



**PRZESTRZEŃ**  
Społeczna  
czasopismo naukowe

Social**SPACE** scientific journal

---

nr 2/2014 (8)

---

s o c i a l s p a c e j o u r n a l . e u



Rzeszów 2014



**Obowiązkiem uczonego jest nieposłuszeństwo myślenia**

**Disobedience of thought is the scholar's duty**

**Stanisław Ossowski**





**PRZESTRZEŃ**  
Społeczna

Social  
**SPACE**

---

półrocznik

nr 2/2014 (8)

semi-annual

---

Rzeszów

s o c i a l s p a c e j o u r n a l . e u

## **Rada Programowa (w kolejności chronologicznej)** **Editorial Board (chronological order)**

Bohdan Jałowiecki, Marian Golka, Kazimiera Wódz, Janusz Mucha, Ewa Malinowska, Hermanus S. Geyer, Marek S. Szczepański, Siniša Malešević, Jurij Miedwiedkow, Zygmunt Bauman, Michael Gentile, Frank Eckardt, Horacio Capel, Alcida Rita Ramos, Andrzej Sadowski, John Eyles, John Eade, Maroš Finka, Wilson Trajano Filho, Zenonas Norkus, Anna Karwińska, Zlatko Skrbiš, Ronan Paddison, Ian Woodward, Laura Verdi.

### **Recenzenci    Reviewers**

Jerzy Michno, Marian Golka, Ewa Kwiatkowska-Kaltenberg, Marika Pirveli, Ewa Malinowska, Barbara Lubicz-Miszewska, Teresa Staniewicz, Steve Matthewman, Hermanus Geyer, Dominik Porczyński

### **Redakcja    Editors**

#### **Redaktor Naczelny    Editor-in-Chief**

Zbigniew Rykiel

#### **Sekretarz Redakcji    Managing Editor**

Jarosław Kinal

#### **Redaktor Statystyczny    Statistical Editor**

Jerzy Michno

#### **Moderator Forum    Forum Moderator**

Tomasz Ziembicki

#### **Redaktorzy Merytoryczni    Style Editors**

Gabriela Brzozowska

Monika Gruba

Barbara Lubicz-Miszewska

Steve Matthewman

Dominik Porczyński

#### **Redaktor Językowy    Language Editor**

Steve Matthewman

#### **Redaktorzy Techniczni    Technical Editors**

Hubert Kawalec

Rafał Waśko

#### **Siedziba Redakcji**

Zakład Socjologii  
Zbiorowości Terytorialnych i Wirtualnych  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Rzeszowski  
al. Rejtana 16C  
35-959 Rzeszów  
Polska

#### **Registered Seat of the Editors**

Department of Sociology  
of Territorial and Virtual Collectivities  
Institute of Sociology  
Rzeszów University  
al. Rejtana 16C  
35-959 Rzeszów  
Poland

### **Wydawca    Publisher**



35 - 959 Rzeszów, al. Rejtana 16C  
[www.stowarzyszenie.rzeszow.pl](http://www.stowarzyszenie.rzeszow.pl)  
[socialspacejournal@gmail.com](mailto:socialspacejournal@gmail.com)

◀ **Od Redaktora** Editorial

**Szaleństwo czy metoda?**  
**Modernizacja przez biurokratyzację i prekaryzację**  
- Zbigniew Rykiel 7

**Madness or a method?**  
**Modernisation through bureaucratisation and precarisation**  
- Zbigniew Rykiel 61

◀ **Artykuły** Articles

**Māori and Pacific student experiences**  
**with every-day colonialism and racism**  
- David Tokiharuru Mayeda, 'I.-Futa-Helu 'Ofamo'oni, Hilary Dansey Dutton,  
Moeata Keil, Elaina Lauaki-Vea 115

**Towards people's experiences and behaviours within their worlds.**  
**The integrative-transactional framework**  
**for studying complex people-environment interactions**  
- Michał Dębek 140

**Newcomers in Polish local communities: local and global migration**  
- Kaja Skowrońska, Anna Wrona 194

**Street art a estetyka miejskich przestrzeni publicznych**  
- Martyna Fołta 222

**Rzeczy jako reklama**  
- Andrzej Kisielewski 235

◀ **Recenzje książek** Book reviews

**Władza komunikacji**  
- Rafał Waško 251



**Od Redaktora**  
Editorial



## **Szaleństwo czy metoda?**

### **Modernizacja przez biurokratyzację i prekaryzację**

Zbigniew Rykiel

[socialspacejournal@gmail.com](mailto:socialspacejournal@gmail.com)

*Uczymy się nie dla biznesu, lecz dla życia*

Seneka Młodszy

#### **1. Wstęp**

W lipcu 2014 r. Sejm znowelizował znowelizowaną uprzednio ustawę o szkolnictwie wyższym. Jest interesujące, że po trzech latach obowiązywania jej drugiej wersji zdecydowano się zmienić zasady awansów naukowych, okazało się bowiem, że w tym czasie tylko czterem osobom udało się uzyskać profesurę tytularną na poprzednich zasadach (*Awanse naukowe...*, 2014), których nie byli i nie byłiby w stanie spełnić ci urzędnicy Ministerstwa i instytucji okołoministerialnych, którzy profesury te uzyskali uprzednio. Obecnie zatem w zestawie wymogów uprawniających do profesury tytularnej zmieniono spójniki *i* na *lub*. Nie zmienia to jednak faktu, że procedury już rozpoczęte toczą się zgodnie ze – znacznie łagodniejszymi – przepisami pierwszej i drugiej wersji ustawy.

W zasadach uzyskiwania habilitacji zmieniono konieczność posiadania w dorobku naukowym „dzieła opublikowanego w całości lub z zasadniczej części” albo „jednotematycznego cyklu publikacji” na wymóg cyklu publikacji „powiązanych tematycznie” (*Awanse naukowe...*, 2014). To ostatnie rozwiązanie daje szansę, chociaż skromną, uzyskiwania habilitacji na podstawie badań interdyscyplinarnych, nie zaś wyłącznie w ramach jednej dyscypliny –zdefiniowanej przez biurokrację ministerialną.

W zasadach uzyskiwania stopnia doktora zmieniono konieczność posiadania w dorobku naukowym co najmniej jednej książki lub publikacji w recenzowanym czasopiśmie naukowym o zasięgu co najmniej krajowym na rzecz czasopisma wymienionego w wykazie ministerialnym (*Awanse naukowe...*, 2014). Oznacza to odstępnie od kryterium quasi-merytorycznego na rzecz kryterium biurokratycznego. Z drugiej jednak strony zrezygnowano z zaliczania do dorobku naukowego sprawozdań z międzynarodowych konferencji naukowych na rzecz enigmatycznych „materiałów” z tych konferencji (tamże).

## 2. Pomnażanie pogłowia profesorów

W grudniu 2014 r. na jednym z wydziałów Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyło się posiedzenie Rady Wydziału poświęcone wnioskowi jednego z doktorów habilitowanych o nadanie mu tytułu profesora. Wniosek ten oraz dorobek kandydata był recenzowany i zaopiniowany przez czterech recenzentów (*Protokół...*, 2014). Kandydat wykazał w swym dorobku 90 publikacji (w tym cztery monografie), przy czym połowa tego dorobku powstała po habilitacji, z czego wynika, że habilitację uzyskał on na podstawie żenująco ubogiego dorobku w liczbie 45 publikacji. O indeksie Hirscha kandydata ( $h=2$ ) nie wspomniano. Recenzenci ocenili pozytywnie dorobek organizacyjny kandydata oraz – nieco mniej entuzjastycznie – jego dorobek dydaktyczny, ocena dorobku naukowego wypadła natomiast nieporównanie gorzej.

Pierwszy recenzent dorobek ten ocenił krytycznie, wytykając kandydatowi brak krytycyzmu, sprawozdawczy styl publikacji, przede wszystkim zaś „tego, co stanowi jądro pracy naukowej [...] – budowania uogólnień” (*Protokół...*, 2014: 2). Mimo to formalny wniosek kandydata recenzent ten zaopiniował pozytywnie, wyjaśniając podczas publicznej dyskusji, że wielu dotychczasowych posiadaczy tytułu profesora ma dorobek naukowy jeszcze bardziej żenujący, nie ma więc powodów, dla których uzdrawianie nauki polskiej należałoby rozpoczynać od tego właśnie kandydata. Wynika z tego, że kandydatowi należy przyznać profesurę z litości albo przez uprzejmość.



Drugi recenzent stwierdził, że „kandydat do tytułu legitymuje się *w miarę* [podkr. ZR] licznym i wartościowym dorobkiem” naukowym (*Protokół...*, 2014: 5). Recenzent wyraził też pozytywną opinię o jego wniosku.

Trzeci recenzent przedstawił niejednoznaczną ocenę dorobku naukowego kandydata, wskazując nienaukowość jego twórczości pisarskiej, „absolutnie bezkrytyczne przyjmowanie przez autora faktów i ocen” (*Sprawozdanie...*, 2014: 8) oraz fakt, że „posługuje się [on] zwykłą faktografią i opisowością” (tamże). Mimo to recenzent wyraził pozytywną opinię o wniosku kandydata.

Czwarty recenzent poddał dorobek naukowy kandydata druzgocącej krytyce, wskazując przyczynkowość tego dorobku, brak wnikliwości kandydata, odtwórczość, „wątpliwość warstwy analitycznej” (*Protokół...*, 2014: 10), ogólnikowość, narrację „daleką od jasności i precyzji” (tamże: 11), nienaukowość, publicystyczny styl jego publikacji, brak precyzji, posługiwanie się „językiem potocznym, daleko odbiegającym od standardów akademickich” (tamże), a nawet nonszalancję językową, w tym sformułowania humorystyczno-szkolne. Recenzent wykazał, że kandydat nie ma w swym dorobku publikacji w recenzowanych czasopismach ogólnopolskich, a na jego dorobek naukowy składają się głównie publikacje pokonferencyjne, a nawet informacyjno-promocyjne, niezawierające „elementów rzetelnej analizy naukowej” (*Protokół...*, 2014: 11). Trzeba zatem w tym miejscu stwierdzić, że dorobek publikacyjny kandydata nie dawałby mu podstaw do ubiegania się o stopień doktora na podstawie obecnie obowiązujących przepisów. Dalej recenzent stwierdził, że liczne spośród pohabilitacyjnych artykułów kandydata zawierają „jedynie streszczenie ogólnodostępnych [...] dokumentów [...], a inne [...] mają charakter wypowiedzi publicystycznych” (tamże: 12). Recenzent wyraził więc negatywną opinię o wniosku kandydata, wskazując, że jego dorobek publikacyjny po habilitacji jest „zdecydowanie zbyt skromny, by można go uznać za wystarczającą podstawę dla przyznania tytułu naukowego profesora” (*Protokół...*, 2014: 13), a nawet „obarczony [...] bagażem błędów metodologicznych i warsztatowych, które mogą dać podstawy do sformułowania wątpliwości, czy w okresie pohabilitacyjnym nie pojawiły się elementy regresu w rozwoju naukowym opiniowanego kandydata” (tamże). Recenzent stwierdził więc niedojrzałość naukową kandydata oraz jego pośpiech, aby zdążyć

z zakończeniem procedury na zaprzyszłych zasadach pierwszej wersji ustawy, zanim wejdą w życie przepisy zaostrzające kryteria uzyskiwania profesury.

Po rozważeniu argumentów recenzentów Komisja dla Oceny Dorobku Naukowego Kandydata opowiedziała się za nadaniem kandydatowi tytułu profesora, mimo że w publicznej dyskusji nad wnioskiem jeden z członków Komisji wskazał na nieprzestrzeganie przez kandydata standardów naukowych. W głosie z sali pojawiło się zaś pytanie, czy jest właściwe nadawanie tytułu profesora osobie, która nie ma w swym dorobku nie tylko publikacji z listy filadelfijskiej, ale nawet w recenzowanych czasopismach ogólnopolskich. Rada Wydziału odpowiedziała na to pytanie w głosowaniu tajnym, w którym 75% głosów było pozytywnych, 11% negatywnych i 14% wstrzymujących się.

Ogólnie można zatem wyciągnąć wniosek, że w procedurze nadawania tytułu profesora liczy się formalna poprawność wniosku, jakość dorobku naukowego nie ma zaś znaczenia, gdyż Ministerstwu chodzi o wzrost pogłowia, a nie o jakość nauki, placówki są zaś tym zainteresowane, gdyż z tego właśnie są rozliczane (Niesiołowski-Spanò 2014; Śliwerski 2014), co członkowie Rady Wydziału doskonale zrozumieli. Prowadzi to nieuchronnie – wbrew gołosłownym deklaracjom Ministerstwa – do tolerowania „dróg uczenia się i awansowania na skróty” (Śliwerski 2014), a więc do obniżenia poziomu nauki i deprecjacji tytułu profesorskiego, a w rezultacie do demoralizacji młodzieży i spadku prestiżu nauki, do czego jej przedstawiciele przyczyniają się zresztą bez większych dylematów moralnych. Jak bowiem powiedział Stanisław Lem: „Dziś w Polsce każdy może stać się profesorem, profesorów ci u nas dostatek, tylko że ta zatrważająca ilość nie chce przejść w jakość” (Szubartowicz 2005).

Wbrew zapowiedziom Ministerstwa, parametryzacja oceny dorobku kandydatów do kolejnych stopni naukowych nie prowadzi do jej obiektywizacji, lecz utrwała jej uznaniowość, przesuując jedynie – a i to nieznacznie – formę tej uznaniowości z oceny koleżeńskiej kandydatów w ramach odpowiednich rad wydziałów na parametry ustalane dowolnie przez – często niekompetentnych merytorycznie – urzędników ministerialnych (Czachorowski 2014, Hudzik 2014). Koledzy z rad wydziałów podejmują zatem decyzje korzystne dla kandydatów z powodów towarzyskich, aby podtrzymać lub poprawić dobre samopoczucie kandydatów, nierzadko

zaś również swoje własne, co dotyczy bynajmniej nierzadkich przypadków równie ubogiego dorobku naukowego członków rad wydziałów jak dorobek danego kandydata (Hartman 2015). Niepokój budzą jedynie przypadki kandydatów o dorobku znacznie przekraczającym przeciętną, grozi to bowiem bardzo nieprzyjemnymi konsekwencjami w postaci zawyżenia poziomu naukowego kandydatów, któremu to poziomowi większość nie byłaby w stanie sprostać.

Okazuje się bowiem, że 43% pełnoetatowych pracowników naukowych w Polsce nic nie publikuje, można więc założyć, że nie pracują oni naukowo (Kamiński 2014). Połowę (50%) „produkcji naukowej” tworzy zaś 10% naukowców (tamże). Rozwiązania systemowe promują jednak tych pierwszych kosztem tych drugich, nie dając możliwości wyeliminowania ze środowiska naukowego ludzi bezproduktywnych i oferując bardzo słabe narzędzia istotnego docenienia finansowego liderów. Cały mechanizm opiera się bowiem na wulgarnosocjalistycznym postrzeganiu instytucji naukowych jako placówek zabezpieczenia socjalnego, lansowana przez zaś przez Ministerstwo ideologia efektywności bieżącej produkcji siły roboczej nie jest żadną alternatywą, nie dotyczy ona bowiem w ogóle jakości „produkcji naukowej”, lecz co najwyżej formalnej kontroli – i to nie naukowców, lecz „nauczycieli akademickich”.

### 3. Ideologia

Kreatywność biurokratyczna urzędników ministerialnych rośnie natomiast bezustannie. We wrześniu 2014 r. zaproponowali oni mianowicie dalsze skomplikowanie systemu oceniania dorobku pracowników naukowych, zwanego „wskaźnikami doskonałości naukowej”, przez ich zróżnicowanie w poszczególnych dziedzinach nauki, zwanych w żargonie biurokratycznym „obszarami” (*Stanowisko...*, 2014). W systemie biurokratycznym bowiem „potrzebne są wszelkiego rodzaju regulacje, [a]by biurokracja miała co robić. Wymyśla wszelkiego rodzaju regulatory, nimi reguluje i wyregulowuje wszystko co się da. [...] Jak się już wyreguluje[,] to naprawdę będzie dobrze[...] – dla biurokracji” (Rajca 2014). W systemie biurokratycznym nie jest bowiem potrzebny rozum, lecz ideologia (tamże).

Obecnie obowiązującą ideologią jest peryferyjny neoliberalizm. Opiera się ona na dwóch założeniach: (1) modelu rozwoju zależnego, polegającego na naśladownictwie form przyjętych w krajach rdzenia, przy abstrahowaniu od norm tego rdzenia (Rykiel 2011) oraz (2) na uznaniu uniwersytetu za przedsiębiorstwo, które ma produkować siłę roboczą zdolną do natychmiastowego zatrudnienia w gospodarce semiperyferyjnej. Z tego pierwszego założenia wynika mit peryferyjności nauki polskiej, niskiej produktywności polskich naukowców (Wagner 2014) i wiara w zba wienny wpływ komercjalizacji na wyjście z tej peryferyjności. Komercjalizacja ta – jak wskazuje Maria Czerepiak-Walczak, generuje „model fordyzmu akademickiego, którego wskaźnikiem jest parametryzacja i standaryzacja” (Śliwerski 2014). Niska kosztochłonność kształcenia pogłębia w istocie peryferializację nauki polskiej, skoro edukację traktuje się w kategoriach ulepszania procesu „produkcji” absolwentów na rynek pracy. „Dla rządu jest to możliwe dzięki skracaniu czasu i kosztów owej ‘produkcji’” (tamże), podczas gdy zmuszanie uczelni publicznych do samofinansowania ogranicza możliwości rozwoju nauki i jej konkurencyjność międzynarodową. Komercjalizacja wpisuje się w drugie z powyższych założeń, którego realizacji ma służyć „nauczanie praktyczne” na szczeblu uniwersyteckim oraz współpraca nauki z biznesem.

Jest to zresztą zgodne z duchem i literą dokumentów procesu bolońskiego, w których znikła istota funkcjonowania uniwersytetów, tj. uprawianie nauki, jakość akademicka ma być zaś tożsama z przydatnością dla trwałego zatrudnienia (Klimczak, b.d.). „Z dokumentów bolońskich wprost wynika, że dla uniwersytetów priorytetem ma być wykształcenie absolwenta konkurencyjnego na rynkach pracy, a więc mobilnego, czyli potrafiącego się łatwo przystosować do nowej sytuacji. Terminy te, przynależne przecież nie do dyskursu wiedzy, lecz do dyskursu ekonomicznego, mają być nowymi filarami uniwersytetów” (tamże: 7). W dokumentach przeanalizowanych przez Annę Klimczak (b.d.) wyraz *mobilność* pojawia się 38 razy, *atrakcyjność* i *atrakcyjny* 19 razy, *konkurencyjność* 16 razy, *zatrudnialność* 14 razy, *intelektualny* natomiast jeden raz, podczas gdy wyrazy *myślenie*, *myślenie krytyczne*, *myślenie samodzielne*, *intelekt* i *intelektualista* w dokumentach dotyczących uniwersytetów europejskich nie pojawiają się ani razu! W świetle tych dokumentów, uniwersytet nie

aspiruje do kształcenia intelektualistów, lecz „jednostek społecznie i kulturowo dobrze przystosowanych” (Klimczak, b.d.: 10).

Trudno się zatem dziwić, że w październiku 2014 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego wyraziła opinię, że „jeśli nauka ma być siłą napędową gospodarki, musi być użyteczna” (*Polski Kongres...*, 2014). Wynika z tego jasny przekaz, że nauka jako taka jest bezużyteczna, co w wypowiedzi minister nauki, skądinąd zaś profesor tytularnej, brzmi osobliwie. Dziwnym zbiegiem okoliczności współgra to z hasłem znanym piszącemu te słowa z czasów jego działalności w studenckim kole naukowym w latach 60. XX wieku: „Pracą społecznie użyteczną służymy Partii i socjalistycznej Ojczyźnie”. Czasy jednak mimo wszystko się zmieniły, dlatego więc minister dodała, że „osoby, które opuszczają mury uczelni, mogą potem zostać pracodawcami i mogą mieć pomysły[,] jak zmieniać uczelnie. Dlatego [więc] powinni być oni [sic!] włączani w pracę szkół wyższych” (*Polski Kongres...*, 2014).

#### 4. Doktor *horroris causa*

Z zachęty tej ochoczo skorzystał Wydział Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, który pośpiesznie nadał stopień doktora prezesowi Business Center Club. Koncepcję pracy doktorskiej przedstawiono na seminarium w grudniu 2013 r. Jej konspekt został pozytywnie zaopiniowany 18 grudnia, recenzent wytknął jednak „skąpe zestawienie literatury oraz ogólnikowość propozycji metodologicznych” (Kublik 2014c). 26 lutego 2014 r. na wniosek dziekana Rada Wydziału Zarządzania otworzyła przewod doktorski. Miesiąc później, 26 marca, doktorant złożył napisaną już pracę (Kublik 2014c). Wtedy też powołano siedmioosobową komisję doktorską. 1 kwietnia pierwszy recenzent odmówił napisania recenzji. 23 kwietnia powołano więc drugiego recenzenta, który 20 maja oddał swą recenzję. Trzeci recenzent oddał swą recenzję 1 czerwca. 10 czerwca komisja do spraw przewodów doktorskich dopuściła rozprawę do obrony, 30 czerwca odbyła się zaś publiczna obrona pracy doktorskiej (Kublik 2014c). Cała procedura trwała więc cztery miesiące. „Tyle samo trwało napisanie pracy od przedstawienia jej konspektu. To jest tempo niesłychane” (Kublik 2014c).

Rozprawa doktorska kandydata nie wykazywała znamion pracy naukowej (Kublik 2014c), zawierając „niespełna 50 stron eseju niskiej próby plus drugie tyle bezwartościowych ‘rekomendacji’” (Nowak 2014b) i „zeskanowane zestawy jakichś danych, bez podania źródła” (Kublik 2014c). Esej uzupełniono „‘aneksami’ zawierającymi [...] wypisy ze statutu [...] instytucji” (tamże) kierowanej przez doktoranta. Doktorant przyznał zaś, że na potrzeby doktoratu nie przeprowadził żadnych badań, odbył jedynie 604 rozmowy (Kublik 2014c; Nowak 2014b), ponieważ „nie ma doświadczenia w konstruowaniu prac naukowych” (Nowak 2014b), „jako praktyk uznał[... zaś], że nie ma sensu zajmować się literaturą” (tamże). Umieszczona na końcu rozprawy bibliografia była przypadkowa, zawierając pozycje, do których nie odwoływano się w tekście (tamże). Ta praca nie spełnia żadnych kryteriów „pracy doktorskiej [i] w ogóle nie powinna być za taką uznana” (Kublik 2014c).

Recenzenci wytknęli doktorantowi poważne braki metodologiczne (Nowak 2014b), obserwatorzy zaś przedstawianie banałów (Żakowski 2014). Co gorsza, podczas publicznej obrony, którą jej uczestnik określił mianem „kabotyńskich wygłupów” doktoranta (Nowak 2014b), ten ostatni „nie potrafił rzeczowo odpowiedzieć na żadne z pytań [...] recenzentów [i] publiczności” (Nowak 2014b), najwidoczniej nie rozumiejąc tych pytań (tamże). Jego rozprawa reprezentowała poziom pracy licencjackiej na zaściankowej uczelni (Nowak 2014b; Śmigiel 2014), przyjęcie więc tej pracy jako podstawy nadania doktoratu na najbardziej prestiżowej uczelni w Polsce można uznać nie tylko za groteskowe, ale i za sprofanowanie etosu uniwersytetu (Nowak 2014b).

Przypadek ten unaocznia mechanizmy nadawania stopni i tytułów naukowych biznesmenom i „niezależnym ekspertom” (Nowak 2014b), obnażając jednocześnie nie tylko poziom intelektualny polskich biznesmenów, ale i wątpliwą potęgę intelektualną ideologii zbliżenia uniwersytetu do biznesu (Nowak 2014b). Chodzi bowiem nie tylko o żenujący poziom merytoryczny doktoratu, ale także o jawny i kompromitujący konflikt interesów promotora, recenzentów i Wydziału (Kublik 2014c). Doktorant jest bowiem członkiem Rady Przedsiębiorczości przy Wydziale Zarządzania. Celem Rady jest załatwianie Wydziałowi zleceń na badania, studentom – praktyk, absolwentom zaś pracy. Na tym Wydziale nie powinno więc dojść do

otwarcia tego przewodu doktorantowi, który z kolei nie powinien tam swego przewodu doktorskiego otwierać (Żakowski 2014). Promotor pracy to współtwórca Business Center Club i wieloletni przewodniczący jego rady, a więc kolega doktoranta, który jest tam prezesem (tamże). Promotor nie powinien się zatem podjąć funkcji promotora (Kublik 2014c). Przewodnictwo komisji doktorskiej powierzono profesorowi niepracującemu na pierwszym etapie na Uniwersytecie Warszawskim, co jest niezgodne z przepisami (Kublik 2014c). Jeden z powołanych recenzentów nie podjął się zrecenzowania pracy z powodu braku swych kompetencji w tej dziedzinie nauki, w związku z czym Rada Wydziału powołała innego recenzenta pracy z zakresu zarządzania – specjalisty w zakresie elektroniki próżniowej, który – jak się okazało – recenzował już w przeszłości prace na stopień z dziedziny nauk społecznych i humanistycznych (Kublik 2014c). Recenzja ostatniego recenzenta okazała się przyjacielska (tamże).

Dziekan i członkowie Rady Wydziału powinni wiedzieć o wszystkich tych przeszkodach formalnych i etycznych, bo ich praca polega między innymi na tym, żeby „przyszłych liderów polskiej gospodarki nauczyć standardów cywilizowanego świata” (Żakowski 2014). Od członków Rady Wydziału można zaś oczekiwać przestrzegania zasad przejrzystości i równych szans, unikania natomiast konfliktu interesów, nie zaś promowania tego konfliktu oraz nepotyzmu i działania po znajomości (tamże). Tymczasem Rada Wydziału i promotor „chcieli uhonorować swojego współpracownika, kolegę oraz sponsora” (Kublik 2014c). Nie chciano mu zaszkodzić, chcąc go nadal mieć w swoim gronie jako sponsora (tamże). Nie jest zatem zaskakujące, że powszechnie i publicznie wyśmiewany doktorat został uznany przez jej promotora i recenzentów za spełniający wymogi pracy doktorskiej. W rezultacie jednak wyrządzono doktorantowi „ogromną krzywdę” (Kublik 2014c), narażając go na krytykę.

Co jednak gorsze, „kiedy afery wybuchła, nikt z zainteresowanych nie zareagował” (Żakowski 2014). Doktorant nie wnioskował o unieważnienie swego doktoratu, promotor „niczego nie próbował wyjaśnić, dziekan nie zwołał konferencji prasowej, aby uroczyście przeprosić, Rada Wydziału nie zwołała nadzwyczajnego” posiedzenia (tamże), członkowie Rady Przedsiębiorczości milczeli w sprawie kompromi-

tacji swych członków, BCC zaś – w sprawie kompromitacji swego prezesa (Żakowski 2014). Długo milczały też władze Uniwersytetu i Ministerstwa, udając, że nic się nie stało (tamże). Coraz bardziej narastało więc wrażenie, że nie był to błąd w sztuce ani niezręczność, lecz „przejaw zaakceptowanej przez akademicki i biznesowy establishment patologicznej normy, która się przypadkiem ujawniła, bulwersując maculuzkich” (Żakowski 2014). To już nie był wstyd, lecz zgroza.

Trudno jednak uwierzyć, że przypadek wspomnianego tu biznesmena jest odosobniony. Wiele, jeśli nie wszystko, wskazuje bowiem na świadome łamanie zasad, przepisów i norm: „wybór zaprzyjaźnionego promotora, recenzentów spoza dziedziny[...] i niesłuchane tempo” (Kublik 2014d). Recenzji i opinii grzecznościowych („humanitarnych”) jest zaś w nauce polskiej wiele, a środowisko naukowe „toleruje[,] albo nie dość skutecznie tępi[,] działania nieetyczne, w rodzaju negatywnych recenzji z pozytywną konkluzją, recenzji nierzetelnych lub przewodów przy konflikcie interesów” (Niesiołowski-Spanò 2014).

Pozytywną stroną tego zamieszania jest natomiast obowiązek otwartego dostępu do prac na stopień naukowy, co pozwala na skuteczną kontrolę społeczną nad produkcją aspirującą do miana naukowej. Ze sposobności tej skorzystali uczestnicy happeningu na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego, którzy zorganizowali publiczne czytanie rozprawy doktorskiej biznesmena (Żakowski 2014), sklasyfikowaną przez nich jako „wyrób doktoratopodobny” (Śmigiel 2014).

Szczęśliwie, nieformalna kontrola społeczna okazała się tym razem skuteczna. Ostatecznie bowiem Rada Wydziału nie zaakceptowała obronionej pracy doktorskiej jako podstawy nadania doktorantowi stopnia doktora (Szef BCC..., 2014), uznając w ten sposób, że „za publicystykę nie należy się [stopień] doktora i że działacz gospodarczy naukowcem nie jest” (Kublik 2014d). Przeciwno uznaniu rozprawy za podstawę nadania stopnia doktora głosowało 72% członków Rady, 8% było za, 11% wstrzymało się od głosu, 8% głosów było zaś nieważnych (Kublik 2014b). Zainteresowany uznał tę decyzję za niesprawiedliwą, twierdząc, że profesorowie ugięli się pod presją prasy (tamże).

W połowie października do sprawy ustosunkowała się Minister, przypominając w swym liście do rektorów, że od 2012 r. obowiązuje „Kodeks etyki pracownika



naukowego”, w którym wskazano, iż „recenzenci i opiniodawcy ‘powinni odmówić udziału w procesie oceniania we wszystkich tych przypadkach, gdy występuje konflikt interesów [...] między nimi[...] a osobą ocenianą’” (Kublik 2014b). Paradoksalnie zatem ożywiła się dyskusja o jakości prac naukowych oraz o etyce w nauce (Kublik 2014c), w tym o standardach, kryteriach, normach i wartościach, nie zaś tylko o konkurencyjności i efektywności, które to fakty, a zwłaszcza świadomość zależności między nimi, nieprędko jednak dotrze – jak można się obawiać – na szczebel rządowy. Wiara, że omawiana tu sprawa biznesmena „powinna środowisku uświadomić, że takie numery już nie przejdą” (Kublik 2014d), wydaje się więc naiwna, zwłaszcza im dalej od metropolii rzecz się dzieje. Nie można też liczyć, że zachowania nieetyczne znikną tylko dlatego, że opublikowano „kolejny kodeks etyki” (Niesiołowski-Spanò 2014).

### 5. Produkcja siły roboczej

Tymczasem zaś wizja uniwersytetu jako producenta siły roboczej na bieżące potrzeby semiperyferyjnego rynku pracy ma się dobrze. Inna przedstawicielka biznesu wskazuje (Bochniarz 2014), że w Polsce bezrobocie wśród osób poniżej 25 roku życia przekracza 23%, aktywność zawodowa tej grupy wiekowej wynosi zaś 33%, gdyż większość osób w tym wieku jeszcze się kształci, te zaś, które pracują, są zatrudnione poniżej swych kwalifikacji (tamże). Dotychczas kolejne rządy poczytywały to sobie wprawdzie za sukces polityki edukacyjnej, obecnie jednak środowiska biznesowe czują się tym faktem zaniepokojone, wskazując zdziecinnienie młodego pokolenia, którego przedstawiciele (*bamboccioni*) długo mieszkają z rodzicami. Zjawisko to obejmuje 40% populacji w wieku 25-34 lat, a pokolenie „obecnej młodzieży może być pierwszym po wojnie pokoleniem, które będzie miało gorsze warunki życia niż ich rodzice” (Bochniarz 2014). Zdaniem autorki, wynika to z faktu, że sukces transformacji „rozbudził aspiracje życiowe, które w wyniku zderzenia z realiami nie mają szans” pełnej realizacji (tamże).

Henryka Bochniarz (2014) odrzuca jednak podejrzenie, że mogłoby to świadczyć o tym, iż z polskim „rynkiem pracy jest coś nie w porządku”. Sytuacja w całej Europie jest bowiem podobna. Powody tego stanu rzeczy są, zdaniem autorki, bar-

dzo proste. Pierwszy z nich wynika z faktu, że w warunkach globalizacji trwa „przenoszenie produkcji europejskich firm do krajów o niższych kosztach pracy[,] spowodowane nieprzyjawnymi przepisami i wysokimi kosztami pracy w większości krajów” (Bochniarz 2014) Unii Europejskiej, w tym „zbyt sztywne przepisy kodeksu pracy” (tamże). Producenci, a więc i miejsca pracy, przenoszą się więc na Daleki Wschód, bo tam jest „taniej i bez przeregulowania” (tamże). Europa tymczasem, ku wyraźnemu rozczarowaniu autorki, uznaje ochronę praw pracowniczych za istotny element praw człowieka, nie dopuszczając – przynajmniej jawnie i masowo – do pracy niewolniczej, której różne formy są w Azji masowe. Ten właśnie fakt, czego autorka zdaje się nie rozumieć, wyjaśnia, dlaczego Europa, wytwarzająca 20% PKB, ponosi 50% wydatków socjalnych świata. Dostrzegając zjawisko dualnego rynku pracy (por. Boeke 1953), autorka sprowadza je jednak do nadmiernej „ochrony pracowników z większym stażem w stosunku do [...] rozpoczynających pracę” (Bochniarz 2014), nie dostrzegając, że jest on istotą liberalnego kapitalizmu semiperyferyjnego i globalnego kapitalizmu w ogólności (Wężyk 2014).

Drugim powodem niezadowolających szans życiowych młodego pokolenia jest, zdaniem H. Bochniarz (2014), „niski poziom i niedostosowanie edukacji do potrzeb rynku pracy” (tamże). System edukacji bowiem „wciąż w niewielkim stopniu kształci kadry dla gospodarki opartej na wiedzy i jest mało otwarty na świat” (tamże). Z edukacji jest zadowolonych tylko 38% absolwentów i 35% pracodawców (tamże). Ci ostatni, zapytani, czego brakuje absolwentom szkół wyższych, wskazują przede wszystkim brak wiedzy zawodowej (Bochniarz 2014), najwyraźniej nie rozumiejąc funkcji wyższych uczelni. Mimo tych niedostatków, wyższe wykształcenie jest „rękojmią sukcesu” (tamże), gdyż bezrobocie wśród osób z wyższym wykształceniem wynosi w Polsce 5,4% (Bochniarz 2014), a absolwenci studiów magisterskich zarabiają średnio o 42% więcej niż osoby ze średnim wykształceniem (tamże), mimo że pracują poniżej swych kwalifikacji lub niezgodnie z wykształceniem. To ostatnie zjawisko jest – jak pokazano dalej – ostrzeżeniem, że niebawem ani dyplom, ani dobra posada nie będą mogły być żadnym zabezpieczeniem przed utratą pracy i środków do życia, taka jest bowiem logika neoliberalnego globalnego kapitalizmu (Wężyk 2014).

Autorka najwyraźniej więc zdaje się nie rozumieć, że przyczyna nie leży po stronie systemu edukacji, lecz po stronie semiperyferyjnego rynku pracy. Jego semiperyferyjność polega bowiem na tym, że aspiracje pracowników i standardy praw człowieka są wspólne ze standardami rdzenia, podczas gdy oczekiwania pracodawców, ich zasoby kapitałowe i związana z tym ich ruchliwość przestrzenna pozostają na poziomie peryferii. Równowagę aspiracji społecznych i struktury rynku pracy przedsiębiorcy, w tym H. Bochniarz, proponują osiągnąć przez ograniczenie tych pierwszych, twierdząc, iż nie „można mieć młodych, że powinni mieć wyłącznie umowy na czas nieokreślony, a wszystkie inne są ‘śmieciowe’. [...] W czasach niepewności i niestałości zamówień elastyczność w zatrudnianiu jest potrzebna przedsiębiorcom, [gdyż] inaczej *nie poradzą sobie na rynku*” (Bochniarz 2014; podkr. ZR). Nie można więc już było jaśniej wskazać, że to semiperyferyjni przedsiębiorcy nie są przygotowani do wyzwań rynku, kształcenie zatem absolwentów wyższych uczelni zgodnie z bieżącymi potrzebami tych przedsiębiorców nie wydaje się sensowne, zwłaszcza zaś ma niewiele wspólnego z kształceniem kadr dla gospodarki opartej na wiedzy i otwartej na świat, nie jest bowiem pewne, czy za 10 lat zawód, do którego obecnie przyucza się absolwentów, będzie jeszcze istniał (Bartulewicz 2015). Tymczasem zaś – jak wynika z badań OECD – Polska jest na trzecim miejscu w świecie pod względem udziału umów śmieciowych w rynku pracy – za Chile i Hiszpanią, a przed Koreą Południową (Staszewski 2014/5).

Bez głębokiego przekształcenia struktury polskiej gospodarki, w której tylko 1,9% pracowników jest zatrudnionych w branżach wiedzochłonnych (*Polska gospodarka...*, 2014), szkolnictwo wyższe musiałoby być zredukowane do poziomu szkół zawodowych, skądinąd potrzebnych, tyle że mających luźny związek z gospodarką opartą na wiedzy. Aby to było możliwe, potrzeba woli politycznej (Pańków 2014, Zybertowicz 2014), której nie widać. Nie ma więc z kim zmieniać toksycznej polityki państwa, zmierzającej do zrzucania „na uczelnię odpowiedzialności za to, co powinno realizować państwo, które nie potrafi tworzyć miejsc pracy” (Śliwerski 2014). „To jednak nie uniwersytety wypuszczają bezrobotnych, ale rząd [-] nie tworząc miejsc pracy i umas[o]wiając kształcenie [-] do tego się przyczynia” (tamże). Propozycja

H. Bochniarz i przedsiębiorców jej pokroju jest natomiast propozycją deprywacji i prekaryzacji, będącą obiecującą zapowiedzią rewolucji społecznej (Urbański 2014).

Trudno nie dostrzec, że H. Bochniarz wpada „w pułapkę fundamentalizmu rynkowego” (Zawadzki 2014a), który oznacza „przyznanie rynkowi pierwszorzędnej roli regulatora życia społecznego” (tamże) i uznanie za oczywistą konieczność podporządkowania edukacji wymaganiom rynku. Uznaje się, że ten rozpowszechniony obecnie „fundamentalistyczny sposób myślenia” (tamże) jest bezalternatywny, powinien on więc być podstawą reformy szkolnictwa wyższego w Polsce (Zawadzki 2014a). „W miejsce wspólnoty rozumu pojawia się przedsiębiorstwo przerobu studentów” (Sztompka 2014), a tradycyjna kultura akademicka jest wypierana przez kulturę korporacyjną (tamże). Koncentracja na przekształcaniu uniwersytetów w zakłady produkcji „taniej, lojalnej i dyspozycyjnej siły roboczej dla potrzeb rynku pracy sprawia [jednak], że za ten eksperyment społeczny zapłaci całe społeczeństwo. [...] Kierowanie się wskaźnikami rentowności i antagonistycznej rywalizacji skutkuje *marketolatrią*” (Śliwerski 2014), tj. krzewieniem „bałwochwalstwa konkurencyjności i rynkowości” (tamże).

Ten fundamentalizm rynkowy jest groźny dla społeczeństwa, gdyż pogłębia kryzys młodego pokolenia na rynku pracy (Zawadzki 2014b). Za kwestię niewymagającą refleksji, a zwłaszcza krytyki, uznaje się bowiem stan rynku pracy, w tym kulturę organizacyjną i etykę biznesu. Absolwent wyższej uczelni jest zatem interesujący tylko jako siła robocza, nie zaś jako człowiek – wraz z jego kulturą pracy i prawami pracowniczymi. Tymczasem kultura organizacyjna jest w Polsce „zdominowana jest przez imperatyw ekonomizmu i prymitywnej wersji kapitalizmu. Pracowników traktuje się jak środek do osiągnięcia celów biznesowych[, a] cele finansowe mają zdecydowane pierwszeństwo przed celami społecznymi” (Zawadzki 2014a). Cechą dominującą jest społeczna nieodpowiedzialność biznesu (Zawadzki 2014b).

Istotną przyczyną tego stanu rzeczy jest uzawodowiona edukacja na poziomie wyższym na kierunkach związanych z zarządzaniem. W Polsce „dominuje prymitywne, taylorowskie i fordowskie zarządzanie organizacjami, dehumanizujące społeczny wymiar pracy [...] reprodukowane na [...] większości uniwersytetów, gdzie zaprasza się przedstawicieli [...] biznesu do kształtowania programów zajęć i uza-

leżnia sprawność zarządzania od sukcesu ekonomicznego” (Zawadzki 2014). Coraz powszechniejsze jest więc „zarządzanie organizacjami przez półanalfabetów, narcyzów i psychopatów, którzy niszczą tkankę społeczną” (tamże) pod pretekstem skutecznej realizacji celów biznesowych.

Do podstawowych kompetencji nowoczesnego rynku pracy należy tymczasem samodzielność, odpowiedzialność, kreatywność, inicjatywa i umiejętność pracy w zespole (Zawadzki 2014b), a więc kształtowanie kompetencji kulturowych od początku procesu edukacji, czego w polskim systemie edukacji brakuje, dostosowywanie zaś tego systemu do bieżących potrzeb rynku pracy brak ten jeszcze pogłębia (Arum, Roksa, 2010). Dominuje wtedy bowiem nieuchronnie przyzwyczajanie najpierw uczniów, potem studentów, w końcu zaś pracowników, generalnie zaś ludzi, do konformizmu względem przekazywanych im treści, w tym do uczenia się ich na pamięć, nie zaś do krytycznej dyskusji i nawyku wyrażania własnego zdania (Zawadzki 2014a), który urasta do rangi odwagi. Podstawową rolą edukacji, zwłaszcza uniwersyteckiej, jest zatem kształtowanie postaw obywatelskich wpływających na kształtowanie rzeczywistości społecznej (Sztompka 2014), w tym rynkowej (Zawadzki 2014b). Oznacza to umiejętność działania w sporze, tworzenia spójnych i rozbudowanych narracji na temat rzeczywistości – niezredukowanych do liczb i faktów – oraz działania na rzecz dobra społecznego (Zawadzki 2014a).

W przeciwieństwie do rynku pracy, uniwersytet musi funkcjonować, mając na względzie cele długoterminowe i nie dając się zredukować do roli magazyniera uzupełniającego bieżące braki (Zawadzki 2014a). Ma kształcić obywateli, a nie pracowników dzisiejszego – ale już nie jutrzejszego – rynku pracy (Sztompka 2014). Jako taki musi więc tworzyć potencjał sprzeciwu wobec doraźnych wymagań pracodawców, a nawet wymagania te kształtować dla dobra wspólnego (Zawadzki 2014a). „[F]undamentalizm rynkowy, uzawodowienie edukacji i postępująca korporatyzacja polskich uczelni doprowadzają [natomiast] do erozji kulturową misję edukacji” (tamże) oraz degradują rynek pracy.

## 6. Regulacja, kultura audytu i *punktoza*

Co ciekawe, narzekanie przedsiębiorców na przeregulowanie europejskiego, w tym polskiego, rynku pracy – z jednej strony, z drugiej zaś ich nawoływanie do kształcenia „praktycznego” na uniwersytetach, do którego ochoczo przychyliło się Ministerstwo, pozostaje w jawnej sprzeczności z przeregulowaniem „przedsiębiorstwa”, w jakie próbuje się przekształcić uniwersytet, której to sprzeczności nie dostrzega ani Ministerstwo, ani przedsiębiorcy. Wyjaśnieniem tego paradoksu, chociaż tylko częściowym, jest istota systemu biurokratycznego. Na poziomie państwa system ten działa w interesie grupy społecznej polityków, która wyalienowała się w klasę polityczną. Klasa ta jest zainteresowana rozrostem biurokracji jako potencjalnego elektoratu partii rządzących, od których pomyślność ekonomiczna i zawodowa tej biurokracji zależy. Przedsiębiorcom rozrost biurokracji zdaje się nie przeszkadzać, dopóki dotyczy on regulacji nauki i edukacji, szerzej zaś kultury, co jest tym dziwniejsze, że w ciągu posocjalistycznego ćwierćwiecza działania biurokracji – często bezmyślne, a niejednokrotnie bezprawne – dały się boleśnie we znaki niejednemu przedsiębiorcy.

W szkolnictwie wyższym wspomniana regulacja przejawia się w dwóch głównych formach: krajowych ram kwalifikacji (KRK) i *punktozy* (Zabel i inni, 2014). Te pierwsze polegają – najkrócej rzecz ujmując – na wymogu sporządzania coraz bardziej szczegółowych i coraz mniej sensownych zestawień, planów kształcenia i sylabusów. Instytucja sylabusów przeniknęła do Polski z krajów anglosaskich w latach 90. XX wieku, początkowo do niepublicznych szkół wyższych. Sylabusy były przeznaczone dla studentów, którzy mieli się z nich dowiedzieć o programie merytorycznym zajęć dydaktycznych i wymaganiach wykładowców. Po rozpowszechnieniu się sylabusów w publicznych szkołach wyższych ta funkcja sylabusów dawno się już jednak zdezaktualizowała, obecnie bowiem studenci nie tylko nie mają powszechnego dostępu do sylabusów, lecz często nie mają nawet świadomości ich istnienia, sylabusy stały się zaś przede wszystkim narzędziem bezsensownej kontroli wykładowców przez administracją resortową. Rozszerzanie się zakresu tego typu kontroli wynika nie tylko z nieufności niekompetentnych urzędników do pracowników naukowo-dydaktycznych, ale i z niezrozumienia przez tych pierwszych istoty

procesu naukowo-dydaktycznego, w którym wprowadzanie do dydaktyki wyników najnowszych badań jest jej istotną zaletą, nie zaś brakiem subordynacji wobec napisanych uprzednio planów tych zajęć. Z tego powodu wymogi KRK są poddane łagodnej obstrukcji przez szerokie grono dotkniętych nimi pracowników dydaktycznych. Generalnie jednak przeregulowanie akademickiego „ryнку pracy” powoduje, że członkowie wspólnoty akademickiej tracą podmiotowość. Przestając samodzielnie decydować o kierunku, rytmie i czasie swej pracy twórczej, stają się „zwykłymi pracownikami najemnymi, którzy wykonują z góry zaplanowane zadania” (Sztompka 2014). Tak dokonuje się – po bolszewicku rozumiana – sprawiedliwość społeczna, według której ideałem równości jest fordowska taśma produkcyjna i karta zegarowa, na której odbija się godziny przyścia do pracy i wyjścia z niej, czego jednak jeszcze na polskich uniwersytetach nie wprowadzono. „Są to koncepcje racjonalne w świecie pragmatyki służbowej: stopni naukowych, rozliczeń finansowych, wydajności kształcenia, wskaźników naukometrycznych itp. [...] Zaletą [t]ych rozwiązań jest doskonały porządek[...] jako wartość sama w sobie” (Galar 1997: 129).

Szkoły wyższe tymczasem „zaczynają przypominać intelektualne pustynie. Są niczym bezdusznie zarządzane fabryki, które zamiast inteligentów produkują produkt inteligentopodobny[, ...] egzaminy [...] zamieniają się [zaś] w administracyjną procedurę, którą można zaskarżyć do NSA. Proces myślowy został zastąpiony przez proces boloński” (Suchodolska 2014). Skończył się czas ekscentrycznych wykładowców i egzaminatorów, których studenci często się bali, ale równie mocno ich kochali. „Zastępują ich bezbarwni eksperci, biurokraci, niewolnicy testów” (tamże). Najinteligentniejsi i najbłyskotliwsi wykładowcy nie uzyskują awansów naukowych (tamże). Zaufanie zastąpiono bowiem bezustannym audytem, ciągłymi, drobiazgowymi, bezsensownymi sprawozdaniami, których i tak nikt ich nie czyta, „ale taka kontrola [s]twarza wrażenie, że każdy badacz najchętniej udawałby, że pracuje, odwoływał zajęcia i czytał wykłady z notesika sprzed lat” (Sztompka 2014), trzeba go więc nieustannie kontrolować. Odpycha to od świata akademickiego ludzi „najzdolniejszych, najbardziej potrzebnych ze względu na misję uniwersytetu [...] lub w najlepszym razie ich tłamsi” (Anonim II, 2014). „Kultura audytu oraz nacisk, jaki kładzie się na konkurencyjność, wywierają [...] wpływ na uniwersytety oraz instytucje

naukowe w wielu krajach” (Hájek 2014). Skutki tych zjawisk dla nauki, w tym także dla karier akademickich i strategii publikowania, wielokrotnie poddawano już analizom (zob. Holmwood 2010).

W tym kontekście pojawia się nowa jednostka chorobowa – *kwantofrenia*, której symptomami są: bibliometria, naukometria i parametryzacja (Sztompka 2014). Obserwuje się więc w społeczeństwie „dramatyczny spadek zaufania do uniwersytetów i profesury” (Sztompka 2014). Miejsce mistrzów i autorytetów naukowych zajmują majstrzy, brygadziści i kierownicy (tamże), którzy wprawdzie coraz gorzej radzą sobie z prowadzeniem badań naukowych, coraz lepiej jednak wdrażają się w umiejętność kierowania sporządzaniem sprawozdań i przygotowywaniem planów niekoniecznie zgodnych ze stanem wiedzy naukowej, zdrowym rozsądkiem i kanonami języka ojczystego, ale za to zgodnych z wymogami KRK.

*Punktoza* jest z kolei przykrą przypadłością administracji ministerialnej wynikającą z parametryzacji oceny dorobku naukowego badaczy i zatrudniających ich jednostek, polegającą – początkowo zapewne niezamierzenie – na fakcie, że zdobywanie punktów zmieniło się z metody oceny pracy naukowej w jej cel, a nawet substytut. „Punktoza to relatywnie nowa jednostka chorobowa. Osobniki nią owładnięte [są] gotowe [...] sprowadzać ocenę osiągnięć naukowych [...] do tak czy inaczej rozumianej liczby zdobytych punktów” (Zabel i inni, 2014). O „statusie uczonego decydują punkty przydzielane według arbitralnych [...] kryteriów [administracyjnych]. Liczy się w stronach minimalną wielkość punktowanego artykułu. [...]. Przyznając uniwersytetowi dotacje, rachuje się studentów, doktorantów i habilitacje; mało kogo interesuje [natomiast], czego tych studentów się uczy i co owe rozprawy wnoszą do nauki” (Sztompka 2014).

Znacznie „starszą i szerzej rozpowszechnioną jednostką chorobową jest [natomiast] *ekspertoza*. Nosiciele ekspertozy żyją w głębokim przekonaniu, że tylko eksperci są w stanie oceniać wyniki naukowe, oczywiście pod warunkiem, iż to nosiciel tej choroby [...] zostanie [uznany] za eksperta w danej dziedzinie” (Zabel i inni, 2014). W sumie więc, w wyniku sekwencji pseudoreform z lat 2005-2014 „polskie szkolnictwo wyższe toczy choroba grantowa, punktowa, ankietowa[ i] rankingowa (Śliwerski 2014), w kraju rozwija się zaś „społeczeństwo *neoprymitywizmu*”, kierujące



się „lękiem, niepewnością lub nadmiernym posłuszeństwem i konformizmem” (tamże).

Jak wynika z powyższych uwag, ofiary regulacji rzadko poddają się jej z entuzjazmem, często zaś ich pierwszą reakcją jest niechęć, chociaż trzeba też dostrzec konformizm i permissywność środowiska akademickiego (Sztompka 2014). W ustrojach autorytarnych i totalitarnych niechęć tę zwykło się przełamywać nakazami, straszaniem lub systemem kar, w systemach demokratycznych wierzy się natomiast w skuteczność technik motywacyjnych (Czachorowski 2014). Współcześnie techniką, z którą wiąże się w tym kontekście spore nadzieje, jest technika grywalizacji. Polega ona na wykorzystywaniu „mechaniki gier do zachęcania ludzi”, aby robili to, na co „zazwyczaj nie mają ochoty lub nie wiedzą, że mogą to zrobić inaczej” (tamże). „Technika grywalizacji bazuje na przyjemności, jaka płynie z pokonywania kolejnych wyzwań, rywalizacji[ i] współpracy” (tamże). Stwierdzono jednak, że nagrody są jednym z najsłabszych i najmniej trwałych bodźców do zwiększania zaangażowania, są one bowiem skuteczne tylko wtedy, gdy są uzupełnieniem innych bodźców, albo gdy motywują do czynności, w których nie oczekuje się kreatywności ani inwencji graczy (Czachorowski 2014). Ministerialni implementatorzy punktozy najwyraźniej więc założyli, że praca naukowa jest bezmyślnym powtarzaniem czynności rutynowych, ocenę parametryczną należy więc – jak już wskazano – zmienić z narzędzia oceny działalności naukowej w jej cel.

Skutki punktozy są jednak nie tylko bolesne, ale i zapewne odmienne od założonych. Kształtują one bowiem postawy ofiar tego przedsięwzięcia, które – po skutecznym zainfekowaniu punktozą – nie są skłonne podjąć się żadnej działalności, która nie jest nagradzana punktami, wymienianymi ewentualnie na pieniądze. Dominuje więc mentalność komercyjna (Sztompka 2014). „Oceny, punkty[ i] pieniądze wspomagają. Jeśli [jednak] stają się wyłącznym lub głównym mechanizmem motywacyjnym, to doprowadzają do wypaczeń społecznych, zarówno w edukacji[,] jak i w życiu społecznym” (Czachorowski 2014). W rezultacie parametryzacja, która miała zwiększyć efektywność nauki polskiej, prowadzi – w postaci punktozy – do narastania symptomów patologii społecznej (Czachorowski 2014; Śliwerski 2014), w tym plagiatów, ukrywania współautorstwa (*ghostwriting*) i autorstwa „honorowego” (*gu-*

*est authorship*). Można więc wątpić, czy punktoza jest bardziej odpowiednim narzędziem awansu cywilizacyjnego nauki niż ciekawość, dociekliwość, pasja poznawcza, satysfakcja i misja społeczna (Czachorowski 2014; Sztompka 2014). Między tymi alternatywnymi propozycjami jest jednak jedna zasadnicza różnica. W przeciwieństwie bowiem do elementów etosu naukowego i inteligenckiego, punktozę można nakazać, narzucić i kontrolować.

Nieodłącznym skutkiem punktozy jest szybki wzrost liczby pseudowydawnictw pseudonaukowych, w tym „spółdzielni” (Śliwerski 2014), których udziałowcy publikują teksty współudziałowców na zasadzie wzajemności. Łowcy punktów, aby je zdobywać, muszą bowiem publikować dużo, chociaż niekoniecznie na wysokim poziomie. Pęd do punktów powoduje, że publikuje się coraz więcej tekstów bezwartościowych, podczas gdy wartościowe długo czekają na swą kolej w dobrych wydawnictwach. Niskonakładowe prace naukowe są ekonomicznie nierentowne, duże, niegdyś renomowane, wydawnictwa dramatycznie redukują więc koszty, co odbija się niekorzystnie na jakości. Rezygnacja z profesjonalnej korekty w niektórych przynajmniej redakcjach Wydawnictwa Naukowego PWN skutkuje więc publikowaniem książek z błędami ortograficznymi. Na razie więc „punktoza na polskich uniwersytetach rozwija się w najlepsze. Najgorsze [zaś] jeszcze przed nami” (Czachorowski 2014).

Odmianą punktozy jest – wspomniana już – choroba grantowa – *granttoza*, polegająca na zastąpieniu systemem grantów znacznej części finansowania instytucji naukowych. Uzyskanie grantu wymaga internalizacji sposobu myślenia grantodawców, jest więc „jawnym końcem wolności akademickiej” (Graczyk 2015). W ten sposób uniwersytet przestaje być wspólnotą, staje się zaś – rywalizującym z podobnymi instytucjami – prekaryzującym i prekaryzowanym podmiotem gospodarczym „przysposabiającym swoich klientów do skutecznego autorecyklingu” (tamże; por. rozdz. 9).

## 7. Dualny rynek pracy intelektualnej

Powyżej odwołano się do pojęcia dualnego rynku pracy, zakładając, że dotyczy on absolwentów wyższych uczelni. Warto jednak zauważyć, że zjawisko to od-

nosi się również do rynku pracy intelektualnej, przy czym w odniesieniu do uniwersytetów w Polsce jest zjawiskiem całkiem nowym, nierozzerwalnie związanym z pseudoreformami kudryckimi i ideologią neoliberalną. Nie ma w tym nic dziwnego, skoro reformy te przeprowadza się pod hasłem efektywności (w domyśle: ekonomicznej) i dostosowywania absolwentów do bieżących potrzeb rynku pracy. Finansowanie wyższych uczelni w Polsce jest w tym kontekście związane z prawem popytu i podaży, gdzie produktem są absolwenci. Do tego popytu i podaży należy więc dostosować intelektualną „siłę roboczą”, która powinna być elastyczna, mobilna i efektywna nie tyle intelektualnie, ile formalnie. Prawa pracownicze, zapewniające stałość zatrudnienia, są więc istotną przeszkodą na tym elastycznym rynku pracy, skutecznie się jest zatem ogranicza.

Z realnego socjalizmu polskie instytucje naukowo-dydaktyczne wyszły z ogólnie niskimi płacami, rekompensowanymi stałym i pewnym zatrudnieniem na czas nieokreślony, zwykle w formie mianowania, Ministerstwo finansowało zaś płace wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych – od profesora tytularnego do asystenta. Doktoranci, jako przyszli, a przynajmniej potencjalni, pracownicy naukowci otrzymywali stypendia w wysokości porównywalnej z pensją asystenta.

Pierwszy etap reformowania rozpoczęto od wycofania się Ministerstwa z finansowania pensji asystentów i stypendiów doktoranckich, czego skutkiem była faktyczna likwidacja etatów asystentów na uniwersytetach. Obowiązki dydaktyczne asystentów przejęli zaś doktoranci, którzy zajęcia te prowadzili w ramach swych obowiązków, nie otrzymując w zamian wynagrodzenia. Stypendia doktoranckie ograniczono ilościowo i zredukowano ich wysokość do poziomu porównywalnego z kosztem biletu kwartalnego komunikacji miejskiej.

W drugim etapie reformowania zatrudnienie na podstawie mianowania ograniczono do profesorów tytularnych, pozostałym pracownikom naukowo-dydaktycznym proponując zatrudnienie na podstawie umowy o pracę na czas określony, zwykle kilkuletni. Dotyczyło to w różnym zakresie większości pracowników naukowo-dydaktycznych, tj. adiunktów i profesorów nadzwyczajnych w stopniu doktora habilitowanego.

Było to podstawą ukształtowania się dualnego rynku pracy intelektualnej, który miał być z założenia elastyczny. Podstawą formalną tego dualizmu była pierwsza nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym (por. rozdz. 1), na podstawie której rekrutacja do kategorii profesorów tytularnych miała być tak trudna, że w praktyce stwarzała z tej kategorii społecznej zamkniętą kastę. Ponieważ groziło to wymarciem tej kasty w ciągu jednego pokolenia, poza tym zaś podważało model zaprojektowanej kariery naukowej, której celem była nie praca naukowa, lecz uporczywe dążenie pracowników naukowo-dydaktycznych do profesury tytularnej, znowelizowana ustawa wymagała pilnej nowelizacji, co się też stało. Nie zmienia to jednak zasadniczej struktury dualnego rynku pracy, gdzie na pierwszym rynku pracy znaleźli się profesorowie tytularni, na drugim rynku natomiast pozostali pracownicy naukowo-dydaktyczni, niejednokrotnie – zwłaszcza na najniższych stanowiskach – zatrudnieni na podstawie umów śmieciowych.

Warto jednak zwrócić uwagę, że dualność intelektualnego rynku pracy ma swą specyfikę w stosunku do dualnego rynku pracy poza nauką. Ten pierwszy opiera się bowiem zasilaniu z zewnątrz przez tych, którzy są gotowi zrezygnować z bezpieczeństwa pracy i płacy w zamian za perspektywę niepewnego bezpieczeństwa, prestiżu, wolności i względnie wysokiej pensji, jakie zapewnia stanowisko profesora tytularnego (Afonso 2013). Paradoksalnie zatem rynek pracy intelektualnej przypomina gang narkotykowy (Levitt, Dubner, 2008). W tym ostatnim bowiem szeregowy diler zarabia mniej niż legalnie zatrudniony niewykwalifikowany pracownik, ryzykując aresztowanie, pobicie przez zwierzchników lub zabicie przez konkurencję, mając jednak nadzieję, że z czasem awansuje w hierarchii gangu, osiągając dochody nieporównanie wyższe. Mimo że to ostatnie jest w tej kategorii społecznej mało prawdopodobne, gangi nie mają trudności z rekrutacją dilerów, którzy są skłonni wzbogacić się albo umrzeć. Zgadza się więc oni na wyzysk, w związku z czym szefowie gangów stają się coraz bogatsi, nie dzieląc się swym bogactwem z podwładnymi (Afonso 2013). Sytuacja intelektualnego rynku pracy różni się jednak tym, że najbardziej pożądanym zasobem był tradycyjnie prestiż, dochody były zaś kwestią drugorzędą lub wtórną, chociaż postępująca komercjalizacja nauki, w tym polskiej, niewątpliwie to zmienia.

Uzasadnieniem dualizacji intelektualnego rynku pracy jest ideologia „robienia tego, co się kocha” (Tokumitsu 2014). Perwersja tej ideologii polega jednak na tym, że czyni ona „ogromne spustoszenie w obrębie zawodów, które rzekomo docenia” (tamże), co jest szczególnie widoczne w instytucjach naukowych. Na początku XXI wieku przeciętny doktorant w Stanach Zjednoczonych „mógł jeszcze zrezygnować z łatwych pieniędzy w sektorze finansowym lub prawniczym” (tamże), aby poświęcić się swej pasji naukowej. „Nagrodą za realizację tego wyższego powołania powinno być zatrudnienie na akademickim rynku pracy” (Tokumitsu 2014). Jednakże ponad 40% pracowników naukowych w uczelniach amerykańskich stanowią adiunkci, którzy „otrzymują niską wypłatę, nie mogą liczyć na świadczenia socjalne[...] ani bezpieczeństwo zatrudnienia” (tamże), nie mogą więc planować swej przyszłości w instytucji, w której pracują, często zaś nie mogą w ogóle planować swej przyszłości.

Motywacje doktorantów decydujących się „wykonywać pracę wymagającą ogromnych kwalifikacji za skrajnie niską płacę” (Tokumitsu 2014), różnią się jednak od motywacji dilerów narkotyków. Główna różnica polega na silnie zinternalizowanym przekonaniu, że „badania akademickie powinny być prowadzone z czystego umiłowania mądrości, a wynagrodzenie za tego rodzaju pracę pozostaje jedynie dodatkiem, jeśli w ogóle występuje” (tamże). Piszący te słowa, przedstawiając swoje hobby, ujął to następująco: „miałem to szczęście, że większość swych pasji udawało mi się realizować w pracy zawodowej i jeszcze niekiedy mi za to trochę płacono” (Rykiel, b.d.). Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, iż „wiara w to, że dzięki naszej pracy uzyskujemy jakieś niematerialne korzyści i to, że jesteśmy przywiązani do swojego zawodu znacznie bardziej[...] niż bylibyśmy przywiązani do ‘zwykłej’ pracy, czyni nas wręcz idealnymi pracownikami w warunkach, w których chodzi o wydobycie maksymalnej wartości najniższym kosztem” (Brouillette 2013).

Dualizacja rynku pracy intelektualnej umacnia podział na „swoich” (*insiders*), którzy mają zapewnione bezpieczne, stałe zatrudnienie, i „obcych” (*outsiders*) prekaruszy, zatrudnianych na podstawie umów czasowych (Afonso 2013). Istotnym strukturalnym czynnikiem dualnego rynku pracy intelektualnej jest masowa produkcja doktoratów w krajach OECD w latach 2000-2009, w którym to procesie Polska

jest jedynym wyjątkiem, gdzie wskaźnik ten spadł, chociaż nieznacznie (Afonso 2013). Generalnie jednak pierwszy rynek pracy intelektualnej (rdzeń) się zmniejsza, drugi zaś (peryferie) się powiększają, przy czym rdzeń jest coraz bardziej zależny od peryferii. W wielu krajach uniwersytety są bowiem coraz bardziej zależne od „rezerwowej armii pracy” pracowników naukowych zatrudnionych na podstawie umów na czas określony (Afonso 2013).

Relacje między pierwszym a drugim rynkiem pracy intelektualnej są różne w różnych krajach, generalnie jednak znacznemu wzrostowi liczby pracowników naukowych towarzyszy znaczny przyrost liczby pracowników dydaktycznych zatrudnionych na warunkach prekaryjnych, tj. z niskimi płacami, często nieznacznie tylko przekraczającymi płacę minimalną, chociaż na stanowiskach wymagających znacznie wyższych kwalifikacji (Afonso 2013). Kierownictwo Ministerstwa, uniwersytetów, wydziałów i instytutów usprawiedliwia przy tym nader często złe warunki zatrudnienia „prestizem” i „naukowością” pracy naukowo-dydaktycznej. Jakkolwiek jednak „emocjonalnie satysfakcjonująca byłaby to praca, to wciąż będzie ona pracą” (Tokumitsu 2014). Odrzucenie „tej perspektywy może skończyć się przyzwoleniem na najbardziej okrutne formy wyzysku i krzywdy, które odczują wszyscy pracownicy” (tamże).

## 8. Prekaryzacja

Według Guya Standinga (2011), prekariat jako nowa klasa społeczna jest bezpośrednim skutkiem neoliberalnego modelu gospodarczego, wychodzącego z założenia, że wzrost i rozwój zależą od konkurencyjności rynkowej, wszelkie działania trzeba więc nakierować na maksymalizację konkurencyjności, a reguły rynku powinny przeniknąć do wszystkich aspektów życia. Jednym z narzędzi osiągnięcia tego stanu rzeczy jest elastyczność rynku pracy. Elastyczność tę najłatwiej osiągnąć przez zrzucanie ryzyka i poczucia niepewności na pracowników i ich rodziny. Elastyczność ta obejmuje elastyczność płac, zatrudnienia, miejsc pracy i umiejętności.

Jako Weberowski typ idealny, prekariat jest tworzącą się klasą społeczną, charakteryzującą się połączeniem niepewności (ang. *precarious* – niepewny) z proletaryzacją (Standing b.d.). Termin *prekaryjny* odnosi się więc do stanu, który nie jest pew-

ny, bezpieczny lub stabilny (Vostal 2014). Jeśli pominąć pracodawców i samozatrudnionych, główne rozróżnienie na rynku pracy dotyczy pracowników najemnych i pracowników etatowych. „Ci pierwsi pokrywają zapotrzebowanie na pracę godzinową lub na akord, wedle zasady ‘płaca za wysiłek’” (Standing b.d.). Ci drudzy (salarjat) są nagradzani zaufaniem i wynagrodzeniem za dyspozycyjność i lojalność (tamże). Interesy i normy salariatu są z założenia bliższe interesom menedżerów i właścicieli, „podczas gdy pracownicy najemni są z natury wyobcowani, wymagają dyscypliny, subordynacji oraz połączenia motywacji i sankcji” (Standing b.d.). Zasadnicze znaczenie dla położenia społecznego prekariuszy ma kontrola formalna.

Najczęściej do prekariatu zalicza się osoby wyzyskiwane na umowach śmieciowych, zatrudnione w niepełnym wymiarze godzin (Węzyk 2014) i samozatrudnionych obsługujących jednego lub dwóch klientów, rzadziej zaś tych, „którym sukcesywnie skraca się czas obowiązywania umów o pracę, dokładając zadań pod groźbą zwolnienia” (Pańków 2014) oraz „społeczników i pracowników kultury – zdanych na łaskę kapryśnych grantodawców – oraz młodych akademików” (tamże). W skali świata liczebność prekariatu ocenia się na  $\frac{1}{4}$  do  $\frac{1}{3}$  zatrudnionych (Standing 2011).

Dla identyfikacji prekariatu jest istotne zidentyfikowanie braku siedmiu form zabezpieczeń związanych z pracą, które po drugiej wojnie światowej uznano za niezbywalne prawa pracownicze proletariatu przemysłowego. Są to (Standing 2011):

- (1) zabezpieczenie rynku pracy, tj. pełne zatrudnienie;
- (2) zabezpieczenie zatrudnienia, tj. ochrona przed arbitralnym zwolnieniem;
- (3) zabezpieczenie miejsca pracy, tj. ograniczenie wymuszonej ruchliwości przestrzennej pracowników;
- (4) bezpieczeństwo pracy, tj. BHP i ograniczenie czasu pracy;
- (5) zabezpieczenie reprodukcji umiejętności, tj. możliwość wykorzystania kompetencji;
- (6) zabezpieczenie dochodu, tj. zapewnienie regularnego stałego dochodu;
- (7) zapewnienie reprezentacji, tj. posiadanie kolektywnego głosu na rynku pracy, w tym swobody zrzeszania się w związki zawodowe i prawa do strajku.

Generalnie zatem prekariat definiuje się przez to, czym nie jest (Standing b.d.). Współcześnie kluczowym elementem niepewności pracy jest niepewność zatrudnienia, tj. brak długoterminowych umów i ochrony przed utratą zatrudnienia. W związku z tym prekariusze „nie czują się częścią solidarnej społeczności pracowniczej, co sprawia, że funkcjonują w poczuciu alienacji i instrumentalnego traktowania” (Standing b.d.). Od prekariusza „oczekuje się wykonywania pracy wtedy i tylko wtedy, kiedy jest to potrzebne, w warunkach niezależnych od jego wyborów” (tamże). Prekariusze mają poczucie, „że ich praca jest instrumentalna (aby przeżyć), okazjonalna (brać, co popadnie) i niepewna (prekarna)” (tamże). W epoce „elastycznego rynku pracy znacznie wzrosła liczba osób przypisanych jedynie tymczasowo do swoich miejsc pracy” (Standing b.d.). Posiadanie tymczasowego zajęcia może być wprawdzie korzystne, pod warunkiem jednak, że daje to satysfakcję zatrudnionemu (tamże).

Kiedy natomiast „posady stają się ‘elastyczne’, nastawione wyłącznie na zarobek, z wynagrodzeniem niewystarczającym na społecznie godziwe utrzymanie i godne życie, nie ma już ‘profesjonalizmu’, który wiąże się z przynależnością do wspólnoty standardów, kodów etycznych i wzajemnego szacunku, opartego na kompetencjach i respektowaniu długo istniejących norm zachowań” (Standing b.d.). Reżim elastyczności pracy odrzuca więc *implicite* etykę ustanowioną przez silne wspólnoty zawodowe (tamże).

Co jednak istotne, prekaryzacja to nie tylko kwestia niepewności zatrudnienia, umów na czas określony i minimalnej ochrony pracy. Znacznie ważniejsze jest, że w znacznej mierze jest to stan, „który nie oferuje możliwości rozwoju kariery ani nie zapewnia poczucia tożsamości zawodowej. Nie zawsze też uprawnia do tych nielicznych przywilejów państwowych i firmowych” (Standing b.d.; por. Wężyk 2014), które kilka pokoleń salariatu i proletariatu przemysłowego uznawało za należne sobie. „Taka jest rzeczywistość systemu, który pielęgnuje sposób życia oparty na konkurencyjności[...] i elastyczności” (tamże), wychwalając jego zalety. Ci, którzy nie są salariuszami, nie mają czasu prywatnego, gdyż „każda „godzina bezczynności prekariusza równa się niższemu wynagrodzeniu w skali miesięcy[...] i człowiek szybko staje się wiecznie zajęтым niewolnikiem” (Pańków 2014). „Skutkiem tego jest rosnąca



masa ludzi” (Standing b.d.) będących w sytuacji, którą można opisać „tylko w kategoriach alienacji, anomii, niepokoju i podatności na gniew” (tamże; por. Wężyk 2014). Jej znakiem ostrzegawczym jest brak zaangażowania politycznego, w tym malejąca frekwencja w kolejnych wyborach i wzrost liczby głosów nieważnych, czego politycy wciąż nie są w stanie zrozumieć. Wynika to z faktu, że prekariusze systematycznie tracą swoje prawa obywatelskie: (1) kulturowe, gdyż nie należą do grupy dominującej; (2) polityczne, gdyż nie czują się reprezentowani przez partie polityczne; (3) ekonomiczne, gdyż nie mogą wykonywać pracy stosownej do kierunku i poziomu wykształcenia (Wężyk 2014). Generalnie prekariat to „pierwsza klasa w historii mająca zbyt wysokie kwalifikacje w stosunku do zadań, które wykonuje” (tamże).

Projekt neoliberalny kruszy się więc na naszych oczach, chociaż „wciąż żyje siłą mentalnej inercji decydentów i interesów ludzi uprzywilejowanych” (Pańków 2014). Jeszcze gorszym, lecz nieuniknionym tego skutkiem jest podatność na retorykę populistyczną, ksenofobiczną, i neofaszystowską (Standing 2011), a może i terrorystyczną. Prekariat okazuje się więc niebezpieczną klasą społeczną, zrodzoną przez złudzenia wolności i pomyślności, jaką miał zapewnić program neoliberalny.

### 9. Uśmieciowione społeczeństwo globalnego kapitalizmu

W zglobalizowanej gospodarce kapitalistycznej można zauważyć proces, który P. Graczyk (2015) nazywa *uśmieciowieniem*. Ten ostatni termin jest – zdaniem tego autora – synonimem *gospodarki opartej na innowacyjności*, której istotą jest „nieustanne coraz szybsze produkowanie wciąż nowych typów towaru, którego warunkiem jest sprawne i szybkie usuwanie dotychczasowych typów” (tamże). Uśmieciowienie dotyczy początkowo towarów. Kapitalizm jest jednak „systemem zamieniającym w towar czas naszego życia” (Graczyk 2015), uśmieciowienie dotyczy więc także pracy, a raczej „pracy”. Użycie cudzysłowu wynika z faktu, że „różnica między pracą a niepracą jest właśnie tą dziedziną, którą proces uśmieciowienia coraz skuteczniej likwiduje” (tamże). To uśmieciowienie utożsamia się zazwyczaj z prekaryzacją, która dotyczy jednak nie tylko produkcji, a nawet nie tylko gospodarki, lecz społeczeństwa w ogólności – opartego na kulcie kreatywności i innowacyjności (Graczyk 2015).

„W innowacyjnym i kreatywnym kapitalizmie towary błyskawicznie [...] stają się śmieciami” (Graczyk 2015). Wynika to z faktu, że w epoce ponowoczesności dokonuje się znacznie szybsze zużycie moralne towarów niż ich zużycie fizyczne, a satysfakcja dotyczy już nie posiadania towarów, lecz ich nabywania, następnie zaś równie szybkiego porzucania (Bauman 2006). Istotą współczesnego kapitalizmu jest bowiem rozgrywanie się w chwili, zagospodarowywanie chwili, „gra o konwersję, o samo uprzedmiotowienie” (Graczyk 2015) tu i teraz, nie zaś o długie trwanie. Chodzi więc o to, „żeby jak najczęściej trzeba było kupować nowe rzeczy [-] pod groźbą śmierci, pod groźbą zatrącenia jednostkowości[; ...] aby nikt nie mógł czuć się pewny swojego statusu, aby każda jego przyjemność [była] podszyta [...] niepokojem o przyszłość” (Graczyk 2015) – i to nie niepokojem dotyczącym nieuchronnej śmierci, lecz „niepewnej przyszłej przyjemności, która staje się mitem i bogiem zwiastowanym we wszystkich reklamach” (tamże).

Aby móc kupować coraz nowe przedmioty, trzeba pieniędzy, które osiąga się przez pracę, nie uważa się zatem „za pracę nic, co ich nie przynosi” (Graczyk 2015). Aby pracować, trzeba się więc podporządkować „zaproponowanym” warunkom pracy. „Warunki te są zaś w coraz większym stopniu śmieciowe, pracodawcy preferują [bowiem] formy zatrudnienia możliwie najbardziej elastyczne i narażające ich na jak najmniejsze koszty, a przede wszystkim – na jak najmniejsze zobowiązania” (tamże). Oferuje to pracownikom tymczasowość statusu, a więc brak jakichkolwiek gwarancji na przyszłość (Graczyk 2015), co jawnie sprzyja uległości. Pracownik, starając się o każdorazową pracę, musi nie tylko – jak pisał K. Marks – sprzedawać swoją siłę roboczą, ale „kształtować samego siebie tak, żeby jego produkt na rynku pracy – a mianowicie on sam – miał szansę na zbyt” (Graczyk 2015). „Pracownik staje się w ten sposób dosłownie śmieciem, odpadkiem[,] jaki pozostaje po wcieleniu się przezeń w jedną z uśmieciowionych ról zawodowych, charakteryzujących się coraz krótszym okresem używalności. Co więcej[,] pracownik jest śmieciem, który sam siebie [powinien] uprzątnąć po zużyciu [...]w pewnej roli zawodowej[...:] jest odpadkiem, który sam musi poddawać się procesowi recyklingu, aby móc następnie zyskać atrakcyjność[ć] w kolejnej roli zawodowej” (Graczyk 2015).

Ten proces recyklingu, który zastąpił edukację, jest już w istocie nie pracą, lecz całym życiem (Graczyk 2015). Od konkurencyjności („jakości”) pracownika zależy, czy zostanie on „zepchnięty do roli lumpa, czy zachowa technologiczne atrybuty człowieczeństwa” (tamże). Aby przeżyć, „nie wystarczy pracować lepiej od innych[;] trzeba żyć lepiej od innych, trzeba być kimś lepszym od innych” (tamże). Nietrwałość i niepewność ról zawodowych i atrybutów społeczeństwa rujnuje solidarność i „zmusza do internalizacji zasady konkurencji jako jedyne go sposobu” przetrwania (tamże).

W globalnej gospodarce kapitalistycznej kształtuje się globalna struktura klasowa. Na jej szczycie znajduje się „plutokracja, malutka mniejszość obrzydliwie bogatych oligarchów” (Wężyk 2014). Na początku XXI wieku wartość majątków 358 najbogatszych osób na świecie – miliardów dolarowych – wynosiła tyle, ile łączne dochody 45% ludzkości, trzech najbogatsi ludzie zarabiali natomiast rocznie więcej niż wynosił PKB 48 najbiedniejszych krajów (Rykiel 2006: 91). Od tego czasu nierówności te jednak znacznie się wzrosły (Wężyk 2014). Znacznie niżej lokuje się klasa średnia, tj. salariat, a więc ludzie zatrudnieni na pełny etat z przywilejami pracowniczymi i emeryturą. Warto zauważyć, że o ile w XX wieku liczebność klasy średniej wzrastała, to obecnie liczebność ta maleje, dostosowując się do prawidłowości wskazanej przez K. Marksa. Niżej w hierarchii społecznej znajduje się – również zmniejszający się liczebnie – proletariatus, najniżej zaś prekariat – jedyna klasa społeczna, której liczebność rośnie (Wężyk 2014).

W społeczeństwach semiperyferyjnych – jak polskie – sytuacja klasowa polega na „rozbijaniu możliwości uzyskania świadomości klasowej przez warstwy niższe” (Graczyk 2015), które są skazane na imitowanie warstw wyższych jako najatrakcyjniejszych rynkowo i na odgrywanie „roli klas średnich, chociaż w rzeczywistości są tylko ich sprekaryzowaną atrapą” (tamże). W Polsce przejawia się to w fakcie, że „sprekaryzowani pracownicy głosują [...] na [...] partie prawicowe [...], jawnie reprezentujące interesy światowych warstw wyższych i ich mocarstw” (tamże), „historycznie popierają [więc] reformy likwidujące resztki opiekuńczych funkcji państwa (Graczyk 2015). „W ten sposób większość Polaków leci w dół [...] struktury ekonomicznej i próbuje spowolnić ten ruch[;] depcząc po głowach biedaków, którzy spa-

dli niżej niż oni sami” (tamże). Jedynym faktycznym beneficjentem tej sytuacji jest globalny kapitał, tj. korporacje międzynarodowe i ich udziałowcy (Wężyk 2014).

### 10. Prekaryzacja na rynku pracy intelektualnej

Kwestia prekaryzacji dotyczy również rynku pracy intelektualnej, w tym wyższych uczelni (Hartman 2015), przynajmniej wedle filozofii reform kudryckich, w rezultacie których część salariatatu dryfuje w kierunku prekariatu (Standing b.d.). Dotyczy to również ulubionej przez Ministerstwo formy dostosowywania kształcenia uniwersyteckiego do bieżących potrzeb rynku pracy, a mianowicie staży. Stażyści, pracując przez jakiś czas za niewielkie wynagrodzenie albo za darmo, wykonują drobne prace w przedsiębiorstwach. Bezpłatny staż jest tymczasem „wyzyskiem w najgorszej postaci” (Tokumitsu 2014). Można poza tym sądzić, że staże są symptomem nieumiejętności zmniejszenia przez rząd bezrobocia, co usiłuje on robić przez „aktywizację” zawodową absolwentów, która okazuje się jednak często kosztowną i nieefektywną formą zapomóg dla bezrobotnych (Standing 2011). Pomimo bowiem retoryki „nauki podczas pracy”, „działania te generują wysokie koszty administracyjne, [...] wytwarzana wartość trwała jest [zaś] zarówno dla organizacji, jaki i stażystów bardzo mała” (Standing b.d.).

Na polskich uniwersytetach jawna prekaryzacja rozpoczęła się od zmiany zasad zatrudnienia ekip ochroniarskich i sprzątających w imię podporządkowania się logice minimalizacji kosztów (Pańków 2014). Zgodnie z tą logiką proces ten objął jednak również, chociaż w mniej widocznych ramach formalnych, pracowników naukowych (Graczyk 2015). Wyzysk na uniwersytetach „jest tylko symptomem przepoczwarzania się tej instytucji w przedsiębiorstwo, w którym pracownicy naukowci [są] zmuszeni [...] stawać się kimś w rodzaju menedżerów. Mają konkurować ‘jakością’ swych badań [...] oraz tworzyć atrakcyjne oferty dla studentów. Wciąż zagrożonym zwolnieniem menedżerom ‘na górze’ struktury odpowiada coraz tańsza siła robocza ‘na dole’” (Pańków 2014). Co gorsza, „[d]yrektorzy i dziekani czują się jak menadżerowie, którymi zwykle nie są, nie chcą i nie potrafią być” (Hartman 2015). Uczelnie są zatem „pozostawione [...] w rękach ludzi, którzy nie umieją zarządzać” (tamże).

„Dlatego uczelnie są źle zorganizowane i [...] mało profesjonalne” (tamże).

Śmieciowe zatrudnienie na uczelniach i nadprodukcja doktorów jest problemem znany na Zachodzie już od lat. Dotyczy on zwłaszcza humanistów. W Stanach Zjednoczonych tylko co czwarty doktorant ma szansę na stałe zatrudnienie w nauce, a pierwszą pracę etatową uzyskuje w wieku 37 lat (Leszczyński 2015). Rośnie więc rezerwowa armia pracy akademickiego prekariatu – „ludzi świetnie wykształconych, ale kiepsko zarabiających, bez stałej pracy i bez perspektyw na nią” (tamże). W Polsce natomiast przyzwyczailiśmy się już do bezrobocia absolwentów wyższych uczelni, obecnie zaś osuwamy się ze zjawiskiem prekariuszy z doktoratem, co jest o tyle paradoksalne, że osób z doktoratem – w stosunku do standardów krajów rozwiniętych – wcale nie ma w Polsce zbyt wielu (Leszczyński 2015). Generalnie zaś najbardziej narażeni na zepchniecie do prekariatu są – w skali globalnej – wykształceni młodzi ludzie, którzy mogą się spodziewać, że nigdy nie będą w stanie przejść do warstw o średnim i wyższym dochodzie (Wężyk 2014).

Perwersja tej sytuacji polega jednak na tym, że „[l]udzie pracujący na uczelniach lubią myśleć, że udało im się uniknąć korporacyjnego kieratu” (Tokumitsu 2014). Jeśli jednak chodzi o wyzysk, to „akurat kadra menedżerska z korporacji mogłaby się wiele nauczyć od akademii [– jak mianowicie] stworzyć miejsce pracy [...], gdzie ludzie dali się namówić na pracę przy ogromnym zaangażowaniu umysłowym i emocjonalnym przez 50-60 godzin tygodniowo za wypłatę mniejszą niż pensja kelnera; ... jak] zmusić [...] pracowników, żeby [...] zaprzeczali, że w ogóle pracują; ... jak] dostosować [...] korporacyjną kulturę, żeby [...] siła robocza też zakochała się w swojej pracy?” (Bousquet, n.d.).

Na rynku pracy intelektualnej najistotniejszym aspektem prekaryjności są uwarunkowania zewnętrzne reprodukcji „intelektualnej siły roboczej”. Ideologia rynkowa, utowarowienie, ład korporacyjny i model zarządzania z prywatnego sektora gospodarki paraliżują bowiem życie akademickie (Komitet Kryzysowy..., 2014; Vostal 2014; Graczyk 2015; Hartman 2015). Realia te mają kłopotliwe skutki dla poszczególnych naukowców: rosnący stres, wypalenie i dyskomfort psychiczny (Vostal 2014: 40). Szczęśliwie jednak w Europie Środkowej pomimo „neoliberalnego modelu

zaadaptowanego przez [...] klasę polityczną i pomimo powtarzających się prób 'ujarzmienia' [...] uniwersytetów poprzez zastosowanie zasad utowarowienia i urynkowienia, [...] uczelnie wciąż opierają się brutalnej ideologii biznesowej" (Vostal 2014: 40).

W Polsce opór ten tradycyjnie obejmował „enklawy organizacyjnego chaosu, szczeliny kompetencyjnego niedopasowania, epizody profesorskiej samowoli i fajerwerki improwizacji" (Galar 1997: 129), które wyznaczały ścieżkę, „na której żywa inteligencja studentów może trenować działania w warunkach niepełnej informacji, dostosowanie do nieoczekiwanych zmian sytuacji, odporność na niesprawiedliwe porażki i sceptycyzm wobec oficjalnych autorytetów" (tamże), z biegiem lat jednak coraz mniej skutecznie. Obecnie sabotowanie modelu neoliberalnego i kultury audytu odbywa się raczej przez semiperyferyjną kulturę organizacyjną. Reformę nauki, jakkolwiek opartą na hybrydzie ujemnych cech dwóch modeli – amerykańskiego i zachodnioeuropejskiego, można bowiem wdrażać z przekonaniem albo bez przekonania, z sensem albo bez sensu. W Polsce natomiast przypomina to siodłanie krowy, która wprawdzie nie wierzga, ale i nie idzie (Hartman 2015). Profesura stawia reformom kudryckim bierny opór, gdyż reforma ta – prowadząc do prekaryzacji znacznej części środowiska akademickiego – skutkuje też degradacją statusu i prestiżu profesorów (tamże).

W nauce polskiej proces prekaryzacji obejmuje zatrudnienie na podstawie umów krótkoterminowych, utratę wolności akademickich i zagrożenie dla finansowania nauki (*Komitet Kryzysowy...*, 2014) oraz coraz liczniejszych warunków biurokratycznych, od jakich uzależnia się zatrudnienie na uczelni (Graczyk 2015). „Stabilna i pewna praca naukowa jest ograniczana" (*Komitet Kryzysowy...*, 2014), a stałe zatrudnienie zanika. Młodzi naukowcy są pierwszymi ofiarami tego procesu, a wielu z nich jest zmuszonych do rezygnacji z kariery akademickiej (*Komitet Kryzysowy...*, 2014; Musselin 2014). Proces prekaryzacji dotyka jednak nie tylko – wspomnianych już – absolwentów studiów wyższych i doktorantów, ale także doktorów i doktorów habilitowanych.

W przypadku doktorów wynika to z wymogu uzyskania habilitacji w ciągu kilku lat po doktoracie, w warunkach zatrudnienia na czas określony, niskich pensji

i pokus, a może nawet konieczności ekonomicznych, jakimi jest możliwość dodatkowej pracy na uczelniach niepublicznych (Kublik 2014a). Umowy o pracę często zależą od wyników „rekrutacji studentów i obejmują okres krótszy niż ustawowy czas przeznaczony na pokonywanie kolejnych progów awansu zawodowego” (Osiński 2014). Adiunkci pracują więc „ze świadomością, że ich praca badawcza, mająca zaowocować [...] habilitacją, może zostać przerwana w połowie z powodu [kłopot]ów z rekrutacją” (tamże). Sytuacja prekariuszy intelektualnych tym się różni od sytuacji proletariuszy przemysłowych, że od „górnika nikt nie oczekuje, że kilof czy kombinezon kupi sobie z pensji” (Kublik 2014a), podczas gdy adiunkci z własnych pieniędzy finansują książki potrzebne do pracy i wyjazdy na konferencje, często zresztą w czasie wakacji (tamże).

W przypadku doktorów habilitowanych prekaryzacja wynika nie tylko z relatywnie niskich – w stosunku do kwalifikacji i standardów zachodnioeuropejskich – pensji, ale i z cofnięcia – w ramach reform kudryckich – zasady zatrudniania na podstawie mianowania na rzecz umowy o pracę na czas określony, przy naruszeniu praw nabytych, które gwarantowały umowę na czas nieokreślony po pięcioletnim zatrudnieniu na czas określony. Regulacja ta zamieniła w fikcję – gwarantowany ustawą – *sabbatical*. Na uniwersytetach nastąpiła zatem polaryzacja na mianowany *profesoriat* i niepewny najbliższej przyszłości, „zmuszony do chałturzenia poza uczelnią i zagoniony do rywalizacji o podstawowe wynagrodzenie *prekariat*” (Szenajch 2014).

Ideologia „pracy z miłości” prowadzi do wyzysku w obrębie pasjonujących zawodów, gdzie normą stają się nadgodziny, niska płaca, a nawet bezpłatna praca (Tokumitsu 2014). Nic bowiem „nie ułatwia wyzysku bardziej niż przekonanie pracowników, że robią to, co naprawdę kochają” (tamże). Ideologia robienia tego, co się kocha, doskonale wpisuje się w mitologię neoliberalizmu, gdzie każdy jest ponoć kowalem własnego losu. Funkcją ideologii jest bowiem przedstawianie wyzysku jako korzystnego dla tych, którzy bynajmniej nie czerpią z niego korzyści (Tokumitsu 2014). Ideologia ta maskuje mechanizmy wyzysku „i przez to staje się perfekcyjnym narzędziem ideologii kapitalizmu” (tamże). „Głównym celem [...] jest ukrycie faktu, że potraktowanie pracy jako pracy pozwoliłoby ustanowić odpowiednie dla niej

ograniczenia, domagać się sprawiedliwego wynagrodzenia i wyznaczenia godzin pracy umożliwiających odpoczynek i życie rodzinne (tamże).

Wspólną podstawą procesu prekaryzacji w nauce polskiej jest model kariery naukowej nastawiony nie na uprawianie nauki, lecz na dążenie do osiągnięcia profesury tytularnej, narzędziem tego procesu i tej ścieżki kariery jest natomiast systematyczny wzrost formalnej kontroli biurokratycznej (Hudzik 2014) przy braku pomysłu na kontrolę merytoryczną, co wynika z niezrozumienia przez biurokrację ministerialną istoty pracy naukowej. W rezultacie – wbrew deklarowanym celom Ministerstwa – poziom merytoryczny prac na kolejne stopnie naukowe stale się obniża w procesie dążenia do wzrostu pogłównia samodzielnych pracowników naukowych, koniecznego do spełnienia formalnych wymogów Ministerstwa, mających – jego zdaniem – zapewnić odpowiedni poziom naukowy instytutów, wydziałów i uczelni. „Spacyfikowane środowisko naukowe, pozbawione silnej reprezentacji w sferze publicznej” (Hudzik 2014: 139), „[b]ezsilne wobec arogancji władzy [i] konformistyczne” (tamże), przejmuje zaś obowiązujące reguły gry.

### **11. Mentalność semiperyferyjna**

Od paru lat toczy się w Polsce nie tyle dyskusja o kryzysie uniwersytetu, ile dwa równoległe monologi na ten temat. W środowisku akademickim panuje ogólna, chociaż bynajmniej nie powszechna, zgoda co do faktu, że kryzys ten jest spowodowany przez „niedofinansowanie, utowarowienie nauczania, przesadną regulację i nadzór, narzucanie uczelniom celów i standardów działania spoza świata akademickiego[...] oraz] prekaryzację pracy naukowej” (Szenajch 2014), tj. odchodzenie od zatrudnienia etatowego „w stronę pracy krótkoterminowej i zamawianej *ad hoc*” (tamże). Po stronie rządu, administracji i biznesu natomiast „ciągle można bez zażenowania publicznie mówić o studentach jako o ‘produktach’ lub [...] ‘klientach’, o uczelni stwierdzać że ‘to też jest firma’, zaś publiczne zadania uniwersytetu sprowadzać do produkcji ‘zatrudnialnego’ kapitału ludzkiego na potrzeby lokalnych przedsiębiorstw” (Szenajch 2014). Z tej więc perspektywy społeczna odpowiedzialność uniwersytetu staje się synonimem społecznej odpowiedzialności biznesu (tamże). Trudno oprzeć się wrażeniu, że taka perspektywa wynika z mentalności semipe-



ryferyjnej, związanej z własnymi kompleksami nuworyszów zachłyśniętych pozorami i formami rdzenia, nie zaś jego normami. Z powodu polskich naukowców na Harvardzie „Polska nie jest postrzegana jako kraj peryferyjny” (Wagner 2011); w polskim Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz w reżymowych mediach natomiast jest. Świadczy to więc raczej o peryferyjności rządu i mediów niż nauki.

Wspomniany wyżej „uprzedmiotawiający, opresyjny i redukcjonistyczny dyskurs został już w akademickich debatach o kryzysie uniwersytetu wielostronnie skrytykowany i zjadliwie ośmieszony. Metaforyka ekonomiczna [...] stała się jednak groźna, gdy [...] uczelniami zaczęli zarządzać absolwenci MBA (lub ludzie o podobnej formacji intelektualnej)” (tamże) i za pomocą tej logiki, „dalece nieadekwatnej do opisu pracy naukowej – uniwersytety reformować” (tamże).

Znacznie mniej uwagi poświęcono natomiast roli uniwersytetów w tworzeniu kapitału kulturowego jako podstawy reprodukcji lub zmiany struktury społecznej (Sroczyński 2014). W ciągu XX wieku uniwersytet był narzędziem awansu społecznego „wszędzie tam, gdzie pojawiała się szeroko dostępna, tania lub bezpłatna, publiczna edukacja. Koniec XX wieku pokazał jednak studentom [...], że ten wielki projekt cywilizacyjny ma się ku końcowi” (Szenajch 2014) z powodu dewaluacji dyplomów, będącej skutkiem „ostrego zróżnicowania ich prestiżu” (tamże). Już jednak wcześniej „etos merytokracji [jako] pewnik ‘awansu społecznego przez edukację’ bywał [...] zaledwie listkiem figowym skrywającym naga[...] nierówność położenia i szans” (tamże) przez „moralizatorskie wychwalanie ‘indywidualnej odpowiedzialności’” (Bourdieu, Wacquant, 2010). Wiąże się to bez wątpienia z istotą kształcenia uniwersyteckiego jako podstawy kształtowania umiejętności i potrzeby pogłębionego rozumienia mechanizmów społecznych, różnic kulturowych i odmiennych światopoglądów obywateli (Szenajch 2014) demokratycznego państwa, czego przyuczanie „praktyczne” do bieżących potrzeb rynku pracy bynajmniej nie zapewnia.

Wynika z tego, że podstawą edukacji uniwersyteckiej powinno być krytyczne zaangażowanie społeczne, wyraźnie sprzeczne z postulatem badań neutralnych światopoglądowo, podobnie jak dalekie od neutralności światopoglądowej są badania socjologiczne prowadzone na rzecz przedsiębiorstw, partii politycznych i agencji rządowych (Szenajch 2014). Sprawa polega jednak na tym, że w tym ostatnim przy-

padku stwarza się wrażenie, że zaangażowanie ideologiczne na rzecz projektu neoliberalnego zaangażowaniem takim nie jest. W tym kontekście „[s]zczytem ambicji [...] młodego inżyniera nie musi być wcale budowa nowych gadżetów na potrzeby przemysłu (do czego zachęcają ich media na równi z polskim rządem)” (Szenajch 2014), lecz na przykład „terenowy wózek inwalidzki, który da się zbudować i reperować za grosze w każdym warsztacie rowerowym pod słońcem” (tamże).

Wymagałoby to jednak kształcenia uniwersyteckiego tak, aby „absolwenci zmieniali naszą peryferyjną gospodarkę” (Szenajch 2014), aby „to ona odpowiadała na potrzeby obywateli, a nie obywatele na potrzeby gospodarki” (tamże). To zaś wymagałoby poważnego „zwiększenia inwestycji w publiczny system edukacji” (tamże), w tym w indywidualny tutoring (Nowak 2014a) nie tylko na uniwersytetach, ale i w szkołach, oraz stałe uzupełnianie zasobów bibliotecznych o najnowszą literaturę (Kublik 2014a). Wymagałoby to również uznanie za jawną demagogię stwierdzenia, że nas na to nie stać (Szenajch 2014), podobnie jak – zdaniem polityków – nie stać nas na badania podstawowe, powinniśmy więc finansować głównie badania stosowane (Ulanowski 2013), z których zyski czerpie prywatny biznes (Wężyk 2014). Jest to klasyczny przykład mentalności semiperyferyjnej, której skutkiem jest utrwalanie niedorozwoju, gdybyśmy bowiem konsekwentnie „finansowali wyłącznie badania stosowane, to produkowalibyśmy jedynie coraz lepsze dzidy” (Ulanowski 2013). Faktycznie nie stać nas natomiast na „kilkanaście lat nudyw pruskiej szkole dla kolejnych roczników uczniów i studentów” (Szenajch 2014). Tymczasem zaś obserwuje się na uniwersytecie „stały i nasilający się proces [...] dostosowywani[a] programów [edukacji] do możliwości i potrzeb studentów” (Klimczak, b.d.: 5), a więc „styl rodzicielskiej afirmacji, zalecany w stosunku do niemowląt” (Furedi 2008: 151-152).

Każdy, kto zajmował się nauką, wie, że doniosłe wyniki „osiąga się zwykle powoli, zespołowo, w żywych, intensywnie rozdyktowanych środowiskach, w sposób trudny do zaplanowania, często przypadkiem i przy okazji innych badań [...] i] prawie wyłącznie w doskonałych warunkach infrastrukturalnych, finansowych i pracowniczych” (Szenajch 2014). Szkoda, że nie wiedzą tego kolejni ministrowie nauki i szkolnictwa wyższego, co wynika zapewne z prostego faktu, że wybitni

uczenni ministrami nie zostają. Kuriozalnym tego przykładem była wypowiedź minister L. Kolarskiej-Bobińskiej w dniu 29 grudnia 2014 r. w programie „Tomasz Lis na żywo” w TVP2; minister otóż, składając życzenia noworoczne na 2015 r., życzyła nauce polskiej osiągnięcia pozycji liczącej się w świecie, co należy uznać za żenujący przykład bezradności Ministerstwa, od którego społeczeństwo ma prawo oczekiwać nie życzeń, lecz działań umożliwiających takie osiągnięcia. U ich „źródeł powinny leżeć wartości akademickie i intelektualne, nie [zaś] gospodarcze” (Szenajch 2014); nie logika „indywidualnej i grupowej konkurencji, administrowanej odgórnie standaryzacji, ilościowego pomiaru efektywności, krótkich okresów rozliczeń, [...] szybkiego zwrotu z inwestycji[...] i] niepewność zatrudnienia” (tamże) – na wzór świata korporacji. W Polsce realne działania będzie się zastępować życzeniami, „dopóki poziom finansowania nauki nie zbliży się do poziomu w krajach zachodnioeuropejskich” (Kublik 2014a; Szenajch 2014).

Obecne reformy uniwersytetów są uwarunkowane kontekstem strukturalnym, tj. procesem bolońskim i mentalnością semiperyferyjną. Reformy te mają dwa zasadnicze cele: jawny i ukryty. Celem jawnym jest „odciągnięcie młodych, zdolnych ludzi od pracy intelektualnej – od czytania książek, pisania, wykładania – na rzecz quasi-biznesowej działalności sprowadzającej się do pozyskiwania pieniędzy dla przedsiębiorstwa zwanego dawniej Uniwersytetem” (Nowak 2014a; por. Kublik 2014a). Cel ukryty „jest bardziej demoniczny i zgadza się z kierunkiem zmian [...] globalny[ch;] jest nim konsekwentne osłabianie instynktu wolnościowego, polegające na stwarzaniu dobrych warunków do wymiany wolności akademickiej (wolności *tout court*) na dobra materialne. To woda na młyn osób cynicznych, które chcą, aby słuchali ich ci, co nie potrafią władać. Prawdą dla nich jest to, co pomaga im w sprawowaniu władzy, fałszem – co staje temu dążeniu na przeszkodzie” (Nowak 2014a).

W stworzonej tak niszy semiperyferyjnej panuje korzystny klimat dla działań patologicznych w nauce, a nawet dla kultury cynizmu. Z powodów kulturowych awanse w nauce nadaje się w trybie towarzyskim. „Na wschód od Łaby aż po Pacyfik [...] tak po prostu już jest. [...] Grzecznościowe recenzje [...] będ[ą] praktykowane

jeszcze przez długie lata. Podobnie jak uwalanie ludzi nienależących do własnego plemienia” (Hartman 2015).

## 12. Nauka a ideologia

Weberowski postulat wyzbycia się przez nauki społeczne sądów wartościujących na rzecz sądów o wartościach jest trudny do zrealizowania, nauka jest bowiem nie tylko źródłem wiedzy, ale i źródłem ideologii. Pozytywistyczny postulat nauki wolnej od wartościowania zderza się więc z leninowskim postulatem „nauki partyjnej”, tj. nie tylko zaangażowanej społecznie, ale i wyraźnie opowiadającej się po jednej ze stron sporu politycznego. Nie ma więc wprawdzie nauki apolitycznej, bezinteresownej i obiektywnej (Szenajch 2014), w tym kontekście pojawia się jednak specyficzne zjawisko „socjologii reżimowej” (Bilewicz 2014). Charakteryzuje się ona trzema głównymi cechami. Po pierwsze, z łatwością przekracza granice między nauką a publicystyką. Po drugie, nieustannie zajmuje się uzasadnianiem polityki partii rządzącej lub opozycyjnej, potencjalnie więc także rządu – obecnego lub przyszłego. Po trzecie, kreuje zjawisko „dyżurnych socjologów kraju”, którzy – wykorzystując swą pozycję naukową – pełnią rolę społeczną celebrytów medialnych, głoszących swoje własne poglądy polityczne, niemające istotnego związku z pozycją społeczną naukowca (Hudzik 2014), legitymizują oni bowiem autorytatywnie wygłaszane poglądy potoczne, często banalne, z reguły niemające związku z kompetencjami naukowymi (Sztompka 2014). Rezultatem jest sprowadzenie – w opinii odbiorców mediów – nauk społecznych do roli tuby propagandowej partii politycznych, a dyskursu naukowego do kwestii wyboru „któreś ze skonstruowanych ‘narracji’” (Bilewicz 2014).

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że „dyżurni socjologowie kraju” i socjologiczni celebryci medialni są poddani równie dramatycznym wyborom jak ich mniej dyżurni i celebryccy koledzy akademicy: (1) publikować albo ginąć oraz (2) być w centrum debaty publicznej albo na jej peryferiach, tj. w nauce akademickiej (Hudzik 2014). Wiąże się to z faktem, że sprawowanie władzy politycznej, decydującej także o organizacji nauki i jej finansowaniu, polega nie na rządzeniu, lecz na panowaniu (tamże: 137). Każda kolejna ekipa rządowa ma więc do swej dyspozycji „usłużnych uczonych, oportunistów, zwabionych beneficjami w postaci prestiżu[...

i] realnej władzy związanej z zasiadaniem we wszelakich komisjach państwowych, decydujących o alokacji środków finansowych, stopni i tytułów naukowych. Takie postaci[e] psują naukę, [...] kiedy[...] utrwalają przekonanie o zasadności państwowego sterowania nauką, podczas gdy, z drugiej strony, [...] powołują się na amerykańskie wzory rozwiązań w organizacji, finansowaniu i ewaluowaniu nauki[, ... mimo że] są to[...] dwie całkowicie różne tradycje i gry kulturowe, ni[ed]ające się ze sobą pogodzić” (Hudzik 2014: 137-138). „Eksperci, funkcyjni uczeni, autoryzowani przez władzę i media zwykle jako ‘wybitni’, pozorują debatę publiczną, kiedy przejmują język swoich mocodawców – oficjalny, stopniowo ulegający rytualizacji, przekształcający się w nowomowę [...]. Ich publiczne wypowiedzi [...] nie tyle odnoszą się do rzeczywistości, ile ją tworzą” (tamże: 138).

Mechanizmy organizacji nauki polskiej zapewniają względnie nielicznym osobom związanym z aktualną ekipą rządową kontrolę nad podziałem narzędzi władzy, tj. funkcji w instytucjach centralnych, środków na finansowanie badań oraz kryteriów ewaluacji tych badań. Tak więc sposób powoływania zespołu ekspertów oceniających wnioski grantowe zapewnia reprodukcję tej samej grupy osób, powoływanych spośród „wybitnych naukowców”, przy czym kryteria tej wybitności są znane tylko urzędnikom ministerialnym (Hudzik 2014: 138), można jednak podejrzewać, iż „wybitność” owych naukowców polega na pełnieniu wielu funkcji akademickich, administracyjnych i politycznych jednocześnie, niejednokrotnie w sytuacji wyraźnego konfliktu interesów między różnymi rolami społecznymi. Mówienie więc o autonomii nauki, przy jednoczesnym powoływaniu się na arbitralne decyzje urzędnicze zakrawa na hipokryzję (tamże).

Reguły gry publicznej, w tym „kryteria wartościującej selekcji akademików” (Chudzik 2014: 139) ustalają dziennikarze (Bourdieu 2009). Nominowani do roli „wybitnych intelektualistów” muszą zapłacić za swój „sukces” w „medialnym mainstreamie i związaną z tym możliwość kształtowania opinii publicznej” (tamże). Ceną jest akceptacja dominujących w mediach „sposobów myślenia, formułowania opinii i stawiania pytań” (tamże) oraz przyznanie im wyłączności na definiowanie dobra wspólnego, a także zmiana języka, narzucanego poddanym przez panującego (Bourdieu, Wacquant, 2010). Kto bowiem „nie ma własnej mowy, nie posiada własnego

istnienia. Musi żyć życiem cudzym” (Rymkiewicz 2014). Kryteria stawiane przez media „wybitnym” intelektualistom nie są bynajmniej merytoryczne. Medialny sukces Józefa Tischnera i Leszka Kołakowskiego nie pozbawił ich wprawdzie szacunku w środowisku akademickim i nie zmienił ich „ani w polityków, ani w głupkowatych celebrytów” (Hudzik 2014: 140), dlatego jednak był wyjątkowy.

### **13. Wulgarny idealizm i praktyczny realizm**

Istotnym elementem mentalności semiperyferyjnej jest wspólnota wartości, norm, zwłaszcza zaś form i pozorów, z rdzeniem, przy dysponowaniu możliwościami, strukturami i mechanizmami charakterystycznymi dla peryferii. Wynikające z tego frustracje rozładowuje się, przerzucając odpowiedzialność za rozdźwięk między aspiracjami a możliwościami lub umiejętnościami ich realizacji na kozły ofiarne, wybierane na podstawie uogólnień, klisz i stereotypów. Jednym z kozłów ofiarnych kiepskich dziennikarzy i niespełnionych naukowców, którzy postanowili się spełnić jako – równie, jak się okazuje, kiepscy – politycy, jest w ostatnich latach mit peryferyjności nauki polskiej i nikłej produktywności polskich naukowców (Wagner 2014), których ochoczo przedstawia się jako bandę darmozjadów tuczących się na podatkach „przedstawicieli miłej, kulturalnej klasy średniej” (Leszczyński 2015), a wszystko to w kontekście niezachwianej wiary w zbawienny wpływ komercjalizacji na wyjście z tej peryferyjności. W tym kontekście polskim naukowcom zarzuca się niedostosowanie do rynkowych reguł gry, w tym nikłą efektywność i konkurencyjność. Ma to rzekomo znajdować potwierdzenie w międzynarodowych rankingach uniwersytetów oraz w liczbie publikacji i cytowań polskich naukowców w prestiżowych czasopismach. Zgodnie jednak z istotą stereotypu, jeśli fakty przeczą stereotypowi, to tym gorzej dla faktów.

Sprawa polega jednak na obserwowanym od wielu dziesięcioleci drenażu mózgow z peryferii i semiperyferii do rdzenia. W rezultacie wiele osób mających obywatelstwo polskie i publikujących w najbardziej prestiżowych czasopismach nie pracuje w Polsce. Są to więc publikacje Polaków, ale zaliczane do dorobku instytucji ich zatrudniających. „Polacy publikują dobrze[, ...] kiedy mają odpowiednie ku temu warunki pracy. Pragmatyczni Amerykanie potrafią doskonale zorganizować pracę

naukową i wykorzystać to, że w rodzimych krajach tysiące naukowców nie [m]ają odpowiednich warunków pracy. Bo w Ameryce ceni się naukę i ceni się naukowca” (Wagner 2011). Inaczej niż w Polsce.

W krajach rdzenia „postęp w nauce dokonuje się dzięki pracy tysięcy uczonych, którzy przyjeżdżają [...] z całego świata, aby w wyśmienitych warunkach pracy realizować swe projekty badawcze” (Wagner 2011). Publikacje tam powstające są w zdecydowanej większości autorstwa cudzoziemców tam pracujących (w naukach przyrodniczych około 80%), chociaż wykształconych w swoich krajach). Polacy stanowią wśród nich całkiem sporą grupę (tamże). Fakt, że nie robią tego w kraju, wynika z dwóch przyczyn: żałośnie niskiego poziomu finansowania nauki w Polsce (tab. 1) oraz zenująco niskich zarobków naukowców w Polsce – w porównaniu zarówno z ich kolegami za granicą (tab. 2), jak i zarobkami w innych sektorach gospodarki.

Tabela 1. Wydatki na naukę w wybranych krajach (2009)

Kraj	Wydatki na naukę					Ludność (mln) 2013	PKB <i>per capita</i> (ranking) 2006
	% PKB	mln USD	krotność wydatków Polski (mln USD)	USD na 1 mieszk.	krotność wydatków Polski na 1 mieszk.		
Stany Zjednoczone	2,60	370.363	210,0	1.171,66	25,5	316,1	8
Niemcy	2,50	70.157	39,8	870,43	19,0	80,6	19
Włochy	1,10	19.141	10,8	320,08	7,0	59,8	22
Polska	0,27	1.840	1,0	47,79	1,0	38,5	62

Źródło: obliczenia własne na podstawie Wagner (2011)

Dla porównania z danymi z tabeli 1 warto dodać, że budżet jednego tylko uniwersytetu amerykańskiego – Stanforda – wynosił w 2006 r. 2,9 mld USD, tj. 158% wydatków na naukę w skali ogólnopolskiej.

Tabela 2. Średnie pensje wybranych kategorii pracowników naukowych  
w wybranych krajach

Kraj	Adiunkt		Profesor zwyczajny	
	EUR	w stosunku do Polski	EUR	w stosunku do Polski
Stany Zjednoczone	4820	8,2	5785	5,1
Niemcy	3277	5,6	3744	3,3
Włochy	2500	4,3	4000	3,5
Polska	586	1,0	1127	1,0

Źródło: obliczenia własne na podstawie Wagner (2011)

Dopiero w tym kontekście – zależności między płacą a wydajnością – jest sensowne porównywanie produktywności polskich naukowców z ich zagranicznymi kolegami. W Polsce na 100 pracowników naukowych przypadają 24 publikacje, w Niemczech zaś 45 (Wagner 2011), tj. 1,9 razy więcej, przy pensjach wyższych od 3,3 do 5,6 razy (tab. 2). W dodatku wśród publikacji w Niemczech jest wiele prac autorstwa polskich naukowców pracujących w instytucjach niemieckich, podczas gdy sytuacje odwrotne są sporadyczne. Prowadzenie prac naukowych w Polsce jest zdecydowanie trudniejsze niż w krajach rdzenia, wymaga bowiem „niesłychanego samozaparć i wręcz szalonej energii i optymizmu w pokonywaniu rozmaitych przeszkód” (Wagner 2011). W Polsce bowiem młodych, zdolnych naukowców zatrudnia się na umowach śmieciowych, równocześnie wymagając od tych naukowców publikacji na poziomie światowym, zakładając naiwnie, że w ten sposób stworzy się naukę na poziomie światowym, podczas gdy cykl publikacyjny w wielu prestiżowych czasopismach naukowych jest dłuższy niż czas śmieciowej umowy o pracę (Leszczyński 2015). W tym więc kontekście wyniki pracy naukowej polskich uczonych są zadowalające, jeśli zaś weźmie się pod uwagę fakt, że w Polsce publikuje tylko połowa pracowników naukowo-dydaktycznych (Kamiński 2014), trzeba stwierdzić, że wydajność tych ostatnich jest – w stosunku do nakładów – bardzo wysoka. W Narodowym Centrum Nauki dofinansowanie grantów naukowych uzyskuje zaledwie 12-



13% aplikantów, rozpatrywanie wniosków nie ma więc w tej sytuacji większego sensu, zamiast tego można by bowiem wyznaczać zwycięzców drogą losowania (Śliwerski 2014).

Pod względem wysokości produktu krajowego brutto *per capita* Polska sytuuje się między Omanem a Chile (Wagner 2011), podczas gdy pod względem liczby publikacji oczekuje się od polskich naukowców osiągnięć porównywalnych z krajami mieszczącymi się w rankingu o 40-50 pozycji wyżej (tab. 1). Jest to modelowy przykład mentalności semiperyferyjnej, której cechy przedstawiono wyżej. Polega ona na głoszeniu haseł wulgarnego idealizmu, ocierającego się o woluntaryzm, którego antidotum może stanowić praktyczny realizm. Ciekawe jednak, że ci sami politycy i dziennikarze, którzy dokonują porównań nauki w Polsce z nauką w Stanach Zjednoczonych i Niemczech, nie podejmują się takich porównań w odniesieniu do osiągnięć przemysłu (Wagner 2011).

Należy zatem jasno stwierdzić, że peryferyjni są nie tyle polscy naukowcy, ile nauka w Polsce. Zasadniczą tego przyczyną jest niedostosowanie warunków pracy w polskich instytucjach naukowych do standardów europejskich, którą to sytuację próbuje się naprawiać polityką pseudoreform odzwierciedlających bardziej mentalność ich twórców niż warunki efektywnej, twórczej pracy naukowej i dydaktycznej. Polska jest krajem, „w którym świetnie przygotowani naukowcy [...] nie mają warunków pracy i rozwoju” (Wagner 2011). Obecnie chodzi więc o to, czy Polska ma być krajem produkującym tanią siłę roboczą, czy krajem „kreatywnych ludzi, którzy nie będą musieli emigrować, aby kontynuować swą działalność naukową” (tamże).

Na razie jednak satysfakcja Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, że w 2015 r. wydatki państwa na naukę wzrosną „bardzo wyraźnie” (*Nauka cieszy się...*, 2014) zakrawa na ponury żart, jest to bowiem wzrost z 0,39% do 0,42% PKB (tamże), podczas gdy 3% „PKB na naukę to konieczność” (Osiatyński 2011). Rząd zapowiada wprowadzić, że do 2020 r. wydatki te wzrosną do przyzwoitego poziomu 2% PKB (*Nauka cieszy się...*, 2014), zapowiedzi te należy jednak przyjąć z daleko idącym sceptycyzmem z kilku zasadniczych powodów. Po pierwsze, przez posocjalistyczne dwudziestolecie przedmiotowa tendencja była dokładnie odwrotna. Po drugie, przez siedem lat rządów obecnej koalicji zrobiono bardzo niewiele, żeby tendencję te od-

wrócić. Po trzecie, wydaje się więc mało prawdopodobny skok cywilizacyjny w ciągu zaledwie pięciu zapowiadanych lat, tym bardziej że – po czwarte – do 2020 r. czekają Polskę dwukrotne wybory parlamentarne, w wyniku których może się zmienić nie tylko rząd, ale i jego polityka naukowa. Po piąte zaś – optymistyczne deklaracje rządów są stałym elementem tego, co elegancko nazywa się grą polityczną przed wyborami, mniej zaś elegancko – rutynowym mamieniem wyborców.

#### **14. Porządek nauki a porządek biurokracji**

Można postawić tezę, że mentalność semiperyferyjna jest mentalnością biurokratyczną, która nie wymaga kreatywnego myślenia, lecz poleceń i dyrektyw. „Urzednicy nie przejmują się ani kulturą, ani nauką[...], ponieważ ich nie rozumieją. [...] Z urzednikami się nie rozmawia, lecz mówi im, co mają zrobić” (Nowak 2014a). W „rozmowie z urzednikami nie pomoże [więc] odwoływanie się do porządku wartości imponderabilnych. Urzednik nie zrozumie argumentu, że na Uniwersytecie nie przyucza się pracowników do określonego zawodu, tylko uczy myślenia i stawiania pytań o sens zachowań etycznych, obywatelstwa, przynależności do wspólnoty narodowej i tym podobnych; [...] że myśli się o rzeczach całkowicie wolnych od skojarzeń z gospodarką i dobrobytem. Urzednik będzie oczekiwał od akademików konformizmu, uległości wobec norm stanowionych. A skoro tak, należy je sformułować za niego” (Nowak 2014a).

Problemem polskich uniwersytetów nie są przede wszystkim rozdęte do absurdalnych rozmiarów wymogi biurokratyczne, mimo że powodują one rozmywanie wysokich standardów przez parametryzację, masowość kształcenia, upadek kultury bycia, zanik wzajemnego zaufania i mentalną destrukcję fundamentów rzetelności w pracy naukowej (Śliwerski 2014); prawdziwym problemem jest niekompetencja biurokratów, którzy wymogi te potrafią wymyślać, ale nie spełniać (Nowak 2014a)

Wspomniany wyżej Piotr Nowak podsumowuje udatnie sprzeczność między porządkiem nauki a porządkiem biurokracji. „Odczepcie się od nas. Nie obchodzi mnie, co o nas myślicie. Nie jesteście nam do niczego potrzebni. Nauka potrafi obejść się bez urzedników, bez ministerstwa, bez mnożonych przez was kolejnych dyrektyw, dziwactw i rozporządzeń. Próbujecie wymuszać na władzach Akademii ule-

głość i posłuszeństwo, co odbieram jako brutalny atak na wolność myślenia. Gwałcą autonomię uniwersytecką, grozicie rektorom wprowadzeniem zarządu komisarycznego, nasłaniem na Uniwersytet kolejnego 'rewizora' ze świadectwem ukończenia studiów w zakresie Business Administration. Wierzycie, że zdziała cuda, że będzie skuteczniejszy niż niejeden rektor, który wykazuje się 'bezproduktywnym' – w moim zdaniem – sentymentalizmem, chroniąc przed likwidacją 'niepotrzebne' z perspektywy wartości rynkowych dyscypliny wiedzy. Zamykanie kierunków, zwalnianie ludzi z pracy, zwiększanie liczebności grup studenckich, podnoszenie pensum – wszystko to, rzecz jasna, w imię oszczędności, w imię zbilansowania wydatków i 'przychodów' z ministerialnej dotacji – oto wasza recepta na odnowienie instytucji Uniwersytetu. Jesteście groźnymi pasożytami dewastującymi przestrzeń wolności, w której rozwija się nauka. Nie rozumiecie jej, dlatego chcecie, jak każdy pasożyt, likwidacji organizmu, który umożliwia wasze istnienie. Jednak[że] śmierć Akademii będzie również waszą śmiercią" (Nowak 2014a).

Reformy kudryckie stworzyły skomplikowany system biurokratyczny, „w którym naukowca traktuje się jak notorycznego lenia, którego trzeba cały czas skrupulatnie rozliczać, bo inaczej nic nie wyprodukuje, i któremu płaci się żałosne grosze” (Leszczyński 2015). Jak stwierdza Michał Heller, w przypadku polskich uniwersytetów i instytutów badawczych wszelkie granice biurokracji zostały już dawno przekroczone (tamże).

Zgodnie z porządkiem nauki, uniwersytet nie jest miejscem hurtowego rozdawania dyplomów i produkcji „źle wykształconych absolwentów, którzy lądują na bezrobociu nie dlatego, że wybrali 'nierentowny' kierunek, ale dlatego, że są nadal – po pięciu [...] latach studiowania – niewykształceni” (Nowak 2014a). Absurdem jest więc „pytanie o użyteczność nauk humanistycznych, o ich innowacyjność i zdolność aplikacji rezultatów badawczych w warunkach wolnego rynku, ponieważ wiedza przez nie tworzona ma wystarczać samej sobie” (tamże). Dlatego nie ma ona „nic wspólnego z przygotowywaniem studentów do zawodu” (tamże). Finansowanie dydaktyki w zależności od pogłowia studentów jest czystym absurdem. W mej praktyce dydaktycznej zdarzało mi się prowadzić zajęcia, na które studenci – mimo wczesnej pory – przychodzili tak licznie, że nie starczało dla nich miejsc siedzących

w sali wykładowej, stali więc na korytarzu i siedzieli na schodach, nie opuszczając – nieobowiązkowego – wykładu. Zdarzało mi się jednak również prowadzić wykład dla dwojga studentów zainteresowanych tematem, co cenię sobie znacznie wyżej niż wykład dla hordy troglodytów odpornych na wiedzę i niezainteresowanych studiowaniem.

### 15. Zakończenie

Istotą uniwersytetu z prawdziwego zdarzenia byli zawsze ekscentryczni i szaleni wykładowcy – legendy i autorytety uniwersytetów. Ale ich czas się kończy (Suchodolska 2014). Zamordowali ich bezbarwni biurokraci, dla których jedynymi znanymi formami wolności jest wolność handlu i kontroli formalnej. Sfrustrowani politycy, niepewni perspektywy sprawowania władzy po następnych wyborach, są skłonni albo działać szybko i bezmyślnie, albo nie podejmować żadnych koniecznych działań z obawy przed spadkiem popularności wśród wyborców. Poza tym realizują przecież czyjeś interesy grupowe. Z pewnością nie interesy uniwersytetu jako wspólnoty uczonych, uczonymi bowiem z pewnością już nie będą. Politycy nie chcą lub nie potrafią zapewnić finansowania nauki „na właściwym poziomie, umożliwiającym sprawne funkcjonowanie uczelni, [...] wprowadzają [więc] zmiany prawne wymuszające redukcję wydatków[...] kosztem pracowników i jakości pracy” (Osiński 2014). Profesorowie natomiast, niegdyś cieszący się autorytetem *ad hoc*, przez swą „bierną zgodę na ludzką krzywdę[...] ryzykują stoczeniem się do pozycji zajmowanej po 1968 roku przez tzw. marcowych docentów – ludzi, którzy uzyskali awanse i zaszczyty dzięki niedostrzeganiu problemu wartości i moralności” (Osiński 2014). Profesor bowiem „z racji swojego doświadczenia i wiedzy nie powinien mieć złudzeń co do skutków neoliberalnego i neokolonialnego rozwoju kraju, w tym wyższych uczelni. [...] Powinien stać [...] na czele tych, którzy w imię wartości, moralności i humanitaryzmu protestują przeciwko rozwiązaniom, w których krótkoterminowe i pozorne oszczędności dominują nad człowiekiem (Osiński 2014).

Nie chodzi tu jednak o czysty, a nawet naiwny, idealizm, lecz o zrozumienie funkcjonowania współczesnego świata społecznego, w którym państwo jest instrumentem panowania klasowego, „polityka państwa obniża [więc] standardy życiowe

pracowników w interesie kapitału” (Wężyk 2014). Obniżanie podatków od bogatych, ulgi dla korporacji ponadnarodowych i utrzymywanie armii biurokratów zarządzających skomplikowanym systemem świadczeń (tamże), a zwłaszcza kontroli, to w najlepszym razie subsydia dla klasy średniej, podczas gdy „powstała nierówność napędza powiększanie się prekariatu” (tamże), którego częścią w coraz większym stopniu stają się uczeni.

Wśród życzeń noworocznych na 2015 r. największą satysfakcję sprawiły mi życzenia mojej doktorantki, która życzyła mi, między innymi, „niesłabnącej pasji”. I tego właśnie mam się zamiar trzymać w swej działalności naukowej, dydaktycznej i wydawniczej, dopóki starczy mi sił. Przy wsparciu zespołu redakcyjnego, znajdzie to wyraz w polityce wydawniczej naszego czasopisma *Przestrzeń Społeczna (Social Space)*. Nie będziemy natomiast ulegać szaleństwu modernizacji przez biurokratyzację i prekaryzację.

## 16. Literatura

Afonso A., 2013: *How Academia resembles a drug gang*;

<http://blogs.lse.ac.uk/impactofsocialsciences/2013/12/11/how-academia-resembles-a-drug-gang/>.

Anonim II, Akademik mocno zniechęcony, ale rozważający kontynuację kariery naukowej, 2014: *Ukarać zdolnych, zwasalizować miernych*. „Nowa Konfederacja”, 1 (52)/2014.

*Apel związków zawodowych działających w obszarze szkolnictwa wyższego i nauki w obronie potencjału nauk przyrodniczych i humanistycznych*. Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej, 17.10.2014;

<https://www.facebook.com/komitetdlahumanistyki/posts/333019316859358>.

Arum R., Roksa J., 2010: *Academically adrift. Limited learning on college campuses*. Chicago: University of Chicago Press.

*Awanse naukowe – zmiany po nowelizacji w doktoratach, habilitacjach i profesurach*; 24.07.2014; [http://ekulczycki.pl/warsztat\\_badacza/awanse-naukowe-zmiany-po-nowelizacji-w-doktoratach-habilitacjach-i-profesurach/](http://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/awanse-naukowe-zmiany-po-nowelizacji-w-doktoratach-habilitacjach-i-profesurach/).

- Bartulewicz P., 2015: Czy Twój zawód będzie istniał za 10 lat? *Newsweek.pl*; 08.01.2015;  
[http://biznes.newsweek.pl/czy-twoj-zawod-bedzie-istnial-za-10-lat-newsweek-pl,artykuly,354715,1.html#utm\\_source=rasp&utm\\_medium=click&utm\\_campaign=biznesSG](http://biznes.newsweek.pl/czy-twoj-zawod-bedzie-istnial-za-10-lat-newsweek-pl,artykuly,354715,1.html#utm_source=rasp&utm_medium=click&utm_campaign=biznesSG)
- Bauman Z., 2006: *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Warszawa: PIW.
- Bilewicz A., 2014: *O humanistyce – bez taryfy ulgowej*. „Nowe Peryferie”, 16.04.2014;  
<http://nowe-peryferie.pl/index.php/2014/04/humanistyka-bez-taryfy-ulgowej/>.
- Bochniarz H., 2014: *Młodzi ludzie bez perspektyw?* 22.09.2014;  
[http://wyborcza.pl/1,132486,16684072,Mlodzi\\_ludzie\\_bez\\_perspektyw\\_.html#ixzz3E9Y1OVtl](http://wyborcza.pl/1,132486,16684072,Mlodzi_ludzie_bez_perspektyw_.html#ixzz3E9Y1OVtl).
- Boeke J. H., 1953: *Economics and economic policy of dual societies*. New York: Institute of Pacific Relations.
- Bourdieu P., 2009: *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*. Warszawa: PWN.
- Bourdieu P., Wacquant L., 2010: *Nowomowa neoliberalna*. „Recykling Idei”, 9,  
<http://recyklingidei.pl/bourdieu-wacquant-nowomowa-neoliberalna>.
- Bousquet M., n.d.: *We work*. „The Minnesota Review”;  
[http://marcbousquet.net/pubs/We\\_Work\\_Critical\\_Credo.pdf](http://marcbousquet.net/pubs/We_Work_Critical_Credo.pdf).
- Brouillette S., 2013: *Academic Labor, the Aesthetics of Management, and the Promise of Autonomous Work*; <http://nonsite.org/article/academic-labor-the-aesthetics-of-management-and-the-promise-of-autonomous-work>.
- Czachorowski S., 2014: *Grywalizacja a sprawa uniwersyteckiej punktozy*; 15.10.2014;  
<http://czachorowski.blox.pl/2014/10/Grywalizacja-a-sprawa-uniwersyteckiej-punktozy.html>.
- Furedi F., 2008: *Gdzie się podzieli wszyscy intelektualiści?* Warszawa: PIW.
- Galar R., 1997: *Uniwersytet jako narzędzie adaptacji cywilizacyjnych*; w: H. Samsonowicz, J. Sławiński, L. Szczucki (red.): *Idea uniwersytetu u schyłku tysiąclecia*. Warszawa: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.
- Graczyk P., 2015: *Państwo uśmieciowione*; 07.01.2015;  
<http://rebelya.pl/post/7601/panstwo-usmieciowione>.
- Hájek M., 2014: *Internacjonalizacja i kultura audytu. Sprawa socjologii czeskiej*. „Globalny

- Dialog”, 4, 3/2014, 37-38; <http://isa-global-dialogue.net/wp-content/uploads/2014/12/v4i3-polish.pdf>.
- Hartman J., 2015: *Uczelniany ruch oporu*. „Polityka”, 3.01.2015; <http://hartman.blog.polityka.pl/2015/01/03/uczelniany-ruch-oporu/?nocheck=1>.
- Hudzik J. P., 2014: *Filozofia w zgiełku sfery publicznej*. „Filo-Sofija”, 24, 121-146.
- Holmwood J., 2010: *Sociology's misfortune: disciplines, interdisciplinarity and the impact of audit culture*. “The British Journal of Sociology”, 61(4), 639-658).
- Kamiński T., 2014: *Prawie połowa polskich naukowców nic nie publikuje*. „Liberté”, 09.12.2014; <http://kaminski.liberte.pl/prawie-polowa-polskich-naukowcow-nic-nie-publikuje/>.
- Klimczak A., b.d.: *Ukryty uniwersytet. Hidden curriculum w dokumentach Procesu Bolońskiego*; <https://noweotwarcie.files.wordpress.com/2012/11/klimczak-ukryty-uniwersytet.pdf>.
- Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej, 27.10.2014; <https://www.facebook.com/komitetdlahumanistyki/posts/333019316859358>.
- Kublik A., 2014a: *Adiunkt marzy o butelce wina*. „Gazeta Wyborcza. Magazyn Świąteczny”, 03.10.2014; <http://wyborcza.pl/magazyn/1,140955,16749041.html>.
- Kublik A., 2014b: *Mgr Goliszewski zaatakował profesorów Uniwersytetu Warszawskiego*. „Gazeta Wyborcza”, 30.10.2014; [http://wyborcza.pl/1,75478,16889247,Mgr\\_Goliszewski\\_zaatakowal\\_profesorow\\_Uniwersytetu.html](http://wyborcza.pl/1,75478,16889247,Mgr_Goliszewski_zaatakowal_profesorow_Uniwersytetu.html).
- Kublik A., 2014c: *Najuczciwiej byłoby unieważnić przewód doktorski Marka Goliszewskiego*. „Gazeta Wyborcza”, 29.10.2014; [http://wyborcza.pl/1,75478,16883180,Najuczciwiej\\_byloby\\_uniewaznic\\_przewod\\_doktorski\\_Marka.html#ixzz3HXi6c7Gf](http://wyborcza.pl/1,75478,16883180,Najuczciwiej_byloby_uniewaznic_przewod_doktorski_Marka.html#ixzz3HXi6c7Gf)
- Kublik A., 2014d: *Sprawa Goliszewskiego powinna środowisku uświadomić, że takie numery już nie przejdą*. „Gazeta Wyborcza”, 30.10.2014; <http://wyborcza.pl/1,75968,16888301.html>.

- Leszczyński A., 2015: *Biegnij, doktorku, biegnij. Niepiękny świat młodych naukowców*.  
Wyborcza.pl, 10.01.2015;  
<http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,132749,17229870.html>.
- Levitt S., Dubner S. J., 2005: *Freakonomics: A Rogue Economist Explores the Hidden Side of Everything*. Chicago: William Morrow.
- Levitt S., Dubner S. J., 2008: *Freakonomia. Świat od podszewki*. Gliwice: Helion.
- Musselin Ch., 2014: *Znikające kariery akademickie we Francji*. „Globalny Dialog”, 4, 3/2014, 24-25; <http://isa-global-dialogue.net/wp-content/uploads/2014/12/v4i3-polish.pdf>.
- Nauka cieszy się z nowego budżetu*; 18 grudnia 2014;  
<http://www.nauka.gov.pl/aktualnosci-ministerstwo/nauka-cieszy-sie-z-nowego-budzetu.html>.
- Niesiołowski-Spanò Ł., 2014: *W sprawie etyki i recenzji doktorskich*. „PAUza Akademi-  
ka”, 273, 3; [http://pauza.krakow.pl/273\\_3\\_2014.pdf](http://pauza.krakow.pl/273_3_2014.pdf)
- Nowak P., 2014a: *Hodowanie troglodytów*. Warszawa: Biblioteka kwartalnika KRO  
NOS; Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego;  
<https://www.facebook.com/komitetdlahumanistyki/posts/331277417033548>;  
<http://www.kronos.org.pl/index.php?23404%2C1311>.
- Nowak P., 2014b: *Wyrób doktoratopodobny*;  
<http://codziennikfeministyczny.pl/nowak-wyrob-doktoratopodobny/>.
- Osiatyński W., 2011: *Reforma nauki. Profesor od 9 do 17*. [Wyborcza.pl](http://wyborcza.pl); 14.02.2011;  
[http://wyborcza.pl/1,76842,9094584,Reforma\\_nauki\\_Profesor\\_od\\_9\\_do\\_17.h  
tml](http://wyborcza.pl/1,76842,9094584,Reforma_nauki_Profesor_od_9_do_17.html);  
[http://wyborcza.pl/1,76842,9094584,Reforma\\_nauki\\_Profesor\\_od\\_9\\_do\\_17.h  
tml#ixzz3OWPuClGU](http://wyborcza.pl/1,76842,9094584,Reforma_nauki_Profesor_od_9_do_17.html#ixzz3OWPuClGU).
- Osiński Z., 2014: *Powrót marcowego docenta*. „Teologia Polityczna”, 17.12.2014;  
[http://www.teologiapolityczna.pl/zbigniew-osinski-powrot-marcowego-  
docenta/](http://www.teologiapolityczna.pl/zbigniew-osinski-powrot-marcowego-docenta/).
- Pańków M., 2014: *Wieżnie zajęty niewolnik*. [Wyborcza.pl](http://wyborcza.pl); 19.12.2014;  
[http://wyborcza.pl/1,75968,17155159,Wiecznie\\_zajety\\_niewolnik.html#ixzz3  
MNIIqJG](http://wyborcza.pl/1,75968,17155159,Wiecznie_zajety_niewolnik.html#ixzz3MNIIqJG).



Polska gospodarka za rzadko rusza głową; 20.01.2014;

<http://biznes.onet.pl/praca/polska-gospodarka-za-rzadko-rusza-glowa,18493,5599114,5451429,462,1,news-detaj>.

Polski Kongres Gospodarczy o współpracy nauki z biznesem, 22.10.2014;

<http://www.nauka.gov.pl/aktualnosci-ministerstwo/polski-kongres-gospodarczy-o-wspolpracy-nauki-z-biznesem.html>

Protokół z posiedzenia Komisji powołanej na Radzie Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego w dniu 13 czerwca 2013 r. dla dokonania wstępnej oceny dorobku naukowego i dydaktycznego dr. hab. A[...] B[...], profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Rzeszowskiego, zatrudnionego w Instytucie Historii na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie – kandydata do tytułu profesora – mającego miejsce w dniu 21 listopada 2014 r.

Rajca W. J., 2014: *Regulacje antyrynkowe*; 07.12.2014; <http://waldemarrajca.blog.onet.pl/2014/12/07/regulacje-antyrynkowe/>.

Rykiel Z., 2006: *Podstawy geografii politycznej*. Warszawa: PWE.

Rykiel Z., 2011: *Normy i formy*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 2011, 2, 7-13.

Rykiel Z., b.d.: <http://zszt.rzeszow.pl/informacj Szczegolowe.pdf>.

Rymkiewicz W., 2014: *Mesjanizm*. „Kronos”, 2/2014;

<http://www.kronos.org.pl/index.php?23479>.

Sroczyński G., 2014: *Szkoły niegrodzone*. Rozmowa z Mirosławem Sielatyckim. „Gazeta Wyborcza. Magazyn Świąteczny”, 10.01.2014;

[http://wyborcza.pl/magazyn/1,135761,15254360,Szkoły\\_niegrodzone.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,135761,15254360,Szkoły_niegrodzone.html).

Standing G., 2011: *The Precariat: The New Dangerous Class*. London: Bloomsbury Academic.

Standing G., b.d.: *Prekariat*. „Praktyka Teoretyczna”;

<http://www.praktykateoretyczna.pl/rozdzial-1-prekariat/>.

*Stanowisko Komitetu Polityki Naukowej w zakresie wskaźników doskonałości naukowej*,

2014. Warszawa: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Komitet Polityki Naukowej;

[http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2014\\_11/45338be037b1890db6da9d2ae0e83a0f.pdf](http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2014_11/45338be037b1890db6da9d2ae0e83a0f.pdf).

- Staszewski W., 2014/5: *Ludzie nie zabijają się już z miłości* [mówi psychiatra prof. Bartosz Łoza]. „Newsweek Polska”, 52/2014-1/2015, 56-60.
- Suchodolska M., 2014: *Skończył się czas ekscentrycznych wykładowców. Zastępują ich bezbarwni biurokraci, niewolnicy testów*. „Gazeta Prawna.pl”, 04.10.2014;  
<http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/826339,skonczyl-sie-czas-ekscentrycznych-wykladowcow-zastepuja-ich-bezbarwni-biurokraci-niewolnicy-testow.html>
- Szef BCC Marek Goliszewski nie uzyskał tytułu doktora. PAP, 29.10.2014;  
<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/szef-bcc-marek-goliszewski-nie-uzyskal-tytulu-doktora/19q8r>.
- Sztompka P., 2014: *Zakład przerobu studentów*. „gazeta wyborcza.pl Magazyn świąteczny”, 23.05.2014;  
[http://wyborcza.pl/magazyn/1,137947,16021590,Zaklad\\_przerobu\\_studentow.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,137947,16021590,Zaklad_przerobu_studentow.html)
- Szenajch P., 2014: *Uniwersytet odpowiedzialny to uniwersytet zaangażowany*. „Nowe Otwarcie Uniwersytetu”, 16.10.2014;  
<http://noweotwarcie.wordpress.com/2014/10/26/uniwersytet-odpowiedzialny-to-uniwersytet-zaangazowany>.
- Szew BBC Marek Goliszewski nie uzyskał tytułu doktora; 29.10.2014;  
<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/szef-bcc-marek-goliszewski-nie-uzyskal-tytulu-doktora/19q8r>
- Szubartowicz P., 2005: *Matka Boska się nie zjawi*. „Przegląd”, 51;  
<http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/matka-boska-sie-nie-zjawi>.
- Śliwerski B., 2014: *Patologiczna marketolatria, neoprymitywizm i jurydyzacja szkolnictwa wyższego*. „pedagog”, 17.XI.2014; <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2014/11/patologiczna-marketolatria.html>.
- Śmigiel M., 2014: „To hucpa i profanacja UW”. Publiczne czytanie doktoratu znanego biznesmena. [Gazeta.pl Warszawa](http://warszawa.gazeta.pl/warszawa), 03.10.2014;  
<http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34862,16749360.html>.

- Ulanowski T., 2013: *Dobór naturalny naukowców*. *Wyborcza.pl Magazyn*; 26.07.2013;  
[http://wyborcza.pl/magazyn/1,133160,14343872,Dobor\\_naturalny\\_naukowcow.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,133160,14343872,Dobor_naturalny_naukowcow.html).
- Urbański J., 2014: *Prekariat i nowa walka klas: Przeobrażenia współczesnej klasy pracowni-  
czej i jej form walki*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Vostal F., 2014: *Prekaryjność socjologii. Notatki z Czech*. „Globalny Dialog”, 4, 3/2014,  
39-40; [http://isa-global-dialogue.net/wp-content/uploads/2014/12/v4i3-  
polish.pdf](http://isa-global-dialogue.net/wp-content/uploads/2014/12/v4i3-polish.pdf).
- Wagner I., 2014: *Szare komórki nie wystarczą*. „Rzeczpospolita”, 27-01-2011;  
<http://www.rp.pl/artukul/600895.html#.VIW0lddnbtcf.facebook>
- Wężyk K., 2014: *Wyklęty lud ziemi, o jakim Marksowi się nie śniło*. [Z ekonomistą Guy-  
em Standingiem rozmawia Katarzyna Wężyk]. *Wyborcza.pl Magazyn*;  
22.11.2014;  
[http://wyborcza.pl/magazyn/1,142071,17000733,Wyklety\\_lud\\_ziemi\\_o\\_jaki  
m\\_Marksowi\\_sie\\_nie\\_snilo.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,142071,17000733,Wyklety_lud_ziemi_o_jaki_m_Marksowi_sie_nie_snilo.html).
- Zabel M., Rafajłowicz E., Dahlig-Turek E., Hanke W., Mach B., Brzeziński P., 2014:  
Punktoza czyli wskaźniki bibliometryczne stosowane przez KEJN w ocenie  
parametrycznej jednostek naukowych. „Forum Akademickie”, 09/2014;  
<https://forumakademickie.pl/fa/2014/09/punktoza/#>.
- Zawadzki M., 2014a: *Biznes powinien się trzymać z daleka od uczelni. Polemika z Henryką  
Bochniarz*; 23.09.2014;  
[http://wyborcza.pl/1,132486,16692301,Biznes\\_powinien\\_sie\\_trzymac\\_z\\_dale  
ka\\_od\\_uczelni\\_Polemika.html#BoxSlotI3img](http://wyborcza.pl/1,132486,16692301,Biznes_powinien_sie_trzymac_z_daleka_od_uczelni_Polemika.html#BoxSlotI3img).
- Zawadzki M., 2014b: *Nurt krytyczny w zarządzaniu: kultura, edukacja, teoria*. Warszawa:  
Sedno.
- Zybertowicz A., 2014: *Kiepski przemysł – lipna nauka. Potrzebny śmiały ruch ze stro-  
ny wyborców*. wPolityce.pl; 29.09.2014;  
[http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/215826-prof-zybertowicz-kiepski-  
przemysl-lipna-nauka-potrzebny-smialy-ruch-ze-strony-wyborcow](http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/215826-prof-zybertowicz-kiepski-przemysl-lipna-nauka-potrzebny-smialy-ruch-ze-strony-wyborcow).

Żakowski J., 2014: *Doktorat ze znajomości*. „Polityka”, 06.10.2014;

[http://wyborcza.pl/1,75968,16755734,Doktorat\\_ze\\_znajomosci.html#TRNajCzytSST](http://wyborcza.pl/1,75968,16755734,Doktorat_ze_znajomosci.html#TRNajCzytSST)

.

wpłynęło/received 01.01.2015; poprawiono/revised 19.01.2015.

## **Madness or a method?**

### **Modernisation through bureaucratisation and precarisation**

Zbigniew Rykiel

[socialspacejournal@gmail.com](mailto:socialspacejournal@gmail.com)

*Not for school but for life we learn*

Seneca the Younger

#### **1. Introduction**

In July 2014, the Polish Parliament amended the previously amended Law on Higher Education. Interestingly, after three years of the validity of the second version of the act, it was decided to change the principles of scientists' promotion, for it had turned out that at this time only four persons succeeded in obtaining titular professorships on the previous terms (*Awanse naukowe...*, 2014), which are unable to be obtained by those officials of the Ministry and related institutions who had got their professorships before. Now therefore, in the set of requirements eligible for professorship, conjunctions *and* were changed to *and/or*. This does not change the fact that the already initiated procedures are continued in accordance with the – much smoother – provisions of the first and second versions of the act.

In the eligibility criteria for habilitation, the requirement to have in scientific achievements 'a work published in whole or substantial part' or 'a mono-thematic cycle of publications' was changed to the requirement to have a cycle of publication 'thematically interrelated' (*Awanse naukowe...*, 2014). The latter regulation gives chances, even though modest, to achieve habilitation on the basis of interdisciplinary research rather than merely within a single discipline – as defined by the Ministerial bureaucracy.

In the eligibility criteria for the Ph.D., the requirement to have in the scientific achievements at least one book or a publication in a reviewed scientific journal of at least national range was changed to a journal indicated in the Ministerial list (*Awanse naukowe...*, 2014). This means the substitution of a quasi-substantive criterion for a bureaucratic one. On the other hand, however, reports from international scientific conferences were withdrawn from the scientific achievements for more enigmatic 'materials' from conferences (*ibidem*).

## 2. Multiplication of the professorial population

In December 2014, in one faculty of the Rzeszów University, a meeting of the Faculty Council took place devoted to the application of an associate professor for the titular professorship. The application and the candidate's achievements were reviewed and opinions were given by four reviewers (*Protokół...*, 2014). The candidate indicated in his output 90 publications (including four monographs), wherein a half of the output was achieved after the habilitation; it can thus be concluded that the habilitation had been obtained on the base of the embarrassingly poor output of 45 publications. The candidate's Hirsch index ( $h=2$ ) was not mentioned in either the application or opinions. The reviewers assessed the candidate's organisational achievements positively, as well as – even though somewhat less enthusiastically – his didactic achievements, while the assessment of the scientific achievements was much worse.

The first reviewer assessed the achievements critically by pointing out the candidate's lack of criticism, the reporting style of his publications and above all the lack of 'what is the core of scientific work [...] – building generalisations' (*Protokół...*, 2014: 2). Nonetheless, the reviewer assessed the candidate's formal application positively by explaining during the public discussion that many existing holders of the titular professorships have even more embarrassing scientific 'achievements', there are therefore no reasons to begin cleansing Polish science with this particular candidate. In other words, the applicant should be given a professorship out of pity or kindness.

The second reviewer stated that 'the candidate to the title holds *fairly* [italics ZR] numerous and valuable' scientific achievements (*Protokół...*, 2014: 5). The reviewer also expressed a positive opinion of the application.

The third reviewer presented an ambiguous assessment of the candidate's scientific achievements by indicating the non-scientific style of the candidate's writing, 'absolutely uncritical acceptance by the author of the facts and assessments' (*Sprawozdanie...*, 2014: 8) and the fact that his writing includes 'pure facts and descriptiveness' (*ibidem*). Despite this, the reviewer expressed a positive opinion of the candidate's application.

The fourth reviewer fiercely criticised the candidate's academic achievements by indicating their casual nature, the lack of the candidate's insight, their imitative qualities, the 'fragility of the analytical layer' (*Protokół...*, 2014: 10) in his works, a general sense of vagueness, narration which is 'far from clear and precise' (*ibidem*: 11), the non-scientific and journalistic style of his publications, a lack of precision, the use of 'a colloquial language, deviating far from academic standards' (*ibidem*) and even lingual nonchalance, including satire and school formulations. The reviewer indicated that within the candidate's overall output there are no publications in reviewed nationwide journals and that his scientific achievements are primarily composed of post-conference publications, which have 'no elements of scientific analysis' (*Protokół...*, 2014: 11). It should thus be stated here that the candidate's publication achievements would not give him grounds to apply for the degree of doctor on the basis of the current regulations.

Further on the reviewer stated that many of the candidate's post-habilitation articles include 'mere summaries of public [...] documents [...] while others [...] have a character of journalistic expression' (*Protokół...*, 2014: 12). The reviewer therefore expressed a negative opinion of the candidate's application by indicating that his publication achievements after the habilitation are 'definitely too modest to be regarded as a sufficient basis for awarding the title of professor' (*ibidem*: 13) and even 'burdened with [...] a luggage of methodological and workshop errors that may provide a basis for' questioning if, in the post-habilitation period, 'elements of a regress in the scientific development of the assessed candidate did not appear' (*ibidem*). The

reviewer indicated both the candidate's scientific immaturity and his hurry to catch the end of the procedure with the old rules of the act before the provisions tightened the criteria by which one obtains a professorship.

After considering the arguments of the reviewers, the Commission for the Assessment of the Scientific Achievements of the Candidate opted to grant the title of professor to the candidate despite the fact that, in a public discussion of the application, a member of the Commission indicated the candidate's ignorance of scientific standards. In a voice from the floor, a question was raised whether it is appropriate to grant a professorship to a person who has no publications indexed in the Web of Science or even in nationally-reviewed journals. The Faculty Council answered this question in a secret ballot, in which there were 75% of positive votes, 11% negative and 14% abstentions.

Generally, therefore, what counts in the procedures granting the title of professor is the formal correctness of the application while the quality of the scientific achievements is meaningless. The Ministry is interested in the growth in the population of scientists rather than in the quality of science, and scientific institutions are interested in such a resolution since they are accounted for on that basis (Niesiołowski-Spanò 2014; Śliwerski 2014). The members of the Faculty Council understand it perfectly. The inevitable result is – against the Ministry's vain declarations – a toleration of 'the ways to learn and promote shortcuts' (Śliwerski 2014), i.e. a lowering of the scientific level and a depreciation of the titular professorship and, as a result, demoralisation of the youth and the decline in the prestige of science, to which its members seem to contribute without any considerable moral dilemmas. As Stanisław Lem pointed out: 'Today everybody can be a professor in Poland [...] but this appalling quantity does not want to transform into quality' (Szubartowicz 2005).

Against Ministerial declarations, the parameterisation of the achievements of candidates to subsequent scientific degrees does not lead to its objectification but reinforces its discretion, only shifting – slightly – a form of the discretion from the candidates' friendly assessment within respective faculty councils to the parameters determined arbitrarily by – frequently essentially incompetent – ministerial officials (Czachorowski 2014, Hudzik 2014). Colleagues from faculty councils therefore make



decisions advantageous to candidates for purely social reasons in order to maintain or improve the candidates' well-being but often also that of the faculty members. This especially applies to cases of poor scientific outcomes of faculty members equal to those of the given candidate (Hartman 2015). What causes anxiety is candidates with achievements well above the average, simply because this may cause very unpleasant consequences in the form of the increased scientific level of candidates, which would not be dealt with well by the mediocre majority.

It turns out that 43% of full-time employed scientific workers in Poland publish nothing at all, they thus can be assumed not to work scientifically (Kamiński 2014). Half (50%) of 'scientific production' is made by 10% of scholars (ibidem). The systemic regulations promote the former at the expense of the latter by providing hardly any tools to eliminate non-productive individuals from academia and by offering very weak tools of a financial support to leaders. The whole mechanism is based on the vulgar socialist perception of scientific institutions as ones of social security. The Ministry's ideology of the efficiency of the current production of the labour force is no alternative because it does not apply to the quality of 'scientific production'; what it does apply to is – at best – a formal control of 'academic teachers' rather than scientists.

### 3. Ideology

The bureaucratic creativity of ministerial officials grows constantly. In September 2014 they proposed a further complication to the assessment of the scholars system, referred to as the 'indices of scientific excellence', by its differentiation in individual disciplines or 'areas' (*Stanowisko...*, 2014). In the bureaucratic system 'all kinds of regulations are needed in order for the bureaucracy to do its work. They invent all sorts of controls, regulate them and adjust everything possible. [...] When adjusted[,] it is really fine [...] – for the bureaucracy' (Rajca 2014). What is required within the bureaucratic system is ideology rather than reason (ibidem).

Currently, the official ideology is peripheral neoliberalism. It is based on two assumptions: (1) the model of dependent development, involving imitation of forms accepted in the core countries, abstracting the norms of the core (Rykiel 2011), and (2)

the recognition of the university as an enterprise, one which is to produce a labour force capable of immediate employment in the semi-peripheral economy. From the former assumption comes the myth of a peripherality of Polish science and the minor productivity of Polish scholars (Wagner 2014), as well as the belief in the beneficial impact of commercialisation as the way out of peripherality. Commercialisation generates 'a model of academic Fordism whose indicator[s are] parameterisation and standardisation' (Śliwerski 2014). Low cost-absorption deepens the peripheralisation of Polish science since education is treated in terms of the improvement of the process of the 'production' of graduates on the labour market. 'For the government this is possible due to shortening the time and cost of this "production"' (ibidem) while forcing public universities into self-financing limits the possibility of the development of science and its international competitiveness. Commercialisation fits the latter assumption, whose implementation is aimed at 'practical teaching' at the university level and the cooperation of science with business.

Incidentally, this is consistent with the spirit and letter of the documents of the Bologna Process, in which the nature of the functioning of universities, i.e. making science, disappeared while academic quantity is to be identified with suitability for permanent employment (Klimczak, n.d.). 'It results directly from the Bolognan documents that a priority for universities is to educate the competitive graduate on labour markets, i.e. mobile or easily able to adapt to the new situation. These terms, belonging, after all, not to the discourse of knowledge, but to economics, are to be the new pillars of universities' (ibidem: 7). In the documents analysed by Anna Klimczak (n.d.), the term *mobility* appears 38 times, *attractiveness* and *attractive* – 19 times, *competitiveness* – 16 times, *employability* – 14 times, *intellectual* – only once while terms *thinking*, *critical thinking*, *independent thinking*, *intellect* and *intellectualism* do not appear at all in the documents on European universities! In the light of these documents, the university does not aspire to educate intellectuals but 'socially and culturally well adapted individuals' (Klimczak, n.d.: 10).

It is hardly surprising, therefore, that, in September 2014, the Minister of Science and Higher Education expressed the opinion that 'if science is to be the driving force of the economy, it must be useful' (*Polski Kongres...*, 2014). It clearly results

from this enunciation that science per se is useless, an opinion that sounds odd coming from the mouth of the minister of science, or else a full professor. It also coincides with the slogan known to the present author from the times of his activity in a students academic circle in the 1960s: 'With socially useful work we serve the Party and the socialist Fatherland'. Times, however, have changed and it is why the minister added that 'persons who leave the walls of the university can then be employers and may have ideas how to change higher schools. Therefore they should be included in the work of universities' (*Polski Kongres...*, 2014).

#### **4. *Doctor horroris causa***

The Faculty of Management at the University of Warsaw, eagerly availed itself of this incentive. It hurriedly awarded a Ph.D. to the president of the Business Center Club. A concept of the dissertation was presented at a seminar in December 2013. The concept was positively appraised on 18 December, the reviewer pointed out, however, 'a scanty list of references and a vagueness of the methodological proposals' (Kublik 2014c). On 26 February 2014, at the request of the dean, the Faculty Council opened the Ph.D. A month later, on 26 March, the candidate had already submitted the written work (Kublik 2014c). Then a seven-member doctoral committee was appointed. On 1 April, the first reviewer refused to write his review. On 23 April, another reviewer was thus appointed who submitted his review on 20 May. The third reviewer submitted his review on 1 June. On 10 June the commission for doctoral dissertations committed the dissertation to the defence, and the public defence took place on 30 June (Kublik 2014c). The whole procedure thus lasted four months. 'To write the dissertation, from the presentation of its conspectus, took the same amount of time. This is an unprecedented pace' (Kublik 2014c).

The candidate's doctoral dissertation showed no signs of scientific work (Kublik 2014c), including 'less than 50 pages of a low-quality essay plus as many again in worthless "recommendations"' (Nowak 2014b) and 'some scanned data sets with no source indicated' (Kublik 2014c). The essay was supplemented by 'annexes including [...] extracts from the statutes [...] of the institution' (ibidem) directed by the candidate. The latter admitted that he did not carry out any research for his dis-

sertation but merely had 604 conversations (Kublik 2014c; Nowak 2014b) because he 'has no experience in constructing scientific works' (Nowak 2014b) and 'as a practitioner, he recognised it makes no sense to deal with literature' (ibidem). The references placed at the end of the dissertation were accidental, including items not referred to in the text (ibidem). This work does not meet the criteria of 'the doctoral dissertation [and] generally should not be considered as such' (Kublik 2014c).

The reviewers pointed out the candidate's serious methodological shortcomings (Nowak 2014b), and observers noted its platitudes (Żakowski 2014). Even worse, during the public defence, at which a participant noted the candidate's 'buffoonian tomfoolery' (Nowak 2014b), the latter 'could not answer to the point any of the questions [asked by] reviewers [or] the public' (Nowak 2014b). Apparently he did not understand the questions (ibidem). His dissertation was of the level of a B.A. thesis from a parochial college (Nowak 2014b; Śmigiel 2014). The acceptance of this work as a base for giving a doctorate in the most prestigious university in Poland can be thus recognised not only as grotesque but as a profanation of the entire university ethos (Nowak 2014b).

This case demonstrates the current mechanisms for granting academic degrees and titles to businessmen and 'independent experts' (Nowak 2014b). It exposes both the intellectual level of Polish businessmen and the dubious intellectual power of the ideology of the rapprochement of the university to business (Nowak 2014b). Not only is the embarrassing scientific level of the Ph.D. in question, so too are the overt and embarrassing conflicts of interest of the supervisor, reviewers and the Faculty (Kublik 2014c). The candidate is a member of the Council of Entrepreneurship of the Faculty of Management. The aim of the Council is to arrange orders for research to the Faculty, internships to students and jobs to graduates. In this faculty, the doctorate should not be available to the candidate who, in turn, should not have applied for it (Żakowski 2014). The supervisor of the Ph.D. is a co-founder of the Business Center Club and the long-time chairman of its board, i.e. a colleague of the candidate who is the president (ibidem). The supervisor should not have taken on this function (Kublik 2014c). Contrary to the provisions, the chairmanship of the doctoral committee was entrusted to a professor not employed at the University of Warsaw as his

main job (Kublik 2014c). One of the appointed reviewers refused to review the work because of his incompetence in the field, the Faculty Council therefore appointed another reviewer of the work in management who is actually a specialist in optoelectronics; interestingly, however, he had already reviewed dissertations in the social sciences and the humanities (Kublik 2014c). Needless to say, the review by the latest reviewer was friendly (*ibidem*).

The Dean and the Faculty Council should know about all these formal and ethical obstacles, for their job is, *inter alia*, to 'teach the future leaders of the Polish economy the standards of the civilised world' (Żakowski 2014). Members of the Faculty Council are, in turn, expected to observe the principles of transparency and equal opportunities and to avoid conflicts of interest rather than promote them along with nepotism (*ibidem*). The Faculty Council and the supervisor, however, 'wished to honour his colleague, friend and sponsor' (Kublik 2014c). They did not want to harm him, wishing to retain him among themselves as a sponsor (*ibidem*). It is therefore not surprising that the widely and publicly ridiculed Ph.D. was recognised by its supervisor and reviewers as meeting the requirements of the doctoral dissertation. As a result, however, a 'great harm' (Kublik 2014c) was inflicted on the candidate by exposing him to such criticism.

Worse still, 'when the scandal broke, no stakeholder reacted' (Żakowski 2014). The candidate did not apply for the cancellation of his Ph.D., the supervisor 'did not try to explain anything, the dean did not convene a press conference to officially apologise, the Faculty Council did not convene an extraordinary' meeting (*ibidem*), the Council of Entrepreneurship was silent on the compromise of its members, and the BCC - of its president (Żakowski 2014). The University and the Ministry were also silent, pretending that nothing had happened (*ibidem*). The impression was therefore growing that it was neither a mistake nor awkwardness but 'a manifestation of the - accepted - pathological norm, which happened to be revealed, shocking others' (Żakowski 2014). It was not a shame, but a horror.

It is hard to believe that this is an isolated case. Much, if not all of it, indicates conscious violation of rules, regulations and norms as in: 'the choice of a friendly supervisor, reviewers from outside of the discipline [...] and the incredible pace [at

which it was conducted]’ (Kublik 2014d). Courtesy (‘humanitarian’) reviews and opinions abound in Polish science and the scientific milieu ‘tolerates or does not combat effectively enough unethical actions like negative reviews with positive conclusions, unreliable reviews or dissertations with conflicts of interests’ (Niesiołowski-Spanò 2014).

The positive side of this question is the obligatory open access to works for the scientific degree, which allows for successful social control of the production of work of those aspiring to be scientific. This opportunity was taken advantage of by the participants from the University of Warsaw, who organised a public reading of the businessman’s dissertation (Żakowski 2014) and who categorised it as ‘a doctorate-like product’ (Śmigiel 2014).

Fortunately, the informal social control turned out to be successful. Eventually, the Faculty Council did not accept the defended doctoral dissertation as the basis for granting a Ph.D. to the candidate (*Szef BCC...*, 2014). The Council acknowledged that journalism is not a sufficient basis for a Ph.D. and that ‘the economic activist is not a scientist’ (Kublik 2014d). 72% of the members of the Council voted against recognition of the dissertation as the basis for granting the degree of doctor, 8% were for, 11% abstained and 8% of votes were invalid (Kublik 2014b). The businessman regarded this decision as unfair, arguing that the professors were unduly pressured by the media (*ibidem*).

In mid-October the case was commented on by the Minister who recalled, in his letter to the rectors, that the ‘Code of ethics of the academic worker’ has held true since 2012, in which it is noted that ‘reviewers and advisers “should refuse to participate in the assessment process in all those cases when there is a conflict of interest between them and the assessed person”’ (Kublik 2014b). Paradoxically, the debate about the quality of scientific work and ethics in science has been revived (Kublik 2014c), including issues of standards, criteria, norms and values rather than merely just the competitiveness and efficiency of such work. However, it is feared that these facts and, especially, the awareness of the relationships between them, will reach the governmental level all too slowly. The belief that the case of the businessman ‘should show the community that such behaviour will no longer be accepted’ (Kublik 2014d),

seems somewhat naive, especially far away from the metropolises. It is also difficult to assume that unethical behaviour will disappear simply because 'another code of ethics' (Niesiołowski-Spanò 2014) has been published.

### 5. The production of the labour force

Meanwhile the vision of the university as a producer of the labour force for the current needs of the semi-peripheral labour market is in good heart. Another businessperson indicates (Bochniarz 2014) that in Poland unemployment among persons under 25 years of age exceeds 23% while economic activity of this age group equals 33% because most people of this age are still being educated while those who work, are employed below the level of their qualifications (ibidem). So far, successive governments have recognised this fact as a success, vindicating their educational policy. By way of contrast, the business community feels concerned about this fact. They note the dotage of the young generation whose representatives (*bamboccioni*) are living for a long time with their parents. This phenomenon applies to 40% of the population aged 25 to 34, moreover, the generation 'of the current youth may be the first one after the war who will have worse living conditions than their parents had' (Bochniarz 2014). According to this author, it results from the fact that the success of the transformation 'awakened aspirations, which, as a result of the collision with the reality, have no chances' of being realised (ibidem).

Henryka Bochniarz (2014), however, refuses to believe that these facts mean that something is wrong with the Polish labour market. Indeed, the situation is rather familiar on the European scale. The author explains it thus: under globalisation, 'the production of European firms is being transferred to countries with lower labour costs, caused by unfriendly legislation and high costs of labour in most core countries' (Bochniarz 2014) of the European Union, including 'rigid regulations of the labour code' (ibidem). Producers, and thus also jobs, are being transferred to the Far East because it is 'cheaper and without over-regulation' there (ibidem). Europe, on the contrary, to the visible disappointment of this author, recognises the protection of labour rights as an important part of human rights, not allowing – at least overtly and massively – slave labour whose different forms are huge in Asia. This very fact

explains – although the author seems not to understand – why Europe, producing 20% of GDP, bears 50% of the social expenses in the world. Recognising the phenomenon of the dual labour market (cf. Boeke 1953), the author reduces it, however, to the excessive ‘protection of the longer working employees vis-à-vis those beginning their work’ (Bochniarz 2014), ignoring the fact that the dual labour market is the very nature of semi-peripheral capitalism and capitalism in general (Wężyk 2014).

H. Bochniarz (2014) suggests another reason for the unsatisfactory life chances of the young generation: ‘a low level [of education] and its misalignment with the needs of the labour market’ (ibidem). The education system ‘still to a limited extent educates personnel for the knowledge-based economy and is little open to the world’ (ibidem). Only 38% of those graduated and 35% of employers are satisfied with education (ibidem). The latter, when asked what university graduates are missing, mostly point to a lack of professional knowledge (Bochniarz 2014), apparently not understanding the true function of universities. Despite these shortcomings, higher education is ‘a guarantee of success’ (ibidem) because unemployment among those higher educated is 5.4% in Poland (Bochniarz 2014) and M.A. graduates earn ca 42% more than those with only secondary education (ibidem), even though the former work beneath the level of their qualifications or contrary to the education. As it can be seen, the latest phenomenon is a warning that soon neither a diploma nor a good post will be any protection against job loss and livelihood, for this is the logic of neo-liberal global capitalism (Wężyk 2014).

H. Bochniarz does not seem to understand that the reason lies beyond the education system, with the semi-peripheral labour market. Its semi-peripherality consists of the fact that the aspirations of the employees and standards of human rights are in common with those of the core while the expectations of employers, their capital resources and the related spatial mobility remain at the level of the periphery. Entrepreneurs, including H. Bochniarz, propose to gain an advantage by limiting social aspirations. She argues that you ‘cannot tantalise the young [by saying] that they should have only contracts for an indefinite period and all other options are “junk”. [...] In times of uncertainty when orders are unstable flexibility in hiring is required by entrepreneurs [because otherwise] they will *not cope in the mar-*



*ket'* (Bochniarz 2014; italics ZR). It is hard to state this more clearly: was thus hardly possible to point more precise it is the semi-peripheral entrepreneurs who are unprepared for the challenges of the market. The education of graduates according to the current needs of these entrepreneurs does not therefore seem reasonable and, it has little to do with the training of personnel for the knowledge-based economy and open for the world, since it is not certain if the profession, which the graduates are now adjusted to, will even exist ten years hence (Bartulewicz 2015). At the same time, as research by the OECD indicates, Poland is the third largest relative provider of junk contracts in the world – after Chile and Spain and before South Korea (Staszewski 2014/5).

Without a deep restructuring of the Polish economy, in which only 1.9% of employees work in knowledge-absorbing branches (*Polska gospodarka...*, 2014), higher education would have to be reduced to the level of vocational schools. To make it possible, political will is needed (Pańków 2014, Zybertowicz 2014). This does not currently exist. There is little likelihood of the toxic state policy of putting responsibility onto the universities for those things the state itself should assume responsibility for (namely job creation) altering. Indeed, the state seems incapable of generating employment (Śliwerski 2014). 'It is not universities who graduate the unemployed but the government – by creating no jobs and massively extending education – they contribute to this' process (*ibidem*). The proposal by H. Bochniarz and entrepreneurs of her sort is simply one of deprivation and precarisation, if not a social revolution (Urbański 2014).

It is difficult not to notice that H. Bochniarz falls 'into the trap of market fundamentalism' (Zawadzki 2014a) which involves 'granting to the market a prime role of the regulator of social life' (*ibidem*) and the recognition that it is 'obvious' that education be subordinated to market demands. It is assumed that this widespread 'fundamentalist way of thinking' (*ibidem*) has no alternative, it should thus form the basis of the reform of the higher education in Poland (Zawadzki 2014a). 'In place of the community of reason, a processing of students for enterprise appears' (Sztompka 2014). Traditional academic culture is displaced by corporate culture (*ibidem*). The concentration on the transformation of the universities into enterprises for the pro-

duction of 'cheap, loyal and disposable labour force for the needs of the labour market means that all of society will pay for this experiment. [...] Targeting the indicators of profitability and antagonistic competition results in *marketolatria*' (Śliwerski 2014), i.e. the propagation of the 'idolatry of competitiveness and marketability' (ibidem).

Market fundamentalism is dangerous for society because it deepens the crisis of the young generation in the labour market (Zawadzki 2014b). The state of the labour market, including the organisation culture and business ethics, is recognised as a question that requires no need reflection. The graduate is therefore only interesting as labour force, not as a human being – together with his/her culture of work and employment rights. Organisational culture in Poland is 'dominated by the imperative of economism and a primitive version of capitalism. Employees are treated as a means to achieving business goals [and] financial goals definitely prevail over social goals' (Zawadzki 2014a). The social irresponsibility of business dominates (Zawadzki 2014b).

Professionally-oriented education at the tertiary level in fields related to management is a significant reason for this state of affairs. In Poland 'the primitive, Taylorian and Fordist management of organisations dominate, de-humanising the social dimension of labour[, ...] reproduced in [...] most universities, where representatives [...] of business are invited for shaping curricula and management efficiency is conditioned by economic success' (Zawadzki 2014). A 'management of organisations by semi-illiterates, narcissists and psychopaths who are destroying the social fabric' (ibidem) ushered in under the pretext of the effective implementation of business objectives becomes increasingly commonplace.

However, the basic competence of the modern labour market includes independence, responsibility, creativity, initiative and the ability to work in a team (Zawadzki 2014b), i.e. the development of cultural competence from the beginning of the process of education. This is lacking in the Polish education system. Indeed, the system's adjustment to the current needs of the labour market even deepens this lack (Arum, Roksa, 2010). What inevitably dominates, then, is the education of pupils, then students and finally employees, and people in general, into conformity in relation to the content of information provided, including learning by heart rather than

for critical discussion and the habit of expressing one's own opinion (Zawadzki 2014a), which rises to the rank of courage. The basic role of education, especially university education, is therefore shaping citizenship attitudes in order to influence the shaping of social reality (Sztompka 2014), including market reality (Zawadzki 2014b). This means the ability to act in disputes, create consistent and robust narratives about reality – which are not simply reduced to numbers and facts – and actions for social good (Zawadzki 2014a).

In contrast to the labour market, the university must operate with a view to long-term objectives, without being reduced to the role of a warehouseman supplementing current labour-market shortages (Zawadzki 2014a). It has to educate citizens rather than employees on today's – but not yet tomorrow's – labour market (Sztompka 2014). As such, it must voice opposition to the immediate requirements of employers, and even work to shape these requirements for the common good (Zawadzki 2014a). 'Market fundamentalism, the professionalisation of education and the progressive corporatisation of Polish universities results in the erosion of the mission of cultural education' (ibidem). It also degrades the labour market.

### **6. Regulation, audit culture and *scoriosis***

Interestingly, entrepreneurs' complaints about the over-regulation of the European labour market on the one hand, and their call for 'practical' education at universities on the other, which the Ministry has eagerly acceded to, is in a clear contradiction with the over-regulation of the 'enterprise', which the university is being transformed into. This contradiction is neither seen by the Ministry, nor by entrepreneurs. A partial explanation for this paradox lies in the nature of the bureaucratic system. At the level of the state, the system operates in the interests of the social group of politicians who are alienated as a social class. This class is interested in the growth of the bureaucracy as the potential electorate of the ruling parties, which the bureaucracy's economic and professional prosperity depends upon. Entrepreneurs do not seem to mind the growth of bureaucracy as long as it applies to the regulation of science and education or, more extensively, culture. This seems bizarre in the context of the experience of the post-communist quarter of a century, in which the activ-

ity of the bureaucracy was not only mindless but even also unlawful on occasion. And in both cases, it was painful for many entrepreneurs.

In higher education, regulation manifests in two main forms: (1) the national qualifications framework (KRK) and (2) *scoriosis* (Zabel et al., 2014). The former consist of – to put it briefly – the requirement to prepare more and more detailed and less and less meaningful summaries, training plans and syllabi. The institution of syllabi penetrated into Poland in the 1990s from the Anglo-Saxon countries, initially to non-public higher schools. Syllabi were intended for students who were to learn from them about the programme of teaching and faculty requirements. After syllabi had spread in public universities this function became obsolete. Now students have no common access to syllabi and they often have no idea that the syllabi exist. The latter thus become primarily a tool of senseless control of the faculty by the administration. The expansion of the scope of this type of control results not only from a distrust of incompetent officials to academics but also from the misunderstanding by the former of the nature of the scientific and educational process, in which the introduction of the results of the newest research to learning is a significant advantage to the process rather than a lack of subordination to the previously written plans of the classes. For this reason, the requirements of the KRK are subjected to mild obstruction by the extensive group of affected teachers. Generally, however, the over-regulation of the academic ‘labour market’ means that members of the academic community are losing their subjectivity, ceasing to decide about the direction, rhythm, time and duration of their creative work, they are becoming ‘ordinary wage earners who perform tasks scheduled in advance’ (Sztompka 2014). In this way, the Bolshevik mode of social justice is being done. According to this model, the ideals of equality are the Fordist conveyor belt and clock card which reflect the hours of coming to and from work, regulation that, fortunately, has yet to be applied to Polish universities. ‘These are rational concepts in the world of business pragmatics, i.e. degrees, financial settlements, educational performance, scientometric indicators, etc. [...] The advantage of these solutions is perfect order as a value in itself’ (Galar 1997: 129).

Meanwhile, universities 'begin to resemble intellectual deserts. They are like soullessly managed factories that, instead of [possessing an] intelligentsia, produce an intelligent-like product[, ... and] exams [...] are being changed in an administrative procedure that may be appealed to the NSA [Supreme Administrative Court]. The thinking process was replaced with the Bologna Process' (Suchodolska 2014). The time of eccentric lecturers and examiners has ended, those whom students were afraid of but loved all the same. 'They are replaced by dull experts, bureaucrats, tests slaves' (ibidem). The most intelligent and brilliant lecturers do not receive academic promotions (ibidem). Trust has been replaced by incessant audits, continuous, meticulous, meaningless reports, which are read by nobody but 'such a control gives the impression that every scholar pretends (s)he works, cancels classes and reads lectures from a booklet from years before' (Sztompka 2014), (s)he must thus be incessantly controlled. This pushes people out of the academic world - 'the brightest, those most needed for the university mission' (Anonim II, 2014). 'The culture of audit and the emphasis placed on competitiveness have [...] impacted on universities and research institutions in many countries' (Hájek 2014). The results of these on science, academic careers and publication strategies, have been subjected to numerous analyses (cf. Holmwood 2010).

In this context, a new disease entity appears - *quantofrenia*, whose symptoms are: bibliometrics, scientometrics and parameterisation (Sztompka 2014). What is observed in society is 'a dramatic loss of confidence in universities and professors' (Sztompka 2014). The place of masters and scientific authorities is taken by handy-men, foremen and managers (ibidem) who, in fact, deal with scientific research but whose real forte is in the preparation of reports and plans. These reports are not necessarily consistent with the state of scientific knowledge, common sense or the canons of the mother tongue but they are compatible with the requirements of the KRK.

*Scoriosis* is, in turn, an unpleasant affliction of the ministerial administration. It results from the parameterisation of the assessment of the scientific achievements of scholars and the academic units they are employed in. '*Scoriosis* is a relatively new disease. Individuals afflicted [are] ready [...] to reduce the assessment of scientific achievements [...] to understood numbers of scores gained' (Zabel et al., 2014).

Scholarly status is a function of points allocated according to arbitrary administrative criteria. The minimal size of the scored article is counted in pages. [...] While awarding subsidies to a university, under- and post-graduate students and habilitations are counted; very few are[, however,] interested in what the students were taught and what these dissertations contribute to science' (Sztompka 2014).

A much 'older and more pervasive disease entity is *expertosis*. 'Those infected by expertosis live in the deep conviction that only experts are able to assess scientific results, provided, of course, that it is the infected who will be recognised as an expert in the discipline' (Zabel et al., 2014). Generally therefore, as a result of the sequence of the pseudo-reforms of 2005-2014, 'Polish higher education is worm-eaten by grant, scores, enquiry [and...] ranking diseases (Śliwerski 2014), while a 'society of *neo-primitivism*' is developed in the country, guided by 'fear, uncertainty or excessive obedience and conformism' (ibidem).

Victims of the regulations rarely succumb to them with enthusiasm. Their first reaction is often reluctance, although conformism and permissivism of the academic community are also observed (Sztompka 2014). In authoritarian and totalitarian systems, this reluctance used to be broken by commandments, intimidation or punishment systems. In democratic systems, on the contrary, the effectiveness of motivational techniques is relied upon (Czachorowski 2014). These days, a technique, which in this context raises high hopes, is gamification. It consists in the use of 'game mechanics to encourage people' to do what they 'usually do not want to or do not know they can do that differently' (ibidem). 'The gamification technique is based on pleasure that comes from overcoming successive challenges, competition[ and] cooperation' (ibidem). It was found, however, that awards are one of the weakest and least durable stimuli to increase involvement, because they are effective only if they are additional to other stimuli or if they motivate practices in which creativity or inventiveness of players is not expected (Czachorowski 2014). The ministerial implementors of scoriosis evidently assumed that scientific work is a thoughtless repetition of routines. Parametric evaluation should thus be changed from the assessment tool of scientific activity into its objective.

The results of scoriosis are not only painful but certainly different from what has been assumed. They shape the attitudes of the victims of this project and, after successful infection with scoriosis, they are unlikely to take any activity that is not rewarded by points, possibly in exchange for money. A commercial mentality thus dominates (Sztompka 2014). 'Assessments, scores [and] money help. If[, however,] they become the sole or main motivational mechanism, they lead to social distortions both in education and in social life' (Czachorowski 2014). As a result, parameterisation, which was supposed to increase the efficiency of Polish science, leads – in the form of scoriosis – to the accumulation of the symptoms of social pathology (Czachorowski 2014; Śliwerski 2014), including plagiarism, ghost-writing and guest authorship. It is therefore doubtful that scoriosis is a more appropriate tool of civilisational advancement of science than curiosity, cognitive passion, satisfaction and social mission (Czachorowski 2014; Sztompka 2014). There is a major difference between these alternative proposals. In contrast to the elements of scientific and intellectual ethos, scoriosis may simply be ordered, imposed and controlled.

An inherent result of scoriosis is a rapid increase in the number of pseudo-scientific pseudo-publications, including 'co-operatives' (Śliwerski 2014), whose share-holders reciprocally publish the texts of co-holders. In order to gain points, score-hunters have to publish a lot, even though it is not necessarily great in credibility. The rush to accumulate scores causes more and more worthless texts to be published while valuable texts wait a long time in for their prestigious publishing houses to turn them out. Low input scientific works are unprofitable and that is why large, once reputable, publishing houses reduce costs dramatically. This has a negative impact on quality. The cancellation of a professional orientation, at least in some editorial offices of the Wydawnictwo Naukowe PWN, results in the publication of books with orthographic errors. So far, then, it can be said that 'scoriosis develops well in Polish universities. And the worst is still ahead' (Czachorowski 2014).

Grant disease or *grantiosis* is a variation of scoriosis. It consists of replacing a large part of the financing of research institutions with the system of grants. Obtaining a grant requires internalisation of the funders' thinking, it therefore undermines academic freedom (Graczyk 2015). In this way, the university ceases to be a

community and becomes a precarising and precarised trader, competing with similar institutions, 'adopting its clients to an effective auto-recycling' (ibidem; cf. Section 9).

### **7. The dual market of intellectual work**

Reference was made above to the concept of the dual labour market, assuming that it applied to graduates. It is worth noting, however, that this phenomenon also applies to the intellectual labour market. With respect to universities in Poland, it is an entirely new phenomenon, inextricably related to the Ministerial pseudo-reforms and to neo-liberal ideology. There is nothing surprising in this, since these reforms are carried out under the banner of efficiency (implicitly economic) and the adaptation of graduates to the current needs of the labour market. The financing of universities in Poland is, in this context, related to the law of supply and demand, where graduates are the product. The intellectual 'labour force' should be adjusted to this supply and demand. The 'labour force' should be flexible, mobile and efficient not so much intellectually as formally. Labour rights, ensuring a stability of employment, are an important obstacle to the flexible labour market. As such, they are being effectively limited.

A quarter of century ago, Polish scientific and didactic institutions went out of communism with generally low salaries, compensated by fixed and safe employment for an indefinite period, usually in the form of tenure, while the Ministry financed salaries of all scientific and didactic employees – from full professors to assistants. Post-graduate students, as potential scientific workers, were granted scholarships comparable to the assistant salary.

The initial stage of reform began when the Ministry ceased financing the assistants' salaries and post-graduate students' scholarships. This resulted in a de facto liquidation of the assistant posts at universities. The assistants' teaching duties were taken over by post-graduate students who taught within their duties, i.e. getting no remuneration. The post-graduate students' scholarships have been limited by quantity and reduced by amount to the level comparable with the cost of a quarterly ticket for the public municipal transport.



In the second stage of reform, tenured employment was limited to full professors while other scientific and didactic workers were offered contracts of employment for a specified period, usually several years. It applied – to a varying extent – to the majority of the respective employees, i.e. assistant professors and associate professors with habilitations completed.

This was the basis of the development of a dual intellectual labour market that was to be flexible by design. The formal foundation of the dualism was the first amendment to the Law on Higher Education (cf. Section 1), which assumed that recruitment to the category of full professor was to be difficult as it practically transformed this category into a closed caste. Because it might result in an extinction of the caste within one generation's time span and, moreover, undermine the model of the scientific career that was aimed not at scientific work but at a persistent pursuit of scholars to the titular professorship, the amended act required further urgent amendment. This has not changed the fundamental structure of the dual labour market, in which titular professors fell in the first labour market, and other scholars – especially those in the lowest posts, employed under junk contracts – fell into the second labour market.

It is worth noting, however, that the duality of the intellectual labour market has its specificity in relation to the dual labour market outside science. The former is based, more or less everywhere, on the nourishment of outsiders 'ready to forgo wages and employment security in exchange for the prospect of uncertain security, prestige, freedom and reasonably high salaries that tenured positions entail' (Afonso 2013). Paradoxically therefore, the intellectual labour market, i.e. academia, resembles a drug gang (Levitt, Dubner, 2005). In the latter, a street dealer earns less than a legally employed unskilled worker. 'If you take into account the risk of being shot by rival gangs, ending up in jail or being beaten up by your own hierarchy, you might wonder why anybody would work for such a low wage and at such dreadful working conditions instead of seeking employment at McDonald's. Yet, gangs have no real difficulty in recruiting new members' (Afonso 2013). The latter agree to be exploited and that is why gang bosses grow richer and richer without sharing their wealth with subordinates. 'The reason for this is that the prospect of future wealth,

rather than current income and working conditions, is the main driver for people to stay in the business: low-level drug sellers forgo current income for (uncertain) future wealth. Rank-and-file members are ready to face this risk to try to make it to the top, where life is good and money is flowing. It is very unlikely that they will make it (their mortality rate is insanely high) but they[ a]re ready to [...]get rich or die trying' (Afonso 2013).

The situation of the intellectual labour market differs, however, in that that it is prestige that has traditionally been the most desirable resource while income was a minor or secondary issue, although the advancing commercialisation of science, including Polish, undoubtedly changes this attitude. 'The academic job market is structured in many respects like a drug gang, with an expanding mass of outsiders and a shrinking core of insiders. Even if the probability that you might get shot in academia is relatively small [...], one can observe similar dynamics' (Afonso 2013).

The rationale for the duality of the intellectual labour market is the ideology of 'do what you love' (Tokumitsu 2014). At the beginning of the twenty-first century, an average post-graduate student in the United States 'could yet give up easy money in the financial or legal sector' (ibidem) in order to pursue his/her passion for science. 'The prize for the realisation of this higher calling should be employment on the academic labour market' (Tokumitsu 2014). However, over 40% of scientific workers in American universities are assistant professors who 'receive low pay, cannot rely on social benefits nor job security' (ibidem), they thus cannot plan their future in the institution in which they work and frequently they cannot plan their future at all.

The motivations of post-graduate students deciding 'to perform work that requires huge qualifications for extremely low wages' (Tokumitsu 2014) differ from the motivations of drug dealers. The main difference is the strongly internalised belief that 'academic research should be conducted with a pure love of wisdom and pay for this kind of work is only a supplement, if it occurs at all' (ibidem). The present author, presenting his hobby, put it in this way: 'I was lucky enough to realise most of my passions at work, which sometimes was even paid for' (Rykiel, n.d.). That having been said, it is worth noting that 'the belief that through our work we get some intangible benefits and that we are committed to our profession much more than

would be attached to the “normal” work, makes us simply ideal employees in conditions where it comes to yielding the maximum value at the lowest cost’ (Brouillette 2013).

The dualisation of the intellectual labour market ‘is the strengthening of this divide between insiders in secure, stable employment and outsiders in fixed-term, precarious employment’ (Afonso 2013). One of the underlying structural factors of the dual intellectual labour market ‘has been the massive expansion in the number of PhDs all across the OECD’ (ibidem) between 2000 and 2009, in which Poland was the only exception, where the rate dropped, although only slightly (ibidem). The general ‘result is that the core is shrinking, the periphery is expanding, and the core is increasingly dependent on the periphery. In many countries, universities rely to an increasing extent on an “industrial reserve army” of academics working on casual contracts because of this system of incentives’ (Afonso 2013).

The relations between the first and second intellectual labour markets, i.e. the ‘boundary of the insider and outsider group varies across countries[...]. This does [not] mean that the absolute number of faculty has diminished, it has actually increased substantially, but it has been massively outpaced by the expansion of teaching staff with precarious jobs and on low incomes. [...] The person mentioned [...] declares a take-home pay [...], which is sadly not that far away from the [...] hourly rate of the drug dealer, but for a much more skilled job’ (Afonso 2013). The ‘prestige’ and ‘scientific’ character of research and academic work ‘are too often used to justify bad employment conditions by tenured faculty or ever more powerful university administrators’ (ibidem) and the Ministerial bureaucracy. However, ‘emotionally satisfying this work, it will still be work’ (Tokumitsu 2014). A rejection ‘of this perspective may end up in consent for the most cruel forms of exploitation and injustice, which will be felt by all staff’ (ibidem).

## 8. Precarisation

According to Guy Standing (2011), the precariat is a new social class which is an indirect consequence of the neo-liberal economic model. It was born from the assumption that growth and development depend on market competitiveness. Any

action must therefore be aimed at the maximisation of competitiveness, and market rules should penetrate all aspects of life. The flexible labour market is one tool to achieve this state. Flexibility is best achieved by the discharge of risk and uncertainty onto employees and their families. Flexibility applies to wages, employment, jobs and skills.

As the Weberian ideal type, the precariat is an emerging social class, characterised by a combination of uncertainty or precarity with proletarianisation (Standing, n.d.). The term *precarious* applies therefore to the state that is not certain, safe or stable (Vostal 2014). If ignore employers and the self-employed, the main distinction on the labour market concerns wage earners and salaried employees. 'The former cover the demand for hourly work or piecework, according to the principle "pay for the effort"' (Standing n.d.). The latter (salaried) are rewarded with trust and consideration for their availability and loyalty (compensation-for-service) – (ibidem). The interests and norms of the salariat are inherently closer to the interests of managers and owners, 'while hired workers are, from their very nature, alienated, require discipline, subordination and the combination of motivation and sanctions' (Standing, n.d.). Formal control is essential for the social position of precarians.

The precariat includes the exploited people on junk contracts, those employed part time (Wężyk 2014), the self-employed serving one or two customers, and more rarely those 'whom the duration of contracts of employment is gradually reduced, while tasks are added under threat of dismissal' (Pańków 2014), as well as 'social and cultural workers – at the mercy of capricious funders – and young academics' (ibidem). On the global scale, the number of the precariat is estimated at  $\frac{1}{4}$  to  $\frac{1}{3}$  of all employees (Standing 2011).

For the identification of the precariat it is important to identify a lack of seven forms of work-related security, which after the Second World War were recognised as inalienable labour rights of the industrial proletariat. These are (Standing 2011):

- (1) the protection of the labour market, i.e. full employment;
- (2) the security of employment, i.e. the protection against arbitrary dismissal;
- (3) the securing of jobs, i.e. limiting forced spatial mobility of workers;
- (4) work safety, i.e. health, safety and the reduction of working time;

- (5) securing the reproduction of experience, i.e. the opportunity to use the competence;
- (6) income security, i.e. the provision of regular fixed income;
- (7) providing representation, i.e. having a collective voice in the labour market, including the freedom to form unions and the right to strike.

Generally therefore, the precariat is defined by what it is not (Standing, n.d.). Now a key element of the uncertainty of work is the uncertainty of employment, i.e. no long-term contracts and protection against a loss of employment. The precarians therefore 'do not feel a part of the solidary workers community, which makes them operate with a sense of alienation and instrumental treatment' (Standing, n.d.). Precarians 'are expected to perform work when and only when it is needed, in terms independent of their choices' (ibidem). The precarians feel 'their work is instrumental (to survive), occasional (take any occasion) and uncertain (precarious)' (ibidem). In the era of 'the flexible labour market, the number of people assigned only temporarily to their jobs increased significantly' (Standing, n.d.). Having a provisional occupation may indeed be beneficial, provided, however, this gives satisfaction to the employee (ibidem).

When, on the contrary, 'jobs are becoming "flexible", focused solely on earnings, with the remuneration inadequate for socially decent maintenance and dignified life, there is no longer "professionalism", which is related to belonging to the community of standards, ethical codes and mutual respect, based on competence and respecting the long-existing norms of behaviour' (Standing, n.d.). The regime of the flexibility of labour therefore implicitly rejects the ethics laid down by strong professional communities (ibidem).

Precarisation is not only a question of the insecurity of employment, fixed-term contracts and minimal labour protection. It is much more important that it is largely a state, 'which does not offer career opportunities or provide a sense of professional identity. It does not necessarily entitle the few to state and corporate privileges' (Standing, b.d.; cf. Wężyk 2014) that several generations of the salariat and industrial proletariat recognised as a matter of right. 'Such is the reality of the system that cultivates the way of life based on competitiveness[... and] flexibility' (ibidem),

extolling its advantages. Those who are not precarians, have no private time because 'each hour of inactivity of the precarian equals the lower remuneration on the scale of months[...] and the man quickly becomes an eternally busy slave' (Pańków 2014). 'The result of this is a growing mass of people' (Standing, n.d.) being in a situation that can be described 'only in categories of alienation, anomie, anxiety and susceptibility to anger' (ibidem; cf. Wężyk 2014). Its warning sign is a lack of political commitment, including decreasing turnout in successive elections and the increase in the number of invalid votes, a phenomena politicians are yet unable to understand. This is due to the fact that precarians are systematically losing their citizen rights: (1) cultural, because they do not belong to the dominant group; (2) political, because they do not feel represented by the political parties; (3) economic, because they cannot perform their work relevant to the direction and level of their education (Wężyk 2014). Generally then, the precariat is 'the first class in history overqualified in relation to the tasks it performs' (ibidem).

The neo-liberal project crumbles before our eyes, although it 'still lives by the mental inertia of policy makers and the interests of the favoured' (Pańków 2014). An even worse, although unavoidable, result of this fact is a susceptibility to populist, xenophobic and neo-fascist (Standing 2011), if not terrorist, rhetoric. The precariat thus turns out a dangerous social class, born by the illusion of freedom and prosperity that was supposedly ensured by the neo-liberal programme.

### **9. The junked society of global capitalism**

In the globalised capitalist economy a process can be noted that Piotr Graczyk calls *junkisation*. According to the author the term is synonymous with the *innovation-based economy* whose nature is 'continually faster and faster producing still new types of commodities, the condition of which is a smooth and quick removal of the existing types' (ibidem). Junkisation originally applied to commodities. Capitalism is, however, 'a system changing commodities in our life span' (Graczyk 2015), junkisation therefore applies to work or, rather, 'work'. The use of the quotation marks stems from the fact that 'the difference between work and non-work is exactly this realm that effectively eliminates the process of junkisation' (ibidem). Junkisation is usually

identified with precarisation, which applies, however, not only to production, and even not only to the economy, but to society in general – based on the cult of creativity and innovation (Graczyk 2015).

‘In innovative and creative capitalism, commodities quickly [...] become garbage’ (Graczyk 2015). This results from the fact that in the era of post-modernity a much faster obsolescence of goods is going on than their physical wear and tear, and the satisfaction applies not to the possession of the goods, but to their acquisition, followed by their equally rapid abandonment (Bauman 1998). The nature of contemporary capitalism is one of staging time, of managing time, ‘a game of conversion, of objectification itself’ (Graczyk 2015) – privileging the here and now rather than the long duration. The point therefore is ‘to have to buy as often as possible new things [-] under threat of death, under the threat of annihilation of individuality[; ...] in order that no one could feel sure of his/her status, each his/her pleasure [was] lined [...] with anxiety about the future’ (Graczyk 2015) – and not the anxiety concerning impending death but ‘uncertain future pleasure, which becomes a myth and a god annunciated in all advertisements’ (ibidem).

In order to be able to buy more new items, money is needed, which is achieved by work, ‘anything that does not bring it’ (Graczyk 2015) is not considered work. In order to work, you have to subordinate the ‘proposed’ working conditions. ‘These conditions are increasingly junk, [because] employers prefer as flexible as possible forms of employment [...] exposing them to the least costs and, above all, at the least commitments’ (ibidem). This offers to employees a temporality of their status, i.e. a lack of any guarantee for the future (Graczyk 2015), which explicitly encourages submission. An employee, applying each time for a job, must not only – as Karl Marx wrote – sell his or her labour force but ‘form himself or herself so that his or her product on the labour market – namely himself or herself – would have a chance to sell’ (Graczyk 2015). ‘The employee literally becomes garbage, a rubbish[,] which remains after the incarnation in one of the junked professional roles, characterised by increasingly shorter usability. Moreover[,] the employee is garbage, which [should] clean itself up after use [...] in a certain professional role[...:] is rubbish, which itself

must undergo a process of recycling to be able then to gain attractiveness in the next professional role' (Graczyk 2015).

The recycling process, which has replaced education, is not in fact work any longer, but one's whole life (Graczyk 2015). It depends on the competitiveness ('quality') of the employee whether (s)he will be 'relegated to the role of a clochard or will retain the technological attributes of humanity' (ibidem). In order to survive, 'it is not enough to work better than others[;] it is necessary to live better than others, to be better than others' (ibidem). The impermanence and uncertainty of professional roles and attributes of society ruins solidarity and 'forces as to internalise the rules of competition as the only way' to survive (Graczyk 2015).

In the global capitalist economy, a global class structure is being formed. On the top, there is the 'plutocracy, a tiny minority of disgustingly rich oligarchs' (Wężyk 2014). At the beginning of the twenty-first century, the value of the assets of the 358 richest people in the world - USD billionaires - was as much as 45% of the total income of all humanity while the three richest persons earned annually more than the GDP of the 48 poorest countries (Rykiel 2006: 91). Since then, these inequalities have increased significantly (Wężyk 2014). The middle class is located much lower, i.e. the salariat or people employed full-time with labour privileges and retirement packages. It is worth noting that while in the twentieth century the size of the middle class increased, it is now decreasing, following the rule indicated by K. Marx. Lower down the social hierarchy there is the proletariat, which is also decreasing in size, while the precariat is the only social class whose size is growing (Wężyk 2014).

In semi-peripheral societies - like Poland - the class situation consists of 'a breaking up of the possibility of obtaining class consciousness by the lower strata' (Graczyk 2015), which are bound to imitate the upper strata as the most market attractive and to play 'the role of the middle classes, although in reality they are only their precarised dummy' (ibidem). In Poland, this is manifested in the fact that 'precarised employees vote [...] for [...] right-wing parties [...], overtly representing interests of the global higher strata and their powers' (ibidem), thus they hysterically support reforms eliminating the remnants of welfare state functions' (Graczyk 2015).



'In this way, most Poles are flying down [...] the economic structure and trying to slow down the movement[,] stomping on the heads of the poor, who have fallen lower than themselves (ibidem). The only actual beneficiary of this situation is global capital, i.e. international corporations and their shareholders (Węzyk 2014).

### **10. Precarisation in the market of intellectual work**

The question of precarisation also applies to the intellectual labour market, including universities (Hartman 2015), at least according to the philosophy of the Ministerial reforms, as a result of which a part of salariat is drifting towards the precariat (Standing, n.d.). This also applies to customising forms of university education to the current needs of the labour market, namely internships, which are also favoured by the Ministry. Trainees, who work for some time for little pay or else for free, are doing minor jobs in enterprises. Free training is, however, 'the worst form of exploitation' (Tokumitsu 2014). Besides, there is also good reason to think that internships are a symptom of the government's inability to reduce unemployment. The government tries to do this by the professional 'activation' of graduates; the activation often, however, turns out to be a costly and inefficient form of assistance for the unemployed (Standing 2011). Indeed, despite the rhetoric of 'learning on the job', 'these activities generate high administrative costs, [...] and] the value that is produced is very limited both for the organisations and trainees' (Standing, n.d.).

In Polish universities, overt precarisation began with the change in the rules of the employment of security contractors and cleaning crews in the name of obedience to the logic of minimising costs (Pańków 2014). According to this logic, this process also extended, albeit in a less visible forms, to academic staff (Graczyk 2015). Exploitation in universities 'is just a symptom of pupation of this institution into an enterprise, in which academics [are] forced [...] to become some kind of managers. The are to compete with the 'quality' of their research [...] and create attractive offers for students. The managers still at risk of redundancy 'on the top' of the structure correspond to increasingly cheaper labour 'at the bottom' (Pańków 2014). Even worse, '[d]irectors and deans feel like managers whom they are usually not, do not want to be and are unable to' (Hartman 2015). Universities are thus 'left [...] in the hands of

people who do not know how to manage (ibidem). That is why universities are poorly organised and [...] seldom professional (ibidem).

Junk employment at universities and the over-production of doctors is a problem known in the West for years. It especially applies to humanists. In the United States, only every fourth post-graduate student has a chance of permanent employment in science and the first regular job is obtained on average at the age of 37 (Leszczyński 2015). The reserve army of labour, that of the academic precariat, is thus growing – ‘highly educated people, but poorly paid, without a permanent job and no prospects for one’ (ibidem). In Poland, on the other hand, we have to get accustomed to the unemployment of graduates, and now we tame the phenomenon of precarians with doctorates. It is paradoxical because – in relation to the standards of the developed countries – there are rather few people with doctorates in Poland (Leszczyński 2015). Generally, the most likely to be pushed into precarity – on the global scale – are educated young people who may expect to never be able to enter the strata of middle and higher incomes (Wężyk 2014).

The perversity of this situation is that ‘[p]eople working at universities like to think that they managed to avoid the corporate treadmill’ (Tokumitsu 2014). If, however, exploitation is concerned, ‘managers of corporations could learn a lot from academia[, i.e. how] to create a job [...] where people let themselves be persuaded to work with huge mental and emotional involvement for 50-60 hours a week for the payment of less than the waiter’s salary[; how] to make [...] employees [...] deny they work at all[; how] to adjust [...] corporate culture so that [...] the labour force also fell in love with their work’ (Bousquet, n.d.).

The most important aspect of precarity in the intellectual labour market is the external conditioning of the reproduction of the ‘intellectual labour force’. ‘Market ideology, commodification and corporate governance cripple academic life across the world. Those realities have troublesome, yet unequally distributed, implications for individual academics: increasing stress, burnout, and psychological discomfort’ (Vostal 2014: 40; cf. *Komitet Kryzysowy...*, 2014; Graczyk 2015; Hartman 2015). Fortunately, however, in Central Europe, despite the neo-liberal ‘model adapted by the [...] political class, and despite repeated attempts to “tame” [...] academia and apply the prin-

ciples of commodification and marketi[s]ation, [...] academia still resists the relentless managerial and business ideology' (Vostal 2014: 40).

In Poland, resistance traditionally embraced 'enclaves of organisational chaos, gaps of competency mismatch, episodes of professorial arbitrariness and fireworks of improvisation' (Galar 1997: 129) that marked the path, 'on which the lively students' intelligence can train activities under conditions of incomplete information, adapt to unexpected developments, resistance to unjust defeats and scepticism to official authority' (ibidem). Over the years they have, however, done so less effectively. Currently, sabotaging the neo-liberal model and the culture of audit is done rather by the semi-peripheral organisational culture. The reform of science, even though based on a hybrid of negative characteristics of two models – American and West European, can be implemented with conviction or without it, and with sense or without it. In Poland it resembles a saddling of the cow, which actually does not kick but does not go, either (Hartman 2015). The professorship puts up passive resistance to the Ministerial reforms because the latter – leading to the precarisation of a significant part of the academic community – also results in the degradation of the status and prestige of professors (ibidem).

In Polish science, the precarisation process includes employment on the basis of short-term contracts, loss of academic freedom and a threat to the funding of science (*Komitet Kryzysowy...*, 2014), as well as a growing number of bureaucratic conditions, which employment at the university is dependent on (Graczyk 2015). 'Stable and reliable scientific work is being limited' (*Komitet Kryzysowy...*, 2014) and permanent employment fades. Young scientists are the first victims of this process, and many of them are forced to give up their academic careers (*Komitet Kryzysowy...*, 2014; Musselin 2014). The precarisation process affects not only the – already mentioned – graduates and post-graduates, but also doctors and assistant professors.

In the case of doctors, this results from the requirement to obtain habilitation in a few post-doctoral years in conditions of employment for a specified period, low salaries and perks, out of economic necessity, with the possibility of extra work in non-public higher schools (Kublik 2014a). Employment contracts are often dependent on the results of 'recruiting students and include a shorter period than the statutory

time devoted to overcoming successive thresholds of the professional career' (Osiński 2014). Assistant professors work thus 'in the knowledge that their research, intended to result in [...] a habilitation, may be interrupted in the middle due to problems with recruitment' (ibidem). The situation of the intellectual precarians is different from that of the industrial proletariat because 'nobody expects [a miner] to buy himself a pickaxe or suit for wages' (Kublik 2014a), while assistant professors finance their books with their own money, as they do for conferences trips, often during their holidays (ibidem).

In the case of associate professors after habilitation, precarisation results not only from the relatively low – in relation to the West European qualifications and standards – salaries but also from the withdrawal – within the framework of the Ministerial reforms – of hiring policies by tenure for a contract of employment for a specified period, with a violation of the acquired rights that guaranteed a permanent contract after a five-year fixed-term of employment. This regulation has turned into fiction the sabbatical, which was guaranteed by law. A polarisation therefore occurred at universities for the tenured *professoriat* and those precariat who are uncertain of their near future, and are 'forced to take a junk extra job outside the university and chucked into competition for the basic salary' (Szenajch 2014).

The ideology of the 'work of love' leads to exploitation within the exciting professions, where overtime, low pay, and even a free job become the norm (Tokumitsu 2014). Nothing in fact 'facilitates the exploitation more than the workers' belief that they are doing what they really love' (ibidem). The ideology of doing what you love fits perfectly into the mythology of neo-liberalism, where everyone is supposed to be the architect of their own fate. The function of the ideology is in fact a presentation of exploitation as advantageous for those who are far from benefiting from it (Tokumitsu 2014). This ideology masks the mechanisms of exploitation 'and thus becomes the perfect tool of the ideology of capitalism' (ibidem). 'The main objective [...] is to hide the fact that to treat work as work could establish appropriate restrictions, demand fair wages and fix the hours of work allowing rest and family life' (ibidem).

The common basis of the precarisation process in Polish science is a model of the scientific career aimed not at making science but at the aspiration to achieve the

titular professorship. The tool in this process and the career path is a systematic increase in a formal bureaucratic control (Hudzik 2014) with no idea of quality supervision. This results from the obvious lack of understanding of the essence of scientific work by the ministerial bureaucracy. As a result, contrary to the declared objectives of the Ministry, the professional level of work for successive academic degrees is decreasing in the process of the pursuit of the growth in the population of senior researchers, required to satisfy the formal requirements of the Ministry, which are intended to ensure an adequate scientific level of institutes, departments and universities. 'The pacified scientific community, lacking a strong representation in the public sphere' (Hudzik 2014: 139), is '[p]owerless against the arrogance of power [and] conformist' (ibidem), it therefore takes on the existing rules of the game.

### **11. Semi-peripheral mentality**

What has taken place in Poland for a couple of years now is not so much a discussion about the crisis of the university as two parallel monologues on the subject. There is widespread, although by no means universal, agreement on the fact in Academia that the crisis is caused by 'under-funding, the commodification of education, excessive regulation and supervision, forcing universities into goals and standards of activities from outside the academic world [... and] precarisation of scientific work' (Szenajch 2014), i.e. a departure from full-time employment 'towards short-term work ordered ad hoc' (ibidem). On the side of the government, administration and business 'it is still possible to talk publicly without embarrassment about students as "products" or [...] "customers", to state that the university "is also a firm" while the public tasks of the university are reduced to the production of "employable" human capital for the needs of local businesses' (Szenajch 2014). From this perspective, the university's social responsibility becomes synonymous with corporate responsibility (ibidem). It is hard to avoid the impression that such a perspective results from the semi-peripheral mentality, associated with the complexes of the nouveau riches cloaked with the appearances and forms of the core rather than its own norms. Because of Polish scientists at Harvard University, 'Poland is not perceived as a peripheral country' (Wagner 2011) while in the domestic Ministry of Science and

Higher Education and the mainstream media she is. This suggests a peripherality of the government and the media rather than of science.

The above mentioned 'objectifying, oppressive and reductionist discourse in academic debates about the crisis of the university has been multilaterally criticised and scathingly ridiculed. Economic metaphors [... b]ecame dangerous, however, when [...] universities began to be managed by the MBA graduates (or people with similar intellectual formation)' (ibidem).

Much less attention was paid to the role of universities in the creation of cultural capital as a base for the reproduction of, or change in, the social structure (Sroczyński 2014). During the twentieth century, the university was an instrument of social advancement 'wherever it appeared as widely available, cheap, or free, public education. The end of the twentieth century showed, however, to students [...] that this great civilising project is coming to an end' (Szenajch 2014) due to the devaluation of diplomas, which is the result of 'the acute diversity of their prestige' (ibidem). Already noted earlier, however, 'the ethos of meritocracy [as] an axiom of "social advancement through education"' was frequently [...] just a fig leaf to conceal the naked [...] inequality of position and opportunities' (ibidem) by 'moralising the praising of "individual responsibility"' (Bourdieu, Wacquant, 2010). It is certainly related to the nature of university education as the basis for skills and the need for an in-depth understanding of the social mechanisms, cultural differences and different world views of citizens (Szenajch 2014) of the democratic state, which the 'practical' apprenticeship to the current needs of the labour market by no means assures.

From the above we see that the basis of university education should be a critical social commitment, but this is explicitly inconsistent with the postulate of ideology-free research, similar to the fact that far from ideological neutrality, sociological research is carried out for companies, political parties and governmental agencies (Szenajch 2014). The point, however, is that in the latter case an impression is made that ideological involvement in the neo-liberal project is not such a commitment. In this context, 'the peak ambition of [...] young engineer[s] does not have to be the construction of new gadgets for the needs of industry (which encourages them to the media on a par with the Polish government)' (Szenajch 2014) but, for instance, 'an all-

terrain wheelchair that can be built and repaired for pennies in each bicycle workshop under the sun' (ibidem).

This would, however, require university education in the way that 'graduates would change our peripheral economy' (Szenajch 2014), that 'it would respond to the needs of citizens, and not citizens to the needs of the economy' (ibidem). This in turn would require a serious 'increase of investment in the public education system' (ibidem), including tutoring (Nowak 2014a) not only at universities but also in schools, and permanent replenishment of library resources on the latest literature (Kublik 2014a). This would also require recognition for overt demagoguery saying that we cannot afford it (Szenajch 2014), similarly as – according to politicians – we cannot afford basic research, we should thus mainly finance applied research (Ulanowski 2013), which private business derives profit from (Wężyk 2014). This is a classical example of the semi-peripheral mentality, the result of which is the strengthening of underdevelopment. If we consistently 'financed exclusively applied research, we would produce only better and better spears' (Ulanowski 2013). In fact, we cannot afford 'several years of boredom in the Prussian-style school for subsequent generations of students' (Szenajch 2014). Meanwhile, one can observe at the university 'a permanent and intensifying process of [...] adapting programmes of [education] to the capabilities and needs of students' (Klimczak, n.d.: 5), i.e. 'the style of the parental affirmation recommended in relation to infants' (Furedi 2008: 151-152).

Everybody who has dealt with science knows that measurable results 'are usually achieved slowly, in a team, in lively, intensively communicative environments, in a way which is difficult to plan, [which] often [occurs] by chance, and as a by-product of other studies [... and] almost exclusively in excellent infrastructural, financial and labour conditions' (Szenajch 2014). It is a pity that successive ministers of science and higher education do not know that, which probably stems from the simple fact that prominent scholars do not become ministers. A bizarre example of this was a statement by the current Minister on 29 December 2014 on a talk show, when, in the course of wishing New Year's greetings for 2015, she also wished that Polish science would become one of the major players in the world. This should be

regarded as an embarrassing example of the Ministry's helplessness, from which the public is entitled to expect activities that will enable such an eventuality rather than wishes. Indeed they 'should have academic and intellectual values, rather than economic' ones (Szenajch 2014); not the logic of 'individual and group competition, centrally administered standardisation, quantitative measurement of efficiency, short periods of settlement, [...] a rapid return on investment [...] and] job insecurity' (ibidem), which is the model of the corporate world. In Poland, real actions will be replaced by empty gestures 'until the level of funding of science does not come close to the level in West European countries' (Kublik 2014a; Szenajch 2014).

The current university reforms are conditioned by the structural context, i.e. the Bologna Process and the semi-peripheral mentality. The reforms have two main objectives: overt and covert. The overt objective is 'pulling away the young, talented people from intellectual work – reading books, writing, lecturing – for quasi-business activities boiled down to raise money for the company formerly known as the University' (Nowak 2014a; cf. Kublik 2014a). The covert objective 'is more demonic and agrees with the direction of global [...] changes; it is the consistent weakening of the libertarian instinct, involving the creation of favourable conditions for the exchange of academic freedom (freedom *tout court*) for tangible assets. This is grist to the mill of cynical people who listen to those who cannot rule. The truth for them is what helps those in the exercise of power' (Nowak 2014a).

In the semi-peripheral niche created this way there is a favourable climate for pathological activities in academia, if not for the culture of cynicism. For cultural reasons, advances in science are granted in a friendly mode. 'To the east of the Elbe up to the Pacific [...] it is just like that. [...] Courtesy reviews [...] will be practiced for many years ahead. Similar to shooting away people not belonging to their own tribe' (Hartman 2015).

## 12. Science vs ideology

The Weberian postulate to rid social sciences of value judgements for judgement about values is difficult to achieve because science is not only a source of knowledge, it is also a source of ideology. The positivist postulate of a value free sci-



ence collides therefore with the Leninist postulate of the 'party-oriented science', i.e. not only socially committed but also explicitly opting for one side of the political dispute. While there is no apolitical, disinterested and objective science (Szenajch 2014), a specific phenomenon of 'regime sociology' appears in this context (Bilewicz 2014). Three main features are characteristic of such a sociology. Firstly, it easily crosses the boundaries between science and journalism. Secondly, it permanently engages in justifying the policy of the ruling party or the opposition, and thus also potentially the government – current or future. Thirdly, it creates the phenomenon of 'the national sociologists on duty' who, using their academic positions, play the social role of media celebrities, proclaiming their own political opinions, having no significant relationship with the social status of the researcher (Hudzik 2014), because they legitimise authoritatively spewed colloquial views, often banal, and usually unrelated to the academic competence of the speakers (Sztompka 2014). The result is to bring – in the perception of the media audience – social sciences to the role of the political parties propaganda tube, and scientific discourse to the issue of the choice 'of one of the constructed "narrations"' (Bilewicz 2014).

It is worth however noting the fact that the 'national sociologists on duty' and sociological media celebrities are subjected to equally dramatic choices as their less dutiful and less celebrated academic colleagues: (1) to publish or perish, and (2) to be in the centre of the public debate or in its periphery, i.e. in academic science (Hudzik 2014). This is related to the fact that the exercise of political power, which also decides on the organisation and financing of science, is not governing but ruling (ibidem: 137). Every government has thus at their disposal 'servile scholars, opportunists, lured with benefits in the form of prestige [and] real power to sit on all kinds of national commissions determining the allocation of funds, academic degrees and titles. Such individuals corrupt science, [...] when [...] they perpetuate the belief in the legitimacy of the state control of science while, on the other hand, [...] they refer to the American patterns of the solutions in the organisation, financing and evaluation of science, [...] although] these are two completely different traditions and cultural games that cannot be reconciled' (Hudzik 2014: 137-138). 'Experts, functionary scholars, authorised by the government and the media generally as "outstanding", forge

the public debate when they take the language of their principals – official, gradually undergoing a ritualisation, transforming in the newspeak [...]. Their public statements [...] not so relate to the reality but form it' (ibidem: 138).

The mechanisms for the organisation of Polish science provide a relatively small number of persons associated with the current governmental team control over the allocation of power tools, i.e. functions in the central institutions, funding for research and evaluation criteria of that research. Thus, the process of appointing a team of experts evaluating grant applications provides a reproduction of the same group of people, appointed from among the 'eminent scientists', while the criteria of excellence are known only to ministerial officials (Hudzik 2014: 138). It is possible, however, to suspect that the 'excellence' of these scientists is to fulfil a range of academic, administrative and political functions at the same time, often in the situation of a conflict of interests between these different social roles. Speaking about the autonomy of science while invoking of arbitrary clerical decisions smacks of hypocrisy (ibidem).

The rules of the public game, including 'quantifiable criteria for the selection of academics' (Chudzik 2014: 139), are established by journalists (Bourdieu 1996). Nominees for the role of 'prominent intellectuals' have to pay for their 'success' in 'the mainstream media with the ensuing possibility of shaping the public opinion' (Chudzik 2014: 139). The price is to accept the dominant view in the media of 'ways of thinking, formulating opinions and asking questions' (ibidem) and granting them a monopoly on the definition of the common good, as well as a change in the language, imposed on subjects by the ruling (Bourdieu, Wacquant, 2010). Who in fact 'does not have their own tongue, does not possess their own existence. They must live the life of someone else' (Rymkiewicz 2014). The criteria set by the media for 'outstanding' intellectuals is far from factual. The media success of Józef Tischner and Leszek Kołakowski, neither of whom were deprived of respect in academia and neither of whom changed into 'politicians nor silly celebrities' (Hudzik 2014: 140), were unique because of that.

### 13. Vulgar idealism vs practical realism

An important element of the semi-peripheral mentality is a community of values, norms and, especially, forms and appearances in line with the core, when dispatching capabilities, structures and mechanisms specific to the periphery. The consequent frustrations are discharged by shifting responsibility for the discrepancy between aspirations and capabilities or skills of their implementation onto scapegoats, selected on the basis of generalisations, clichés and stereotypes. One of the scapegoats of bad journalists and unfulfilled scientists, who decided to meet as – equally bad, as it emerged – politicians, has in recent years been a myth of the peripherality of Polish science as has the limited productivity of Polish scientists (Wagner 2014), who are willingly presented as a bunch of freeloaders fattening up on the taxes of ‘the representatives of the nice, cultured middle class’ (Leszczyński 2015). All this is discussed in the context of unwavering faith in the beneficial impact of commercialisation on the way out of this peripherality. In this context, Polish scientists are accused of failing to comply with the market rules of the game, including low levels of efficiency and competitiveness. This is supposed to be supported by the international rankings of universities and the number of publications and citations of Polish scientists in prestigious journals. In accordance with the nature of the stereotype, however, when the facts contradict the stereotype, so much for the facts.

The point is the long-observed brain drain from the periphery and semi-periphery to the core. As a result, many people who have Polish citizenship and who publish in the most prestigious journals, do not work in Poland. These are publications of Poles but are included in the achievements of the institutions employing them. ‘Poles publish well [...] when they have adequate working conditions for doing so. Pragmatic Americans can perfectly organise scientific work and take advantage of the fact that, in their home countries, thousands of scientists do not [have] adequate working conditions. Because in America science and scientist are appreciated’ (Wagner 2011) – unlike in Poland.

In the core countries ‘progress in science is being done thanks to the work of thousands of scientists who come [...] from all over the world to work in excellent conditions to develop their research projects’ (Wagner 2011). Publications produced

there are predominantly authored by foreigners working there (ca 80% in natural sciences) although educated in their own countries. Poles form a significant group among them (*ibidem*). There are two reasons why they do not do this at home: a pitifully low level of funding of science in Poland (Table 1) and embarrassingly low salaries of researchers in Poland – compared with both their colleagues abroad (Table 2) and earnings in other sectors of the Polish economy.

Table 1. Expenditures on science in selected countries, 2009

Country	Expenditures on science					Population (mln), 2013	GDP <i>per capita</i> (rank), 2006
	% GDP	mln USD	in relation to Poland (mln USD)	USD per capita	in relation to Poland per capita		
United States	2.60	370,363	210.0	1,171.66	25.5	316.1	8
Germany	2.50	70,157	39.8	870.43	19.0	80.6	19
Italy	1.10	19,141	10.8	320.08	7.0	59.8	22
Poland	0.27	1,840	1.0	47.79	1.0	38.5	62

Source: own calculations based on Wagner (2011)

For comparison with the data in Table 1 it is worth noting that the budget of only one American university – Stanford – was 2,900,000,000 (2.9 mld) USD in 2006, i.e. 158% of the expenditures on science in Poland.

Only in this context – the relationship between pay and performance – does it make sense to compare the productivity of Polish scientists with their foreign colleagues. In Poland, 100 employees accrue 24 scientific publications while in Germany it is 45 (Wagner 2011), i.e. 1.9 times more, with salaries that are 3.3 to 5.6 times higher (Table 2). In addition, among the publications in Germany, there are many works authored by Polish scientists working for German institutions while the reverse situation rarely holds. Conducting research in Poland is definitely more difficult than it is in the core. It requires huge levels of self-sacrifice, and huge reserves of energy and optimism to get past all of the obstacles that are in one's way (Wagner 2011). In

Poland, young, talented researchers are employed on junk contracts while required to publish at the global level. This regulation is based on the naive assumption that in this way science at the global level will be created even though the publishing cycle in prestigious scientific journals is longer than the duration of the junk employment contract (Leszczyński 2015). In this context, the results of the scientific work of Polish scientists are satisfactory; and if take into account the fact that in Poland only half of academics publish at all (Kaminski 2014), it should be noted that the performance of the latter is – in relation to expenditure – very high. The National Centre for Science provides funding of research grants for only 12-13% of applicants, the processing of applications has not, in this situation, made much sense; the determination of winners by lot could be proposed instead (Śliwerski 2014).

Table 2. Average salaries of selected categories of scientific workers  
in selected countries

Country	Assistant professor		Full professor (tenured)	
	EUR	in relation to Poland	EUR	in relation to Poland
United States	4820	8.2	5785	5.1
Germany	3277	5.6	3744	3.3
Italy	2500	4.3	4000	3.5
Poland	586	1.0	1127	1.0

Source: own calculations based on Wagner (2011)

In terms of the gross domestic product per capita, Poland is located between Oman and Chile (Wagner 2011), while in terms of the number of publications Polish scientists are expected to achieve results comparable with countries ranked 40 to 50 positions higher (Table 1). This is a model example of the semi-peripheral mentality, characterised above. It consists of the proclamation of slogans of vulgar idealism,

bolstered by voluntarism, an antidote to which can be found in practical realism. Interestingly, however, the very same politicians and journalists who make scientific comparisons between Poland and the United States and Germany do not undertake such comparisons in relation to the achievements of industry (Wagner 2011).

It should therefore be clearly stated that Polish scientists are not peripheral, science in Poland is. The principal reason for this is the mismatch of working conditions in Polish scientific institutions with European standards, a situation which is being 'repaired' by the policy of pseudo-reforms, which reflects the mentality of their creators rather than the conditions for effective, creative research and teaching. Poland is a country, 'in which perfectly prepared scientists [...] do not have conditions to work and develop' (Wagner 2011). Now the point is whether Poland is to be a country producing a cheap labour force or a country of 'creative people who will not have to emigrate in order to continue their scientific activity' (ibidem).

For the time being, notification by the Ministry of Science and Higher Education that in 2015 state spending on science will increase 'very clearly' (*Nauka cieszy się...*, 2014) looks like a grim joke, for it is an increase from 0.39% to 0.42% of GDP (ibidem) while an expenditure of 3% of 'GDP on science is a necessity' (Osiatyński 2011). Although the government has announced that by 2020 these expenses will increase to a decent level of 2% of GDP (*Nauka cieszy się...*, 2014), these announcements, for several key reasons, must be treated with a high degree of scepticism. Firstly, for the post-communist twenty five years, the tendency in question has been precisely the opposite. Secondly, for seven years under the current governmental coalition very little has been done to reverse this trend. Thirdly, a civilisational leap in just five years in question seem therefore very unlikely, the more so that - fourthly - the parliamentary elections are expected twice before 2020, the results of which can change not only the government but also its scientific policy. Fifthly, optimistic statements of governments are a regular part of what is elegantly called the political game before any election, and less elegantly - the routine beguiling of voters.

#### 14. The order of science vs the order of bureaucracy

It could be argued that the semi-peripheral mentality is a bureaucratic mentality, which does not require creative thinking but commands and directives. 'Officials do not care for either culture or science [...] because they do not understand them. [...] The officials are not to talk to but to tell them what to do' (Nowak 2014a). 'Conversation with officials to refer to the order of imponderable values will not be helpful. The official will not understand the argument that the University does not accustom the workers to a particular profession but only learn to think and ask questions about the meaning of ethical behaviour, citizenship, membership of a national community, and the like; [...] that one thinks about things completely free of the association with the economy and well-being. The official will expect of academics conformity, obedience to constituted norms' (Nowak 2014a).

The problems of Polish universities are not primarily bureaucratic requirements bloated to ridiculous sizes, despite the fact that they blur high standards through parameterisation, mass education, the collapse of the culture of being, loss of mutual confidence and mental destruction of the foundations of the reliability of scientific work (Śliwerski 2014). The real problem is the incompetence of bureaucrats who can invent these requirements yet fail to meet them (Nowak 2014a).

The aforementioned Piotr Nowak deftly summarises the contradiction between the order of science and that of bureaucracy. 'Get away from us. I do not care what you think about us. You are not needed for us. Science can do without officials, the ministry, the successive directives, quirks and regulations. You are trying to force the authorities of academia into submission and obedience, what I perceive as a brutal attack on the freedom of thought. Violating the university autonomy, you threaten rectors with the introduction of the board of trustees, bring on the University another inspector with a certificate of graduation in Business Administration. You believe he will work wonders, will be more effective than many rectors who show - in your opinion - the "unproductive" - in your opinion - sentimentality, of protecting from liquidation disciplines seen as "unnecessary" from the perspective of the market values. Closing directions, releasing people from work, increasing the number of student groups, raising teaching hours - all this, of course, in the name of

saving, in the name of balancing expenditure and “income” from ministerial subsidies – this is your recipe for the renewal of the institutions of the University. You are dangerous parasites devastating the space of freedom, in which science develops. You do not understand it and therefore, like any parasite, you want to liquidate the body which allows your existence. Yet the death of academia will also be your death’ (Nowak 2014a).

The Ministerial reforms have created a complex bureaucratic system, ‘in which the scientist is treated as a notorious deadbeat who must be carefully accounted for at all times, for otherwise (s)he will not produce anything, and who is paid a pitiful pittance’ (Leszczyński 2015). In the case of Polish universities and research institutes, all limits of bureaucracy had long since been exceeded (ibidem).

According to the order of science, the university is not the place for wholesale distribution of diplomas and production of ‘badly educated graduates who end up unemployed not because they chose “unprofitable” direction, but because they are still – after five [...] years of studying – uneducated’ (Nowak 2014a). ‘The question of the usefulness of the humanities, their innovation and ability to apply research results in a free market’ (ibidem) is absurd. That is why it ‘has nothing to do with preparing students to a profession’ (ibidem). Financing teaching depending on the population of students is another absurdity. In my teaching practice, I happened to run classes for which students – despite the early hour – came in such numbers that there were not enough seats for them in the classroom so they stood in the hallway and sat on the stairs, rather than leave this optional lecture. Sometimes, however, I also read a lecture for two students interested in the subject, that I value much higher than a lecture for the hordes of troglodytes resistant to knowledge and not interested in studying.

## 15. Conclusion

The essence of a real university was always to be found in its eccentric and mad professors – legends and university authorities. But their time is running out (Suchodolska 2014). They have been murdered by dull bureaucrats, for whom the only known forms of freedom are the freedom of trade and of formal control. Frus-



trated politicians, uncertain of the prospect for the government after the next election, are willing to act quickly and thoughtlessly or not to take any necessary measures for fear of a decline in popularity among voters. Besides they do implement someone's group interests, though certainly not the interests of the university as a community of scholars, because they will no longer be scientists. Politicians are not willing or are unable to provide proper funding for science 'at the appropriate level, enabling the efficient functioning of the university, [...] they [thus] bring legislative changes forcing the reduction of spending at the expense of workers and the quality of work' (Osiński 2014). Once authoritative Professors, through their 'passive consent to human harm, risk rolling to the position occupied [...] by [...] people who received promotions and honours due to ignoring the problem of values and morality' (Osiński 2014). Professors, indeed, 'because of [their] experience and knowledge should not have any illusions about the results of neo-liberal and neo-colonial development of the country, including universities. [...] He/She should be [...] at the head of those who in the name of values, morality and humanity are protesting against the solutions, in which the short-term and apparent savings dominate over man' (Osiński 2014).

The point, however, is not pure, or even naive, idealism but the understanding of the functioning of the contemporary social world in which the state is an instrument of class rule, 'state policy lowers living standards in the interest of capital' (Wężyk 2014). Lowering taxes on the rich, giving tax relief to multinational corporations and maintaining an army of bureaucrats to manage a complex system of benefits (ibidem) and, especially, control are, at best, subsidies for the middle class while 'the established inequality drives expansion of the precariat' (ibidem), of which scholars are increasingly becoming a part of.

Among the New Year wishes for 2015, the greatest satisfaction came from the wishes of a post-graduate student of mine who wished me, among other things, 'relentless passion'. And that is what I am going to stick to in my scientific, teaching and publishing activities as long as my strength permits. With the support of the editorial team, it will find an expression in the publishing policy of our journal *Przestr-*

zeń Społeczna (*Social Space*). We shall not be subjected to the madness of modernisation through bureaucratisation and precarisation.

## 16. References

- Afonso A., 2013: *How Academia resembles a drug gang*;  
<http://blogs.lse.ac.uk/impactofsocialsciences/2013/12/11/how-academia-resembles-a-drug-gang/>.
- Anonim II, Akademik mocno zniechęcony, ale rozważający kontynuację kariery naukowej, 2014: *Ukarąć zdolnych, zwasalizować miernych*. „Nowa Konfederacja”, 1 (52)/2014.
- Apel związków zawodowych działających w obszarze szkolnictwa wyższego i nauki w obronie potencjału nauk przyrodniczych i humanistycznych. Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej, 17.10.2014;  
<https://www.facebook.com/komitetdlahumanistyki/posts/333019316859358>.
- Arum R., Roksa J., 2010: *Academically adrift. Limited learning on college campuses*. Chicago: University of Chicago Press.
- Awanse naukowe – zmiany po nowelizacji w doktoratach, habilitacjach i profesurach; 24.07.2014; [http://ekulczycki.pl/warsztat\\_badacza/awanse-naukowe-zmiany-po-nowelizacji-w-doktoratach-habilitacjach-i-profesurach/](http://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/awanse-naukowe-zmiany-po-nowelizacji-w-doktoratach-habilitacjach-i-profesurach/).
- Bartulewicz P., 2015: Czy Twój zawód będzie istniał za 10 lat? *Newsweek.pl*; 08.01.2015;  
[http://biznes.newsweek.pl/czy-twoj-zawod-bedzie-istnial-za-10-lat-newsweek-pl,artykuly,354715,1.html#utm\\_source=rasp&utm\\_medium=click&utm\\_campaign=biznesSG](http://biznes.newsweek.pl/czy-twoj-zawod-bedzie-istnial-za-10-lat-newsweek-pl,artykuly,354715,1.html#utm_source=rasp&utm_medium=click&utm_campaign=biznesSG)
- Bauman Z., 1998: *Globalization: The Human Consequences*. New York: Columbia University Press.
- Bilewicz A., 2014: *O humanistyce – bez taryfy ulgowej*. „Nowe Peryferie”, 16.04.2014;  
<http://nowe-peryferie.pl/index.php/2014/04/humanistyka-bez-taryfy-ulgowej/>.
- Bochniarz H., 2014: *Młodzi ludzie bez perspektyw?* 22.09.2014;  
[http://wyborcza.pl/1,132486,16684072,Mlodzi\\_ludzie\\_bez\\_perspektyw\\_.html#ixzz3E9Y1OVtl](http://wyborcza.pl/1,132486,16684072,Mlodzi_ludzie_bez_perspektyw_.html#ixzz3E9Y1OVtl).

- Boeke J. H., 1953: *Economics and economic policy of dual societies*. New York: Institute of Pacific Relations.
- Bourdieu P., 1996: *Sur la télévision suivi de l'emprise du journalisme*. Paris: Liber; „Raisons d'agir”.
- Bourdieu P., Wacquant L., 2010: *Nowomowa neoliberalna*. „Recykling Idei”, 9, <http://recyklingidei.pl/bourdieu-wacquant-nowomowa-neoliberalna>.
- Bousquet M., n.d.: *We work*. „The Minnesota Review”; [http://marcbousquet.net/pubs/We\\_Work\\_Critical\\_Credo.pdf](http://marcbousquet.net/pubs/We_Work_Critical_Credo.pdf).
- Brouillette S., 2013: Academic Labor, the Aesthetics of Management, and the Promise of Autonomous Work; <http://nonsite.org/article/academic-labor-the-aesthetics-of-management-and-the-promise-of-autonomous-work>.
- Czachorowski S., 2014: *Grywalizacja a sprawa uniwersyteckiej punktozy*; 15.10.2014; <http://czachorowski.blox.pl/2014/10/Grywalizacja-a-sprawa-uniwersyteckiej-punktozy.html>.
- Furedi F., 2008: *Gdzie się podzieli wszyscy intelektualiści?* Warszawa: PIW.
- Galar R., 1997: *Uniwersytet jako narzędzie adaptacji cywilizacyjnych*; w: H. Samsonowicz, J. Sławiński, L. Szczucki (red.): *Idea uniwersytetu u schyłku tysiąclecia*. Warszawa: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.
- Graczyk P., 2015: *Państwo uśmieciowione*; 07.01.2015; <http://rebelya.pl/post/7601/panstwo-usmieciowione>.
- Hájek M., 2014: *Internationalization and Audit Culture. The Case of Czech Sociology*. „Global Dialogue”, 4, 3/2014, 37-38; <http://isa-global-dialogue.net/wp-content/uploads/2014/10/v4i3-english.pdf>.
- Hartman J., 2015: *Uczelniany ruch oporu*. „Polityka”, 3.01.2015; <http://hartman.blog.polityka.pl/2015/01/03/uczelniany-ruch-oporu/?nocheck=1>.
- Hudzik J. P., 2014: *Filozofia w zgiełku sfery publicznej*. „Filo-Sofija”, 24, 121-146.
- Holmwood J., 2010: *Sociology's misfortune: disciplines, interdisciplinarity and the impact of audit culture*. “The British Journal of Sociology”, 61(4), 639-658).

- Kamiński T., 2014: *Prawie połowa polskich naukowców nic nie publikuje*. „Liberté”, 09.12.2014; <http://kaminski.liberte.pl/prawie-polowa-polskich-naukowcow-nic-nie-publikuje/>.
- Klimczak A., b.d.: *Ukryty uniwersytet. Hidden curriculum w dokumentach Procesu Bolońskiego*; <https://noweotwarcie.files.wordpress.com/2012/11/klimczak-ukryty-uniwersytet.pdf>.
- Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej, 27.10.2014; <https://www.facebook.com/komitetdlahumanistyki/posts/333019316859358>.
- Kublik A., 2014a: *Adiunkt marzy o butelce wina*. „Gazeta Wyborcza. Magazyn Świąteczny”, 03.10.2014; <http://wyborcza.pl/magazyn/1,140955,16749041.html>.
- Kublik A., 2014b: *Mgr Goliszewski zaatakował profesorów Uniwersytetu Warszawskiego*. „Gazeta Wyborcza”, 30.10.2014; [http://wyborcza.pl/1,75478,16889247,Mgr\\_Goliszewski\\_zaatakowal\\_profesorow\\_Uniwersytetu.html](http://wyborcza.pl/1,75478,16889247,Mgr_Goliszewski_zaatakowal_profesorow_Uniwersytetu.html).
- Kublik A., 2014c: *Najuczciwiej byłoby unieważnić przewód doktorski Marka Goliszewskiego*. „Gazeta Wyborcza”, 29.10.2014; [http://wyborcza.pl/1,75478,16883180,Najuczciwiej\\_byloby\\_uniewaznic\\_przewod\\_doktorski\\_Marka.html#ixzz3HXi6c7Gf](http://wyborcza.pl/1,75478,16883180,Najuczciwiej_byloby_uniewaznic_przewod_doktorski_Marka.html#ixzz3HXi6c7Gf)
- Kublik A., 2014d: *Sprawa Goliszewskiego powinna środowisku uświadomić, że takie numery już nie przejdą*. „Gazeta Wyborcza”, 30.10.2014; <http://wyborcza.pl/1,75968,16888301.html>.
- Leszczyński A., 2015: *Biegnij, doktorku, biegnij. Niepiękny świat młodych naukowców*. Wyborcza.pl, 10.01.2015; <http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,132749,17229870.html>.
- Levitt S., Dubner S. J., 2005: *Freakonomics: A Rogue Economist Explores the Hidden Side of Everything*. Chicago: William Morrow.
- Levitt S., Dubner S. J., 2008: *Freakonomia. Świat od podszewki*. Gliwice: Helion.
- Musselin Ch., 2014: *Disappearing Academic Careers in France*. „Global Dialogue”, 4, 3/2014, 24-25; <http://isa-global-dialogue.net/wp-content/uploads/2014/10/v4i3-english.pdf>.

*Nauka cieszy się z nowego budżetu*; 18 grudnia 2014;

<http://www.nauka.gov.pl/aktualnosci-ministerstwo/nauka-cieszy-sie-z-nowego-budzetu.html>.

Niesiołowski-Spanò Ł., 2014: *W sprawie etyki i recenzji doktorskich*. „PAUza Akademicka”, 273, 3; [http://pauza.krakow.pl/273\\_3\\_2014.pdf](http://pauza.krakow.pl/273_3_2014.pdf)

Nowak P., 2014a: *Hodowanie troglodytów*. Warszawa: Biblioteka kwartalnika KRONOS; Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego;

<https://www.facebook.com/komitetdlahumanistyki/posts/331277417033548>;  
<http://www.kronos.org.pl/index.php?23404%2C1311>.

Nowak P., 2014b: *Wyrób doktoratopodobny*;

<http://codziennikfeministyczny.pl/nowak-wyrob-doktoratopodobny/>.

Osiatyński W., 2011: *Reforma nauki. Profesor od 9 do 17*. [Wyborcza.pl](http://wyborcza.pl); 14.02.2011;

[http://wyborcza.pl/1,76842,9094584,Reforma\\_nauki\\_Profesor\\_od\\_9\\_do\\_17.html](http://wyborcza.pl/1,76842,9094584,Reforma_nauki_Profesor_od_9_do_17.html);

[http://wyborcza.pl/1,76842,9094584,Reforma\\_nauki\\_Profesor\\_od\\_9\\_do\\_17.html#ixzz3OWPuClGU](http://wyborcza.pl/1,76842,9094584,Reforma_nauki_Profesor_od_9_do_17.html#ixzz3OWPuClGU).

Osiński Z., 2014: *Powrót marcowego docenta*. „Teologia Polityczna”, 17.12.2014;

<http://www.teologiapolityczna.pl/zbigniew-osinski-powrot-marcowego-docenta/>.

Pańków M., 2014: *Wiecznie zajęty niewolnik*. [Wyborcza.pl](http://wyborcza.pl); 19.12.2014;

[http://wyborcza.pl/1,75968,17155159,Wiecznie\\_zajety\\_niewolnik.html#ixzz3MNIIqJG](http://wyborcza.pl/1,75968,17155159,Wiecznie_zajety_niewolnik.html#ixzz3MNIIqJG).

*Polska gospodarka za rzadko rusza głową*; 20.01.2014;

<http://biznes.onet.pl/praca/polska-gospodarka-za-rzadko-rusza-glowa,18493,5599114,5451429,462,1,news-detel>.

*Polski Kongres Gospodarczy o współpracy nauki z biznesem*, 22.10.2014;

<http://www.nauka.gov.pl/aktualnosci-ministerstwo/polski-kongres-gospodarczy-o-wspolpracy-nauki-z-biznesem.html>

*Protokół z posiedzenia Komisji powołanej na Radzie Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego w dniu 13 czerwca 2013 r. dla dokonania wstępnej oceny dorobku naukowego i dydaktycznego dr. hab. A[...] B[...], profesora nadzwyczajnego*

- czajnego Uniwersytetu Rzeszowskiego, zatrudnionego w Instytucie Historii na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie – kandydata do tytułu profesora – mającego miejsce w dniu 21 listopada 2014 r.
- Rajca W. J., 2014: *Regulacje antyrynkowe*; 07.12.2014; <http://waldemarrajca.blog.onet.pl/2014/12/07/regulacje-antyrynkowe/>.
- Rykiel Z., 2006: *Podstawy geografii politycznej*. Warszawa: PWE.
- Rykiel Z., 2011: *Norms and forms*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 2011, 2, 14-19.
- Rykiel Z., n.d.: [http://zsz.rzeszow.pl/General\\_Information.pdf](http://zsz.rzeszow.pl/General_Information.pdf).
- Rymkiewicz W., 2014: *Mesjanizm*. „Kronos”, 2/2014; <http://www.kronos.org.pl/index.php?23479>.
- Sroczyński G., 2014: *Szkoły niegrodzone*. Rozmowa z Mirosławem Sielatyckim. „Gazeta Wyborcza. Magazyn Świąteczny”, 10.01.2014; [http://wyborcza.pl/magazyn/1,135761,15254360,Szkoły\\_niegrodzone.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,135761,15254360,Szkoły_niegrodzone.html).
- Standing G., 2011: *The Precariat: The New Dangerous Class*. London: Bloomsbury Academic.
- Standing G., b.d.: *Prekariat*. „Praktyka Teoretyczna”; <http://www.praktykateoretyczna.pl/rozdzial-1-prekariat/>.
- Stanowisko Komitetu Polityki Naukowej w zakresie wskaźników doskonałości naukowej*, 2014. Warszawa: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Komitet Polityki Naukowej; [http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2014\\_11/45338be037b1890db6da9d2ae0e83a0f.pdf](http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2014_11/45338be037b1890db6da9d2ae0e83a0f.pdf).
- Staszewski W., 2014/5: *Ludzie nie zabijają się już z miłości* [mówi psychiatra prof. Bartosz Łoza]. „Newsweek Polska”, 52/2014-1/2015, 56-60.
- Suchodolska M., 2014: *Skończył się czas ekscentrycznych wykładowców*. Zastępują ich bezbarwni biurokraci, niewolnicy testów. „Gazeta Prawna.pl”, 04.10.2014; <http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/826339,skonczyl-sie-czas-ekscentrycznych-wykladowcow-zastepuja-ich-bezbarwni-biurokraci-niewolnicy-testow.html>

- Szef BCC Marek Goliszewski nie uzyskał tytułu doktora. PAP, 29.10.2014;  
<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/szef-bcc-marek-goliszewski-nie-uzyskal-tytulu-doktora/19q8r>.
- Sztompka P., 2014: *Zakład przerobu studentów*. „gazeta wyborcza.pl Magazyn świąteczny”, 23.05.2014;  
[http://wyborcza.pl/magazyn/1,137947,16021590,Zaklad\\_przerobu\\_studentow.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,137947,16021590,Zaklad_przerobu_studentow.html).
- Szenajch P., 2014: *Uniwersytet odpowiedzialny to uniwersytet zaangażowany*. „Nowe Otwarcie Uniwersytetu”, 16.10.2014;  
<http://noweotwarcie.wordpress.com/2014/10/26/uniwersytet-odpowiedzialny-to-uniwersytet-zaangazowany>.
- Szew BBC Marek Goliszewski nie uzyskał tytułu doktora; 29.10.2014;  
<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/szef-bcc-marek-goliszewski-nie-uzyskal-tytulu-doktora/19q8r>
- Szubartowicz P., 2005: *Matka Boska się nie zjawi*. „Przegląd”, 51;  
<http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/matka-boska-sie-nie-zjawi>.
- Śliwerski B., 2014: *Patologiczna marketolatria, neoprymitywizm i jurydyzacja szkolnictwa wyższego*. „pedagog”, 17.XI.2014; <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2014/11/patologiczna-marketolatria.html>.
- Śmigiel M., 2014: „To hucpa i profanacja UW”. Publiczne czytanie doktoratu znanego biznesmena. [Gazeta.pl Warszawa](http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34862,16749360.html), 03.10.2014;  
<http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34862,16749360.html>.
- Tokumitsu M., 2014: *Rób to, co kochasz. Kochaj to, co robisz*. „Krytyka Polityczna”, 27.12.2014;  
<http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/gospodarka/20141227/rob-co-kochasz-kochaj-co-robisz>.
- Ulanowski T., 2013: *Dobór naturalny naukowców*. [Wyborcza.pl Magazyn](http://wyborcza.pl/magazyn/1,133160,14343872,Dobor_naturalny_naukowcow.html); 26.07.2013;  
[http://wyborcza.pl/magazyn/1,133160,14343872,Dobor\\_naturalny\\_naukowcow.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,133160,14343872,Dobor_naturalny_naukowcow.html).
- Urbański J., 2014: *Prekariat i nowa walka klas: Przeobrażenia współczesnej klasy pracowniczej i jej form walki*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.

- Vostal F., 2014: *The Precarity of Sociology. Notes from the Czech Lands*. „Global Dialogue”, 4, 3/2014, 39-40; <http://isa-global-dialogue.net/wp-content/uploads/2014/10/v4i3-english.pdf>.
- Wagner I., 2014: *Szare komórki nie wystarczą*. „Rzeczpospolita”, 27-01-2011; <http://www.rp.pl/artykul/600895.html#.VIW0lddnbtcf.facebook>.
- Wężyk K., 2014: *Wyklęty lud ziemi, o jakim Marksowi się nie śniło*. [Z ekonomistą Guyem Standingiem rozmawia Katarzyna Wężyk]. *Wyborcza.pl Magazyn*; 22.11.2014; [http://wyborcza.pl/magazyn/1,142071,17000733,Wyklety\\_lud\\_ziemi\\_o\\_jakim\\_Marksowi\\_sie\\_nie\\_snilo.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,142071,17000733,Wyklety_lud_ziemi_o_jakim_Marksowi_sie_nie_snilo.html).
- Zabel M., Rafajłowicz E., Dahlig-Turek E., Hanke W., Mach B., Brzeziński P., 2014: Punktoza czyli wskaźniki bibliometryczne stosowane przez KEJN w ocenie parametrycznej jednostek naukowych. „Forum Akademickie”, 09/2014; <https://forumakademickie.pl/fa/2014/09/punktoza/#>.
- Zawadzki M., 2014a: *Biznes powinien się trzymać z daleka od uczelni. Polemika z Henryką Bochniarz*; 23.09.2014; [http://wyborcza.pl/1,132486,16692301,Biznes\\_powinien\\_sie\\_trzymac\\_z\\_daleka\\_od\\_uczelni\\_Polemika.html#BoxSlotI3img](http://wyborcza.pl/1,132486,16692301,Biznes_powinien_sie_trzymac_z_daleka_od_uczelni_Polemika.html#BoxSlotI3img).
- Zawadzki M., 2014b: *Nurt krytyczny w zarządzaniu: kultura, edukacja, teoria*. Warszawa: Sedno.
- Zybertowicz A., 2014: *Kiepski przemysł – lipna nauka. Potrzebny śmiały ruch ze strony wyborców*. w *Polityce.pl*; 29.09.2014; <http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/215826-prof-zybertowicz-kiepski-przemysl-lipna-nauka-potrzebny-smialy-ruch-ze-strony-wyborcow>.
- Żakowski J., 2014: *Doktorat ze znajomości*. „Polityka”, 06.10.2014; [http://wyborcza.pl/1,75968,16755734,Doktorat\\_ze\\_znajomosci.html#TRNajCzytSST](http://wyborcza.pl/1,75968,16755734,Doktorat_ze_znajomosci.html#TRNajCzytSST)



**Artykuły**  
**Articles**



## **Māori and Pacific student experiences with every-day colonialism and racism**

David Tokiharuru Mayeda

University of Auckland  
10 Symonds Street, Room 926  
Private Bag 92019  
Auckland, New Zealand 1142

[d.mayeda@auckland.ac.nz](mailto:d.mayeda@auckland.ac.nz)

'I.-Futa-Helu 'Ofamo'oni

University of Auckland  
10 Symonds Street, Room 926  
Private Bag 92019  
Auckland, New Zealand 1142

[fofa005@aucklanduni.ac.nz](mailto:fofa005@aucklanduni.ac.nz)

Hilary Dansey Dutton

University of Auckland  
10 Symonds Street, Room 926  
Private Bag 92019  
Auckland, New Zealand 1142

[hudt002@aucklanduni.ac.nz](mailto:hudt002@aucklanduni.ac.nz)

Moeata Keil

University of Auckland  
10 Symonds Street, Room 926  
Private Bag 92019  
Auckland, New Zealand 1142  
[moeata.keil@auckland.ac.nz](mailto:moeata.keil@auckland.ac.nz)

Elaina Lauaki-Vea

University of Auckland  
10 Symonds Street, Room 926  
Private Bag 92019  
Auckland, New Zealand 1142  
[elau027@aucklanduni.ac.nz](mailto:elau027@aucklanduni.ac.nz)

### **Funding**

Support for this project was provided by Ngā Pae o te Māramatanga.

### **Abstract**

#### **Māori and Pacific student experiences with everyday colonialism and racism**

Although Māori and diverse Pacific students are underrepresented in New Zealand's university system, significant numbers of Māori and Pacific tertiary students are demonstrating high academic excellence. Following indigenous and Pacific research protocols, this paper draws from seventeen focus group interviews conducted in 2013 with ninety high-achieving Māori and Pacific students from a large university in New Zealand. Despite attaining high academic success, research participants expressed dissatisfaction in having to cope with forms of everyday colonialism and racism while pursuing their advanced educational degrees. Research findings illustrate specific ways that everyday colonialism and racism emanate in an indigenous and Pacific context. Participants explain how majority group students express surprise at Māori and Pacific achievement, attribute academic achievement to ethnic-specific equity support services, and denigrate such services that exist in order

to offset social discrimination. Additionally, participants offer input into the ways that university culture is largely Eurocentric and marginalising of indigenous and Pacific values. A conceptual map is presented that outlines how resistance to everyday colonialism and racism operates as a protective factor against adverse educational outcomes.

**Key words:** everyday racism, everyday colonialism, indigenous, higher education, Māori, Pacific, micro-aggressions.

## 1. Introduction

New Zealand is a small country with a population of roughly 4,300,000 residents (NZ Census 2013) whose indigenous Māori population arrived by way of the Cook Islands between 800 and 1,000 years ago (Underhill et al., 2001). At present, Māori represent 14.9% of an ethnically diverse population. New Zealand is also host to nearly 300,000 Pacific people (7.5% of the total population), which includes residents of Samoan, Tongan, Fijian, Cook Island Maori, Niuean, Tokelauan, and other Pacific ethnicities. New Zealand Europeans, commonly referred to as Pākehā, are the country's majority ethnic group, comprising approximately 60% of the total population, while demonstrating political and economic dominance (Fleras, Spoonley, 1999).

By international standards, New Zealand's education system is high quality, though benefiting from the education system frequently transpires along racialised patterns. In 2008, 85.8% of Asian and 75.2% of Pākehā high school students met New Zealand's standardised graduation qualification, contrasting with qualification rates for Māori and Pacific students, which stood at 50.4% and 62.9%, respectively (McKinley, Hoskins, 2011: 54). E. Curtis and colleagues (2012: 8) add that 'in 2009, only 29 percent Māori versus 54 percent non-Māori students received university entrance at the completion' of high school and across universities in New Zealand, both Māori and Pacific students are underrepresented. For instance, in 2010, only 2.8% of all PhD students in New Zealand were of a Pacific ethnic background (Education Counts New Zealand 2011). Considering these disparities, it is critical that scholarship examine the challenges Māori and Pacific students face in higher education.

## 2. Every-day racism in contemporary society

Scholarship has determined that social understandings of race are constructed categories, conveying notions of group dominance and subordination, superiority and inferiority (Cornell, Hartmann, 1998; Omi, Winant, 1994). Transpiring when members of society use their assumptions about race to influence their behaviours, acts of racism are said to carry three important components. At first, one group believes itself to be superior; at second, the group which believes itself to be superior has the power to carry out the racist behaviour; and at third racism effects multiple racial or ethnic groups (Solorzano 1997: 8). Like other social phenomena, racism operates fluidly, changing over time as society alters its tolerance and intolerance for overt racist acts. In decades past, racism was more obvious, often times incorporated into state policies that mandated racial segregation (e.g. Jim Crow laws in the United States, apartheid in South Africa), obliterated culture through forced assimilation (e.g. denying indigenous Hawaiians use of their own language in state schools), and aimed to wipe out indigenous populations (e.g. forced removal of Aboriginal children from their families in Australia). In most contemporary societies, these forms of blatant, state-based racism have been outlawed or recoded through policies that discriminate along other lines, e.g. anti-immigration legislation.

Suppression of overtly racist laws along with minority group members' advances have led many in contemporary society to believe racism no longer exists or is socially insignificant (Beagan 2003). As T. van Dijk writes, within mainstream circles, overt interpersonal racism is 'considered to be exaggerated or totally out of place for the more moderate or modern [...] especially among the elites' (van Dijk 1993: 180). Instead, racism is now believed to be carried out only by fringe, extremist groups, e.g. neo-Nazis.

A growing body of literature, however, argues that racism still functions systematically in society, albeit more obscurely. In 1991, P. Essed described *everyday racism* as taken-for-granted, unintentional behaviours perpetrated regularly by majority group members against ethnic minorities that reify majority superiority and minority inferiority. According to P. Essed, these are 'practices that infiltrate everyday life and become part of what is seen as normal by the dominant group', though dominant

group members tend not to define such practices as racist (Essed 1991: 288). Behaviours exemplifying everyday racism include majority group members using patronising language with people of colour, enacting dismissive body language such as eye rolling in response to minority group members' comments, or attributing minorities' success to external factors (affirmative action policies). Ethnic minorities are often keenly aware of these seemingly subtle actions because of their frequency. B. Beagan and J. Etowa describe the regular occurrence of African Canadian women being 'followed, talked down to, treated rudely, and ignored' by white Canadians (Beagan, Etowa, 2009: 289). The power of everyday racism does not lie in any one incident, but in the cumulative effects that wear on minorities, who must employ coping strategies to offset feelings of powerlessness, anger, stress, internalised blame (Beagan, Etowa, 2009; Herbert et al., 2008; Deitch et al., 2003; Essed 1991), and physical health concerns (Wang et al., 2011; Williams et al., 1997).

D. Sue and colleagues have termed everyday racist acts *microaggressions*, defined as 'brief, everyday exchanges that send denigrating messages to people of colo[u]r because they belong to a racial minority group' (Sue et al., 2007b: 273). Like everyday racism, micro-aggressions come in diverse forms, ranging from 'subtle insults delivered through dismissive looks, gestures and tones (verbal, nonverbal, and/or visual) toward people of colo[u]r; often automatic or unconscious' (Sue, Constantine, 2007: 137) to environmental factors, e.g. 'when a person of colo[u]r is exposed to an office setting that unintentionally assails his or her racial identity' (Sue et al., 2007b: 273-274). Key to micro-aggressions is their ambiguity and lack of intentionality that allow perpetrators to remain oblivious of their own racism and its impacts. In turn, 'The invisible nature of racial micro-aggressions to Whites [...] lowers empathic ability, dims perceptual awareness, maintains false illusions, and lessens compassion for others' (Sue et al., 2009: 183).

P. Sue et al. (2007b) have further refined a framework that classifies micro-aggressions into three categories, the first of which is termed micro-assaults; these include actions resembling *old-fashioned* racism that communicate discriminatory intent (e.g. racial epithets). Second are micro-insults - actions that unintentionally 'convey rudeness and insensitivity and demean a persons' racial heritage or identity'

(Sue et al., 2007b: 274). Last are micro-invalidations, which occur when majority group members deny that racism impacts people of colour's lives (e.g. saying an ethnic minority is overly sensitive about experiencing racism).

Most scholarly work on everyday racism and micro-aggressions has focused on ethnic minorities' experiences in the United States, including African Americans (Rusche, Brewster, 2008; Swim et al., 2003), Latino/as (Yosso et al., 2009; Solorzano 1998), and Asian Americans (Wang et al., 2011; Sue et al., 2007a), though research in the field has also addressed ethnic minorities' experiences in Canada (Beagan, Etowa, 2009; Beagan 2003), Belgium (Billiet, de Witte, 2008), Sweden (Hallgren 2006), and the United Kingdom (Herbert et al., 2008). Although very little research on the topic has been conducted with indigenous peoples, R. Leah (1995) found that Aboriginal women living in southern Alberta, Canada felt dealing with everyday racism was so common that it seemed virtually inescapable, particularly when trying to secure housing and shopping in stores. D. Mellor's (2003) work with Aborigines in Australia found their experiences with everyday racism revolved around being incessant recipients of micro-assaults (racist name-calling), being ignored, avoided, talked down to, and harassed. The present study is the first of its kind to examine every-day racism with minority populations in the Pacific.

It is also important to remember that within settler states, deep colonial histories exist. In New Zealand, the country's indigenous Māori population has undergone British colonialism, dating back to the late eighteenth century. Most Pacific nations experienced colonialism in similar fashion to New Zealand over roughly the same time period, although significant differences exist (e.g. a variety of European colonial powers forcibly imposed their systems upon different Pacific nations). According to H. K. Trask (1999: 102-103), in present day society, where colonised sites have gained political independence, neo-colonial relationships emerge. H. K. Trask defines neo-colonialism as, 'the experience of oppression at a stage that is nominally identified as independent or autonomous [...] neo-colonialism refers not only to dominant colonial retentions but also to psychological injuries suffered by the colonized that continue to wound our internal and external lives' (Trask 2006: 102-103). To this end, the every-day racism and micro-aggressions that indigenous Māori stu-



dents describe experiencing in this study are termed every-day colonialism. For Pacific students, who come from a migrant background within the New Zealand context, such experiences are aligned with P. Essed's original concept of every-day racism.

### 3. Methodology

Between January and April 2013, the research team conducted focus group interviews with high-achieving Māori and Pacific students at a large university in New Zealand. Research participants were selected through a purposive sampling procedure (Vaughn et al., 1996) based on the following two criteria. One, participants were identified through university records as ethnically Māori or Pacific; and two, earned a B or higher grade point average in second semester of the 2012 academic year. In all, seventeen focus groups were conducted with ninety students; 48% of the study participants identified ethnically as Māori and 52% with a Pacific background (see Table 1). This study's primary objective was to identify the key factors that contribute to Māori and Pacific students' educational success in higher education. However, throughout the study when discussing this broad topic, a significant number of participants initiated discussions on coping with racism, serving as the impetus for this article. In other words, when members of the research team asked research participants what has helped them to succeed as university students, a significant number of participants responded independently by stating that they used encounters with every-day colonialism and racism as forms of motivation – working harder to succeed in order to prove their doubters wrong.

Focus group facilitation and analyses blended culturally grounded and western research methodologies (Smith 2012; Vaioleti 2006; Ka'ili 2005). To begin with, the second, third, fourth, and fifth authors come from Tongan, Māori, Samoan and Tongan ethnic backgrounds respectively, have strong familiarity with the Auckland region, and therefore reflect the sample's demographic characteristics. The lead author is half Japanese, half Caucasian from the United States, but spent 15 years in Hawai'i conducting research with Hawaiian and Samoan communities. The focus

Table 1. Descriptive statistics

Ethnicity A	Ethnicity B	Ethnicity C	Ethnicity D	Male	Female	Total
Māori				4	10	14
Māori	Cook Island			0	2	2
Māori	Native American	Pākehā	Cook Island	1	0	1
Māori	New Caledonian	Indian	Pākehā	0	1	1
Māori	Niuean	Tongan		0	1	1
Māori	Pākehā			4	9	13
Māori	Samoaan			1	2	3
Māori	Tongan	Pākehā		1	0	1
Cook Island				2	4	6
Cook Island	Pākehā			0	1	1
Fijian				0	2	2
Fiji-Indian				0	3	3
Niuean	Pākehā			0	1	1
Niuean	Samoaan			1	0	1
Pākehā	Cook Island			1	0	1
Pākehā	Māori			1	2	3
Pākehā	Samoaan			1	0	1
Samoaan				5	8	13
Samoaan	Canadian			0	1	1
Samoaan	Chinese			0	1	1
Samoaan	Māori			1	0	1
Samoaan	Māori	Pākehā	Tokelauan	1	0	1
Samoaan	Niuean			1	1	2
Samoaan	Pākehā			1	0	1
Samoaan	Tongan	Pākehā		0	1	1
Samoaan	Tokelauan	Fijian	Pākehā	0	1	1
Samoaan	Tongan			1	0	1
Tongan				3	6	9
Tongan	Pākehā			0	3	3
<b>Level of Study</b>						
Undergraduate				23	51	74
Postgraduate				7	9	16
<b>Faculty Major</b>						
Arts				10	13	23
Education				5	9	14
Business				6	3	9
Medical and Health Sciences				1	7	8
Creative Arts and Industries				0	7	7
Law				1	5	6
Engineering				2	2	4
Science				2	1	3
Double major across faculties				3	13	16
<b>TOTAL</b>				<b>30</b>	<b>60</b>	<b>90</b>

Source: Authors

groups also followed procedures that minimised power inequalities between researchers and participants (e.g. encouraging participants to ask researchers questions, engaging in humour, inviting participants to analyse and disseminate research findings). With participant permission, all focus groups were audio-recorded.

Audio-recordings were transcribed verbatim, predominantly by the third and fourth authors and imported into *NVivo9 Qualitative* software. The entire team contributed to an extensive content analysis to identify the most salient themes emergent from participants' voices on their educational success (Bryant, Charmaz, 2007). These themes have been identified as follows. At first, university and family role modelling and support; at second, culturally embedded learning practices; and at third, resistance to racial discrimination (see Mayeda et al., 2014 for a richer discussion on all three themes and the study's methods). Research procedures were approved by the University of Auckland Human Participants Ethics Committee.

The following discussion draws from the broad theme on resistance to racial discrimination. As described previously, to avoid discussion on negative topics, the research team planned not to ask participants about experiences with racial discrimination as they may relate to educational success. However, in the first focus group, after being asked what helped participants to succeed as university students, a Māori participant autonomously stated that his educational motivation stemmed from wanting to prove one of his past high school teachers wrong who had told the student he would not succeed in school because he was *brown*. Through the first ten focus groups, the research team refrained from initiating discussions on every-day racism and colonialism. Still, participants continued to raise the topic themselves, stating that part of their educational success was grounded in an ability to cope with these forms of discrimination. In terms of a grounded theory approach, this theme was very much emergent (Glaser 2002). As part of the iterative research process, beginning with the eleventh focus group, the research team began asking about experiences with racial discrimination. Data in the ensuing section are drawn from these pro-

voked and unprovoked discussions on every-day colonialism and racism within the university setting.

## **4. Results**

### **4.1. General remarks**

Participants did not raise examples of micro-invalidations. However, it was common for participants to discuss cases of micro-assaults, micro-insults and a category termed here, macro-exclusions. Micro-assaults and micro-insults materialised within a context of two broad domains – majority group students (namely Pākehā) showing surprise at Māori and Pacific students' academic success, and resistance to ethnic-specific equity programmes for Māori and Pacific students. Macro-exclusions occurred a bit more abstractly within the university's broader institutional structure, reflecting environmental exclusion of Māori and Pacific culture.

### **4.2. Surprise at Māori and Pacific student success**

Being high-achieving students, study participants stated repeatedly how majority group students communicated surprise when learning of their high academic marks. Participants who were seen as more discernibly Māori or Pacific – because, for instance, they had darker skin complexion, dressed in a particular type of attire, and/or spoke a certain way – frequently had to endure other students' astonishment when they learned of the Māori and Pacific students' high academic standing, as illustrated by a female Tongan undergraduate participant in Medical and Health Sciences: 'They're, really shocked to see that you could achieve something'. In another focus group, a participant described how majority group students often assume that due to her ethnic background, she was not already accepted into the law programme: 'When you meet people for the first time, even students around uni and they're like: Oh what are you studying? Then you're like: Yeah, doing law and stuff. And then they immediately say: Oh first year? Are you still trying to get in? [...] It just sucks cause no matter where you go, I guess it's kind of empowering because you just wanna break the stereotype [...] and just be like: Nah bro stop thinking like that. But the majority of the time it just sucks' (Tongan undergraduate female, Arts and Law).

As this student describes, it is not only that majority group students are surprised at Māori and Pacific student success, but that they are not expected to be successful, thereby reaffirming racialised perceptions of inferiority. This particular student has learned to cope with this common micro-insult by using it as a teaching opportunity for those unknowingly committing every-day racism. However, as she intimates at the end of the quote, incessantly dealing with such discrimination leaves a kind of *wear and tear* on her morale, exhibiting what W. A. Smith, M. Hung and J. D. Franklin (2011) call *racial battle fatigue*, where ethnic minorities tire from having to cope with the persistent psychological and physiological stressors connected to every-day racism .

Students who were less visibly Māori or Pacific dealt with a different kind of micro-insult when majority group students learned of their ethnic heritage. In some cases, micro-insults happened if the Māori or Pacific student had fairer skin, in other cases, when mainstream students had not yet seen the Māori or Pacific student in person. But the every-day discriminatory message was the same, expressing a surprise that a high-achieving student could be Māori or Pacific: '[T]hey always tend to be shocked when they learn I'm Māori because they're like: You're succeeding and you have a really good academic record [...] [T]hey just jump to assume that I'm not Māori because I'm succeeding and that's just strange to me' (Māori undergraduate female, Creative Arts and Industries).

Another participant explained how majority group students' demeanour changed once they found out she was Māori, and that they subsequently labelled her as a *properly* Māori student: '[M]ainstream students, will sort of be really nice to me and then they'll all of a sudden kind of just click and be like: Wait no, she's quite properly Māori, and then they immediately sort of step back and stuff and say: Oh, I didn't realise you were so cultural [...] It's just kind of, just sad really [another participant agrees], that sort of thing is so pervasive' (Māori undergraduate female, Law).

Study participants across a range of disciplinary areas expressed similar experiences, having to cope with the repeated expectation that their ethnicity was incompatible with scholarly success. In other cases, participants' academic success was at-

tributed to assistance via preferential treatment, as some majority group students thereby invalidated Māori and Pacific students' capabilities. 'I did a Māori paper and I did quite well in it and people would say I only did well because I've got a Māori first name and last name [...] so [lecturers] obviously give me more points for them [other participants agree], which was really hurtful' (Māori undergraduate female, Medical and Health Sciences).

Though most majority group students were not said to express surprise when interacting with study participants, enough did – and did so regularly – that the experiences described above were said to be part and parcel of university life. Unfortunately, even more common and typically more insidious were micro-aggressions directed towards ethnic-specific equity programmes reserved for Māori and Pacific students.

#### **4.3. Resistance to Māori and Pacific student equity programmes**

Although not said to be extremely common, study participants stated that, on occasion, they were victims of *old-fashioned* micro-assaults. One student described an incident that occurred while she was volunteering during her university's orientation week: '[T]he person asked me where I was from, because for some reason he thought I was Indian and I said: No I'm Māori. And then he was like: But wait you don't have a Māori accent and you're not fat enough to be Māori' (Māori undergraduate female, Medical and Health Sciences).

Most micro-assaults, however, were made by majority group students in reference to university support systems that Māori and Pacific students could access in part because of New Zealand's Treaty of Waitangi. Developed by the British in 1840 and initially signed by only a small fraction of Māori chiefs (Mikaere 2011), the Treaty of Waitangi is New Zealand's principle and official document 'by which the British Crown acknowledged certain rights to the various Maori tribes who occupied the islands of New Zealand' (Stokes 1992: 176).

With regard to the Treaty itself, a Māori undergraduate male in Education reported that a Pākehā student said to him: 'The Treaty of Waitangi is stupid. Oh, why do you speak Māori. It's unfair, you get to do all this stuff. You get A's, the only rea-

son you do is because you're Māori'. In another group, participants expressed similar experiences having to absorb micro-assaults, as seen in the following exchange:

Student 1: 'They're like, It's your fault the Treaty of Waitangi, your people did this [...] Māori people screwed over the government'. (Māori undergraduate female, Creative Arts and Industries).

Student 2: 'Okay, that is racism in the law school, that is definitely the attitude toward it'. (Māori postgraduate female, Law).

Student 3: 'Welcome to our world'. (Samoan postgraduate male, Business).

In another discussion a participant added: 'A massive sigh goes out in the lecture' when support services for Māori and Pacific students are announced. In reference to some majority group students' disdain for such services, a Māori undergraduate female in Education from another group stated: 'European people are like: Well, why is it just you guys? Why isn't it us? Why can't we go? [...] Oh you guys are going to your Māori thing, you know'. And a Tongan female student in Law added that online discussion boards were a space where some majority group students demeaned Māori and Pacific students and the services they received: 'This middle-class white guy was just like: Oh I'm so angry, why is there a Pacific Island space, why not make a white man space? Why can't brown people just work as hard as we do?' And finally, when Māori and Pacific content, like that focused on the Treaty of Waitangi, were integrated into lectures with greater sensitivity by instructors, those topics could be met with backlash from majority group students, as happened in one participant's commercial law class: '[W]e were going over the Treaty, and even then it's like you [another participant] said, a lot of people were like: This isn't relevant to today's law, [...] it's something I've sort of struggled with because it was the only time that my culture came up in my class and I was really excited' (Māori undergraduate female, Business). Such statements that dismiss the Treaty of Waitangi's importance to present day New Zealand and denigrate Māori and Pacific student services convey clear sentiments of everyday colonialism and racism.

Yet the most common micro-assaults that students experienced revolved around some majority group students' assumption that Māori and Pacific students

were unqualified and only granted admission to university through affirmative action schemes or via supposed widely available ethnic-specific scholarships. As seen in the following contribution from a Māori student in the Medical and Health Sciences, this participant first explains that she was not said to be deserving of being in the academic programme, and subsequently that she was not deserving of having a job in the medical field because of her ethnic background: 'A lot of my class didn't know I was Māori, and then when they found out I was part of [an equity-based programme], I think they were kind of a little bit [...] [thinking] I wasn't as deserving of my place. I got told the only reason I got a job was because I was Māori, which is not true at all. Like, that's what everyone was saying: Oh [she] only got the job 'cause she's Māori. I worked my arse off to get that job. It kinda sucks 'cause you put so much effort in [...] If I was a bad nurse they wouldn't hire me, even if I was full Māori' (Māori undergraduate female, Medical and Health Sciences).

Research participants stated that contrary to majority group students' perceptions, they had to work harder to receive deserved recognition as strong students. And as the following student summarises, actions by majority group students are not discriminatory in an obvious sense, but the open resistance by some majority group students to ethnic-specific equity services operates covertly enough so that perpetrators of racist micro-assaults can claim behaving without bias, while simultaneously perpetuating colonial and racist stereotypes: 'I think the real root of Māori and Pacific struggle is just the stereotype itself. There are all these extra programmes that we have [...] and you can see that it helps a lot of students. But also [...] you heard people say Māori get free university. That's not good, that's obviously what the media has represented it as, and that's become a new stereotype for Māori, that Māori need this free stuff and that they are inferior by nature. People may not outright say that Māori are inferior by nature because that's just blatantly racist, but they are going to think it' (Māori undergraduate male, Arts). Clearly, the power of everyday colonialism and racism lies in its ability to covertly perpetuate notions of racialised inferiority over time, under an innocuous façade.

Despite backlash to ethnic-specific equity services, study participants overwhelmingly supported such services, as a Fijian Law student argued: 'The fact is we



deserve these programmes [...] look at the stats around here'. In other words, due to ongoing discrimination and consequent disparities, study participants did not feel equity-based programmes should be discontinued. Instead, it was said majority group students' attitudes and behaviours should change. Unfortunately, micro-assaults and micro-insults were not the only forms of every-day colonialism and racism these students reported.

#### **4.4. Macro-exclusions in a Eurocentric system**

As noted previously, D. Sue and colleagues (2007b) argue that micro-aggressions can manifest in broader environmental form. To this end, everyday colonialism and racism exist through the widespread absence of Māori and Pacific culture in university curricula or narrowly defined representations that reify existing stereotypes. It is critical to highlight that curricula is developed and disseminated by university instructors and administrators who have greater power than students, and that Eurocentric curricula epitomises the concept of every-day racism in that students consume curricula on an every-day basis. As a form of racism that happens systemically within the university structure through marginalisation of Māori and Pacific cultures, we have termed this form of institutionalised every-day racism, macro-exclusions, which manifest in three forms.

First, with few exceptions, university curricula content was said to be largely Eurocentric. As a Māori social work student said: 'If we're to be honest, uni is more white dominated. It's white mainstream'. Participants stated that most instructors make minimal effort to integrate Māori and Pacific issues into their lectures. One participant explained that her disciplinary area of study 'forever has been dominated by white, Protestant thought' (Māori postgraduate, Arts). In other cases students lamented the difficulty in balancing a complete lack of Māori and Pacific content with occasional, tokenistic content that relied on a deficit model (DePouw 2012; Thaman 2003), pathologising Māori and Pacific culture. For example, a Māori law student expressed concern that Māori content was disappearing from a key law course, bothering her because Māori are over-represented in the criminal justice system. Yet in that same focus group another Māori female, also in law, explained: 'See with Law, it's

always, yes there is a disparity but [...] we're criminalised, we're labelled as the criminals'. This is the constructed reality occurring in indigenous students' own homeland.

The second way in which Māori and Pacific students have been excluded on an every-day, macro level within the university is through individualised and competitive pedagogy that is unaligned with Māori and Pacific cultural mores. Participants noticed that the typical teacher-student relationship at the university was distant and indifferent, with too many instructors fixated on research rather than nurturing student development. Focus group participants argued that for Māori and Pacific students, a more culturally-grounded and effective learning environment would involve stronger mentorship through collective learning approaches. It was suggested instructors 'build that relationship within [...] smaller groups rather than big lecture theatres' in order to validate students' efforts, rather than remain isolated in their offices (Samoan undergraduate female, Education). To this end, participants recognised their need to adapt in a Eurocentric competitive, individualised learning environment: 'The reality of it is, we're actually in a two-dimensional game. We've got minorities, and dare I say it not being racist, but it's a white man's system. So it's actually challenging ourselves to beat that. And I think for me, that's what it's always been about' (Samoan male postgraduate student, Business).

The final way that Māori and Pacific students felt excluded on a macro level was through a lack of visible role models across the university. Of course, there are Māori and Pacific academic and professional staff on campus, and participants emphasised their importance, serving as critical role models. However, these role models were noticeably under-represented across the university, especially absent in certain disciplines. As a Māori undergraduate in Creative Arts and Industries stated: 'There is no Māori woman, no [female] leaders or whatever'. In a different focus group, a Māori undergraduate Arts student critiqued her discipline's Eurocentric curricula and articulated her desire to increase the representation of Māori teaching staff: 'I'd like to become a lecturer and perhaps introduce more indigenous voices into the department [...] because there's no papers on Māori literature and there's only one on Pacific that's taught every second year, so it'd be good to change that'.

The macro-exclusions presented in this section set the stage for the interpersonal forms of every-day colonialism and racism described earlier. By normalising a Eurocentric educational curricula, presenting Māori and Pacific topics predominantly within the context of social problems, encouraging competitive, individualised learning styles, and having a disproportionately low number of Māori and Pacific staff, one can see why some majority group students enact racialised micro-aggressions – the university centre privileges Eurocentric culture. In turn, anything that threatens white privilege (e.g. ethnic-specific equity support systems, curricula addressing the Treaty of Waitangi) is attacked, and Māori and Pacific students who succeed on majority group students' alleged turf are viewed as surprising exceptions to the norm. Hence, as described in previous work emanating from this study (Mayeda et al., 2014), culturally embedded learning practices, family and university role modelling, and resistance to every-day colonialism and racism are factors that enhance Māori and Pacific educational success, serving as protective factors that buffer minority students from the adverse effects of every-day colonialism and racism (e.g. feelings of isolation, poor class engagement and attendance, lower pass rates, and premature dropout) – (see Figure 1).

## 5. Discussion

A Niuean undergraduate participant in Education described a time when he was on campus, about to catch the bus when a pair of police officers pulled up next to him, questioned where he was from and what he was doing on university grounds. After telling the officers he was from Otara (a lower-income suburb), one of the officers asked: 'You're from Otara and you're studying?' The student's ensuing response demonstrates how every-day racism is pervasive, grounded in power inequalities and has lasting effects on victims, while also showcasing a particular strength: 'Stuff like that just pisses you off, especially with people in authority, they run around with all these stereotypes – Pacific Islanders shouldn't be in school, Māoris shouldn't be getting an education [...] When I was sitting on the bus, I was so angry on the way home, like you know, I'm gonna kill you with my success aye. I'm gonna kill you with my grades. I'm gonna kill you with my degree. I don't want to

kill them [group laughter]. Yeah it's just stuff like that, it motivates me, motivates you to do better'.

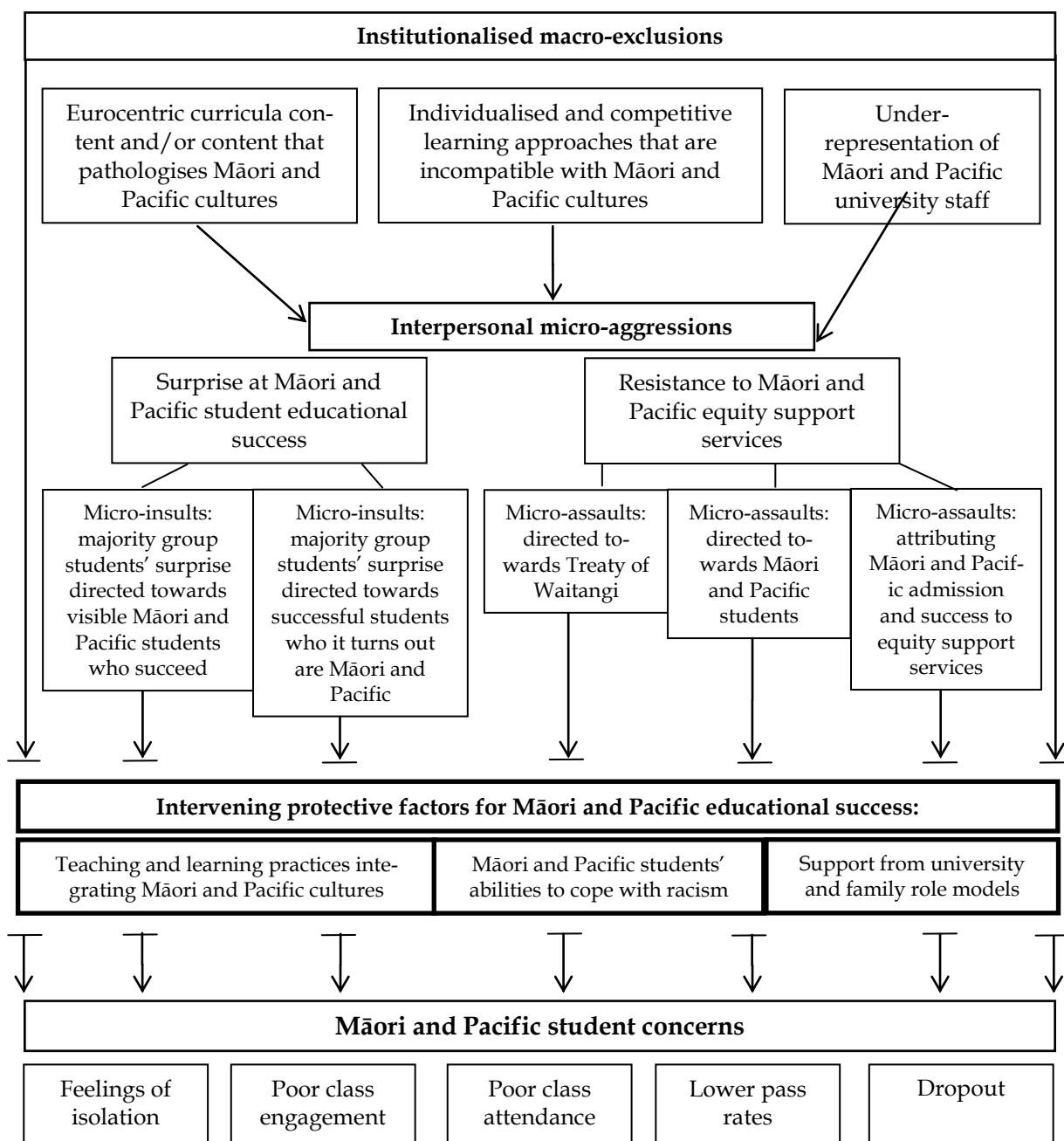


Figure 1: Conceptual scheme: every-day colonialism and racism with Māori and Pacific students

Source: Authors

As noted previously, this study's primary objective was to identify which factors assist in high-achieving Māori and Pacific students' academic success. Out of the

study, however, emerged a story on students' abilities to deflect and fight back against different forms of every-day colonialism and racism that they endured in institutional and interpersonal settings.

In many ways, the findings from this study resonate with prior research on micro-aggressions conducted with highly successful students of colour. B. Beagan's (2003) research with medical students in Canada from a variety of ethnic backgrounds demonstrates many of the same themes emergent in the present study. In both studies, the high-achieving students of colour experienced immediate status degradation at the hands of majority group members who would make uninformed and disrespectful assumptions. Also in both studies, the high-achieving students of colour discussed how racialised micro-aggressions were ubiquitous, influencing students to dwell on their victimisation to the extent that it became extremely tiresome.

The contextual difference in the present study lies in its focus with indigenous and diverse Pacific students in a Pacific context. For indigenous students, their general exclusion exposes the different ways that their culture is erased or distorted in their own homeland. This is not to suggest that everyday colonialism and racism are more or less harsh for indigenous students than students from other minority groups, but there is an important contextual difference. To this end it is critical for universities with indigenous students that administrators monitor the ways that indigenous rights are handled in lectures and broader systems. This study, for example, revealed how the Treaty of Waitangi and attendant equity support systems have been identified as sites of opposition by some majority group students, leading to a range of concerns for Māori students and their Pacific peers – feeling isolated on campus, disconnected from lectures, not passing courses, and dropping out. Notably, B. M. J. Brayboy's (2004) work with American Indian students attending elite universities in the United States found some of these same themes. In experiencing consistent racism at the hands of majority group students, Native students felt isolated and took measured efforts to make themselves less visible on campus. Thus, it would benefit university administrations to provide training for instructors on integrating more indigenous and ethnic minority curricula into lecture content, and also how to deliver such content in ways that bolster indigenous and minority students' ethnic

identities, and build majority group students' understanding of and support for minority issues. In fact, it is the majority group students whose attitudes and behaviours must shift, such that they recognise their systemic privilege and desist from viewing themselves as racialised victims (Cabrera 2014).

Returning to this study's original aim, it would also benefit universities to implement programmes that reinforce indigenous and other ethnic minority students' educational strengths. As shown in Figure 1, the forms of every-day colonialism and racism inflicted upon Māori and Pacific students are institutional, interpersonal and emanate in multiple forms (see also Yosso et al., 2009: 672-673 for a discussion on institutional micro-aggressions). For the ninety high-achieving Māori and Pacific students in this study, there were a number of factors said to assist in their educational success, including holding a strong, positive cultural identity. Prior research with indigenous peoples (Walters, Simoni, 2002) has identified positive ethnic identity as an intervening cultural buffer that helps offset adverse forms of cultural trauma inflicted upon indigenous peoples. Of course, as individuals, participants in this study were talented and hard working. But from a systems standpoint, many participants in this study also experienced exceptional circumstances within a university setting that countered Eurocentric norms. These exceptions included Māori, Pacific and even non-Māori or Pacific staff who took extra time and effort to mentor the participants, who engaged with their cultures in positive ways, who showed interest in students' families, and who forged creative interdependent teaching methods that did not foster cutthroat individualised competition.

These are the types of intervening protective factors that must be centralised in universities located in neo-colonial settings. As the present study shows, depriving indigenous and other minority students of such support maintains a Eurocentric status quo, thereby facilitating majority group students' campus privilege and their ability to enact racialised, colonial micro-aggressions.

## **6. Conclusion and study limitations**

Perhaps because the present study's original aim did not entail a focused investigation into micro-aggressions, study participants did not report experiencing

micro-invalidations. This does not mean Māori and Pacific students did not experience them. Rather, it is possible the research team did not probe participants sufficiently to uncover that particular form of discrimination. Furthermore, the present study in many ways homogenises a very ethnically diverse group of students, and although the sample is predominantly female, a significant number of males participated in the study. The research team attempted in a number of focus groups to identify differences in perspective by way of ethnicity and sex, but with respect to the topics under study, participants expressed unified opinions.

These limitations notwithstanding, this study is the first of its kind on everyday colonialism and racism with populations in the Pacific. This study also expands the theoretical framework on every-day racism and micro-aggressions within a university context by illustrating how macro-forces (e.g. macro-exclusions) interact with interpersonal discrimination to adversely impact indigenous and Pacific students. Still, as the ninety participants in this study show, ethnic minority students can and do succeed in the face of persistent discrimination. It is up to university administrations and academic staff to alter their curricula and systems so that indigenous and Pacific students can prosper without the burden of fending off systemic discrimination.

## 7. References

- Beagan B., 2003: *Is this worth getting into a big fuss over? Everyday racism in medical school*. "Medical Education", 37, 852-860.
- Beagan B., Etowa J., 2009: *The impact of everyday racism on the occupations of African Canadian women*. "Canadian Journal of Occupational Therapy", 76, 4, 285-293.
- Billiet J., Witte H. de, 2008: *Everyday racism as predictor of political racism in Flemish Belgium*. "Journal of Social Issues", 64, 2, 253-267.
- Brayboy B. M. J., 2004: *Hiding in the Ioy: American Indian students and visibility in elite educational settings*. "Harvard Educational Review", 74, 2, 125-153.
- Bryant A., Charmaz K., 2007: *The Sage Handbook of Grounded Theory*. London: Sage.
- Cabrera N. L., 2014: *Exposing whiteness in higher education: white male college students*

- minimizing racism, claiming victimization, and recreating white supremacy. "Race Ethnicity and Education"*, 17, 1, 30-55.
- Cornell S., Hartmann D., 1998: *Ethnicity and Race. Making Identities in a Changing World*. Thousand Oaks, California: Sage.
- Curtis E., Wikaire E., Lualua-Aati T., Kool B., Nepia W., Ruka M., Honey M., Kelly F., Poole P., 2012: *Tātou Tātou/Success for All. Improving Māori Student Success*. Wellington, New Zealand: Ako Aotearoa.
- Deitch E., Barsky A., Butz R. M., Chan S., Brief A. P., Bradley J., 2003: *Subtle yet Significant. The existence and impact of everyday racial discrimination in the workplace. "Human Relations"*, 56, 11, 1299-1324.
- DePouw C., 2012: *When culture implies deficit: placing race at the center of Hmong education. "Race Ethnicity and Education"*, 15, 2, 223-239.
- Dijk T. van, 1993: *Denying racism. Elite discourse and racism*; in: T. van Dijk (ed.): *Racism and Migration in Western Europe*. Amsterdam: Berg Publishers; 179-193.
- Education Counts New Zealand., n.d.: *Domestic students enrolled in doctor of philosophy degrees by ethnic group 1998-2010*;  
[http://www.educationcounts.govt.nz/statistics/tertiary\\_education/research](http://www.educationcounts.govt.nz/statistics/tertiary_education/research).
- Essed P., 1991: *Understanding Everyday Racism. An Interdisciplinary Theory*. New York: Sage.
- Fleras A., Spoonley, P., 1999: *Recalling Aotearoa: Indigenous Politics and Ethnic Relations in New Zealand*. New York: Oxford University Press.
- Glaser B., 2002: *Conceptualization on theory and theorizing using grounded theory. "International Journal of Qualitative Methods"*, 1, 2, 23-38.
- Hallgren C., 2006: *Working harder to be the same. Everyday racism among young men and women in Sweden. "Race, Ethnicity and Education"*, 8, 3, 319-342.
- Herbert J., May J., Wills J., Datta K., Evans Y., McIlwaine C., 2008: *Multicultural living? Experiences of everyday racism among Ghanaian migrants living in London. "European Urban and Regional Studies"*, 15, 2, 103-117.
- Ka'ili T., 2005: *Tauhi va. Nurturing Tongan Sociospatial Ties in Maui and Beyond. "The Contemporary Pacific"*, 17, 1, 83-114.



- Leah R., 1995: *Aboriginal women and everyday racism in Alberta: from lived experiences of racism to strategies for personal healing and collective resistance*. "The Journal of Human Justice", 6, 2, 10-29.
- Mayeda D., Keil M., Dutton H., Ofamo'oni I., 2014: *Māori and Pacific voices on student success in higher education*. "Alternative: An International Journal of Indigenous Peoples", 10, 2, 165-179.
- McKinley E., Hoskins T., 2011: *Māori education and achievement*; in: T. McIntosh, M. Mulholland (eds): *Māori and Social Issues: Volume One*. Wellington, New Zealand: Huia Publishers; 49-65.
- Mellor D., 2003: *Contemporary racism in Australia: the experiences of Aborigines*. "Personality and Social Psychology Bulletin", 29, 4, 474-486.
- Mikaere A., 2014: *Colonising Myths, Māori Realities*. Wellington, New Zealand: Huia Books.
- NZ Census 2013: *Demographics of New Zealand's Pacific Population*;  
[http://www.stats.govt.nz/browse\\_for\\_stats/people\\_and\\_communities/pacific\\_peoples/pacific-progress-demography/age.aspx](http://www.stats.govt.nz/browse_for_stats/people_and_communities/pacific_peoples/pacific-progress-demography/age.aspx) Accessed 14 January 2014.
- Omi M., Winant H., 1994: *Racial Formation in the United States: From the 1960s to the 1990s*. New York: Routledge.
- Rusche S., Brewster Z., 2008: *Because they tip for shit! The social psychology of everyday racism in restaurants*. "Sociology Compass", 2, 6, 2008-2029.
- Smith W. A., Hung M., Franklin J. D., 2011: *Racial battle fatigue and the miseducation of Black men: racial microaggressions, societal problems, and environmental stress*. "The Journal of Negro Education", 80, 1, 63-82.
- Smith L. T., 2012: *Decolonizing Methodologies: Research and Indigenous Peoples, second edition*. New York: Zed Books Ltd.
- Solorzano D., 1997: *Images and words that wound: critical race theory, racial stereotyping, and teacher education*. "Teacher Education Quarterly", 24, 3, 5-19.
- Solorzano D., 1998: *Critical race theory, race and gender microaggressions, and the experience of Chicana and Chicano scholars*. "Qualitative Studies in Education", 11, 1, 121-136.
- Stokes E., 1992: *The Treaty of Waitangi and the Waitangi Tribunal: Maori claims in New*

- Zealand. "Applied Geography", 12, 176-191.
- Sue D., Constantine, M., 2007: *Racial microaggressions as instigators of difficult dialogues on race: implications for student affairs educators and students*. "The College Student Affairs Journal", 26, 2, 136-143.
- Sue D., Bucceri J., Lin A., Nadal K., Torino G., 2007a: *Racial microaggressions and the Asian American experience*. "Cultural Diversity and Ethnic Minority Psychology", 13, 1, 72-81.
- Sue D., Capodilupo C., Torino G., Bucceri J., Holder A., Nadal K., Esquilin M., 2007b: *Racial microaggressions in everyday life: implications for clinical practice*. "American Psychologist", 62, 271-286.
- Sue D., Lin A., Torino G., Capodilupo C., Rivera D., 2009: *Racial microaggressions and difficult dialogues on race in the classroom*. "Cultural Diversity and Ethnic Minority Psychology", 15, 2, 183-190.
- Swim J., Hyers L., Cohen L., Fitzgerald D., Bylsma W., 2003: *African American college students' experiences with everyday racism: characteristics of and responses to these incidents*. "Journal of Black Psychology", 29, 1, 38-67.
- Thaman K., 2003: *Decolonizing Pacific Studies: indigenous perspective, knowledge, and wisdom in higher education*. "The Contemporary Pacific", 15, 1, 1-17.
- Trask H. K., 1999: *From a Native Daughter: Colonialism and Sovereignty in Hawai'i*. Honolulu: University of Hawai'i Press.
- Underhill P., Passarino G., Lin A., Marzuki S., Oefner P., Cavalli-Sforza I., Chambers G., 2001: *Maori origins, Y-chromosome haplotypes and implications for human history in the Pacific*. "Human Mutation", 17, 271-280.
- Vaioleti T. M., 2006: *Talanoa Research Methodology: A developing position on Pacific research*. "Waikato Journal of Education", 12, 21-34.
- Vaughn S., Schumm J., Sinagub J., 1996: *Focus Group Interviews in Education and Psychology*. Thousand Oaks: Sage Publications.
- Walters K., Simoni J., 2002: *Reconceptualizing native women's health: an "indigenist" stress-coping model*. "American Journal of Public Health", 92, 4, 520-524.
- Wang J., Leu J., Shoda Y., 2011: *When the seemingly innocuous "stings": racial microaggressions and their emotional consequences*. "Personality and Social Psy-

chology Bulletin", 20, 10, 1-13.

Williams D., Yu Y., Jackson J., Anderson N., 1997: *Racial differences in physical and mental health: socio-economic status, stress and discrimination*. "Journal of Health Psychology", 2, 3, 335-351.

Yosso T., Smith W., Ceja M., Solorzano D., 2009: *Critical race theory, racial microaggressions, and campus racial climate for Latina/o Undergraduates*. "Harvard Educational Review", 79, 4, 659-690.

**Towards people's experiences and behaviours within  
their worlds.**

**The integrative-transactional framework  
for studying complex people-environment interactions**

Michał Dębek

University of Wrocław, Institute of Psychology

ul. J. Wł. Dawida 1, 50-527 Wrocław

[m.debek@psychologia.uni.wroc.pl](mailto:m.debek@psychologia.uni.wroc.pl)

**Acknowledgements**

I want to express sincere gratitude to Michał Włosik who provided invaluable language support and Monika Dębek for her assistance in the technical improvement of this manuscript before submission.

**Abstract**

The purpose of this article is to propose the relatively universal modern framework of person-environment interactions. The theoretical grounds, such as K. Lewin's Field Theory, A. Bandura's Doctrine of Reciprocal Determinism, and contemporary integral approaches, are presented. Then, the original idea of the integrative-transactional framework for studying complex person-environment interactions is proposed. It includes the person, environment, and behaviour, all engaged in constant bi-directional and reciprocal interactions correlated to the specific mental states. These mental states, e.g. person-environment fit, place attachment, place identity, place image, sense of place, and place satisfaction, as well as their possible behavioural correlates, are described and discussed. Critical dimensions of the person, e.g. demographics, health, cultural influences, personality, knowledge, lifestyle, values, motives, and emotions are explained, conceptualised, and their possible indicators are discussed; so are the dimensions of the environment, e.g. formal features, activities, functionality, social milieu, sensory stimulation, symbolic cues, physical coherence, and affordances. In the conclu-

sion, the practical usage of integrative-transactional framework for studying complex person-environment interactions as a generalised, highly usable and comprehensive conceptual toolbox for a variety of people-environment studies is presented. Also the need of extensive use of existing concepts rather than creating new, and the necessity to look for parsimony in modelling the people-environment relationships is discussed.

**Key words:** people-environment relationship, environmental perception, environmental behaviour, person environment fit, place making, field theory, reciprocal determinism.

## 1. Introduction

That people are determined by their environment is nowadays an indisputable contention. As R. Gifford (2007) claimed, 'every human activity occurs in a physical context [...] residences, offices, schools, parks, streets, studios, retail settings, vehicles, institutions or factories [...] all these settings affect everyone's behaviour, interactions, emotions, thoughts, and well-being' (Gifford 2007: 559). R. Oldenburg (1999) put this even more emphatically: 'The environment in which we live out our lives [...] is an active, dictatorial force that adds experiences or subtracts them according to the way it has been shaped' (Oldenburg 1999: 296); it is a 'tyrannical' force.

A converse notion is that the environment is determined by people as agents. They shape it, populate, build, demolish, renew, revitalise it, care about it; or they do not. In a word, people perform various actions leading to particular short- and long-term effects in natural or built socio-economic environments. Even some dictionary definitions of the environment emphasise this people-as-cause aspect, for example: '[The environment is] the natural world, as a whole or in a particular geographical area, especially as affected by human activity' (Oxford Dictionaries, 2014). A similar definition can be found in the Longman dictionary, framing the environment as 'the air, water and land [...] which can be harmed by man's activities' (Summers 2005).

A third notion is that how people feel, think, and behave is not only the consequence of where they are but also who they are – of the kind of people they are biologically and psychologically, of their cultural background, lifestyle, and, probably, evolutionary heritage. On the other hand, who people are now is also, in a part,

the effect of what conditions they experienced in the past that shaped them. It results from the kinds of pressures the environment exerted on people.

It was hypothesised for over a hundred years, that the people-environment (P-E) bi-directional relationship is an extremely important factor determining the world, behaviour, and people (Tatarkiewicz 1981; Schultz, Schultz, 2008). Today even more is known. At least since the 1960s person-environment relationships (P-ER) have been hypothesised in terms of inevitable intertwinement; people are always 'conjoined, enmeshed, and immersed in their world' (Seamon 2012: 4). People and their worlds constitute one inseparable whole.

The issue raised in this article refers to the possibility of establishing a relatively universal framework transcending particular research situations, for empirically studying complicated, multidirectional P-E interactions. As was stated above, P-E relationships seem to be of critical importance to understand the world that surrounds and shapes us. Therefore, establishing such a framework would be a fundamental step to conducting more systematic research, important both from the basic and applied science standpoints.

There are many theories of P-E relationships of varying breadth in existence. There are also a lot of approaches to research and a whole universe of terms and concepts used, quite often somewhat vague. All of them are scattered across extensive textbooks (Bańka 2002; Bell et al. 2004; Gifford 2007) or thousands of articles on hundreds of topics more or less related do P-E relationships. A variety of points of view, thousands of studies and mountains of evidence (not infrequently contradictory), fuzzy concepts, and the totality of modern P-E relationship studies (from investigation of the simple mechanics of environmental stimulation to concerns related to global warming and human counter-environmental behaviour) breed confusion. The omnipresent problems with definitions of concepts, operationalisation, indicators and measurement of ideas related to P-E relationship pile up these difficulties, making it quite a task to systematise and understand P-E relationships as parts of a single whole.

Therefore, in this article an attempt is made to (1) discuss the possible theoretical grounds for a broad range of modern P-ER studies; (2) develop a framework for

studying P-ER, grounded in the integration of theories and approaches developed to date; (3) organise a conceptual platform, define critical terms as strictly as possible, and provide guidelines for operationalisation and possible measurement.

Before the attempt to accomplish the above-mentioned objectives can be made, the foundation of the conceptual order has to be established. It is impossible to consider the 'general' environment – political, economic, cultural, social, physical, built, natural, etc., at the same time, not to mention establishing a framework for studying such a broad universe. Therefore, from this point on, whenever the term environment occurs in the following discussion, it is taken to mean built and natural physical settings, including their symbolic qualities and the people who populate them.

## **2. Theoretical grounds for the person-environment relationships integrative framework**

### **2.1. Foreword to the theoretical grounds**

In the relatively long and rich history of person-environment relationships (P-ER) research multiple approaches have been taken to reveal their nature. One of the best known, widely-cited, and sound paradigms is K. Lewin's field theory (Lewin 1943; 1952; Hall et al., 2013; Kihlstrom 2014). It has been exceptionally influential in social, organisational, and environmental psychology, and is briefly described later on along with its most expanded form, A. Bandura's (1978) Doctrine of Reciprocal Determinism. Moreover, in the latest resume of the variety of approaches to person-environment relationship (P-ER) studies, R. Gifford (2007) reported seven major theoretical directions. Four of them are of particular interest when it comes to developing a general framework for P-ER, and is be described below as well. There are also many narrow-scope, albeit relatively widely used, concepts, e.g. person-environment fit, place attachment, place identity, and place satisfaction, which are useful in considering the holistic nature of the P-ER framework proposed later in this article. They are given attention too.

## 2.2. Field Theory and the Doctrine of Reciprocal Determinism

K. Lewin (1943; 1952) assumed that every person lives in a never-ending relationship with the surrounding (social) environment. He proposed a famous formula,  $B = f(P, E)$ , where a person's behaviour (B) is a function of personality (P) and individual mental representation of the environment (E).

At first he did not define the particular nature of the relationship between person and environment, especially as framed in the above-mentioned equation, so these two factors could be treated as nearly independent, albeit jointly determining behaviour. After years of 'cold war' between personality and social psychologists (the former claiming that behaviour is determined by personal traits, the latter that it is the effect of the social environment), it is agreed nowadays that personal and environmental influences on behaviour are at least additive (Kihlstrom 2014).

However, K. Lewin believed that personality and environment are not only additive but also strictly interdependent elements constituting a unified psychological field (Kihlstrom 2014), a kind of total personal world, life space, life 'wholeness' (Lewin 1943; Hall et al., 2013). As J. F. Kihlstrom (2014: 796) put it, 'persons and situations together constitute a unified field in which behaviour takes place'. K. S. Bowers' (1973) Doctrine of Interactionism (DI) closely approximated this approach. He assumed that personal and environmental determinants of behaviour are engaged in dynamic mutual interactions:  $B = f(P \times E)$ .

The latest and probably most complete interpretive extension of Lewinian FT is the Doctrine of Reciprocal Determinism (DRD) introduced by A. Bandura (1978). He assumed that the person, the environment, and behaviour are all not only mutually tied, but that relationships in this trilateral system are all bi-directional. The person and the environment were assumed to be totally interdependent.

J. F. Kihlstrom (2014) describes these relationships in detail. First, the person's psychological processes, states, and dispositions (traits, attitudes, values, beliefs, moods, motives, needs, etc.) influence his or her behaviour. On the other hand, the behaviour influences person's mental states - e.g. after one has behaved in some way towards environment, he or she will consequently experience some particular emotion. Second, the objective physical and social setting influences the behaviour (e.g. social sit-



uation may induce aggression or altruism). Obviously, on the other hand, behaviour changes the environment. Third, a person influences his or her environment as much as the environment influences the person.

Although both K. Lewin's FT and K. S. Bowers' DI, and even more A. Bandura's DRD, were focused primarily on social environment, their assumptions seem reasonable to any other sphere, especially bearing in mind the Lewinian concept of field as a totality of coexisting facts (Lewin 1952), not only social ones. Moreover, K. Lewin himself wanted his theory to be applied to every branch of psychology (Hall et al., 2013).

### **2.3. Stimulation, behaviour setting, decision-making and integral theories**

In this section four general and still alive approaches to P-ER studies are presented. Most of them have 1960s origins and are used to this day. None of them is the clearly dominant approach nowadays; none but the behaviour setting theory is uniquely associated to a single researcher, as was the case with previously discussed field theory, DI or DRD.

First, there are stimulation theories, dated at least from J. F. Wohlwill (1966). Their focus is the environment as the source of sensory stimulation and people as its receptors and interpreters. The discoveries within this approach are mainly about people's adaptation, level of arousal, and reactions when to confrontation with various environmental stimuli (e.g. colours, textures, shapes, noise, crowding, traffic, etc.). Stimulation theories also include experiential-phenomenological studies. The latter approach is extremely difficult to conduct studies and draw conclusions in, especially if based on the orthodox premise held by pioneers of the field, e.g. C. Strumpf and E. Husserl, who wanted to grasp people's pure, unprocessed, holistic experiences of the world (Schultz, Schultz, 2008).

Next is the behaviour setting theory rooted in R. Barker's (1968) ecological psychology. It suggests the existence of stable behavioural patterns specific to particular physical settings. For example, a Christian church as a category of setting can be characterised by a well-defined, stable set of behaviours, e.g. praying or crossing oneself; a typical behaviour pattern for a pub is drinking beer and chatting with

friends, etc. People who enact certain roles in such settings behave in a certain way because the environment imposes setting-specific rules of behaviour (customers in pub would drink beer, bartender would serve beer, etc.).

Then there are decision-making theories, which try to deal with complexity of human choices in the environment. Theoreticians, e.g. T. Gärling, A. Biel and M. Gustafsson (2002), have focused on human decisions resulting in choices between alternatives. Each alternative may result in specific impacts on the environment. They are concerned above all with causes of people's preferences to make choices either in the collective or in self-interest. This approach is especially popular in analysis of pro-ecological behaviour and could be employed to better understand why people behave in a certain way towards the environment in conservation and ecopsychology.

Fourth, and most important for the purpose of this article, come integral theories. These approaches tend to show P-ER in the most general and complex way. They have their roots in the works of K. Lewin (Lewin 1943; 1952) mentioned earlier, as well as those of I. Chein (1954), and in more recent viewpoints of D. Stokols and S. A. Shumaker (1981) as well as I. Altman and B. Rogoff (1987). These approaches integrate assumptions of (1) stimulation theories regarding triggering particular mental states and behaviour by environmental stimuli; and (2) parts of behaviour setting theory regarding determination of behaviour by environmental features. Moreover, P-ER in integral theories are framed by an assumption of continuous interactions between people and environment, and reciprocal influences between them – similarly as was hypothesised in the previously discussed DRD. Who people are, what their world-view is, how they behave, etc., are the facts and processes determined by their environment. Nevertheless, at the same time, the features of this environment are determined by us time and again. For example, people might visit and browse shopping malls because they are welcoming, convenient, weather-independent places to shop and entertain them as well as for leisure. Thus, modern city-environments determine people's behaviour. On the other hand, shopping malls are re-developed in certain ways, e.g. their food courts are expanded, because people like to meet friends there or eat and drink quickly; then there are more and more shopping malls and

those in existence are made more and more alike because people are looking for convenience in every part of their lives and they perfectly meet such a need. Thus, modern city dwellers determine their environment.

The latest integrative approaches, e.g. the one presented by H. C. Clitheroe, D. Stokols and M. Zmuidzinas (1998), stress the need for including the context (especially social context) and time into considerations of P-ER. A person's particular behaviour in the environment is driven by and in turn drives the surrounding social factors, in addition to physical and personal determinants, at a particular time. Social factors could include relationships between individuals or groups, as well as general group dynamics, which have been hypothesised at least since K. Lewin (1943) and A. Bandura (1978). One of the most salient thoughts of H. C. Clitheroe et al. (1998), albeit also not entirely original, seems to be the assumption that the context of P-ER is not stable. Quite the opposite, they suggest, it is continuously changing. This important premise should be taken into consideration, especially when one would like to draw conclusions on P-ER from particular, time- and context-sensitive studies.

### **3. The original person-environment integrative-transactional framework**

#### **3.1. General assumptions**

Following this review of theoretical grounds, a related and adequate framework is outlined. The whole concept is ultimately enveloped in a 'Lewinian spirit' and the Doctrine of Reciprocal Determinism in particular. It was built as a proposal for a new paradigm among contemporary integral theories. However, the aim behind its construction is to introduce not only a purely theoretical framework, but also to propose relevant, precise conceptualisation of its elements and to show that they may be measured. The central premise of the original framework is that the P-E relationships are trilateral in nature and include three elements: the person, the environment, and the behaviour (P-E-B). All of these theoretical entities are reciprocally related to each other (Fig.1), so causes and effects may appear everywhere. They are probably always present, although people are not always able to directly observe and measure them, especially given that they are even not always conscious of their existence. Even those elements and relationships which cannot be observed and which

remain beyond conscious experience are not merely hypothetical, though, as they can be measured indirectly, understood in terms of E. C. Tolman's (1938) intervening variable.

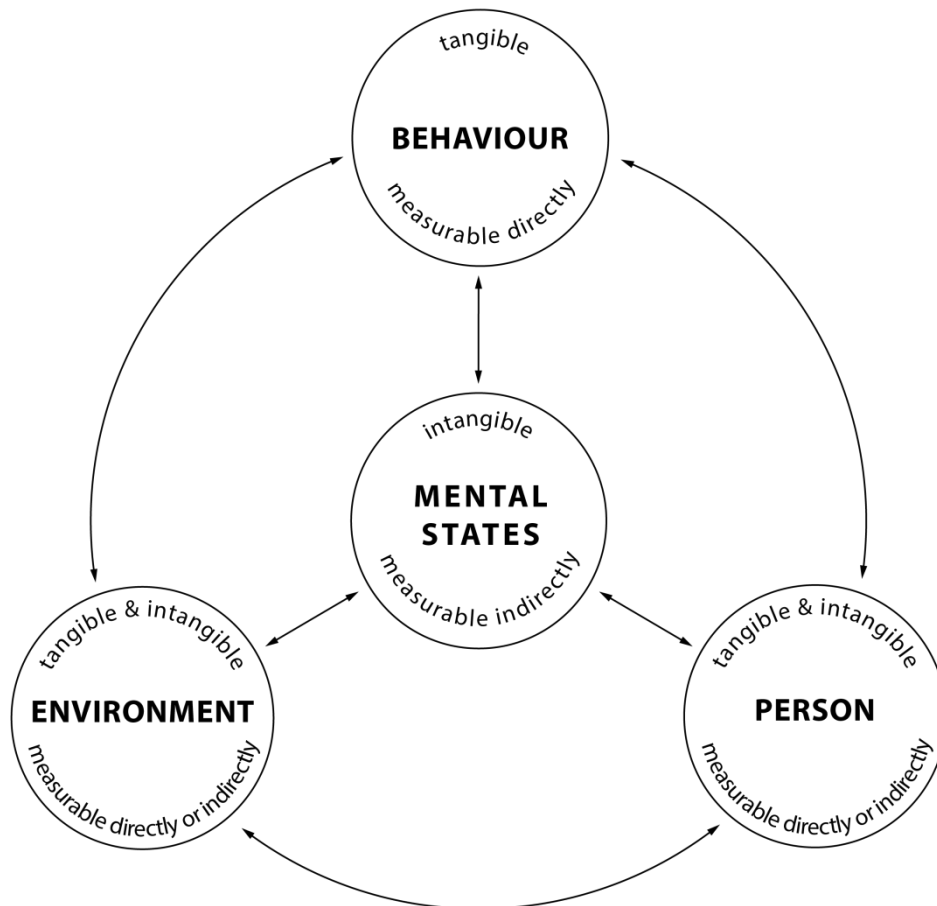


Figure 1. Central premise of the person-environment integrative-transactional framework - trilateral, reciprocal person-environment-behaviour relationships

Source: the author

The second important assumption is that bi-directional relationships between the three elements result in a range of various mental states, which are discussed below. While they are separate concepts they may all be generally fit into the classic concept of attitude defined as '[an] individual's propensity to evaluate a particular entity with some degree of favourability or unfavourability' (Eagly, Chaiken, 2007), which is the point of view popular also among other scholars (e.g. Aronson et al.,

1997; Wojciszke 2006; 2011). Attitude could be operationalised in a classic tripartite attitudinal framework, referring to cognitive, affective, and behavioural evaluative response to stimuli. Such stimuli have to comprise distinguishable entities, e.g. another person or other people, inanimate objects, the environment as a whole or various environmental features, etc. They may also take the form of specific defined ideas (and ideologies). The intentions built on evaluative response and evaluation itself may be conscious or not, but can still be measured, either directly or indirectly. Such intentions lead to particular behaviour, at least with some known probability, even if the nature of the connection between attitudes and behaviours is one of the most problematic issues in modern psychology (Ajzen, Fishbein, 2005; Wojciszke 2006).

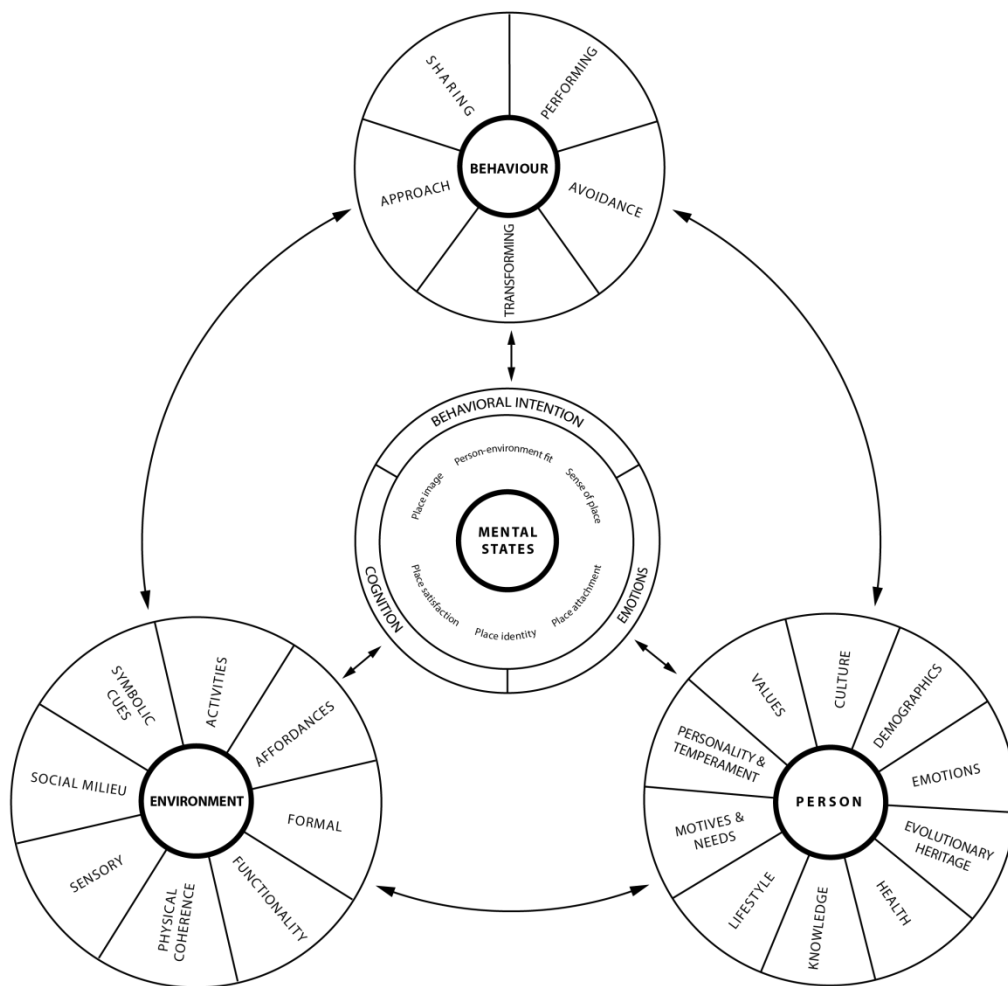


Figure 2. The integrative-transactional framework for studying complex person-environment interactions (PEI-ITF)

Source: the author

The third aspect of the framework is the set and conceptualisations of particular personal characteristics, environmental qualities, and types of behaviour which are especially important and near-universal in P-ER studies. The dilemma here is to find and establish in the integrative-transactional framework only those directly observable objective or subjective facts, as well measurable hypothetical constructs, which are relevant to as broad range of research as possible, but not as broad as highest-level theories as DI or DRD, not to mention Lewinian field theory. Such an attempt is depicted in Figure 2 and described below in detail.

### **3.2. Dimensions of the person**

#### **3.2.1. Foreword to the dimensions of the person**

To begin with the person, there are at least ten dimensions worth considering in the P-ER framework as they seem to drive people's behaviour and perception, as well as can be driven by them (in a reciprocal relationship that is part of the paradigm accepted here). On a continuum from physical to mental these include (1) demographics; (2) health and physical condition; (3) evolutionary heritage; (4) cultural influences; (5) personality traits; (6) knowledge; (7) lifestyle; (8) values; (9) motives and needs; and (10) emotions. Each of these dimensions has been proved to be in significant relationship at least with environmental perception (a little sample of hundred studies is mentioned below). Many of them are intangible constructs, impossible to measure directly. Hence, in most of the discussion to follow, precise conceptualisations of the constructs as well as suggestions of their measurement are presented.

#### **3.2.2. Demographic characteristics**

Demographic variables, e.g. gender, age, or socio-economic status have been proved to be correlates of P-ER. Gender and age correlated with perception of colour (Knez 2001). In some situations men are more sensitive than women to spatial crowding (Freedman et al., 1972; Kaya, Weber, 2003). J. D. Balling and J. H. Falk (1982) argued that children prefer savannah-type environments over other types. Generally,

children and adults prefer less wild settings than youngsters (Bernaldez et al., 1987). B. Goodchild (1974), as well as P. P. Karan, W. A. Bladen, and G. Singh (1980), showed that socioeconomic status affects cognitive mapping of the environment. E. Krupat (1985) presented evidence suggesting that cognitive mapping is also affected by gender. There is also a wealth of other evidence of importance regarding demographic factors, e.g. in P-EF or place satisfaction (Gifford 2007).

### 3.2.3. Health

Health and physical conditions can be operationalised and measured, as showcased by the World Health Organisation in their WHOQOL survey (1998). The general rule seems to be that the more ill or disabled the person is, the tougher it is to achieve P-EF in the process of trilateral P-E-B interaction. It is obvious that disability is to be correlated with perception of the environment as well as behaviour towards it. An example of this may be constrained behaviour and lowered assessment quality when architectural barriers are experienced by people in wheelchairs. Deafness or blindness render the environment staggeringly different on the basic stimulation level than it is experienced by healthy people; one can imagine how much, then, must final, interpreted cognitive representation of the setting differ, with all of its (behavioural) consequences.

Mental health conditions constitute a more subtle matter. Although there is not much empirical evidence on environmental preferences of healthy vs. non-healthy people (Srinivasan 1987), there is more than enough for a consideration of the effects of the environment on mental health and stress levels. For example, there is evidence that natural or natural-like environments are restorative and help people maintain good mental health (Staats et al., 2003; Maller 2005). On the other hand, there is strong evidence that certain spatial arrangements, open-space offices for instance, are positively correlated with fatigue and health problems (Hedge 1984; Fried 1990; Croon et al., 2005).

#### 3.2.4. Evolutionary heritage

This heritage of evolutionary history of humankind can be also called 'phylogenetic influence' on P-E-B (Reber, Reber, 2008). Probably the most persuasive, albeit a bit vague, concept linking evolutionary heritage with contemporary P-ER is the so-called 'savannah hypothesis' by G. H. Orians and J. H. Heerwagen (Buss 2001). It implies that people's environmental preferences are determined by their 'phylogenetic memory', inherited from their far ancestors living and coping with environmental issues on the African savannah. It is hypothesised that people react affirmatively to settings which gave us simultaneously a good visual perspective and a shelter (Mealey, Theis, 1995). Another popular concept of this type is 'biophilia' introduced by Wilson (1984) and additionally popularised, especially in 1980s, e.g. by S. Kaplan (1987) and 'biophobia' popularised by R. S. Ulrich (1995). There is some evidence for people's evolutionary preference for environments which include some natural elements, as well as for their evolutionary fear of some other environments (Gullone 2000; Bell et al., 2004).

#### 3.2.5. Cultural influences

Culture is one of the most fuzzy concepts in the social sciences (Spencer-Oatey 2012). It may be conceptualised as a 'set of basic assumptions and values, orientations to life, beliefs, policies, procedures and behavioural conventions that are shared by a group of people, and that influence (but do not determine) each member's behaviour and his/her interpretations of the "meaning" of other people's behaviour' (Spencer-Oatey 2008: 3). A similar definition is shared by other authors (Reber, Reber, 2008), although there exist simpler but also vaguer ones, e.g. G. H. Hofstede's culture as 'a collective programming of the mind which distinguishes one group from another' (Hofstede 1984: 25), which would be even harder to operationalise.

It is hard to pinpoint studies on P-ER related to culture defined in such a broad way. R. Gifford (2007) found a few studies indicating that nationality or ethnicity affect preferences for particular landscapes, which would make cultural influence on P-ER very probable. A frequently cited study on Pygmies by C.M. Turnbull (1961) revealed that people's perception of environment may be critically affected by



culture. Carpentered world hypothesis presented by R. Gifford (2007) implies that people's (Western) perception is culturally affected by popularity of straight lines and ubiquitous rectangularity. Finally, there is one global cultural variable which can make a substantial and measurable difference in P-ER – collectivism vs. individualism, concepts described e.g. by P. Boski (2009). Recently Y-N. Cho et al. (2013) demonstrated that this cultural difference is actually related to differing attitudes towards the environment.

### 3.2.6. Personality and temperament

If PE-R could be determined by one's demographic characteristics, health, evolutionary heritage, and cultural influences, it is all the more affected by strictly individual factors. After all, in the P-E-B framework the environment is an objective, socio-physical setting and a mental construct. Attitudes, the mental states emergent from the P-E-B circular process, definitely belong to a 'someone'. The myriad individual - personal determinants of PE-R may be categorised into a few dimensions: personality and temperament; knowledge; lifestyle; values; motives and needs; and more or less dynamic emotional states.

Personality may be and has been conceptualised in a number of ways (Reber, Reber, 2008; Hall et al., 2013). It is hard to find a universally accepted definition; some say this is in fact impossible (Hall et al., 2013). For the purpose of establishing the PE-R framework personality may be conceptualised in a 'classic' and environmental way. In the former sense it can be defined as 'an individual's behavioural and emotional characteristics, generally found to be stable over time and in a variety of circumstances; an individual's habitual way of responding' (Landy, Conte, 2010: 97). It may be operationalised in many ways, e.g. R. R. McCrae and P. T. Costa's (2008) popular five factor model (openness, conscientiousness, extraversion, agreeableness, and neuroticism), and measured by relevant inventory, e.g. NEO-FFI (Zawadzki et al., 1998; McCrae, Costa, 2010). There is strong evidence that personality, so defined, is related to the environmental perception, preference, and behaviour (Bańka 1997; 2002; Gifford 2007).

The other meaning of the personality, more relevant to purpose of this article, is environmentally based. The personality here is treated as the particular pattern of relatively stable personal environmental dispositions and behavioural intentions, e.g. pastoralism; urbanism; environmental adaptation; stimulus-seeking; environmental trust; antiquarianism; or the need for privacy and mechanical orientation (McKechnie 1974; 1977). It can be measured by Environmental Response Inventory (ERI) (McKechnie 1974). There is some evidence of its validity and discriminant ability (Gifford 2007) indicating that it might be incorporated into the P-ER framework.

The temperament is the second great foundation of individual differences. It is related to relatively stable qualities of a person which are primarily determined by congenital neuro-biochemical mechanisms; hence it is hard to change and manifests since the early childhood. One of the most interesting and widely cited approaches to this phenomenon is sensation seeking theory by M. Zuckerman (Zuckerman 1984; 1994), where temperament is framed as 'a trait defined by the seeking of varied, novel, complex, and intense sensations and experiences, and the willingness to take physical, social, legal, and financial risks for the sake of such experience' (Zuckerman 1994: 27). In M. Zuckerman's theory temperament is measured on the Sensation Seeking Scale (SSS) (Zuckerman et al., 1978; Oleszkiewicz-Zsurzs 1985). The SSS is especially interesting when P-ER relations are considered. There is some evidence that it affects cognition of environmental stimuli (Zuckerman et al., 1993; Stamps, Nasar, 1997; Dębek, Janda-Dębek, 2012).

### **3.2.7. Knowledge**

Knowledge, defined as the entirety of information stored by a person, is correlated with the previously discussed concept of culture, the latter building at least part upon the personal knowledge of particular members of society. There is no universal method to measure knowledge. However, on the most general level it could somehow be screened by tools measuring crystallised or general intelligence, e.g. the Polish survey called 'Omnibus' (Jaworowska, Matczak, 2002). In most situations, though, the specific dimension of knowledge will be tested or assumed.

Various aspects of knowledge can undoubtedly influence the PE-R in a variety of ways (Bell et al., 2004; Gifford 2007). For example, when people of different professional or educational backgrounds (knowledge) are put into the same setting, they will probably process, interpret, and assess it differently (Sternberg 2001; Minsky 2007), as well as manifest different behaviours or at least the behavioural intentions towards it. Clear empirical evidence of this variability was recently presented by M. Dębek (2013). An ordinary building, chosen on the basis of its representativeness for contemporary residential architecture and its non-controversial architectural character, was evaluated completely different by architects and lay people. It was also differently associated and categorised. Similar effects have been reported at least since the 1970s, and an attempt to construct a mental model accounting for this phenomenon was made by R. Gifford et al. (2000).

### **3.2.8. Lifestyle**

There are a lot of measures which describe and allow for classification of people in terms of who they are (e.g. demographics, cultural background, personality, motives, needs, and values), how they feel (e.g. mental and physical health, emotional state), or how they would possibly act in certain situations (e.g. personality, temperament, motivation). All these measures are important in P-ER. What is missing is a concept related to the question: How does the person actually live? Not hypothetically, possibly, indirectly, through relationship with others, but simply here and now. It is at this point that the concept of 'lifestyle' should be introduced.

Lifestyle is a concept related to various ways of daily life: choices, system of values, relationships, and daily practices (Jacyno 2012). In other words, it is a relatively stable pattern of organising everyday life (Bogenhold 2001). Although the term 'style of life' was introduced by Alfred Adler in the 1920s, it originates more decisively in the 1960s, together with its classic activities-interests-opinions (AIO) and demographics measurement (Plummer 1974), e.g. Values and Lifestyles - VALS survey and typology (Mitchell 1984). The AIO approach to people's-metrics includes probably the most complete set of information on a person's ordinary life-functioning amongst all of the inventories known today. Classic lifestyle description is based on

measurement of how people spend their time, what their interests are, what they place importance on in their immediate surroundings, their opinions about themselves and the world around them, and characteristics e.g. their stage in life (Plummer 1974). The concept is especially eagerly and practically utilised in marketing studies (Kotler et al., 2013), it also seems, however, to be of critical importance to P-ER.

To the author's knowledge there has been no research binding one's lifestyle in the classic AIO approach to his or her relationship with the environment, as the latter is understood in this article. Nevertheless, it is evident that lifestyle had to be significantly related to P-ER through at least a few logical links.

First, lifestyle is about activities, e.g. hobbies, shopping, entertainment, or community engagement. It is necessary to return to the concept of P-EF (person-environment fit) to understand that if the environment would allow one to realise activities of one's interests, their mental state would be 'positive' and so, probably, would be their behaviour. Moreover, lasting experience of a particular environment with specific potential of activities may change one's lifestyle.

Second, lifestyle is about interests, like family life, work, community, recreation, food, etc. The bi-directional relationship to the environment would be similar to what is discussed in the person-environment fit section, yet the interests might not change as simply as activities. Thus, the potential for frustration (and destructive behaviour) would probably be higher than when mere activities could not be undertaken.

Third, lifestyle is about opinion (as well as values, beliefs, etc.). The link with P-ER here may not seem as direct as for activities and interests, but is quite certain. There is empirical evidence suggesting that values and beliefs form the base of people's (environmental) assessment, attitudes and behaviour. (This issue is discussed in more details in the next section.) Furthermore, it is impossible to assess the extent to which social environment specifically can influence one's opinions, as relationships are, as always, bi-directional. The existence of such influences is a major focus of social psychology.

### 3.2.9. Values

Personal values are part of the universe of personal traits and, of course, were conceptualised variously over the years. One of the best known definitions and operationalisation of values was proposed by M. Rokeach (1973), who argued that 'centrally held, enduring belief which guides actions and judgments across specific situations and beyond immediate goals to more ultimate end-states of existence' (Rokeach 1973: 161). Personal values, according to him, are standards which determine personal actions, attitudes, evaluations, assessments, etc. They can be measured, for example, by the Rokeach Value Survey (RVS), there are, however, also other popular systems of value measurement e.g. List of Values (LOV) (Kahle 1983) or S. H. Schwartz's Value Inventory (SVI) (Schwartz 1994). Important research suggests links between values, e.g. biospheric or altruistic, and pro-environmental concerns and behaviour (Gifford 2007).

A less abstract and vivid example of how values can be correlated to P-ER can be seen in how people interact with retail environments. For example, P. Homer and L. Kahle (1988) discovered that people who valued self-actualisation and social affiliation demonstrated more favourable attitudes toward a shopping mall and, consequently, visited it more frequently. W. R. Swinyard (1998) revealed a positive relationship between a 'sense of belonging', 'warm relationships' and 'security' to the frequency of visits in shopping malls. He also proved the existence of a positive link between consumer pursuit of 'excitement,' or 'fun and enjoyment of life' to the frequency of visits. The study was multiplied, more research was done and evidence presented, one is, however, of particular interest here. E. E. Telci (2013), who investigated materialism as a personal value-trait, showed that people who visit shopping malls frequently and enjoy spending time there reported higher materialistic values and engaged in greater compulsive consumption. Hence, it is additionally evident that it is not the person who affects his or her environment in this case; it's the environment that changes the person. Personal values seem to be the inevitable part of the P-ER framework.

### 3.2.10. Motives and needs

Personal motive is a state of arousal which leads an individual to act in a particular way, usually emergent because of some physiological or mental shortage. It is highly correlated with need – a state or an object which improves a person's well-being. Some treat motive and need as synonyms (Reber, Reber, 2008). Despite precise conceptualisation of the above-mentioned terms, the fact is that they are keys to motivation grasped as a state which leads an individual to action aimed at reducing the shortage or simply at improving his or her well-being (Maruszewski et al., 2008). Motivation may be grounded either in intrinsic needs or external requirements and tasks.

The variety of needs or motives is so great that it is impossible to make even a short revision of their particular relationship to P-ER. Nonetheless, it is critical to notice that whatever the need is, either physiological (e.g. hunger or thirst) or mental (e.g. need of cognition, safety, affiliation, achievement, personal development, etc.) it strongly affects the P-EF and, consequently, potential behaviour.

Needs and motives may be measured either directly or indirectly. Direct measurement involves surveying in various ways, which may be conducted in a qualitative or a quantitative mode. As is well-known (Bryman 2012), the former enables one to obtain a categorised statistical picture of “the most probable” or “the most popular” needs within a group; it also allows easy assignment of each person to some meaningful segment. The method may be helpful whenever research is aimed at a general understanding of PE-F for some group of people with environments of some type (e.g., characterised by particular features). The quantitative method, on the other hand, enables one to gain insight and deeper understanding of the needs of particular people or a small group in a specific environment. It may also help to elucidate the very nature of a particular P-EF as well as its consequences.

Indirect measurement of needs may be performed by tools intended to measure lifestyles, health or personality, for example. People active in some particular way, interested in certain activities and things, as well as having particular opinions about the surrounding world, have an accompanying set of needs and are motivated towards achieving specific goals. Some would say that they have their particular per-

sonal projects (the concept discussed in the P-EF section), rooted in their lifestyles and constituting them at the same time. The easiest way to catch needs and motives indirectly is to use personality or temperament inventory, e.g. personality Five Factor Inventory (NEO-FFI) (Zawadzki et al., 1998; McCrae, Costa, 2010), Environmental Response Inventory (ERI) (McKechnie 1974; 1977), or Sensation Seeking Scale (SSS) (Zuckerman et al., 1978; Oleszkiewicz-Zsurzs 1985), mentioned above in this article. For example, if someone is highly extrovert, his or her needs are probably, at least in a part, highly attached to social world; such a person needs frequently interacts with others for its own rewards. Hence, such a person would probably feel higher P-EF in an environment filled with many people, even a bit crowded; he or she would probably approach such an environment. If someone is a sensation seeker, obviously one of his or her dominant needs is to experience sensations. Thus, he or she would probably experience higher P-EF in stimulating settings, and therefore will approach it, be satisfied, and maybe more identified with such an environment.

Personal motives and needs have to be included in the P-ER framework, either in a direct or indirect way, as they are inevitably tied to the experience of P-EF, which, in turn, is hypothesised to be one of the key drivers of the PA, PID, PS, and behaviour.

### **3.2.11. Emotion**

Although it is another ambiguous concept, emotion is agreed to be a subjective mental state that sets the priority for specific behaviour (Maruszewski et al., 2008). It appears in the process of cognitive interpretation of a particular situation as a whole (LeDoux 2000). Emotions modify what and how a person thinks (e.g. Forgas 1995; Kahneman 2012). A well-known and verified hypothesis of emotional congruence posits that cognition is coherent with emotional state (Maruszewski et al., 2008) Generally, when people are in a good mood, their cognition is affected by 'good' memories and imagery; when people are in a bad mood, it is quite opposite. Thus, emotions may affect environmental cognition in various ways and may be induced by any of environmental features, especially those which can be consciously perceived and interpreted by a person.

Before it is possible to move further in the revision of the relationship of emotion to cognition and behaviour, the concept of mood has to be introduced, however. As T. Maruszewski et al. argue (2008), mood is a positive or negative affective state, usually not very intense, which sets a person to anticipate the relevant (positive or negative) mental states in the future. It differs from emotion because it is not necessarily induced by an immediate stimuli and it is less intense, but 'wider' and more long-lasting (Reber, Reber, 2008).

To illustrate the effect of emotional state on cognition in a physical setting, A. Falkowski and T. Tyszka (2009) reported a study where experimenters induced a positive mood in people and then requested the assessment of a car and a TV. It turned out that assessment by people in a good mood was significantly more favourable than this by people not positively stimulated. They also described how building a good mood in a consumer setting, e.g. by a specific smell or music, may affect their shopping behaviour.

At the moment, though, the opposite effects are more frequently reported, that is, the focus is on how various environments affect emotions and moods (Bell et al., 2004; Gifford 2007). One of the most recognisable systematic approaches to this topic is the circumplex model of emotional response to environment first introduced by J. A. Russell (1980) and then revised and presented by J. A. Russell, L. M. Ward and G. Pratt (1981). They suggested that every emotional impact of the environment on the person may be considered primarily on two continua: arousing vs. not arousing and pleasant vs. unpleasant. They assumed that a particular emotional perception and subsequent behaviour is correlated with environmental variables, of course, but also with personal characteristics, e.g. a specific temperament (sensation seeking, etc.). They also introduced the pleasure-arousal hypothesis, which suggests that people are prone to approach settings which are maximally pleasurable and moderately arousing. It was tested empirically and reported as highly probable (Foxall, Greenley, 1998).

What is critical here is the notion that emotional impact of the environment on the person or the person's general emotional state may be operationalised and empirically measured. For example J. A. Russell, A. Weiss, and G. A. Mendelsohn (1989)



proposed a Single-Item Scale of Pleasure and Arousal, which is coherent with the circumplex model of emotional response mentioned above. It seemed to be highly useful but moderately valid (Killgore 1998). The contemporary approach probably inspired by this one-item technique is, e.g. Layered Emotion Measurement (LEM) (Huisman et al., 2013), designed to catch the emotional response to digital environment, or PrEmo (Desmet 2004), which is a purely non-verbal self-report instrument intended to measure emotions most often elicited by the products experienced by a person. In turn, a popular and valid general mood measurement which could be used in environmental studies is the Positive and Negative Affect Schedule (PANAS) (Watson et al., 1988), known and introduced in Poland as "SUPIN" by P. Brzozowski (2010). Moreover, the physiological arousal elicited by the environment as a whole or by particular environmental features may be also physically measured, e.g. by a polygraph, which might bring P-ER studies to a most positivistic and behaviouristic paradigm.

### **3.3. Dimensions of the environment**

#### **3.3.1. Foreword to the dimensions of the environment**

In order to build a coherent and relatively universal multidimensional scheme of the environment, where all of dimensions are tangible or, at least, ready to be operationalised and measured indirectly, contemporary urban design frameworks shall be investigated. They are relatively complete, multidimensional by their very nature, reasonably clear, and rather practical, therefore not too complex and highly useful. An excellent selection of such concepts was presented by M. Carmona, T. Heath, T. Oc, and S. Tiesdell (2003). Two ideas are of the highest importance and interest here: J. Punter's (1991) approach to analysis of SOP and J. Montgomery's (1998) approach to analysis of place. Not all of the elements mentioned by them are relevant to the P-ER framework, however, because of their urban-specific anchorage; nevertheless some of those elements should be introduced.

Both authors (Punter 1991; Montgomery 1998) described space in three general dimensions: (1) activity (e.g. land use, social and ambient flow, as well as behaviour, events, vitality); (2) physicality (e.g. geometry, textures, materials, colours, details,

furniture, scale, intensity); and (3) meaning (e.g. image, symbolism, cultural associations). When combined with significant and relatively universal dimensions of the environment well-established in environmental psychology (Bell et al., 2004; Gifford 2007), e.g. sensory qualities (vision, touch, smell, etc.), social features (number of people, quality of people), physical coherence and object affordances, the environment would be completely described and P-ER may be studied. Such an approach to the environment is shown on Figure 2. Unlike the dimensions of the person, most of the dimensions of the environment are tangible and measurable directly, which makes the discussion easier and more precise. Nevertheless, some of them, e.g. physical coherence, symbolic cues and affordances are simultaneously tied to the tangible physical world and intangible mental construals in their very essence. They are conceptualised in following sections.

### **3.3.2. Formal features**

There are vastly numerous studies concerning P-ER in the context of the formal features of the environment. The empirical evidence of the significance of formal features to P-ER is obvious. Therefore a number of known conceptualisations of those relationships include formal characteristics of the environment or objects, e.g. as one of the drivers of the person's attitude towards architectural objects (Dębek 2012), aesthetic preferences (Nasar 1994; Galindo, Hidalgo, 2005), goals, decisions, and intentions, as well as behaviour, cognition, emotion and well-being (Gifford 2007) or, finally, residential environment quality (Bonaiuto et al., 2003). This formal dimension ostensibly does not need to be conceptualised. In fact, one important remark is needed. Formal features herein mean only tangible, directly measurable qualities e.g. geometry, textures, materials, colours, graphics, details, etc.

### **3.3.3. Activities**

To adequately understand the importance for P-ER of various activities which occur in the environment, the classic works by J. Jacobs (1993/1961), W. H. Whyte (1980) or, more recently, J. Gehl (2011) should be recalled. They deal with the perceived vitality and flow of an (urban) setting, created mainly by other people. Gener-

ally, the more vital the setting is, the more potential it has to be positively perceived and to elicit a place satisfaction in people. The more activities are present or possible, the more positive would probably be the sense of place. One caveat should be made here, though: the particular impact of specific activities on one's relationship with their environment is strongly related to their personality, needs, or lifestyle. Activities have been conceptualised only as tangible and measurable actions e.g. people walking, sitting, playing and resting. The specific set of actions to be measured has to be adjusted to the particular scope of P-ER study.

#### **3.3.4. Functionality**

Functionality is a tangible dimension which can be conceptualised as the existence of various amenities for people. In an urban context, these can be shops, places to sit or rest, as well as stores operating under a particular brand or restrooms in a specific shopping mall or high street context. They can consist in a bus stop, trash bin, bicycle sheds, trees, a garden or a park, in studies of residential environments. In any case, functionality of the environment will meet the person's needs and respond to their lifestyle, which hypothetically improves or reduces experience of P-EF in the setting. Examples of the importance of functionality are numerous. In the study of shopping malls by K. El Hedhli, J-C. Chebat and M. J. Sirgy (2013), functionality of the mall turned out to be one of the most important factors of 'shopping well-being'.

#### **3.3.5. Social milieu**

Human environment is the universe of both lifeless objects and people (and animals, which are beyond the scope of this article). Unless one would like to investigate hermitages, there are always people around in every setting, starting from homes and neighbourhoods, through streets, districts and cities, to with deserts, jungles, and tropical islands. People interact with other people, either in a direct or indirect way. Sometimes they are just present without physical contact. Still, a variety of nonverbal means of communications, e.g. gazes, gestures, vocal or olfactory cues, etc., are sent and received. Such physical or intangible interactions affect mental

states and behaviour of the person in the environment in many ways (Knapp, Hall, 2000). Thus, it is critical to include a social dimension in the P-ER framework.

Social milieu in the environment means the existence of any person or a group, characterised by two sub-dimensions: quantitative (how many people exist) and qualitative (what kind of people exist, especially in terms of their demographics and, more broadly, lifestyles).

One of the most deeply investigated aspects of social milieu in environmental studies is social density and crowding. Since J. B. Calhoun's (1962) discovery of 'behavioural sink' (in rats), which means a situation of overcrowding resulting in various behavioural pathologies, dozens of studies were conducted, considering the effect of social density on humans (Bell et al., 2004; Gifford 2007). Nowadays it is evident that effects of the presence of other people are critical to one's experience of the environment and subsequent behaviour. Even so, these effects are ambiguous and dependent on many temporal, personal, and environmental factors. There are a number of situations when the presence of too many other people results in negative outcomes, e.g. various types of stress, physical illness, or cognitive overload (Gifford 2007), and is accompanied by avoidance behaviour or intention. On the other hand, some researchers have argued that one of the most stressful and a dangerous situation for humans is isolation (Carnahan et al., 1974; Krupat 1985). Moreover, latest reviews and studies of high social density in some environments, e.g. in retail settings, suggest that intensive presence of other people may be preferred and cause positive outcomes (Mehta 2013).

Apart of the number of people in the environment and the problem of density, there is also an important qualitative aspect to social milieu – who they are. There is empirical evidence suggesting that some effects on people's P-ER, for example image of place which they mentally construct, correlate with the congruence of the self-image with those of other users of this environment (Stachow, Hart, 2010; Hart et al., 2013).

### 3.3.6. Sensory stimulation

Environment is not only a geometry, and is not even simply populated with human beings. Every environment smells and sounds in a specific way (Porteous 1996). It can be also touched or tasted (Pallasmaa 2012), or the mental construal of such sensations would probably occur at the moment of viewing or hearing the setting. These features are not easy to investigate, as neither smell nor sound, nor taste are objective, tangible phenomena (Kosslyn, Rosenberg, 2006). They can be measured, but only indirectly via people's conceptual processing and declarations.

The majority of studies regarding sensory stimulation in the environment are devoted to vision, of course, as it is the dominant sense of healthy people (Bell et al., 2004; Gifford 2007). There are, however, also reports from studies of smell and sound. Researchers have been especially eager to test the latter, particularly as regards noise.

The soundscape of the environment, noise in particular, is intimately related to P-ER. It is evident that it not only affects perception of the setting, but also influences particular behaviour or even inhibits it (Bell et al., 2004; Gifford 2007). This is worth noting that perception of noise (as that of smell, taste, etc.), as well as its associated behaviour, is heavily dependent on personal sensitivity to auditory stimuli in general (Weinstein 1980). The second important remark to make is that noise, even loud noise, is not always annoying. It depends on the situation and the source of sound. In one study by J. L. Nasar (1987a), the more noisy the urban-downtown setting was, the more it was preferred, as long as the noise came from human (non-mechanical) sources.

To the author's knowledge there have been far fewer studies on odours and factors related to the other senses. If it was empirically studied, the evidence of their importance is present in business literature, particularly in marketing studies. For example J-C. Chebat and R. Michon (2003) showed that ambient scent in the shopping mall contributes to the perception of the mall and of the quality of the products within. Finally, the importance of touch and senses other than vision in personal experience of the physical setting, architectural in particular, was hypothesised and

argued by J. Pallasmaa (2012). Unfortunately, the argument, albeit poignant, was not grounded in empirical science.

### 3.3.7. Symbolic and historical cues

As argued by M. Carmona et al. (2003), or earlier by A. Rapoport (1990), the symbolic role of environments is key in the P-ER. A symbol in a physical setting is an object which potentially represents or indicates other object or idea (Reber, Reber, 2008). J. K. Lenartowicz (2010) has suggested that experiencing symbolic objects evokes emotions. Such emotional reaction is, according to him, usually unconscious and emerges from the tension built on the contrast between an object's simplicity and the complexity of the meaning which this object can transmit. This emotional dimension notwithstanding, symbolic cues in the environment offers hints to people enmeshed in it. They 'suggest' how one may behave, what kind of actions are allowed or appropriate (Genereux et al., 1983; Rapoport 1990), similarly as it was argued in the behaviour-setting theory. Such symbolic cues indicate who is or was probably the owner of the setting, object, space, etc. Certain objects or settings may symbolise power, dominance, and various political messages (Knox 1982). R. Gifford named this type of symbolism 'ideological communication' (2007: 86). If decoded as such, in a way intended or unintended by their creators, symbolic cues are strongly related to P-ER, and to environmental behaviour in particular. The mental states (e.g. PA, SOP, PID, or PI) emergent in a relationship with such symbolic objects, as well as subsequent behaviour, would be moderated via one's attitudes towards the ideas which symbolic objects represents or indicates. Thus, it is critical to include this dimension of the environment in P-ER relationships, especially given that various symbolisms of environmental objects have repeatedly been empirically proven to significantly affect P-ER (Gifford 2007).

The methodological problem here is how to measure symbolism and symbolic potential of objects in the environment or the whole setting? Symbolism is in the eyes of beholder, as he or she has to be culturally prepared for decoding the meaning (in his or her particular way); it has to be measured indirectly, though, by asking the people about what they actually perceive in terms of symbols. Still, symbolic poten-

tial may be assumed by researchable to some extent, at least when the meanings common for a particular culture are considered. Potentially symbolic buildings or settings may be chosen in an arbitrary way, at least at the beginning of the undertaken research, for further testing such of the symbolism hypothesis and its possible consequences.

### 3.3.8. Physical coherence

Physical coherence is a complex concept. For the purposes of the present article it can be defined as the degree to which an environment is physically ordered, and includes elements logically interconnected in terms of origin, form, and function. It does not denote monotony or uniformity, though. It refers to environments endowed with qualities which allow one to experience cognitive consonance<sup>1</sup> and the optimal level of cognitive stimulation at the same time. It is a kind of equilibrium between congruent functional variety, contrast, complexity, and novelty. Although undoubtedly inextricably tied to a set of tangible physical qualities of the environment, coherence is also extremely intangible and may be measured only indirectly by asking about people's assessment of such defined quality. Thus, as in case of any assessment, coherence would be heavily dependent on the observer's cultural background, knowledge, and personality or temperament.

There have been some empirical studies on coherence, complexity and, novelty. It is evident that people prefer congruence (Wohlwill 2008) and moderate complexity (Nasar 1987b; Stamps 1991; 1999) in urban settings. The preference for typicality (a case of logical interconnection between elements in the environment; the degree to which a place or object meets people's mental image of it) has also been studied. In places which seem pleasant to humans typicality is preferred, it lowers, however, the preference for places anticipated as aversive (Hagerhall 2001; Herzog, Stark, 2004). Therefore, it is highly probable that physical coherence, as defined above, somehow affects P-ER.

---

<sup>1</sup> The cognitive consonance is a concept introduced by L. Festinger (1957). It means the state of comfort, the result of perceived consistency between person's expectations, beliefs, ideas, or values and the actual reality he or she is experiencing here and now; a cognitive dissonance, on the other hand, is a state of mental discomfort, when the actual experience of a person conflicts his or her expectations.

### 3.3.9. Affordances

Affordances are qualities of an object or a setting which are tied to their automatically recognisable functions – the person's abilities to use it and the activities which the person can undertake that are immanently attached to the object's existence in a setting (Bell et al., 2004). The concept was introduced and established by J. Gibson (1986), whose ecological approach to perception has been one of the most interesting ideas in environmental psychology. According to J. J. Gibson (1986), there are no mental construals of possibilities in a particular environment. These possibilities – 'what is there in the environment', 'how could I use it' – just exist there, one does not need to perform any cognitive process to access them. One has to unveil them, follow them, use them. As J. J. Gibson himself described the concept, 'they are in a sense objective, real, and physical, unlike values and meanings [...] but, actually, an affordance is neither an objective property nor a subjective property; or it is both if you like' (1986: 129). The author classified them as the qualities of the environment, however. First, because they actually seem to be more environmental than mental entities, and second, because the particular range of 'usability potential', as the concept of affordances might be interpreted, is immanent to a particular environment. It may be unveiled or not, but it actually exists.

The link between affordances and P-ER is hypothetical but highly probable. Namely, as it was written many times earlier in this article, every person in the environment has his or her own lifestyles, motives and needs, among others. The congruence between these mental facts and the objective qualities or potential of the environment results in P-EF. This, in turn, may lead to specific behaviour. The 'usability potential' or affordances may be the key to build and the level of the P-EF. Technically, affordances are intangible and, owing the fact that they hypothetically exist on the edge of physical and mental world, may be measured only indirectly. They can be indicated by the researcher arbitrarily, though, and verified in a subsequent deductive study. The methodological issue and its solution here are similar to the ones related to symbolism.



### **3.4. Mental states (correlates of person-environment relationships)**

#### **3.4.1. Foreword to the description of mental states**

As mentioned above, the second assumption of the proposed framework is that relationships of the person, environment and behaviour correlate with various mental states like: place attachment, person-environment fit, place identity, place image, place satisfaction and the sense of place, to name only the six most extensively studied over the years. Although they may often conceptually overlap to some extent, are not entirely synonymic. Their nature, their relationship with the person, environment and behaviour, as well as conceptual intricacies distinguishing one from another are discussed in the few following sections.

#### **3.4.2. Person-environment fit**

The person-environment fit is grounded in the seminal work of D. Stokols (1979). He argued that congruence between person and the particular environment 'denotes a ratio between existing and ideal levels of need facilitation for a given situation' (1979: 44). This ratio is determined in the interaction of personal attributes and environmental conditions. Thereby this point of view is consistent with broader integral theories, discussed earlier. The personal attributes in D. Stokols' view are: goals and plans; expectations based on prior experiences with similar situations; developmental factors; physiological drivers; personal traits; and behavioural styles. Later on, M. Wallenius (1999) defined the P-EF as 'perceived opportunities of realising personal projects in the behaviour settings of everyday life emphasising the projects according to motivational salience' (1999: 133). Personal projects are generally defined as interrelated sequences of volitional, contextually embedded actions intended to achieve personally salient goals (Wallenius 1999; Penseau et al., 2008). In the latest literature on the topic, derived from organisational psychology, P-EF was defined either generally as 'the congruence, match, or similarity between the person and environment' (Edwards 2008: 170), or, closer to social space, as 'the congruence between personality characteristics, personal abilities or needs, and the social and organisational setting' (Horelli 2006: 18).

The level of fit between person and his or her environment is critical in P-E studies, as it is a mental state rather than the objective fact and results in particular mental states and behaviours of people. It is about the personal need and goals which can or cannot be fulfilled or accomplished when one faces surrounding milieu. And if they cannot, frustration arises, which, in turn, either motivates the behaviour aimed at overcoming the obstacles (Reber, Reber, 2008) or induces negative emotional states, leading to stress (Nevid 2009) and various behavioural outcomes, including occasional aggression (Berkowitz 1989). The following situation can be easily imagined: someone needs to park his or her car when coming home from work, but there is no parking designed in the neighbourhood. The P-EF is low as one's personal 'car project' (the most salient at the particular time) cannot be accomplished. Frustration ensues, and one is motivated to overpass the obstacle, so he or she leaves the car whenever that is possible, albeit illegal, e.g., on the lawn. The police (also part of the environment) fine the car owner. Next time when the opportunity will occur, this car owner could vote for transforming the lawns to car parks. The environment will change into a great parking lot, therefore other needs will not be fulfilled, and more actions would be undertaken by some other people, etc., to address this new situation. Such multiple, diversified P-E processes are probably endless and thus the environments never achieve any final equilibrium; it always changes in some way depending on people's actions that are shaping it.

### **3.4.3. Place attachment**

The term 'place attachment' (PA) is usually conceptualised as bonding between individuals and their environments (Lewicka 2008; Scannell, Gifford, 2010; Lewicka 2012). In terms of PA, environments are widely agreed to be defined as meaningful locations - spaces which have unique meaning, as argued, e.g. by Y-F. Tuan (1977) and, more recently, by T. Cresswell (2004) or H. Easthope (2004). Such bonding, or the bond as the measurable effect of PA, is usually related to positive emotional and behavioural outcomes, and considered a part of human identity (Lewicka 2005; 2008; 2011; 2012). It is tied to symbolic meanings (Stedman 2002). M. Lewicka has argued that place attachment is an attitude, with relevant affective,

cognitive, and behavioural components (Lewicka 2012). L. Scannell and R. Gifford (2010) view PA as an affective, cognitive and behavioural process as well. They stress that the tripartite process is closely related to personal individual traits and cultural background, as well as characteristics of place. Nonetheless they do not suggest any causal or directional relationship between these three fundamental dimensions. To sum up, PA can be viewed as the specific mental process in the P-ER or an intimate attitude toward the environment, related to some – usually positive – human reactions.

Place attachment would not be such an important concept if it was not intensely explored, including in terms of its relationship to mental and behavioural outcomes mentioned above (Lewicka 2011; Manzo, Devine-Wright, 2014). Place-community attachment turns out to be a positive predictor of individual well-being and overall life satisfaction. It has also been positively related to bonding social capital and lessening egocentrism in the community (Lewicka 2011). All of these studies are merely correlational, so it is impossible to draw conclusions about causality. It is appropriate to view these relationships as bi-directional. There are also negative correlates to PA – decreased mobility and threats to children's development in place-attached but pathological communities (Lewicka 2011).

Generally, PA is studied in the context of residential environments. Nonetheless, it should be included in the P-ER framework whenever any environment is considered. If it is assumed that PA is some intimate attitude toward place, and that it is correlated with well-being and overall satisfaction, it becomes an important concept. It cannot be excluded, though, that one is attached not only to a residential environment but to other meaningful locations as well. These can be anywhere, as long as they retain a unique meaning to observer, given that PA can be specific not only to a particular location but also to general categories of places (Gifford 2007), such as traditional marketplaces, churches, etc. Place attachment as a category relevant to the approach to P-ER outlined here fits in with existing integral theories.

#### 3.4.4. Place identity

M. Lalli (1992) argued that place identity may not only be a mental state but also function as a category for a research paradigm. The term has at least two meanings. The first is objective and refers to the unique character of a location derived from its physical characteristics which play a significant role in forming the identity of individuals; it is 'a crucial component of place' (Stedman 2002: 563). Second is mental-subjective, and denotes the relationship of an individual or a group with a place, his or her identification with it, constituting a never-ending, dynamic process (Kalandides 2011). These two aspects of identity remain in a close, reciprocal relation (Lalli 1992). Similarly to PA and P-EF, interaction between environment and a human subject is the basis of the formation of PID. The difference is that PID is tied to the self, particularly to self-esteem and self-distinctiveness (from others).

There is little empirical evidence related to behavioural correlates of PID, not to mention established causal relationships. There is some evidence that PID is correlated to the restorative qualities of a location (Korpela, Hartig, 1996). People also favour the places they identify with, or are more prone to identify with places which they favour (Gifford 2007). There is some indirect evidence of PID importance, e.g. that emotional ties to a location are positively related to political activity (Lalli 1992) or pro-place activity (Stedman 2002). Moreover, PID is indirectly and negatively related to likelihood of illegal anti-ecological behaviour (Hernández et al., 2010). Place identity could be studied within stimulation rather than integral theories.

#### 3.4.5. Place image

One could ask 'Why use the term "image" and not the broader category of "meaning?"'. The reason is methodological. If image of the environment is one of the most ambiguous terms in environmental studies, the meaning of place, of which image seems to be part or variant of, is even more unclear; probably because of its exceedingly holistic character. The problem is that even apologists for meaning in physical settings, such as A. Rapoport (1990), posit the centrality of meaning in people's experience of places and objects, but are in trouble when it comes to conceptualising the term, not to mention its operationalisation. To conceptualise 'meaning', as

A. S. Reber and E. S. Reber (2008) argue, is one of the toughest, even hopeless, tasks to solve for linguists and philosophers. It does not get any easier if the critical remark is added that there is no meaning at all without a subject to construe it. In other words, there is no meaningful thing, setting, or environment in itself; they all have only an individual, exact, referential, associative, and connotative meaning *for someone*. Nonetheless, it is common knowledge that environments carry meanings for P-ER. As argued M. Carmona et al. (2003: 94), 'the symbolic role of buildings and environments is a key part of the relationship between society and environment'. How to approach this issue, then, apart from performing qualitative, holistic investigations of people's narratives about their environment related impressions?

The rescue could come from marketing studies, and place marketing in particular. Because their strong focus on application and care for the effect measurability, marketing studies use the term 'image' to catch at least some crucial aspects of the meaning of place (Stachow, Hart, 2010; Hart et al., 2013). The image of the environment is, then, a term related to the person's cognitive processing of sensory information received in a particular situation (Stern, Krakover, 1993). Hence, it is a derivative of perception in general (Kosslyn, Rosenberg, 2006), anchored both in the mind of an observer and in their physical setting.

Most intuitively perhaps, the image of the environment may be defined in the K. Lynch's (1960) way, who has conceptualised image of it as the specific mental construal helping people to orient and navigate. It could also be understood, however, in a broader sense, closer to the meaning of place, as a dynamic process (Stachow, Hart, 2010) of individual's feelings and impressions about place (Stern, Krakover, 1993). Unfortunately, then it would overlap with SOP or other 'all-round' place-related constructs. An extensive literature review, as well as original studies by C. Hart et al. (2013), on the image of place (town centres in particular) indicate that the concept of environmental image approached broadly would largely coincide with the general perception of place. Moreover, it would be more problematic than the latter, as it would have to include other vague constructs, e.g. PA or atmosphere, within it. Nevertheless, unique dimensions of the mental structure of the place image have been reported (Stachow, Hart, 2010; Hart et al., 2013) that do not overlap with

other ordinary concepts and measures of the environment. They include cleanliness; historical value of the environment (especially the existence of historical objects); reputation; self-image congruence with other users of the environment; and symbolism (especially symbolic landmarks). They are all tied to physical entities. They are also all mental, relative, intangible, and measurable in an indirect way only. Place image is an important aspect of P-ER, to the present author's knowledge, however, existing empirical evidence of this importance is reported mainly in place-marketing studies (Finn, Louviere, 1996).

#### **3.4.6. Sense of place**

This term, as a basis of a research paradigm, seems to be the fuzziest amongst all place-related concepts. Sense of place (SOP) is an extremely subjective, individual, experiential, intangible construct which may dramatically change over time (Easthope 2004). Some have argued that SOP converts a location into a place with special sensory, emotional, and behavioural characteristics for individuals (Moslemi, Ayvazian, 2014). Others treat it as an example of specific attitude (Jorgensen, Stedman, 2001).

However, as the construct is an experiential one, it is neither explicitly cognitive nor emotional in nature. Others have suggested the very essence of SOP to be the 'meaning attached to a spatial setting by a person or group [...] [which] resides in human interpretations of the setting' (Jorgensen, Stedman, 2001). A. Campelo, R. Aitken, M. Thyne, and J. Gnoth (2014) argue that sense of place is determined by meaning given to it by its dwellers, but add that it is an experiential phenomenon, constructed from social and sensuous experiences at a specific time. Such an approach to SOP seems to be similar to J. B. Jackson's (1994), who argued that SOP is about the events of a place: daily, weekly, or seasonal occurrences which people look forward to or remember and subsequently share their stored impressions of them with others. Those factors are more important in establishing SOP than the physicality of a place, which is critical in short-term experience, and then, in the longer term, replaced or significantly complemented by socio-cultural factors. A location has to be regularly experienced physically, though, for the person to mentally maintain a vivid

sense of place instead of place nostalgia (Hay 1998). Speaking of experience, SOP could be compared to the term experience itself, as seen in contemporary experience management theories in business literature. For example, P. Newbery and K. Farnham (2013) have defined experience as 'the set of information you have noticed and stored, along with your emotional and rational responses that arose from the process of receiving the information and making sense of it at the moment of occurrence, modified through the reinforcement or weakening of these perceptions based on other experiences that have accumulated over time' (Newbery, Farnham, 2013: 64). This non-phenomenological interpretation is tempting for positivists and reflects the SOP, at least in general; only one thing – place itself – is missing in such an explanation. If the spatial aspect were added, a reasonable operational definition of SOP could be built.

From an environmental psychologist's traditional point of view, SOP seems naturally closest to the Latin *genius loci* – an intangible spirit, or atmosphere, of a place. Hardly possible to operationalise, burdened by a lack of agreement on a shared approach to measurement, SOP is extremely hard to examine within a positivistic scientific paradigm. Even if some scholars tried to operationalise SOP quite precisely (Jorgensen, Stedman, 2001), hardly anything is known about its correlation with particular behaviours. However, it is commonly known and reasonable to assume that SOP has to be very important to P-ER, as it is closely connected to the experience of the surrounding world, both physical and social, and could in fact constitute the experience itself. For example, R. Hay (1998) suggested that a fully developed sense of place provides subjective feelings of security, belonging, and stability. Even if only for that reason, SOP should be considered in any P-ER framework. Sense of place as a topic of research perfectly meets stimulation theories.

#### **3.4.7. Place satisfaction**

This is another merely subjective construct framed as a foundation for the specific approach to P-ER studies. Place satisfaction (PS) is the emotional reaction and cognitive assessment of the perceived quality of the surrounding environment, including its physical and social features. It is strongly related to P-EF, built as it is on

the assessment of congruence between one's needs and the perceived potential of the setting (Ramkissoon et al., 2013). It does not overlap with PA, PID and SOP, yet all of them seem to be significantly interrelated, as shown by H. Ramkissoon et al. (2013), who demonstrated, among other findings, that PA is superordinate to PID and PS. Pro-environmental intentions and behaviours and environmental commitment are the mental and behavioural correlates of PS (Davis et al., 2011; Lopez-Mosquera, Sanchez, 2011). However, the direction of these relationships depends on context. In a study by R. C. Stedman (2002) PS correlated negatively to engagement in place-protective behaviours. For H. Ramkissoon et al. (2013), in turn, PS correlated moderately and positively with low-effort pro-environmental behaviours (e.g. signing a petition in support of a place) and directly opposite to high-effort pro-environmental behaviours (e.g. volunteer one's private time to projects helping a place).

In general, PS is inevitably rooted in the concept of satisfaction. The latter, in turn, is tied to the perceived congruence between one's needs and actual situation, as showed by K. Smith (2011) in her extensive review of satisfaction and residential satisfaction in particular. In that sense PS is closest to P-EF, discussed above. K. Smith (2011) has presented the concept of 'community satisfaction' strongly related to place satisfaction, and gathered evidence that satisfaction is positively correlated to community commitment, or even to life satisfaction in general. It should, then, not be omitted in the P-ER framework. Similarly to SOP, place satisfaction fits best into research embedded in broader stimulation theories.

Various kinds of PS have been investigated as classic tripartite attitudes (see e.g. Jorgensen, Stedman, 2001; Bańka 2002; Bonaiuto et al., 2003; Bell et al., 2004; Ke-Tsung 2006; Zeisel 2006). In some studies the core of PS seems to be evident in the term 'preference' or 'orientation towards environmental objects' (e.g. Mealey, Theis, 1995; Galindo, Hidalgo, 2005).

### **3.5. Types of behaviour**

As may surprise non-psychologists, an endless debate is ongoing in psychology on how to define the concept of behaviour (Reber, Reber, 2008). In the proposed



P-ER framework it would be conceptualised solely as 'the directly observable and measurable action of an individual occurring outside him or her' (Kosslyn, Rosenberg, 2006). Such an operationalisation distinguishes behaviour from behavioural intention grasped as an attitude.

Types of behaviours certainly worth name and including in the framework are: approach, avoidance, performance (of any tangible, countable activity), transforming, and sharing. These categories of behaviour are sufficient to measure the behavioural dimension of P-ER, no matter how their particularities would be manifested, e.g. approaching a building slowly, avoidance through quick flight from the building, prayer as performance, sharing by word-of-mouth recommendation of a place, etc.

#### **4. Conclusion**

The primary purpose of this disquisition was to establish the relatively universal, modern framework for person-environment interactions. In order to make such an attempt, first of all the theoretical ground presented elsewhere to date was discussed. The K. Lewin's Field Theory (1943; 1952) and its particular interpretation - A. Bandura's Doctrine of Reciprocal Determinism (Bandura 1978) were chosen as guiding theoretical backgrounds, as well as various views on people-environment relationship accepted in contemporary integral approaches (Gifford 2007). Consequently, author's original framework was proposed, and its elements described.

First, the trilateral nature of person-environment relationships (P-ER), including the person, the environment and the behaviour which are in constant bi-directional, mutual interaction was proposed. Second, interactions that create specific mental states, such as person-environment fit (P-EF), place attachment (PA), place identity (PID), place image (PI), sense of place (SOP), and place satisfaction (PS), to name only the most studied to date, were shown and described; these interactions are also affected by abovementioned mental states. Third, all critical dimensions of the person and the environment as proposed in the framework were explained, conceptualised, and their possible indicators, or even measures, were discussed, either

directly or indirectly. Finally, the behaviour was defined and its specific forms proposed to include in the framework.

The original integrative-transactional framework for studying complex person-environment interactions (PEI-ITF) proposed in this article is not the easiest approach to study P-ER. However, as it was discussed above, P-ER is incredibly multifaceted, therefore the framework for studying it must also be complex if a researcher aims not only to study this whole complexity at once, but at least to position such P-ER study in a wider theoretical context.

The PEI-ITF then seems to be a reasonably generalisable, highly usable and comprehensive conceptual tool for further people-environment research. Even if not immediately suitable to all of it (e.g. it may be not well suited for studying high-level ecological issues or highly particular settings and their specific people-related problems), it can constitute a useful basis for further considerations or for expanding it into specific dimensions, according to particular topic of people-environment relationship research. Nonetheless, it may be also used straightaway, for example as a toolbox for studying customer experience management in various retail settings (e.g. shopping streets, centres, malls), or to better focus contemporary urban design (including advanced placemaking and residential design) on people's mental processing of the environment, as well as their behaviour. It may also be immediately usable for better understanding of the human-based principles of territorial marketing and promotion, where the nature and correlates of P-EF, PID, PI, SOP and PS are of special practical importance.

Further research on the PEI-ITF itself could be carried on, especially for sharpening of the concepts, and towards better understanding of the nature of bi-directional P-E relationships (e.g. the very nature of environmental stimulation process). The proposed framework should be perfected, admittedly, as people constantly need to learn how to understand settings around the world that help to fulfil human potential and needs rather than constrain it, as R. Gifford (2007) put it. People do not need more utopias and more concepts today; there are a lot of them, only the small selection was presented in this article. There is a long way before it will be fully understandable how to create *eutopias*, i.e. 'good places', settings close to perfection but

achievable, environments of a great well-being. And until then, the integration and the critical processing of present knowledge is what people really need nowadays.

## 5. References

- Aiello J. R., Baum A. (eds), 1979: *Residential Crowding and Design*. Boston: Springer US.
- Ajzen I., Fishbein M., 2005: *The Influence of Attitudes on Behavior*; in: D. Albarracin, B. T. Johnson, M. P. Zanna (eds): *The handbook of attitudes*. Mahwah: Lawrence Erlbaum Associates Publishers; 173-222.
- Albarracin D., Johnson B. T., Zanna M. P. (eds), 2005: *The handbook of attitudes*. Mahwah: Lawrence Erlbaum Associates Publishers.
- Altman I., Rogoff B., 1987: *World views in psychology and environmental psychology: Trait, interactional, organismic and transactional perspectives*; in: D. Stokols, I. Altman (eds): *Handbook of environmental psychology*. New York: Wiley.
- Aronson E., Wilson T. D., Akert R. M., 1997: *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Balling J. D., Falk J. H., 1982: *Development of Visual Preference for Natural Environments*. "Environment and Behavior", 14, 1, 5-28.
- Bandura A., 1978: *The self system in reciprocal determinism*. "American Psychologist", 33, 4, 344-358.
- Bańka A., 1997: *Architektura psychologicznej przestrzeni życia. Behawioralne podstawy projektowania*. Poznań: Gemini.
- Bańka A., 2002: *Spółeczna psychologia środowiskowa*. Warszawa: Scholar.
- Barker R., 1968: *Ecological Psychology. Concepts and Methods for Studying the Environment of Human Behavior*. Stanford: Stanford University Press.
- Baum A., Aiello J. R., Calesnick L. E., 1979: *Crowding and Personal Control: Social Density and the Development of Learned Helplessness*; in: J. R. Aiello, A. Baum (eds): *Residential Crowding and Design*. Boston: Springer US; 141-159.
- Bechtel R. B., Churchman A. (eds), 2002: *Handbook of Environmental Psychology*. New York: J. Wiley & Sons.

- Bell P. A., Greene T. C., Fisher J. D., Baum A., 2004: *Psychologia środowiskowa*, 1st edn. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Berkowitz L., 1989: *Frustration-Aggression Hypothesis: Examination and Reformulation*. "Psychological Bulletin", 106, 1, 59-73.
- Bernaldez F. G., Gallardo D., Abelló R. P., 1987: *Children's landscape preferences: From rejection to attraction*. "Journal of Environmental Psychology", 7, 2, 169-176.
- Blythe M. A. (ed.), 2004: *Funology. From usability to enjoyment*. Dordrecht, Boston: Kluwer Academic Publishers.
- Bogenhold D., 2001: *Social Inequality and the Sociology of Life Style: Material and Cultural Aspects of Social Stratification*. "American Journal of Economics and Sociology", 60, 4, 829-847.
- Bonaiuto M., Fornara F., Bonnes M., 2003: *Indexes of perceived residential environment quality and neighbourhood attachment in urban environments: a confirmation study on the city of Rome*. "Landscape and Urban Planning", 65, 1-2, 41-52.
- Boski P., 2009: *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; Academica Wydawnictwo SWPS.
- Bowers K. S., 1973: *Situationism in psychology: An analysis and a critique*. "Psychological Review", 80, 5, 307-336.
- Bryman A., 2012: *Social research methods*, 4th edn. Oxford, New York: Oxford University Press.
- Brzozowski P., 2010: *Skala uczuć pozytywnych i negatywnych SUPIN. Polska adaptacja skali PANAS Davida Watsona i Lee Ann Clark: podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.
- Buss D. M., 2001: *Psychologia ewolucyjna*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Buss D. M., 2009: *An evolutionary formulation of person-situation interactions*. "Journal of Research in Personality", 43, 2, 241-242.
- Calhoun J. B., 1962: *Population density and social pathology*. "Scientific American", 206, 2, 139-148.

- Campelo A., Aitken R., Thyne M., Gnoth J., 2014: *Sense of place: the importance for destination branding*. "Journal of Travel Research", 53, 2, 154-166.
- Carlston D. E. (ed.), 2014: *The oxford handbook of social cognition*. Oxford: Oxford University Press.
- Carmona M., Heath T., Oc T., Tiesdell S., 2003: *Public places, urban spaces. The dimensions of urban design*. Oxford: Architectural Press.
- Carnahan D., Gove W., Galle O. R., 1974: *Urbanization, population density and overcrowding: trends in the quality of life in urban America*. "Social Forces", 53.
- Casakin H., Bernardo F. (eds), 2012: *The role of place identity in the perception, understanding, and design of built environments*. Oak Park: Bentham eBooks.
- Chebat J. C., Michon R., 2003: *Impact of ambient odors on mall shoppers' emotions, cognition, and spending*. "Journal of Business Research", 56, 7, 529-539.
- Chein I., 1954: *The environment as a determinant of behavior*. "Journal of Social Psychology", 39, 115-127.
- Chlewiński Z., Balas R. (eds), 2007: *Psychologia poznawcza w trzech ostatnich dekadach XX wieku*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Cho Y. N., Thyroff A., Rapert M. I., Park S. Y., Lee H. J., 2013: *To be or not to be green: Exploring individualism and collectivism as antecedents of environmental behavior*. "Journal of Business Research", 66, 8, 1052-1059.
- Clitheroe H. C., Stokols D., Zmuidzinis M., 1998: *Conceptualizing the context of environment and behavior*. "Journal of Environmental Psychology", 18, 1, 103-112.
- Cresswell T., 2004: *Place. A short introduction*. Malden: Blackwell Pub.
- Croon E. de, Sluiter J., Kuijer P. P., Frings-Dresen M., 2005: *The effect of office concepts on worker health and performance: a systematic review of the literature*. "Ergonomics", 48, 2, 119-134.
- Davis J., Le B., Coy A., 2011: *Building a model of commitment to the natural environment to predict ecological behavior and willingness to sacrifice*. "Journal of Environmental Psychology", 31, 257-265.
- Desmet P., 2004: *Measuring emotion: development and application of an instrument to measure emotional responses to products*; in: M. A. Blythe (ed.): *Funology. From*

- usability to enjoyment*; vol. 3. Dordrecht, Boston: Kluwer Academic Publishers; 111-123.
- Dębek M., 2012: *Attitudes towards formally differentiated architectural objects*. "Architectus", 31, 1, 83-94.
- Dębek M., 2013: *Architects and non-architects assess architecture*. "Architectus", 36, 4, 67-81.
- Dębek M., Janda-Dębek B., 2012: *Temperament and perceived attractiveness of architectural objects*. "Polish Journal of Applied Psychology", 10, 1, 123-146.
- Eagly A. H., Chaiken S., 2007: *The advantages of an inclusive definition of attitude*. "Social Cognition", 5, 582-602.
- Easthope H., 2004: *A place called home*. "Housing, Theory and Society", 21, 3, 128-138.
- Edwards J. R., 2008: *Person-Environment Fit in Organizations: An Assessment of Theoretical Progress*. "The Academy of Management Annals", 2, 1, 167-230.
- El Hedhli K., Chebat J.-C., Sirgy M. J., 2013: *Shopping well-being at the mall: Construct, antecedents, and consequences*. "Journal of Business Research", 66, 7, 856-863.
- Falkowski A., Tyszka T., 2009: *Psychologia zachowań konsumenckich*, 2nd edn. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Festinger L., 1957: *A theory of cognitive dissonance*. Stanford: Stanford University Press.
- Finn A., Louviere J. J., 1996: *Shopping center image, consideration, and choice: Anchor store contribution*. "Journal of Business Research", 35, 3, 241-251.
- Forgas J. P., 1995: *Mood and judgment: The affect infusion model (AIM)*. "Psychological Bulletin", 117, 1, 39-66.
- Foxall G., Greenley G., 1998: *The affective structure of consumer situations*. "Environment and Behavior", 30, 6, 781-798.
- Freedman J. L., Klevansky S., Ehrlich P. I., 1972: *Crowding and personal control: Social density and the development of learned helplessness*. "Journal of Experimental Social Psychology", 8, 538-548.
- Fried Y., 1990: *Workspace characteristics, behavioral interferences, and screening ability as joint predictors of employee reactions: An examination of the intensification approach*. "Journal of Organizational Behavior", 11, 4, 267-280.

- Galindo M. P., Hidalgo M. C., 2005: *Aesthetic preferences and the attribution of meaning: Environmental categorization processes in the evaluation of urban scenes*. "International Journal of Psychology", 40, 1, 19-26.
- Gärling T., Biel A., Gustafsson M., 2002: *The new environmental psychology: The human interdependence paradigm*; in: R. B. Bechtel, A. Churchman (eds): *Handbook of Environmental Psychology*. New York: J. Wiley & Sons; 85-94.
- Gehl J., 2011: *Life between buildings. Using public space*. Washington: Island Press.
- Genereux R. L., Ward L. M., Russell J. A., 1983: *The behavioral component in the meaning of places*. "Journal of Environmental Psychology", 3, 1, 43-55.
- Gibson J. J., 1986: *The Ecological approach to visual perception*. Hillsdale: Taylor & Francis.
- Gifford R., Hine D. W., Muller-Clemm W., Reynolds D. J., Shaw K. T., 2000: *Decoding modern architecture: A lens model approach for understanding the aesthetic differences of architects and laypersons*. "Environment and Behavior", 32, 2, 163-187.
- Gifford R., 2007: *Environmental psychology. Principles and practice*, 4th edn.: Optimal Books.
- Giza A., Sikorska M. (eds), 2012: *Współczesne społeczeństwo polskie*, 1st edn. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goodchild B., 1974: *Class Differences in Environmental Perception*. "Urban Studies", 11, 2, 59-79.
- Gullone E., 2000: *The biophilia hypothesis and life in the 21st century: Increasing mental health or increasing pathology?* "Journal of Happiness Studies", 1, 3, 293-322.
- Hagerhall C. M., 2001: *Consensus in landscape preference judgements*. "Journal of Environmental Psychology", 21, 1, 83-92.
- Hall C. S., Campbell J. B., Gardner L., 2013: *Teorie osobowości*, 1st edn. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hart C., Stachow G., Cadogan J. W., 2013: *Conceptualising town centre image and the customer experience*. "Journal of Marketing Management", 29, 15-16, 1753-1781.
- Harvey J. H. (ed), 1981: *Cognition, social behavior, and the environment*. Hillsdale: L. Erlbaum.

- Hay R., 1998: *Sense of place in developmental context*. "Journal of Environmental Psychology", 18, 1, 5-29.
- Hedge A., 1984: *Evidence of a relationship between office design and self-reports of ill health among office workers in the United Kingdom*. "Journal of Architectural and Planning Research", 1, 3, 163-174.
- Hernández B., Martín A. M., Ruiz C., Carmen Hidalgo M. del, 2010: *The role of place identity and place attachment in breaking environmental protection laws*. "Journal of Environmental Psychology", 30, 3, 281-288.
- Herzog T. R., Stark J. L., 2004: *Typicality and preference for positively and negatively valued environmental settings*. "Journal of Environmental Psychology", 24, 1, 85-92.
- Hofstede G. H., 1984: *Culture's consequences. International differences in work-related values*. Beverly Hills: Sage Publications.
- Homer P., Kahle L., 1988: *A structural equation test of the value-attitude-behavior hierarchy*. "Journal of personality and social psychology", 54, 4, 638-646.
- Horelli L., 2006: *Environmental human-friendliness as a contextual determinant for quality of life*. "Revue européenne de psychologie appliquée", 56, 16-22.
- Huisman G., Hout M. van, Dijk E. van, Geest T. van de, Heylen D., 2013: *LEMtool*; in: W. E. Mackay, S. Brewster, S. Bødker, Interaction, ACM Special Interest Group on Computer-Human (eds): *the SIGCHI Conference // Proceedings of the SIGCHI Conference on Human Factors in Computing Systems*, Paris, France; 351-360.
- Jackson J. B., 1994: *A sense of place, a sense of time*. New Haven: Yale University Press.
- Jacobs J., 1961: *The death and life of great American cities*. New York: Random House.
- Jacyno M., 2012: *Style życia*; in: A. Giza, M. Sikorska (eds): *Współczesne społeczeństwo polskie*, 1st edn. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 271-312.
- Jaworowska A., Matczak A., 2002: *Omnibus. Test inteligencji*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.
- John O. P., Robins R. W., Pervin L. A. (eds), 2008: *Handbook of personality. Theory and research*, 3rd edn. New York: Guilford Press.



- Jorgensen B. S., Stedman R. C., 2001: *Sense of place as an attitude: Lakeshore owners attitudes toward their properties*. "Journal of Environmental Psychology", 21, 3, 233-248.
- Kahle L. R., 1983: *Social values and social change. Adaptation to life in America*. New York: Praeger.
- Kahneman D., 2012: *Thinking, fast and slow*. London: Penguin Books.
- Kalandides A., 2011: *The problem with spatial identity: revisiting the "sense of place"*. "Journal of Place Management and Development", 4, 1, 28-39.
- Kaplan S., 1987: *Aesthetics, Affect, and Cognition: Environmental Preference from an Evolutionary Perspective*. "Environment and Behavior", 19, 1, 3-32.
- Karan P. P., Bladen W. A., Singh G., 1980: *Slum Dwellers' and Squatters' Images of the City*. "Environment and Behavior", 12, 1, 81-100.
- Kaya N., Weber M. J., 2003: *Cross-cultural differences in the perception of crowding and privacy regulation: American and Turkish students*. "Journal of Environmental Psychology", 23, 3, 301-309.
- Kellert S. R., Wilson E. O. (eds), 1995: *The Biophilia Hypothesis*. Covelo, Calif: Island Press.
- Ke-Tsung H., 2006: *A reliable and valid self-rating measure of the restorative quality of natural environments*. "Landscape and Urban Planning", 64, 209-232.
- Kihlstrom J. F., 2014: *The Person-Situation Interaction*; in: D.E. Carlston (ed): *The oxford handbook of social cognition*. Oxford: Oxford University Press; 786-805. <http://socrates.berkeley.edu/~kihlstrm/PxSInteraction.htm>.
- Killgore W., 1998: *The affect grid: a moderately valid, nonspecific measure of pleasure and arousal*. "Psychological Reports", 83, 6, 639-642.
- Knapp M. L., Hall J. A., 2000: *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*. Wrocław: Astrum.
- Knez I., 2001: *Effects of colour of light on nonvisual psychological processes*. "Journal of Environmental Psychology", 21, 2, 201-208.
- Knox P. L., 1982: *Symbolism, styles and settings: the built environment and the imperatives of urbanized capitalism: Symbolism, styles and settings: the built environment and*

- the imperatives of urbanized capitalism. "Architecture & Comportement/ Architecture & Behaviour", 2, 2, 107-122.*
- Korpela K., Hartig T., 1996: *Restorative qualities of favorite places. "Journal of Environmental Psychology", 16, 3, 221-233.*
- Kosslyn S. M., Rosenberg R. S., 2006: *Psychologia. Mózg, człowiek, świat.* Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Kotler P., Armstrong G., Harris L. C., Piercy N., 2013: *Principles of marketing*, 6th edn. Harlow: Pearson.
- Krupat E., 1985: *People in cities. The urban environment and its effects.* Cambridge, New York: Cambridge University Press.
- Lalli M., 1992: *Urban-related identity: Theory, measurement, and empirical findings. "Journal of Environmental Psychology", 12, 4, 285-303.*
- Landy F. J., Conte J. M., 2010: *Work in the 21st century. An introduction to industrial and organizational psychology*, 3rd edn. Malden: Wiley-Blackwell.
- LeDoux J. E., 2000: *Mózg emocjonalny. Tajemnicze podstawy życia emocjonalnego.* Poznań: Media Rodzina.
- Lenartowicz J. K., 2010: *Słownik psychologii architektury. Podręcznik dla studentów architektury*, 4th edn. Kraków: Politechnika Krakowska im. T. Kościuszki. Katedra Architektury Środowiskowej A25 WAPK.
- Lengen C., Kistemann T., 2012: *Sense of place and place identity: Review of neuroscientific evidence. "Health & Place", 18, 5, 1162-1171.*
- Lewicka M., 2005: *Ways to make people active: The role of place attachment, cultural capital, and neighborhood ties. "Journal of Environmental Psychology", 25, 4, 381-395.*
- Lewicka M., 2008: *Place attachment, place identity, and place memory: Restoring the forgotten city past. "Journal of Environmental Psychology", 28, 3, 209-231.*
- Lewicka M., 2011: *Place attachment: How far have we come in the last 40 years? "Journal of Environmental Psychology", 31, 3, 207-230.*
- Lewicka M., 2012: *Psychologia miejsca.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lewin K., 1943: *Defining the 'field at a given time. "Psychological Review", 50, 3, 292-310.*

- Lewin K., 1952: *Field theory in social science. selected theoretical papers*. London: Tavistock.
- Lopez-Mosquera N., Sanchez M., 2011: *Emotional and satisfaction benefits to visitors as explanatory factors in the monetary evaluation of environmental goods: An application to periurban green spaces*. "Land Use Policy", 28, 151-166.
- Lynch K., 1960: *The image of the city*. Cambridge: MIT Press.
- Mackay W. E., Brewster S., Bødker S., Interaction, ACM Special Interest Group on Computer-Human (eds), 2013: *the SIGCHI Conference // Proceedings of the SIGCHI Conference on Human Factors in Computing Systems*: ACM.
- Maller C., 2005: *Healthy nature healthy people: 'contact with nature' as an upstream health promotion intervention for populations*. "Health Promotion International", 21, 1, 45-54.
- Manzo L., Devine-Wright P. (eds), 2014: *Place attachment. Advances in theory, methods, and applications*: New York: Routledge.
- Maruszewski T., Doliński D., Łukaszewski W., Marszał-Wiśniewska M., 2008: *Emocje i motywacja*; in: J. Strelau, D. Doliński (eds): *Psychologia*. Podręcznik akademicki. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne; 511-649.
- McCrae R. R., Costa P. T., 2008: *The Five-Factor Theory of Personality*; in: O. P. John, R. W. Robins, L. A. Pervin (eds): *Handbook of personality. Theory and research*, 3rd edn. New York: Guilford Press; 159-180.
- McCrae R. R., Costa P. T., 2010: *NEO Inventories: Professional manual*. Lutz, FL: Psychological Assessment Resources.
- McKechnie G. E., 1974: *ERI Manual: Environmental response inventory*. Berkley: Consulting Psychologists Press;  
<http://www.conpsychmeasures.com/scales/ERI.html>.
- McKechnie G. E., 1977: *The environmental response inventory in application*. "Environment and Behavior", 9, 2, 255-276.
- Mealey L., Theis P., 1995: *The relationship between mood and preferences among natural landscapes: An evolutionary perspective*. "Ethology and Sociobiology", 16, 3, 247-256.

- Mehta R., 2013: *Understanding perceived retail crowding: A critical review and research agenda*. "Journal of Retailing and Consumer Services", 20, 6, 642-649.
- Minsky M., 2007: *Teoria systemu schematów*; in: Z. Chlewiński, R. Balas (eds): *Psychologia poznawcza w trzech ostatnich dekadach XX wieku*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne; 282-306.
- Mitchell A., 1984: *The nine American lifestyles. Who we are and where we're going*. New York: Warner Books.
- Montgomery J., 1998: *Making a City: Urbanity, Vitality and Urban Design*. "Journal of Urban Design", 3, 93-116.
- Moslemi M., Ayvazian S., 2014: *Study Joint Elements between Creation 'Sense of Place' and 'Place Attachment'*. "Advances in Environmental Biology", 8, 7, 2202-2210.
- Nasar J. L., 1987: *Environmental correlates of evaluative appraisals of central business district scenes*. "Landscape and Urban Planning", 14, 117-130.
- Nasar J. L., 1987: *The Effect of Sign Complexity and Coherence on the Perceived Quality of Retail Scenes*. "Journal of the American Planning Association", 53, 4, 499-509.
- Nasar J. L., 1994: *Urban design aesthetics: The evaluative qualities of building exteriors*. "Environment and Behavior", 26, 377-401.
- Nevid J. S., 2009: *Psychology. Concepts and applications*, 3rd edn. Boston: Houghton Mifflin Co.
- Newbery P., Farnham K., 2013: *Experience Design. A framework for Integrating Brand, Experience, and Value*. New Jersey: John Wiley & Sons.
- Oldenburg R., 1999: *The great good place. Cafés, coffee shops, bookstores, bars, hair salons, and other hangouts at the heart of a community*, 2nd edn. Cambridge: Da Capo Press.
- Oleszkiewicz-Zsurzs E., 1985: *Adaptacja skali poszukiwania wrażeń (Sensation Seeking Scale) M. Zuckermana do warunków polskich*. "Przegląd Psychologiczny", 4.
- Oxford Dictionaries, 2014: "environment [def.2]". *Oxford Dictionaries*: Oxford University Press;  
<http://www.oxforddictionaries.com/definition/english/environment>.
- Pallasmaa J., 2012: *Oczy skóry. Architektura i zmysły*. Kraków: Instytut Architektury.

- Plummer J., 1974: *The concept and application of life style segmentation*. "Journal of Marketing", 38, 33-37.
- Porteous J. D., 1996: *Environmental aesthetics. Ideas, politics and planning*. London: Routledge.
- Presseau J., Sniehotta F., Francis J., Little B., 2008: *Personal projects analysis: Opportunities and implications for multiple goal assessment, theoretical integration, and behaviour change*. "The European Health Psychologist", 10, 32-36.
- Punter J., 1991: *Participation in the design of urban space*. "Landscape design", 200, 24-27.
- Ramkissoon H., Smith L. D. G., Weiler B., 2013: *Testing the dimensionality of place attachment and its relationships with place satisfaction and pro-environmental behaviours: A structural equation modelling approach*. "Tourism Management", 36, 552-566.
- Rapoport A., 1990: *The meaning of the built environment. A nonverbal communication approach*. Tucson: University of Arizona Press.
- Reber A. S., Reber E. S., 2008: *Słownik psychologii*, 3rd edn. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe "Scholar".
- Rokeach M., 1973: *The nature of human values*. New York: Free Press.  
[https://openlibrary.org/books/OL5309153M/The\\_nature\\_of\\_human\\_values](https://openlibrary.org/books/OL5309153M/The_nature_of_human_values).
- Russell J. A., Ward L. M., Pratt G., 1981: *Affective quality attributed to environments: A factor analytic study*. "Environment and Behavior", 13, 3, 259-288.
- Russell J. A., 1980: *A circumplex model of affect*. "Journal of personality and social psychology", 39, 6, 1161-1178.
- Russell J. A., Weiss A., Mendelsohn G. A., 1989: *Affect Grid: A single-item scale of pleasure and arousal*. "Journal of personality and social psychology", 57, 3, 493-502.
- Sarason I. G., Spielberger C. D. (eds), 1979: *Stress and anxiety*. New York: John Wiley.
- Scannell L., Gifford R., 2010: *Defining place attachment: A tripartite organizing framework*. "Journal of Environmental Psychology", 30, 1, 1-10.
- Schultz D. P., Schultz S. E., 2008: *Historia współczesnej psychologii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Schwartz S. H., 1994: *Are there universal aspects in the structure and contents of human values?* "Journal of Social Issues", 50, 4, 19-45.
- Seamon D., 2012: *Place, place identity and phenomenology: A triadic interpretation based on j.g. bennett's systematics*; in: H. Casakin, F. Bernardo (eds): *The role of place identity in the perception, understanding, and design of built environments*. Oak Park: Bentham eBooks.
- Smith K., 2011: *The relationship between residential satisfaction, sense of community, sense of belonging and sense of place in a western Australian urban planned community*: Doctoral Thesis, Faculty of Computing, Health & Science, Edith Cowan University.
- Spencer-Oatey H., 2012: *What is culture? A compilation of quotations.*, Global PAD Core Concepts. <http://go.warwick.ac.uk/globalpadintercultural>.
- Spencer-Oatey H., 2008: *Culturally speaking. Managing rapport in talk across cultures*, 2nd edn. London: Continuum.
- Srinivasan T., 1987: *A study of mental health of the adolescents in relation to geographical environments*. "Child Psychiatry Quarterly", 20, 2, 55-60.
- Staats H., Kieviet A., Hartig T., 2003: *Where to recover from attentional fatigue preference: An expectancy-value analysis of environmental*. "Journal of Environmental Psychology", 23, 2, 147-157.
- Stachow G., Hart C., 2010: *Exploring place image: Formation and measurement*. "Place Branding & Public Diplomacy", 6, 2, 145-155.
- Stamps A. E., 1999: *Physical determinants of preferences for residential facades*. "Environment and Behavior", 31, 6, 723-751.
- Stamps A. E., 1991: *Public preferences for high rise buildings: stylistic and demographic effects*. "Perceptual and Motor Skills", 72, 3, 839-844.
- Stamps A. E., Nasar J. L., 1997: *Design review and public preferences: effects of geographical location, public consensus, sensation seeking, and architectural styles*. "Journal of Environmental Psychology", 17, 1, 11-32.
- Stedman R. C., 2002: *Toward a social psychology of place: Predicting behavior from place-based cognitions, attitude, and identity*. "Environment and Behavior", 34, 5, 561-581.

- Stern E., Krakover S., 1993: *The formation of a composite urban image*. "Geographica Analysis", 25, 2.
- Sternberg R. J., 2001: *Psychologia poznawcza*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Stokols D., 1979: *A congruence analysis of human stress*; in: I. G. Sarason, C. D. Spielberger (eds): *Stress and anxiety*. New York: John Wiley; 35-64.
- Stokols D., Altman I. (eds), 1987: *Handbook of environmental psychology*. New York: Wiley.
- Stokols D., Shumaker S. A., 1981: *People in places: A transactional view of settings*; in: J. H. Harvey (ed): *Cognition, social behavior, and the environment*. Hillsdale: L. Erlbaum.
- Strelau J., Doliński D. (eds), 2008: *Psychologia. Podręcznik akademicki*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Strelau J., Zawadzki B., 2008: *Psychologia różnic indywidualnych*; in: J. Strelau, D. Doliński (eds): *Psychologia. Podręcznik akademicki*; vol. 1. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne; 766-846.
- Summers D. (ed.), 2005: *Longman dictionary of contemporary English. Environment*, 4th edn. München: Langenscheidt-Longman.
- Swinyard W. R., 1998: *Shopping mall customer values: the national mall shopper and the list of values*. "Journal of Retailing and Consumer Services", 5, 3, 167-172.
- Tatarkiewicz W., 1981: *Historia filozofii*, 9th edn. Warszawa: Państwowe Wydaw. Naukowe.
- Telci E. E., 2013: *High shopping mall patronage: is there a dark side?* "Quality & Quantity", 47, 5, 2517-2528.
- Tolman E. C., 1938: *The Determiners of Behavior at a Choice Point*. "Psychological Review", 45, 1-41.
- Tuan Y.-F., 1977: *Space and Place: The Perspective of Experience*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Turnbull C. M., 1961: *Some observations regarding the experiences and behavior of the BaMbuti pygmies*. "The American Journal of Psychology", 74, 304-308.

- Ulrich R. S., 1995: *Biophilia, biophobia, and natural landscapes*; in: S. R. Kellert, E. O. Wilson (eds): *The Biophilia Hypothesis*. Covelo, Calif: Island Press; 73-137.
- Wallenius M., 1999: *Personal projects in everyday places: perceived supportiveness of the environment and psychological well-being*. "Journal of Environmental Psychology", 19, 2, 131-143.
- Watson D., Clark L. A., Tellegen A., 1988: *Development and validation of brief measures of positive and negative affect: The PANAS scales*. "Journal of personality and social psychology", 54, 6, 1063-1070.
- Weinstein N. D., 1980: *Individual differences in critical tendencies and noise annoyance*. "Journal of Sound and Vibration", 68, 2, 241-248.
- Whyte W. H., 1980: *The social life of small urban spaces*. New York: Project for Public Spaces.
- Wilson E. O., 1984: *Biophilia*. Cambridge: Harvard University Press.
- Wohlwill J. F., 1966: *The Physical Environment: A Problem for a Psychology of Stimulation*. "Journal of Social Issues", 22, 4, 29-38.
- Wohlwill J. F., 2008: *The visual impact of development in coastal zone areas*. "Coastal Zone Management Journal", 9, 3-4, 225-248.
- Wojciszke B., 2006: *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, 3rd edn. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wojciszke B., 2011: *Psychologia społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- World Health Organization, 1998: *WHOQOL User Manual*, 1st edn. Geneva.
- Zawadzki B., Strelau J., Szczepaniak P., Śliwińska M., 1998: *Inwentarz Osobowości NEO-FFI Paula T. Costy Jr i Roberta McCrae*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.
- Zeisel J., 2006: *Inquiry by design. Environment/behavior/neuroscience in architecture, interiors, landscape, and planning*. New York: W.W. Norton & Co.
- Zuckerman M., 1984: *Sensation seeking: A comparative approach to a human trait*. "Behavioral and Brain", 7, 413-471.
- Zuckerman M., 1994: *Behavioral expressions and biosocial bases of sensation seeking*. New York: Cambridge Press.



Zuckerman M., Eysenck S. B., Eysenck H. J., 1978: *Sensation seeking in England and America: Cross-cultural, age, and sex comparisons*. "Journal of Consulting and Clinical Psychology", 46, 1, 139-149.

Zuckerman, M., Ulrich, R., McLaughlin, J., 1993: *Sensation seeking and reactions to nature paintings*. "Personality and Individual Differences", 15, 5, 563-576.

wpłynęło/received 10.11.2014; poprawiono/revised 13.01.2015

**Newcomers in Polish local communities:  
local and global migration**

Kaja Skowrońska\*

Graduate School for Social Research, Institute of Philosophy and Sociology,  
Polish Academy of Sciences  
ul. Cieszyńska 2a/68  
02-716 Warszawa  
kaja.skowronska@gmail.com

Anna Wrona

Graduate School for Social Research, Institute of Philosophy and Sociology,  
Polish Academy of Sciences  
ul. Ksawerów 10/18  
02-656 Warszawa  
anna-m-wrona@wp.pl

\*Contact author

**Abstract**

The following article deals with the problem of interrelations between spatial and social structures in the context of two different cases of migration – economically motivated immigration of Asians to the trade centre in Wólka Kosowska and urban to rural migration in the Holy Cross voivodeship.

Migration, by its very nature, implies the appearance of strangers on an established group's territory. Hence, the local and spatial dimensions are crucial to the understanding of the processes of inclusion and exclusion of migrants and vice versa – newcomers' arrival gives an opportunity to examine the process of interrupting, changing and restabilising of the local spatial order. This case of migration seems to be suitable for an analysis of the relative significance of structure and agency in shaping the interactions within local communities and tracing the influence of the current global trends in economy and lifestyle in various local conditions.

Those issues are looked into on the basis of a qualitative study (IDIs and participant observations) of two cases. The first category is internal migration – Poles moving from urban to rural areas. This type of migration is motivated by lifestyle and world-view of the newcomers, oriented on the cooperation with the local dwellers and enchanted by the peasants' cultural heritage. The second one is international migration from a very remote country and culture – Chinese immigrants working and living around ethnic economic institutions, not tending to integrate with the local inhabitants of Wólka Kosowska but interacting with natives within the trade centre's environment.

The comparison of the two cases proves that, while newcomers can negotiate the structure of their common spaces with the established community, it seems that in Polish social environment they do so to a very limited extent. The places where the newcomers live and/or work tend to reflect a relative lack of relationship with the locals – either through the structure of settlement or the aesthetic arrangements. Moreover, it appears that the degree to which space is negotiable varies according to the migrants' settlement concentration and in some cases to the fields of activity.

**Keywords:** newcomers, Chinese immigrants, rural areas, Wólka Kosowska, the Holy Cross voivodeship, space

## **1. Newcomers in space – between structure and agency**

### **1.1. Space as a social problem**

Since Henri Lefebvre's publication (1974), space remains a subject of intensive interest of social scientists. The most fervent discussions concern the possibility of analysing the different ways in which social action structures space and vice versa (Löw 2008). It can be argued that this relationship is reciprocal. Social relations and human interactions have a determinant influence on the way people construct and organise the space around them, be it on the global or the local scale (Giddens 1984). But at the same time, the material aspects of their surroundings limit to some extent the actors' possibilities. Moreover, one could argue that space also influences human behaviour through its less material aspects, be they 'atmospheres' (Löw 2008), or 'ghosts' defined as the perceived presence in places of physically absent persons (Bell 1997).

The dual nature of space is emphasised: as a subject of human agency and as a type of social structure. It seems to no longer be a matter of discussion that the influence is exerted in both directions: human agency on the social/societal spaces and spatial structures on human agency. However, as Martina Löw (2008: 39) points out,

spatial structure remains only one of many social structures in which human agency is embedded: 'The spatial cannot be differentiated from the societal since it is a specific form of the societal. Spatial structures, like temporal structures, are forms of societal structures. [...] Interaction between different societal structures forms societal structure'. Various elements of the complex social structure influence each other and spatial relations within societies and communities are influenced by a variety of factors.

A particularly telling aspect of space is – in this respect – its division by ways of boundaries, physical or symbolical. Through such separation into distinct spaces social divisions are made incarnate. Spatial and social boundaries not only separate places and people; they also imply the possibility of crossing. This in turn means that it is possible that there is a whole range of transitional states situated 'betwixt and between' to quote Victor Turner's (1969) definition of liminality. If people can exist in a liminal state, so can places. Here again, the social is intimately linked to the spatial.

### **1.2. Newcomers in local spaces**

Human activities are always conducted in space (even when it is a virtual one). Individuals always find themselves in some kind of space structured before their arrival – this is typically the case of newcomers arriving in a new locality. As Norbert Elias (1965) has shown, the spatial exclusion of newcomers is linked to their exclusion from already established networks and hierarchies. However, the interactions they engage in upon arrival are a complex encounter between elements already present and the ones they bring with them. These interactions are embedded in social relations – if immigrants arrive as a group or have been accidentally appearing in the place before – but they cannot be structured before a newcomer's arrival and without his/her participation (as space can be). They are always influenced by a migrant's attitudes and behaviour. In other words, it 'is people themselves who make places, but not always in the circumstances of their own choosing' (Massey 1995: 134) – in the case of migrants those pre-existing circumstances are, at least at first, particularly present, which does not make them entirely independent from their own action.

The spatial metaphor behind the concept of liminality particularly fits this intertwining of social relations and space. The crossing of boundaries, the move in space away from home and into a new location puts newcomers in an intermediary state with reference to social relations: they no longer belong to their locations and groups of origin, but they are not part of the community they arrive in. In this sense, following Abdelmalek Sayad, their state can be described as 'double absence' (Sayad 1999). However, while the idea of liminality was elaborated above all to describe a temporary state occurring in a transitional phase (Turner 1969), not all newcomers eventually escape this intermediary position. As illustrated further, their uncertain status can become inscribed durably in space and entrenched in relations entertained by the inhabitants. Thus, movement in space impacts a person's social positioning, which in turn structures the space around them.

Two specific cases are dealt with here, but the point of interest is in each case the same: what social relations/interactions between migrants and natives look like. Anthropological methodology was chosen for this research, so the objects of the observations and investigations are not the great macro-structures and systems, but particular individuals in relation to other particular individuals – neighbours, employers, employees, clients and service staff. The research is deliberately situated on the micro level and tries to adopt the point of view of the individuals studied. This influences the theoretical approach taken – although the authors are aware that the influence other kinds of social structures have on the spatial structure are intermediated by the activities of certain individuals and groups, in the first step of the analysis this element is omitted and the perspective is the one of a migrant appearing in a new locality. He/she finds the space arranged according to rules that are not his/her own, by the social structures he/she is not a part of.

Therefore, two questions arise:

- (1) Is the role of spatial structures primal in the case of migrants? Or, to paraphrase Doreen Massey (1995), what is the relative weight of the circumstances beyond the actors' choice?

- (2) Does the migrants' appearance alone change the structure of the local community? And if not, can they eventually negotiate a new structure of the local space?

### **1.3. Global context**

It is considered here that the micro-level phenomena under study cannot be entirely separated from their more global context, in the sense that global processes are composed of a myriad of local phenomena, which are both the reflections and the results of more general trends. In the cases analysed here – Asians in a trade centre near Warsaw and urban to rural migrants in the Holy Cross voivodeship – the trends in question consist of a form of inversion. One can observe a shift in the global economic order – while in previous centuries European political powers and European capital was expanding to Asia and maintaining trading posts in China and other parts of the region (in this sense China has long been a peripheral, or a semi-peripheral, country, as Immanuel Wallerstein (1976) qualified it, recently the inhabitants of those formerly dependent and economically peripheral areas have been investing, establishing their trading posts and – consequently – migrating towards what is known as 'the West'. One can observe, as D. Massey (1995: 33) puts it, 'the arrival of the margins at the centre'. In this pattern, Poland's place is ambiguous – it has never directly participated in colonisation and has often appeared rather as part of the periphery, but, in particular recently, it belongs to the widely understood 'West'. Simultaneously, as it is argued further, a reverse process is taking place on a more local scale, as rural exodus progressively gives way to migration from urban to rural areas – a process that can be observed since the beginning of the 21st century not only in developed countries of Western Europe and North America.

Hence, the two cases chosen here exemplify those complex relations between centre and periphery. On the one hand, Poland, a country whose position regarding this dichotomy is in itself ambiguous, has recently seen the beginning of migration flows from China – a formerly peripheral country in the colonial order, but also a rising economic power. On the other hand, on the national level, city dwellers are beginning to migrate towards and settle in rural communities. While those examples

might seem very remote from each other, the authors attempt to show that not only do they both illustrate the link between global and local phenomena, but they also present a number of common points pertaining to the position and role of newcomers in local spaces.

Those abovementioned assumptions are reflected in the structure of the following chapters. Two groups of newcomers appearing in Polish local communities are described.

#### **1.4. Two groups of newcomers in Poland**

##### **1.4.1. Asian workers in a trading centre**

Wólka Kosowska trade centre is set along a major exit route from Warsaw (Fig.1), in the neighbourhood of a village (Fig. 2). It is intended to be a hub, distributing goods – mainly clothes and accessories – throughout Poland and the neighbouring countries. The products, acquired abroad, are moderately priced and sold wholesale. The centre is composed of several distinct shopping malls, which are in turn **composed** of a set of buildings with shops and storage facilities. The distinctive characteristic of the centre is its foreign ownership and the high amount of foreigners it employs. In the context of the relatively limited immigration flows to Poland, this is

a unique phenomenon. While the centre has attracted some scholarly attention (e.g. Bieniecki, Pawlak, 2008; Roguska, Cybulska, 2008; Wysieńska 2012; Klorek, Szulecka, 2013), many aspects of its functioning remain understudied, particularly in reference to the Chinese population it attracts. Hence, the analysis is based on the existing literature, press accounts and the authors' own exploratory observations. It partially concerns the centre as a whole, but the focus of this study is on the Asian populations, and when it comes to studying the internal organisation and functioning of the buildings, the analysis is centred on those belonging to the Chinese-owned firm GD (the name itself indicating the investors' origins, since the initials stand for the owners' home-town of Guang Dong).



Figure 1. The location of Wólka Kosowska and Warsaw

It is important to note that the centre in Wólka Kosowska is one of a series of such places across Poland. The phenomenon is particularly interesting in relation to suburbanisation or semi-urbanisation. While the appearance of such centres clearly represents an influence of a nearby city on rural areas, their links with the city are rather weak – many employees live on location and rarely visit the city, and the trade targets small entrepreneurs from the region rather than urban populations. The rural area is impacted by the centre’s activities, but does not necessarily become directly connected to the city nor does it always adopt urban characteristics or lifestyles. The concept of urban sprawl (Gillham 2002) seems more fitting to describe this phenomenon as it can be linked to single-use zoning, of which the exclusively economic function of the centres provides a clear example.

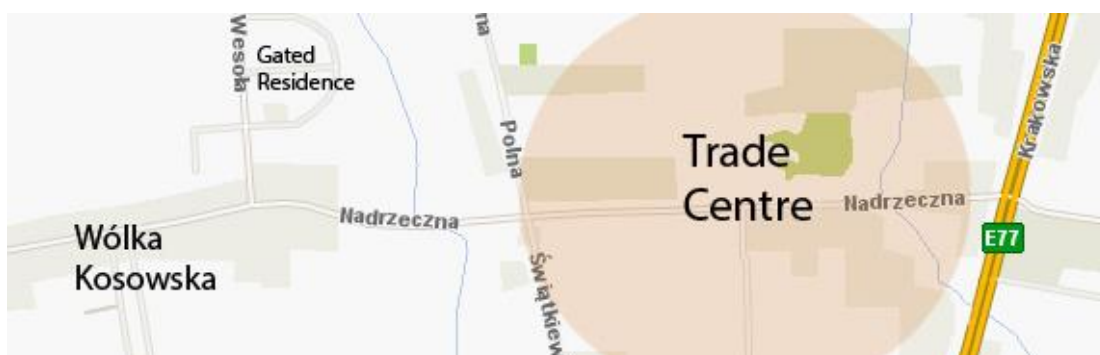


Figure 2. The location of the trade centre in Wólka Kosowska



### 1.4.2. Urban to rural migrants

Since 2000, Poland has been facing a reversal of urbanisation trends that were predominant throughout the 20th century – the number of people moving from towns to rural areas is higher than the number of individuals moving from rural areas to towns (Frenkel 2010). Although during the recent economic downturn population movements lost some of their intensity, the existing trends in internal migration have not been reversed (Fig. 3). Consequently, the share of rural inhabitants in the overall population of the country is rising. The flow from towns to villages can be attributed mostly to two types of sociologically recognised phenomena: suburbanisation and movement of new settlers.

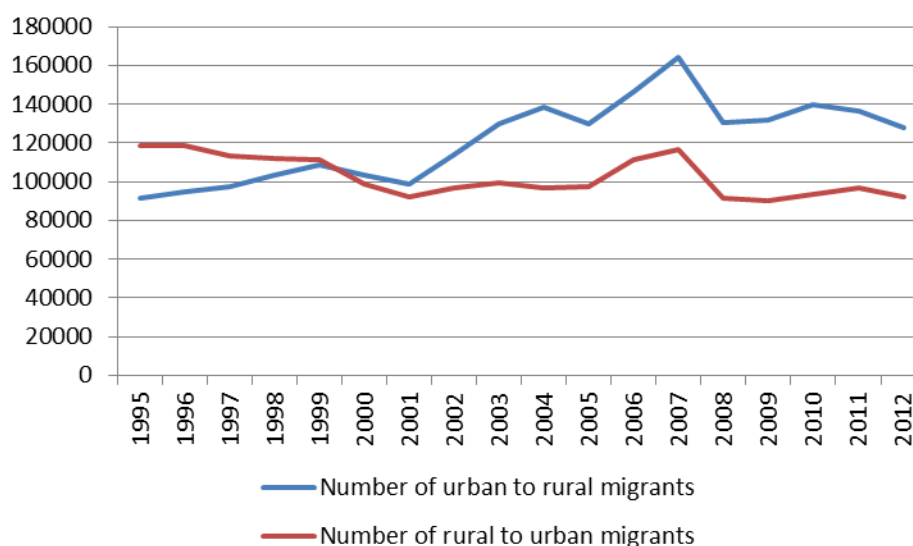


Figure 3. Registered urban to rural and rural to urban migration per year, Poland

1995–2012

Source: Local Data Bank, Central Statistical Office of Poland

Suburbanisation is the process of movement of selected groups of people from centres of metropolises to their suburbia, where they bring urban architecture, urban patterns of land use, and – last but not least – urban lifestyle (Kajdanek 2014). It is mostly suburbanisation and the negatively associated urban sprawl – increasingly dispersed distribution of houses and industrial facilities, connected with low density of public infrastructure and services (Kajdanek 2012: 18) – that contributes to the

growth of rural population and decreasing number of urban inhabitants in contemporary Poland (Fig. 3).

Although suburbanisation brings the largest contribution to the process of moving from urban to rural areas in Poland, the interviewed families represent another category of migrants from urban to rural areas – the so-called new settlers. Unlike suburbanites – who remain inhabitants of a metropolis, changing only the district of residence for a more peripheral and less crowded one – new settlers try to dissociate from the urban social and spatial environment entirely and opt for the values of ecology and communal life instead. The interviewed migrants to rural areas of the Holy Cross voivodeship are not the classical example of new settlers as they are not affiliated with any social movement and do not follow communitarian ideas to the extent the groups described by Justyna Laskowska-Otwinowska (2008) or Olga Kwiatkowska (2005) do. However, herein described individuals form a network of social relations, try to earn a living in rural, non-metropolitan places of residence and are – as most of new settlers – fascinated by the traditional folk culture.

Although seeking rural lifestyle, they do not follow a number of activities typical for the traditional rural communities, i.e. agriculture, thus unintentionally contributing to semi-urbanisation – the process of economic, technological, architectonic and social changes which are making the lifestyle of rural population more and more similar to the urban way of life. It was first recognised and analysed in Poland during the intensive industrialisation period (Golachowski 1969), but since the transition to the market economy it does not cease, which leads some sociologists to redefine the concepts of ‘countryside’, ‘rusticity’ or ‘rural areas’ (Halamska 2011: 56; Gorlach 2004; Kajdanek 2014).

All the aforementioned phenomena, associated with urban to rural migration, refer to the problem of liminality. Not only families and individuals who decide to change their place of residence for a different one enter the liminal period of their life, but also their biographies are showing the liminal spheres of the Polish society – suburbia as the borderland between city and countryside, or semi-urbanisation as transition from the traditional rural community, where all spheres of life are centred

around farming, to modern local societies, where agriculture is only one of many ways of earning money.

#### 1.4.3. Distant yet comparable

Those two cases cover two very different types of migration and could at first sight appear difficult to compare. It is postulated here that such a comparison can in fact be fruitful and illuminating. Firstly, as previously mentioned, they allow to consider two different levels of the linkage between global and local dynamics. Secondly, their comparison gives ground for interrogations as to what determines the nature of the relationship between newcomers and locals. In the classic work by Norbert Elias and John Scotson (1965), it is shown that a clear distinction between two groups can be upheld even though there are no differences as to ethnicity, religion, class or any other factors besides the duration of stay in the locality. Hence, it seemed interesting to base this work on a comparison between a case where the group of newcomers is clearly ethnically and culturally distinct from the locals, and a case where the differences are social, while the culture and nationality of the groups are the same. The question asked throughout this paper is whether the consequences of those differences on social relations are the same, and if they differ – in what way and why. The authors seek to find out whether parallels can be established and on what basis. This paper also tries to establish whether any of the abovementioned factors is more determining than the others.

In both cases this work describes the spatial conditions the newcomers are facing when arriving in the new places of work, study or life and explain the social structures and systemic factors that led to such construction of the immigration spaces. The authors then go on to investigate the way and degree to which such pre-constructed social spaces determine interactions between the newcomers and the natives in particular local communities. Finally, in each case, a description is given of the social relations and social structures that are formed as a result of those interactions and the possible reorganisation of space they entail.

### **1.5. Methods applied**

The study, first intended as a distributed paper at the 2013 European Sociological Association conference in Turin, is based on a set of mixed methods, mostly including an analysis of existing literature and exploratory fieldwork.

Both cases under study have already attracted, more or less directly, a certain amount of scholarly attention. While those works give sometimes quite extensive descriptions of the locations or type of location analysed here, most of them do not concentrate specifically on the links between newcomers/locals relation and spatial organisation. The primary goal was thus to use the information present in existing literature as data for the analysis of a new problem.

This approach was supplemented with exploratory fieldwork, in order to both verify the abovementioned information and gain a better understanding of the locations under study. In both cases, this consisted of observation of the spatial organisation and visual documentation of the places in question. With respect to urban to rural migration in the Holy Cross voivodeship, this referred to two villages of the region. In the case of the foreign immigrants in Wólka Kosowska the observation covered the space of the trade centre (with a particular focus on the malls owned by the Chinese company GD) as well as its close surroundings and the nearby village of Wólka Kosowska.

Those observations were complemented, in the case of the Holy Cross voivodeship villages, with four in-depth interviews with 'newcomer' families. As for Wólka Kosowska, brief interviews were conducted during the observation, with employees both of Polish and foreign origin, as well as owners of common spaces, i.e. restaurants, with security guards, and with inhabitants of the village.

## **2. The weight of pre-established conditions**

As mentioned previously, the spaces migrants arrive in constitute a pre-defined context limiting the scope of their action. The way a space is organised and used by its original inhabitants is an already-there condition and all of the newcomers' moves have to be, to some extent, made with reference to it. This context had first to be constructed – sometimes as a living space for the group already present,

and sometimes with the expectation of receiving newcomers. In both cases, upon the migrants' arrival, the rules have already been set and one should now look briefly at the process of their formation and the nature of the local space that this implies.

## **2.1. The making of a migrant economic institution**

### **2.1.1. Ethnic groups and the organisation of the centre**

The different parts of the Wólka Kosowska facility are commonly referred to as the Vietnamese, Turkish and Chinese centre, based on the origin of the investors and proprietaries of the malls. The stores are rented out to individual merchants roughly along the same ethnic divide, although other nationalities are present and the same part of the centre can house stores owned by people of different origin. A similar logic applies to employment – while recruiting members of one's own ethnic group is common, it is not exclusive and many stores employ both Poles and foreigners of different nationalities. The Polish employees are recruited mostly from neighbouring towns. Amongst the foreigners many live nearby, as there is a workers' hotel and a gated residence not far from the malls.

### **2.1.2. The impact of communal policy**

Many aspects of the centre's organisation and the ethnic relations within it can be linked to the communal policy concerning the grounds in question and to the history of investment it provoked. In striking contrast to other places in Poland, the Lesznowola commune, where Wólka Kosowska is located, established, complete development plans for the area as early on as the 1990s (Kłorek, Szulecka, 2013: 5). This move was aimed deliberately at attracting investors, and the authorities reached their goal: in 1994 the first building of the Wólka Kosowska centre was opened by GD Poland Investments Co. Ltd., a company with Chinese capital. The centre, rapidly spread, attracting new foreign investments. However, the communal policy alone would not have been sufficient in bringing foreign investors to Wólka Kosowska, if it was not for a set of factors linked both to global processes and to local realities. The village's location, near Warsaw, in a place accessible by main transport routes, but also in a central spot providing access both to eastern European markets and German shipping ports (Roguska, Cybulska, 2008:6), was not the least one amongst them.

The current shape and functioning of the centre appeared under the influence of a set of space-related factors, situated on different levels: from global economic trends structuring the macro-space of commercial flows, through the predominantly economic function of the place that they brought forward, to local policies and physical conditions around the centre.

## **2.2. Long-established spatial structures and their current transformation**

### **2.2.1. A historically constituted spatial structure**

A migrant from a city deciding to settle in a particular village finds there not only long-existing local communities – lasting at least a few centuries in most of Poland (Łuczewski 2012; Bukraba-Rylska 2007: 503) – but also long-established spatial structures. Virtually all ground in ordinary village of the Holy Cross voivodeship is private property inherited by local inhabitants from generation to generation, with a school, a church and a shop (possibly a cultural centre or a station of the voluntary fire brigade) as the only public spaces, relatively open to every citizen. Moreover, in numerous villages none of these institutions occur.

Basic spatial structure of most Polish villages dates back to the eighteenth or nineteenth century (Bukraba-Rylska 2008: 182). Houses and farm buildings are usually located along a road, one next to another, with long strips of fields extending behind. Thus, houses are located in close proximity, not more than several dozen metres from one another, allowing lively neighbour relations but also assuring easy access to fields. Neighbours may observe each other during everyday activities, as well as hear what happens in other farms. In the past, the road was used as an important space of social life as neighbours met on the road and in its vicinity to exchange gossip and information. Buildings were usually grouped into a quadrangle around the yard with the house located closest to the road, the barn opposite to the house, cowshed and shed on both sides of the house, to some extent separating the living and working space of the family from intruders' glances.

### **2.2.2. Changes in architectural style**

Architecture of the countryside in central and eastern Poland (where the researched villages are located) has been changing rapidly in the last decades, reflect-

ing the rising aspirations and resources of country inhabitants as well as the development of construction industry and urban planning. During the 1980s and the 1990s wooden two-chamber houses were replaced by large brick two-floor houses of dubious aesthetic value but equipped with many modern facilities. Recent years show further changes in village architecture. As the percentage of farmers in overall country population decreases – not only as a result of urban migration but also of changes in employment structure (Wciórka, Zagórski, 2007) – the number of houses without other farm buildings rises and houses appearance becomes more and more modern, representing no connection to traditional architecture of the area.

### **2.3. Newcomers in the inherited space**

Although in both presented cases the social spaces were shaped by the historical and economic processes, the environments newcomers arrive in differ significantly from each other. The space experienced by migrants from China and other Asian countries in Wólka Kosowska was institutionally prepared by the organised investor to receive the new groups of inhabitants and to satisfy their needs to the largest possible extent. Contrary to that situation, individuals moving from urban to rural areas of the Holy Cross voivodeship find themselves in the spaces designed in different historical circumstances to fulfil needs of a different sort of people: agricultural society based on close inter- and intra-family cooperation formed in the previous historical epochs (Chalański 1984: 184–249).

In both cases, the organisation of space in a particular location is, in a manner of speaking, inherited. It is the result of a long series of actions and practices taken and upheld by the people inhabiting it.

## **3. Structure in action**

### **3.1. The impact of space on the social interactions in Wólka Kosowska**

Space – defined as above – determines the opportunities open to new groups, sets a particular type of ground for human interactions and influences the relationship newcomers entertain with the place and with its original inhabitants.

When talking about the impact of space-related factors on the social relations in and around the centre, a comparison with the conception of ethnic enclave, com-

monly used to describe migrant economic institutions, can be illuminating. Alejandro Portes (1995) defines ethnic enclaves as 'spatially clustered networks of businesses owned by members of the same minority' and adds that '[t]hey are not dispersed among other populations [...] but emerge in close proximity to the areas settled by their own group'. On the one hand, Wólka Kosowska centre unites two dimensions present in that definition: spatial concentration of ethnic businesses and their reliance on migrant networks, important both for providing cheap products from abroad and for finding employment in the centre. The spatial concentration concerns not only businesses, but also housing. Answering the needs of those who work and live there, a range of specific services (restaurants, small shops, barbers, but also translators or legal counsellors) has emerged, leading researchers to describing the centre as an autonomous 'small town' (Klorek, Szulecka, 2013:10). On the other hand, the centre has developed in an order contrary to ethnic enclaves in their traditional conceptualisation, where the settling of an ethnic group is the original factor causing the opening of businesses. In the case of interest here, the centre – aiming at attracting outside customers – is turned outwards, and the traits characteristic of an enclave (foreigners settling nearby or the growing array of specific services) can seem a by-product. Many characteristics of the social relations and the functioning of the centre – the concentration of migrant communities and their self-sufficiency – can be explained by spatial factors linked both to global migrant networks and to the submission of the centre's organisation to its economic function.

Another element linking spatial and social structure is the centre's isolation on the micro level. While the centre's place in the region as a whole is important, mostly through providing workplaces (Klorek, Szulecka, 2013: 33) and supporting small retail stores, looking at immediate surroundings the boundaries appear more marked. The centre and the village are set along the same road, but the space occupied by the centre is limited on one side by an exit route from Warsaw, and on the other by a small river and a stretch of empty land. There seems to be little communication between the two, despite the fact that some villagers work in the centre, and a few foreigners live in the vicinity of the village. When inquired about the village, many of the centre's employees state that they have never been or see no interest in going



there. Inversely, in the village, the authors were informed that no foreigners lived there, although a few foreign children attend kindergarten. No signs indicating the proximity of the centre or any foreign presence are to be found. Any such signs present between the centre and the village get rarer as one gets nearer to the village dwellings. A gated residence where many foreigners live is set nearby, but it is separated from its surroundings by a grating. Thus, the closer one gets to the places where people live and lead their private lives, the less contact between different groups there seems to be. This is reflected in the relationship between foreigners and natives as described by the centre's employees, who, often blaming the lack of linguistic proficiency, state that it is rare to see the relationships between Poles and foreigners extend beyond work (Wysieńska 2012: 153; Klorek, Szulecka, 2013: 50–53). While conflicts clearly exist, leading the press to speculate about the centre being a 'ticking bomb' (Karpieszuk 2012), they are not apparent and for many do not seem to be at the centre of their preoccupations. Moreover, they seem more often to concern two immigrants groups, i.e. the Vietnamese and the Chinese, rather than the immigrants and the local community. One encounters mistrust, as for instance when Polish restaurant owners suggested that one cannot know what their foreign competitors put in their food. However, overall, it would seem that, as one of the village inhabitants claimed, the foreigners 'don't bother anyone' – the mutual relationship is neutral, correct or even friendly where contact is required and non-existent in all other situations.

A good example of the predominately economic function of the centre and of the partitioning of spheres this entails can be seen in the use made of national designations. Most malls and businesses are named after the nationality of their owners – there are 'Chinese', 'Vietnamese', 'Turkish' and 'Polish' malls, but also an array of restaurants and other services bearing this kind of names. Some even use national colours in their logos. The separation between nationalities is maintained and inscribed in the space of the centre, ordering and organising it. However, it disappears from people's accounts when they focus on the trading function of the place – inquired about the organisation of the centre, many of them concentrated on pragmatic aspects (opening hours, prices and quality of goods), leaving the question of national

origins entirely out of the picture. Once again, the economic sphere is an exception from the otherwise dominant separation.

The way the space in and around the centre is organised and used mirrors the interactions between Poles and foreigners. The centre, set up as a strictly economic institution separate from its surroundings (Wysieńska 2012: 159), does not allow for crossing of the boundaries between natives and newcomers in any other field than professional life. Physically present, but apart both in space and in terms of social relations, the newcomers are indeed in a liminal state, both absent and present.

### **3.2. Goodwill and contradictory aspirations**

Deciding to move to a rural area, migrants find their destination already quite precisely structured and filled. On the one hand, they are not numerous and scattered in provincial villages, distant from the metropolis. They acquire plots or whole farms which are surrounded by native inhabitants' farms and buildings. On the other hand, this kind of newcomers do not try to deliberately separate themselves from local neighbours – they seek what one of interviewees called 'culture of the land'. They are prone to be engaged in activities for the local community. If their lifestyle is not shocking for local dwellers, they are accepted by their new communities, or – at least – declare they are accepted. Theoretically, both spatial structure and their good will predispose them to establish good relations with the local inhabitants. However, the interviews with migrants living a dozen or so years in the provincial villages of the Holy Cross voivodeship suggest that after a long time of living among the native populations, they still feel distinct.

To some extent, this can be explained by differences in the level of education between the usually well-educated newcomers (Kajdanek 2011: 179) and the usually poorly educated native farmers as well as rather artistic professions of the migrants in comparison to more *practical* skills of the natives (Laskowska-Otwinowska 2008). Moreover, the newcomers rarely cultivate anything more than their gardens, while families in the region, even in the presence of other sources of income, usually do not abandon agriculture entirely. The newcomers are prone to send their children to different schools than their neighbours if they perceive the closest one not good enough

and, generally, seem to treat distance as a less important impediment than the locals do. However, these demographic and economic factors cannot be treated as the only explanation of long-lasting divisions. Their existence must also be attributed to aesthetic values and lifestyles of both categories: the newcomers feel disappointed by the natives' lack of interest in non-governmental activities for education and preserving the cultural heritage of the area. They perceive most natives as concentrated on material values and trying to manifest materialistic aspirations in the space of their farms.

Thus, the interaction between the locals and the newcomers is influenced both by the way space has been organised, and by the way it is perceived and used. It is linked as much to values attached to space as to barriers erected in it.

### **3.3. Various contexts, similar outcomes**

Unlike Section 2 – focusing on differences in the (pre)organisation of space in Wólka Kosowska and remote villages of the Holy Cross voivodeship, the present one reveals similar social outcomes of the newcomers' arrival. Although families moving from urban to provincial rural areas are not spatially separated from their native neighbours in their private life – as the Asian migrants in Wólka Kosowska are – and seem to be much more interested in local community issues, the result of both kinds of migration is similar: the appearance of a new kind of social divisions, which usually do not imply open conflicts between the two groups – newcomers and natives – but are difficult to eliminate, regardless of the attitudes of particular individuals.

## **4. Redefinition, negotiation, separation – actors in space**

### **4.1. The redefinition of space inside the trade centre**

Determinant as it might be, the impact of pre-existing conditions is not a fatality, nor is it entirely a one-way process. The established context can be a ground for negotiation around the ownership, organisation and meaning of space. Moreover, a locality is composed of many different spaces, on many scales, some of which might be more open to divergent interpretations than others.

A clear counter-example to the claim that spatial structures entirely determine social relations is offered by the daily life inside the centre's buildings. Decided upon by the investors, the inside of the buildings is ordered by a logic of economic efficiency. All the buildings present the observer with a vast space divided into regular blocks of stores separated by alleys. At a first glance they could appear partitioned into small, closed spaces. However, the use made of the alleys and the stores by those working in them transforms the buildings. The alleys are not merely empty ground between stores but are used for a wide array of activities, from presenting and storing goods, through waste disposal, to spending free time on resting, eating, playing games or having conversations. Some employees bring their children to work and one can see them playing in the alleys. Vendors can be seen in the store doorways, talking to colleagues across the alley. The boundaries between private and professional life are constantly blurred (Klorek, Szulecka, 2013: 44). Hence, rather than defining the inside of the buildings as professional space, one could refer here to concepts of semi-public or semi-private space. However, while those two types of space can be defined by a form of closure due to their appropriation by users (Bartoszek et al., 1997: 20), in this case the confusion of private and public has the effect of opening up a potentially closed and partitioned space.

This openness also finds a reflection in the interactions between ethnic groups that can be observed in the buildings. While the centre is the ground of complex – and at times conflicting – relationships (Wysieńska 2012: 151), the atmosphere in the malls can be described as friendly. One can observe Poles (both customers and workers) interacting with foreigners, or employees of different origin talking and joking together (Klorek, Szulecka, 2013: 55), in so far as their language skills permit it. Many customers in the centre are regulars and their behaviour towards foreign merchants bears marks of certain familiarity between them. Younger employees in particular can often be seen interacting across ethnic lines. Thus, the professional space invaded by private life is the one permitting the most interaction between ethnic groups.

Two points can be noted here. Firstly, just as the division of private space corresponds to the isolation of the newcomers from natives, their contacts in professional life are linked to a more open organisation of space. Secondly, while in the sur-

roundings of the centre the newcomers find themselves excluded both spatially and socially by pre-existing conditions, inside the centre this relationship is complex: the foreigners are not newcomers in the centre, but its owners. The use they make of that space influences and shapes it. Thus, rather than a simple case of inclusion or exclusion of newcomers from a community, Wólka Kosowska is a juxtaposition of two distinct spaces. While the economic institution itself provides a ground where newcomers can interact with natives and shape the space they work in, in the neighbourhood as a whole, pre-established spatial relations pervade, excluding the newcomers from sharing in the private lives of the natives.

#### **4.2. Within the communities but still aside**

Although living among the native population and forced to maintain relations with its representatives, urban migrants seem to be separated from local dwellers by mental differences – as far as interviews suggest, social relationships across the categories are rare and there is little convergence of behaviour and attitudes.

The division has little to do with ‘a distinction’ as defined by Pierre Bourdieu (1984). Newcomers are much more interested in and familiar with the elite culture than natives, but they do not try to exclude the latter from participation in artistic events. Quite the contrary, the newcomers – as involved in social work – would like to popularise artistic activities among the natives, but without a vast resonance. Moreover, the newcomers highly value folk culture, which makes them more omnivorous (Peterson 2005) than the natives are. However, to some extent they fit in the ironic description of middle-class tastes by David Brooks (2000). This is reflected in the appearance of buildings belonging to migrants and natives; the former try to give their houses a rustic appearance, while the latter try to make their village as modern as possible without care for connections with tradition. Thus, despite living in the same villages, the newcomers mark their distinctiveness by shaping the aesthetics of private space.

### **4.3. Different spheres, different manifestations of social distance**

Therefore, although in both cases investigated the groups of newcomers and natives tend to remain separate, this division has different outcomes in shaping the social spaces by the migrants in Wólka Kosowska and by the newcomers in the Holy Cross voivodeship. In the former case, clear separation of the living space, as well as visible cultural differences, do not necessarily imply attempts of both sides to separate in the working space. Furthermore, this latter space allows a certain extent of agency on the immigrants' part. Urban migrants living in the rural communities manifest their distinct taste (it is still an unsolved question whether such distinguishing is deliberate) through the shape of their private spaces, especially houses.

## **5. Global to local and back**

### **5.1. Migrant networks and power dynamics**

Finally, after this analysis, a few aforementioned elements concerning the relation between the local context under study and global processes need to be stressed and developed further. As postulated in the introduction, this relationship is what one could call circular; while the global finds its reflection in and is the reason behind some local phenomena, it is through the local context that individuals experience and participate in global dynamics.

The existence of the centre in Wólka Kosowska can in many ways be seen as a visible manifestation of the link between the global and the local scene. It appears as an illustration of globalising processes. It is important to remind here that Poland is, so far, a very homogeneous country in terms of ethnicity and that it has yet to experience the challenges of multicultural society that other European countries have to face. The number of foreigners living permanently in Poland represents only about 0.1% of the general population (Adach-Stankiewicz et al., 2012). In this context, Wólka Kosowska is a unique example of a highly visible and concentrated foreign population settling in the country. The press accounts concerning the centre are very telling: they often concentrate on the most exotic elements, underline the contrast between the Polish village and its foreign neighbours, and focus on the most strikingly inter-cultural aspects of the interaction between the two. A lot of attention is paid to

children – the first generation of foreigners in Poland, their adaptation to Polish society, but also the experience of Polish children making foreign friends, or learning languages (for the latter element see, for example, Blikowska 2012). This was also present in conversations with the Polish employees of the centre; independently of their opinion on inter-group relations, they tended to be positive about the relationships between children of different origin and on the impact this contact has on them. One could go as far as to say that the discourse produced by both the workers at the centre and press accounts presents Wólka Kosowska as an epitome of globalisation, and of the fears but also hopes for the future it produces. The global process ceases to be abstract and distant. Through the contact with the centre, it becomes a lived experience.

This discourse is built on a reality; as mentioned before, the functioning of the centre relies on global migrant networks stretching across the globe. In that sense, the presence of the centre truly links the local and global dimensions. Wólka Kosowska is one amongst a vast web of interlinked locations. It occupies a particular place in this web, determined by a series of dynamics – from economic logic to geopolitical position.

The different places in such a global web are not linked together on equal terms. Globalisation is also a set of power relations in which different regions and localities of the world are situated. It is not only a phenomenon of interconnection, but also of domination and inequality. In this respect, there is one element in the organisation and functioning of Wólka Kosowska that appears to mirror a global logic. Indeed, while globalisation entails an intensification of flows worldwide, this is not equally true for all kinds of flows. While economic exchange is widely welcome, many developed countries are simultaneously trying to limit the flows of people (Massey 1995: 25). One could go as far as to see parallels between this interpretation of globalisation as open to economic activity, but not necessarily to other aspects of migration flows, and the relation between inclusion and separation observed in Wólka Kosowska. Here as well economic exchange seems rather unproblematic. Other aspects of human interaction appear much more complex and communication on other levels is harder to obtain.

## 5.2. Global trends in Polish conditions

Similarly, movements from urban to rural areas are not specific to contemporary Poland. Suburbanisation can be traced back to the beginning of the 20<sup>th</sup> century, when it commenced in southern counties of England (Burchardt 2012). Since the 1950s it became an important social process in the United States leading to a situation where in 2000 a half of the U.S. population lived in suburban areas (Hobbs, Stoops, 2002: 10) which, though counted by statisticians as metropolitan areas and considered urban, existed as rural areas before the suburbanisation occurred. Moreover, suburbanisation appears to be a common process throughout the world, including the European Union (Cox 2009).

However, as claimed by Katarzyna Kajdanek (2012: 35), suburbanisation in Polish conditions differs significantly from the American or British model, not only due to more recent beginning of suburban movements in Poland, but also through its 'selective and insular nature'. Moreover, Polish suburbanisation is motivated mostly by the economic factors: insufficient housing supply, high prices of apartments and parcels of land in down-town areas, which pushes to peripheries families of lower social status, rather than – as it happened in the USA and Western Europe – more affluent groups (ibidem: 38).

The new settlers' movement is also a global phenomenon, not limited to Poland, having its roots in the alternative cultures or even counter-culture of the 1960s and the 1970s (Laskowska-Otwinowska 2008: 10). In Poland it has had specific and rather narrow social background as the Polish new settlers are mostly members of intelligentsia, people of high cultural capital, which they do not want to use in the struggle for better social and economic position, but follow the values of ecology and communal life instead. They are not numerous, but can be a significant element of the social structure in the localities they reside.

The newcomers' influence on the local communities is not limited to the educational and cultural activities for the local communities, which they are involved in. They were also the first to introduce some technological and social innovations to their villages of residence, for example the internet (or telephone in the earlier dec-



ades). In the attempts to secure educational opportunities for their own offspring (for arranging additional classes, courses or excursions) they create additional possibilities for their native neighbours' children. Good example is given by an interviewee (a highly educated person), who by giving classes of English to the talented son of his neighbours (farmers), contributed to the later success of the boy – currently the rising star of Polish pharmacology.

Thus, moving to rural areas in search of traditional, natural way of life, the newcomers are also – against their own intentions – helping the natives to make 'the first stage on the long road to a post-productivist countryside, in which countryside becomes detached from agriculture, there is socio-economic convergence between town and country, and the "rural" increasingly becomes defined by landscape and identity rather than economic function' (Burchardt 2012: 1). By that means, the newcomers influence ceases to be local only, and contributes to the global trends changing rural areas in the whole country.

## 6. Conclusion

All spaces analysed in this research are socially constructed, but the newcomers did not take part in these processes. They found their new localities already spatially structured – to a lesser or greater extent – be it by the investor, the commune office arrangements, or traditional land divisions of the Polish countryside and by less traditional aesthetic preferences of local inhabitants. In each case the newcomers – whose culture, social and economic position as well as habits and attitudes towards space are different than the natives' – are forced to deal with the already enforced spatial arrangements and corresponding social conditions. Asian workers, in spite of the language barrier, cultural differences, or even negative stereotyping, have to cooperate with local Polish inhabitants and clients in the common space of the trading malls. Urban to rural migrants are also dealing with the infrastructure available in the local spaces they are moving to and have to, at least initially, take for granted the locals' aesthetic and habits.

Obviously, in the aforementioned cases spatial structures are only intermediating global economic processes, deeply embedded social structures and cultural di-

visions. The trading malls of Wólka Kosowska or the living spaces of Polish villages appeared as a result of the globalisation of economy and the blurring of urban-rural dichotomy. Individuals cannot sensually experience the interests and logic behind those macro processes. They can, however, experience the working or living spaces thus created. Regardless of their attitude toward those processes, migrants and natives enter the spaces which force them to act and interact in a globalised or intercultural environment.

Theoretically, newcomers can negotiate the structure of their common spaces with the established community. In practice, it seems that they do so to a very limited extent. Places where the newcomers live and/or work tend to reflect a relative lack of relationship with the locals. Moreover, the degree of isolation varies according to the sphere of life concerned, mirroring a difference existing in the interactions between different groups. It would appear that the degree to which space is negotiable also varies according to the migrants' settlement concentration – Asians in Wólka Kosowska are in a position to shape their environment only in the economic field where they are a majority, while the dispersed newcomers in the Holy Cross voivodeship villages have no such possibility outside their own farms.

At the same time, one can witness a certain number of conflicts or differences concerning the conceptions of space shared by those groups, be they linked to the appearance of places, or to the question of the responsibility for and treatment of common spaces. In the case of urban to rural migrants, the aesthetic dimension and the question of conceptions of space appears with more force. In the cases of international migration, the differences between locals and newcomers are more vivid, rendering their isolation in space more striking.

## 7. References

Adach-Stankiewicz E., Bielska M., Cendrowska A., Chmielewski M., Filip P., Gudażewski G., Kaczorowski P., Kostrzewa Z., Nowak L., Agnieszka P., Seweryn E., Sobieszak A., Stańczak J., Szałtys D., Szeffler S., Wysocka A., Zgierska A., 2012: *Raport z wyników, Narodowy spis powszechny ludności i mieszkań. 2012*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.

- Bartoszek A., Gruszczyński L., Szczepański M., 1997: *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości: katowiczenie o Katowicach*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Bell M. M., 1997: *The ghosts of place*. "Theory and Society", 26, 6, 813–836.
- Bieniecki M., Pawlak M., 2008: *Wpływ imigrantów na lokalne społeczności*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Blikowska J., 2012, *Mówić po chińsku od przedszkola*. "Rzeczpospolita", <http://www.rp.pl/artykul/959952-Mowic-po-chinsku-od-przedszkola.html>
- Bourdieu P., 1984: *Distinction: a social critique of the judgement of taste*. Cambridge: Harvard University Press.
- Brooks D., 2000: *Bobos in paradise. The new upper class and how they got there*. New York: Simon & Schuster.
- Bukraba-Rylska I., 2007: *A hundred years of village monographs in Poland. Jubilee reflections*, "Polish Sociological Review", 160, 4, 499–511.
- Bukraba-Rylska I., 2008: *Socjologia wsi polskiej*. Warszawa: PWN.
- Burchardt J., 2012: *Historicizing counterurbanization: in-migration and the reconstruction of rural space in Berkshire (UK), 1901–51*. "Journal of Historical Geography", 38, 2, 155–166.
- Chałasiński J., 1984: *Młode pokolenie chłopów; vol 1*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Cox W., 2009: *Examining sprawl in Europe and America. Europeans are moving to the suburbs too*. <http://reason.org/news/show/1003218.html>
- Cybulska A., Roguska B., Bieniecki M. 2008: *Integracja ekonomiczna i kulturowa obcokrajowców w gminie Lesznówola*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Elias N., Scotson J. L., 1965: *The established and the outsiders*. London: Frank Cass & Co.
- Frenkel I., 2010: *Ludność wiejska*; in: J. Wilkin, I. Nurzyńska (eds): *Polska wieś 2010. Raport o stanie wsi*. Warszawa: Wyd. Naukowe "Scholar", 47–57.
- Giddens A., 1984: *The Constitution of society: outline of the theory of structuration*. Cambridge: Polity Press.
- Gillham O., 2002: *The Limitless City: A Primer on the Urban Sprawl Debate*, Island Press
- Golachowski S., 1969: *Studia nad miastami i wsiami śląskimi*. Opole; Wrocław: PWN.

- Gorlach K., 2004: *Socjologia obszarów wiejskich: problemy i perspektywy*. Warszawa: Wyd. Naukowe "Scholar".
- Halamska M., 2011: *Wiejskość jako kategoria socjologiczna*; in: H. Podedworna, A. Pili-chowski (eds): *Obszary wiejskie w Polsce. Różnorodność i procesy różnicowania*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, PTS; 56-75.
- Hobbs F., Stoops N., 2002: *Demographic trends in the 20th century. Census 2000 special report*. Washington: U.S. Census Bureau.
- Kajdanek K., 2011: *Pomiędzy miastem a wsią. Suburbanizacja na przykładzie osiedli podmiejskich Wrocławia*. Kraków: NOMOS.
- Kajdanek K., 2012: *Suburbanizacja po polsku*. Kraków: NOMOS.
- Kajdanek K., 2014: *Żywot człowieka podmiejskiego*. <http://nowe-peryferie.pl/index.php/2014/06/zywot-czlowieka-podmiejskiego/>
- Karpieszuk W., 2012: *Chińska gmina pod Warszawą. Tykająca bomba? "Gazeta Wyborcza"*, [http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34862,13081755,Chinska\\_gmina\\_pod\\_Warszawa-\\_\\_Tykajaca\\_bomba\\_.html](http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34862,13081755,Chinska_gmina_pod_Warszawa-__Tykajaca_bomba_.html)
- Klorek N., Szulecka M., 2013: *Migranckie instytucje ekonomiczne i ich wpływ na otoczenie. Przykład centrów handlowych w Wólce Kosowskiej*. Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.
- Kwiatkowska O., *Nowoosadnictwo w Lucimiu, czyli historia pewnego eksperymentu artystyczno-społecznego*. „Etnografia Polska”, 49,1-2, 147-167.
- Laskowska-Otwinowska J., 2008: *Globalne przepływy kulturowe a obecność nowoosadników na wsi polskiej*. Łódź: Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne.
- Lefebvre H., 1974: *La production de l'espace*. Cambridge: Blackwell.
- Local Data Bank, Central Statistical Office of Poland: <http://stat.gov.pl/bdl/>
- Löw M., 2008: *The constitution of space. The structuration of spaces through the simultaneity of effect and perception*. "European Journal of Social Theory", 11, 1, 25-49.
- Łuczewski M., 2012: *Odwieczny naród*. Toruń: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.
- Małachowski W., 2010: *Migracje we współczesnym świecie. Implikacje dla Polski*. Warszawa: Wydawnictwo SGH.

- Massey D., Jess P. (eds), 1995: *A place in the world? Places, cultures and globalization*. New York: Oxford University Press.
- Peterson R., 2005: *Problems in comparative research: the example of omnivorousness*. "Poetics", 33, 257–82.
- Portes A. (ed.), 1995: *The economic sociology of immigration. Essays on networks, ethnicity and entrepreneurship*. New York: Russel Sage Foundation.
- Sayad A., 1999: *La double absence. Des illusions de l'émigré aux souffrances de l'immigré*. Paris: Le Seuil.
- Skorzycki M., Mielczarek R. (eds), 2012: *Dyskursy o kulturze*. vol. 6: *Oblicza cywilizacji*. Łódź.
- Turner, V. W., 1969: *The Ritual Process: Structure and Anti-structure*. Chicago: Aldine Pub.
- Wallerstein I., 1976: *Semi-peripheral countries and the contemporary world crisis*. "Theory and Society", 3, 4, 461–483.
- Wciórka B., Zagórski K., 2007: *Wieś i miasto w badaniach opinii społecznej 1993–2006*. Warszawa: CBOS.
- Wysieńska K. (ed.), 2012: *Sprzedawać, gotować, budować? Plany i strategie Chińczyków i Wietnamczyków w Polsce*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

wpłynęło/received 23.11.2013; poprawiono/revised 23.11.2014.

## *Street art a estetyka miejskich przestrzeni publicznych*

Martyna Fołta

Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Plac Sejmu Śląskiego 1

40-032 Katowice

[martyna.folta@us.edu.pl](mailto:martyna.folta@us.edu.pl)

### **Abstract**

#### **Street art and aesthetics of urban public space**

This paper attempts to define street art as a certain aesthetic phenomenon present in a contemporary city. The city is presented here as aesthetic space, some kind of venue to exhibit and display various aesthetic items. Street art is a phenomenon currently evolving very interestingly; it is not, however, unequivocal. Street art as a stream in contemporary art includes creative activity in public urban space not only with aesthetic but also social and frequently political significance. What is of key importance in this paper is the context of space, situation, as well as current social, cultural and political phenomena. Street artists constitute a unique community who somehow go beyond institutionalised 'world of art'; what matters in this context is creative independence and independence from public means. Additionally, what the paper underlines is the relation between contemporary understanding of street art with phenomena of aestheticisation and commercialisation of public space.

The paper begins with some thoughts on the city as aesthetic space. Next, general, lexical and scientific understanding of street art, as well as its understanding inherent in street art communities are carefully analysed; this analysis is accompanied by the presentation of multifacetedness and heterogeneity of the phenomenon. Street art is also examined within the theory of public art. As far as street art festivals are concerned, they are presented, on the one hand, as the phenomenon indicating the transformation of contemporary street art and, on the other hand, as a factor of such a transformation. Finally, the paper points out some threats arising from 'using' street art for commercial, ideological, educational and revitalising purposes as a means of temporary revitalisation of city's neighbourhoods.

Street art is a rapidly developing phenomenon that is related to politics, trade, law and communication and therefore, coming up with its unequivocal definition, is rather challenging. In this

respect, the paper attempts to present various aspects of street art; not all of them are, however, covered.

**Key words:** street art, public art, aesthetics, festival, aesthetisation, city.

**Słowa kluczowe:** street art, sztuka publiczna, estetyka, festiwal, estetyzacja, miasto.

## 1. Wstęp

Miasto w związku z nasilającym się procesem estetyzacji rzeczywistości<sup>1</sup> zmienia się bardzo szybko. Wśród wielu doświadczanych zjawisk ciekawie rozwija się *street art*. Ten ostatni termin oznacza nurt w sztuce współczesnej obejmujący aktywność twórczą, „której polem działania jest przestrzeń publiczna” (*Street art* 2006: 658). Termin ten jest stosowany w artykule jako polski, jak w najnowszej zbiorowej publikacji na ten temat (Duchowski, Sekuła, 2011). Termin ten nie jest równoznaczny ze *sztuką ulicy* ani *sztuką uliczną*. *Street art* od dłuższego czasu podlega skomercjalizowaniu oraz zinstytucjonalizowaniu. Szczególnie interesujące w tym kontekście są festiwale poświęcone sztuce ulicy, które urastają do rangi międzynarodowych wystaw oraz za sprawą większości działań artystycznych trwale zmieniają miasto, wnioskując w jego tkanę, tworząc galerię dostępną dla wszystkich i o każdej porze dnia.

*Street art* naznacza miasto estetycznie. Nie jest jednak tylko zjawiskiem estetycznym, ale także społecznym i nierzadko politycznym. Ponadto jego skomercjalizowanie oraz często czysto wizerunkowe funkcje sprawiają, że trudno rozstrzygnąć, czy *street art* to nadal *public art*, czy raczej wyraz urynkowanej estetyzacji. Interesujące jest także w tym kontekście, jak *street art* zmienia estetykę przestrzeni miejskiej.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest ukazanie *street art* jako coraz powszechniejszego czynnika zmiany estetyki we współczesnych polskich miastach oraz próba określenia jego statutu w obrębie innych zjawisk estetycznych. Kontekstem rozważań nad umiejscowieniem *street art* w kontekście sztuki publicznej oraz festiwali mu poświęconych jest status współczesnego miasta rozumianego jako przestrzeń estetyczna.

---

<sup>1</sup> Termin *estetyzacja* jest stosowany w artykule w rozumieniu Wolfganga Welscha, który między innymi wskazuje, że współcześnie estetyzacja przenosi tradycyjne cechy sztuki na rzeczywistość, codzienność, nadając im artystyczny charakter (Welsch 1999: 13) i podkreśla, iż obecnie „obok estetyzacji powierzch[...]ow[n]ej dokonuje się [...] estetyzacja głęboka” (Welsch 1999: 12).

## 2. Miasto jako przestrzeń estetyczna

We współczesnych opisach miasta w szczególności podkreśla się jego wielowarstwowość, pozbawienie hierarchii, heterogeniczność, podział na centrum i peryferie oraz podleganie silnym procesom estetyzacji. Ta ostatnia sięga, jak pisze Wolfgang Welsch, „od indywidualnej stylizacji przez planowanie przestrzenne i ekonomię do teorii [w wyniku której] świat staje się przestrzenią przeżycia” (Welsch 1999: 11-12). Miasto wypleniają elementy z jednej strony wzbogacone o estetyczny wygląd, z drugiej zaś *stricte* estetyczne, czyli prace artystyczne. Wolfgang Welsch w swojej koncepcji estetyzacji rzeczywistości podkreśla, że współcześnie dominuje stan anestetyki, „w którym zniesieniu ulega elementarny warunek estetyki – zdolność doznawania. Estetyka wyróżnia doznawanie, anestetyka tematyzuje brak doznań, w sensie utraty, ograniczenia albo wykluczenia zdolności doznawania i to na wszystkich poziomach: od fizycznego otępienia po duchową ślepotę” (Welsch 1998: 522). Anestetyka nie wyklucza estetyki, ale wprowadza do niej zjawiska dotychczas w niej nieobecne. Wskazuje na tymczasowość i powierzchniowość doznawania, a właściwie przeżywania rzeczywistości. Poza tym przenoszenie tradycyjnych cech sztuki do świata codziennego nadaje mu artystyczną formę (Welsch 1999: 13), zacierając różnice i utrudniając rozróżnienie. Poglądy Wolfganga Welscha przyczyniają się bez wątpienia do przewartościowania tak silnie zakorzenionego w estetyce doświadczenia oraz zmiany postrzegania miasta i przestrzeni.

Mocno zestetyzowane współczesne miasto można odczytywać jako swoistą ekspozycję lub przestrzeń wystawienniczą, w której prezentuje się różne elementy estetyczne. Ekspozycja ta jest tymczasową i dynamiczną strukturą. Oprócz tego można ją porównać, jak Krzysztof Wodiczko, do swego rodzaju projekcji, „która dominuje, oślepia i uniemożliwia kreowanie innych projekcji i tego, co ukryte, słabe, nieprzyjemne i niewygodne” (Wodiczko 2007). Miasto to także swoiste dzieło sztuki, teatr zdominowany przez formy i wydarzenia (Wodiczko 2003: 44). Należy także podkreślić, jak słusznie zaważa Agata Stanisz, że „wizualny czy materialny aspekt przestrzeni miejskiej wyraża nie tylko to, co i jak się w niej znajduje, ale także kondycje, światopoglądy oraz wartości ludzi, którzy w niej działają” (Stanisz 2007: 96). Wyrazistość form miasta ma także wpływ na to, czy przestrzeń jest przez ludzi konsu-



mowana, czy czytana i kontemplowana. A co za tym idzie „jest ono [...] tworem i wyrazem kultury, co z kolei powoduje wytworzenie się więzi międzyludzkich, łączących człowieka ze wspólnotą, w której żyje” (Siemiątkowska 2004: 157). Artysta tworzący w tej przestrzeni musi znaleźć sposób odróżnienia i dotarcia do widza. Wydaje się, że musi w tym względzie zdefiniować sobie swoje cele, ale także odnaleźć swoje miejsce w mieście, a konkretnie w przestrzeni publicznej. Pojawia się tutaj nierzadko konieczność umiejscowienia się w rozbudowanym kontekście, nawiązania z nim dialogu lub debaty. To samo dotyczy artystów *street art*.

### 3. *Street art* – trudności z definicją

Dookreślenie *street art* jako zjawiska estetycznego wbrew pozorom nie jest proste. Nie ma tutaj miejsca na refleksję nad historią nurtu, dlatego więc przedstawiono jedynie obecne sposoby jego pojmowania. Poszukiwania definicji są problematyczne. Można bowiem zaobserwować poważne rozbieżności między powszechnym rozumieniem *street art*, głoszonym przez jego twórców i propagatorów, a badaczy analizujących zjawisko naukowo.

W internecie znajdują się wypowiedzi artystów i publicystów związanych z tym nurtem, którzy chcą go wyjaśnić, ponieważ powszechne przekonania o *street art* są – ich zdaniem – mylne. W serwisie internetowym Urban Pirates (*Czym jest street art?*) wypowiadają się M-CITY (twórca *street art* z Gdańska), Peter Fuss (twórca *street art* działający głównie w Trójmieście), Łukasz Greszta (z serwisu sosm.pl), P-ism83 (z serwisów Typoets i Urban Pirates), Ixi Color (jeden z redaktorów magazynu vlepvnet, współtwórca i kurator galerii V9 w Warszawie) oraz Pikaso (trójmiejski artysta *street art*). Każdy z nich podkreśla, że *street art* jest wynikiem kontestacji wyrażanej w przestrzeni publicznej. Wedle Petera Fussa, to „kontestacja mainstreamu, *art worldu*, systemu, ustroju, zasad, nakazów, polityki, estetyki, reklamy, mody itd.” (*Czym jest street art?*). Poza tym *street art* powstaje niezależnie, nielegalnie, nie zaś na zlecenie, zgodnie z czyimiś wytycznymi i ze środków publicznych.

Z kolei Łukasz Greszta podkreśla, że cechą charakterystyczną *street art* jest wykorzystywanie kontekstu przestrzeni, sytuacji i towarzyszących im zjawisk społeczno-kulturalnych. Istotna jest tutaj również niejednorodność pod względem for-

my. W wypowiedziach osób w serwisie jasno wyklucza się ze *street art* graffiti oraz murale, a zalicza do niego vleпки, plakaty i szablony. Interesujące jest także stanowisko Ixi Color, dla którego „street art to suma trzech czynników: estetycznego radykalizmu, osadzenia w kulturze alternatywnej i upodobania do działania w przestrzeni publicznej” (*Czym jest street art?*). Pierwszy z nich wiąże się z zamiłowaniem do „surowego, ostrego języka artystycznego” (*Czym jest street art?*). Drugi odnosi się przede wszystkim do kwestionowania międzynarodowego „świata sztuki” i poszukiwania, budowania własnego systemu wartości oraz produkcji, podkreślając tym samym „ludzką skalę twórczości”. Trzeci, tj. upodobanie do działania w przestrzeni publicznej, oznacza wchodzenie z nią w świadomą i widoczną relację.

Z tych przykładowych wypowiedzi wynika, że *street art* to sztuka mocno osadzona w kontekście miejsca, danego społeczeństwa i jego kultury, stanowiąca niezadko wyraz sprzeciwu, a za każdym razem konkretny głos w debacie publicznej. Artyści podkreślają także swoją niezależność i tym samym niezależność od środków publicznych. Poza tym ci i inni artyści akcentują, że to, co tworzy się na festiwalach *street art*, to, co oni tworzą na nich, *street art*’em nie jest. Podobnie – w ich mniemaniu – jest z wykonywaniem prac na zlecenie, opłacanych ze środków publicznych lub prywatnych. Powodem tego jest silnie podkreślana niemalże konieczność niezależności lub nielegalności w tworzeniu *street art*. Istotne jest także, iż artyści podkreślają swoje bycie poza *mainstreamem*, co oznacza, że znajdują się poza „światem sztuki” i jego zasadami decydowania o ich statusie i karierze. Pojawia się zatem pytanie, kto tutaj decyduje. *Street art* jest bardzo mocno obecny w internecie, w pewien sposób jest to nawet medium utrwalającego jego istnienie. W różnych serwisach internetowych artyści prezentują swoje prace, dowiadują się o sobie, dyskutują i wymieniają doświadczeniami. Towarzyszący im publicyści rozpowszechniają twórców, którzy zdobywają największe uznanie i rozgłos w owych dyskusjach. Ci właśnie artyści pojawiają się później na festiwalach i na coraz popularniejszych wystawach. Wydaje się zatem, że pojawia się tutaj coś na kształt „świata *street art*”, w którym zasady może są inne niż w „świecie sztuki”, ale mechanizm jest podobny. Festiwale i wystawy w tym kontekście jawią się jako czynniki podstawowego wpływu na powszechne

pojmowanie *street art*, czemu więcej miejsca poświęcono w dalszej części niniejszego tekstu.

Warto bowiem zatrzymać się na chwilę przy obrazie *street art* w definicjach – błędnych dla autorów przytoczonych wypowiedzi. W „Słowniku Teorii i Metodologii Badań Kultury” (Kietlińska 2014) pojawia się definicja, która podkreśla obszerność pojęcia *street art*. Jej autorka, Bogna Kietlińska, umieszcza w obrębie *street art* „występy teatrów ulicznych, *happeningi* odbywające się w przestrzeni publicznej (np.[...] coraz bardziej popularne *flash mobs*), [...] *performance*, instalacje przestrzenne oraz graficzne formy wypowiedzi, których polem, [...] częściej[zaś] raczej poligonem, stają się miejskie przestrzenie” (Kietlińska 2014). Badaczka ta podkreśla także, iż tworzenie *street art* nadal w znacznym stopniu jest działalnością nielegalną, niemniej jednak coraz częściej bywa ujmowane jako sztuka i prezentowane na oficjalnych wystawach w galeriach. W tej definicji *street art* obejmuje, zdaje się, wszystko, co ma swoje umiejscowienie w przestrzeni miasta (na ulicy), chociaż Bogna Kietlińska zwraca uwagę na podobieństwa jego rodowodu do graffiti, uważa bowiem, że *street art* można uznać za postgraffiti. Bardzo istotna jest tutaj natomiast kwestia instytucjonalizacji i komercjalizacji. Artyści aktywnie uczestniczą w tych procesach, co zdaje się paradoksalne w kontekście wyżej przedstawionych ich poglądów w tej kwestii. Pojawia się zatem pytanie, czy ci artyści stają się wówczas, jak mówią, artystami, tworzącymi sztukę publiczną.

#### **4. *Street art* a sztuka publiczna**

Powstaje zatem pytanie, czy rzeczywiście *street art* nie mieści się w obrębie sztuki publicznej, ponieważ jest odmienny. Wydaje się, że wiele temu przeczy, ponieważ istnieje wiele stanowisk, wedle których społeczny aspekt *street art* jest ważniejszy od artystycznego.

Należy w tym miejscu zastanowić się nad cechami charakterystycznymi sztuki publicznej. Wedle najbardziej znanego stanowiska Haliny Taborskiej (1996), podstawowym wyróżnikiem sztuki publicznej jest usytuowanie, przeznaczenie dla przestrzeni publicznej. H. Taborska, odnosząc sztukę publiczną do sztuki tworzonej do galerii, muzeów itp., wskazuje, że rozszerza się tutaj „tradycyjny trójkąt artysta –

działo – odbiorca” (Taborska 1996: 8), ponieważ dochodzą z reguły jeszcze właściciele, administratorzy danej przestrzeni oraz fundatorzy, a także nierzadko podwykonawcy, producenci i kuratorzy. Podobnie jest w przypadku *street art*, powstającego w trakcie festiwali. Jego właściwa postać tworzona nielegalnie zdaje się pozbawiona tych zależności, ale – jak już zasygnalizowano – miasto i specyfika danej przestrzeni stanowią dla *street art* i sztuki publicznej ważne punkty odniesienia oraz nierzadko przesądają o kształcie ostatecznym dzieła.

Istotność kontekstu szczególnie jest widoczna w przypadku dzieł *site-specific*, tzn. „przynależnych do miejsca” (Taborska 1996). Prace w nurcie *street art* bez wątplenia bardzo często można za takie uznać. Halina Taborska w tym względzie wskazuje na swego rodzaju funkcję miejscotwórczą sztuki, uważa bowiem, że sztuka publiczna może współtworzyć miejsca, budować ich znaczenie, symbolikę dla miasta. Według H. Taborskiej, sztuka publiczna wspiera tym samym „pamięć miast, pamięć narodową lub określoną wizję państwowości” (Taborska 2005: 14). *Street art* nierzadko jest tutaj w opozycji. Niemniej jednak w tworzeniu sztuki chyba nie chodzi tylko o utrwalanie istniejącego porządku. Poza tym współczesna wizja świata raczej nie jest jednorodna, a przestrzeń miasta to z całą pewnością sfera ścierania się różnych światopoglądów. Miejscotwórcza właściwość sztuki publicznej, zdaniem H. Taborskiej, wiąże się także z instrumentalnością wobec „potrzeb mieszkańców i przyjezdnych, pragnących odpoczynku od zgiełku, monotonii [i] brzydoty miejskiego środowiska, poszukujących rozmaitych doznań estetycznych, których sztuka publiczna dostarcza dzięki swym walorom formalnym, powinowactwu z dekoracją, a także dzięki temu, że może być nośnikiem treści uniwersalnych, dostępnych” dla różnych ludzi (Taborska 2005: 14). Trudno zaprzeczyć, że *street art*, niezależnie czy tworzony na festiwalach, czy nielegalnie, jak najbardziej może pełnić tę funkcję. Dodatkowo prace o tematyce społecznej, tj. mające nie tylko walory estetyczne, mogą odpowiadać na inne potrzeby mieszkańców lub umacniać ich poglądy.

Gdy mowa o mieszkańcach, warto poruszyć zagadnienie odbioru. Sztuka umieszczana w przestrzeni publicznej, w przeciwieństwie do galeryjnej i muzealnej, z reguły nie odnosi się do przygotowanego, konkretnie nastawionego odbiorcy, ponieważ bywa on raczej przypadkowy. Poza tym jest pozbawiona ochrony ze strony

instytucji, co może powodować, że „odbiorca staje się panem życia i śmierci [sztuki publicznej], gdyż w zasięgu jego możliwości jest zniszczenie [dzieła sztuki] przez akt wandalizmu, bądź zmiana wyglądu” (Taborska 1996: 8).

Oprócz tego społeczność lokalna może być inaczej zaangażowana w istnienie dzieła sztuki publicznej. Halina Taborska w tym kontekście wyodrębnia dwa rodzaje relacji, przekładające się na rodzaje sztuki: sztukę społeczności i sztukę dla społeczności (Taborska 1996: 17-28). W pierwszej z nich artysta ma wiedzę na temat zainteresowań i potrzeb zbiorowości, do której praca będzie przede wszystkim skierowana lub której będzie dotyczyć, i na tym się opierając, tworzy. Relacja między artystą a odbiorcą opiera się tutaj na wiedzy. W drugiej „członkowie ponoszą współodpowiedzialność lub odpowiedzialność pełną za każdy aspekt przedsięwzięcia” (Juszkowiak 2010: 70), a więc odbiorcy stają się współpracownikami twórcy i aktywnie uczestniczą w powstawaniu dzieła. W obu przypadkach sztuka jest nacechowana społecznie. *Street art* nielegalny w wielu przypadkach ma cechy sztuki społeczności, tworzony podczas festiwali coraz częściej przyjmuje postać sztuki dla społeczności, kiedy to wiele prac powstaje z udziałem mieszkańców w formie na przykład warsztatów.

W tym miejscu można chyba śmiało stwierdzić, że *street art* ma wiele cech sztuki publicznej w ujęciu Haliny Taborskiej, chociaż kluczowa wydaje się tutaj kwestia jego nielegalności, tj. bycia poza mainstreamem i systemem zleceń. Niemniej jednak jego festiwalowa odmiana bez wątplenia znajduje się w obrębie sztuki publicznej. Pojawia się jednak pytanie, czy ów rozszerzony trójkąt zależności między artystą, pracą i odbiorcą powinien być tutaj traktowany jako podstawowy wyróżnik sztuki publicznej.

Inną badaczką, która poddaje analizie ten typ sztuki, jest Miwon Kwon (1997). Jej typologia nie koncentruje się na tym trójkącie. Należy podkreślić, że owa typologia należy do najczęściej przywoływanych, gdy mowa o rodzajach sztuki publicznej. Miwon Kwon wyróżniła: sztukę w miejscach publicznych (*art in public places*) – typowo dekoracyjną i estetyczną; sztukę jako przestrzeń publiczną (*art as public spaces*), w której sztuka jest zintegrowana z architekturą i krajobrazem oraz wizją administratorów danej przestrzeni; sztukę w interesie publicznym (*art in the public interest* lub

*new genre public art*), obejmującą tymczasowe realizacje o tematyce społecznej, zaangażowane w problemy środowisk marginalizowanych lub wykluczonych. Bez wątplenia *street art* nie wpisuje się w żadnej ze swoich postaci w tę typologię. Co ciekawe, typologia została rozwinięta całkiem niedawno przez Grzegorza Dziamskiego (2010: 285-306), który dodał do niej *street art*, wyróżniający się swoją niezależnością i niekończeniem akceptacją społeczną.

Zdaniem Grzegorza Dziamskiego, warto zwrócić bowiem uwagę na fakt, że nie każda sztuka publiczna jest akceptowana i też taka być nie musi (Dziamski 2010: 299). Nie dotyczy to oczywiście tylko *street art*, ale najbardziej się w jego przypadku uwidocznia. Wiąże się to z rolą i zadaniami artystów w przestrzeni. Według Grzegorza Dziamskiego bowiem, „artyści mogą pełnić – i pełnią – różne funkcje. Mogą być wykonawcami lub współtwórcami prowadzonej przez miasto polityki, mogą uczestniczyć w organizowanych przez miasto konkursach lub być zapraszani przez miasto do realizowania swoich projektów w przestrzeni. Mogą negocjować z władzami miasta swoje wizje artystyczne lub przeciwstawiać się oficjalnej polityce miasta swoimi subwersyjnymi projektami” (Dziamski 2010: 305). Poza tym mogą pełnić rolę fundatora dyskursywności (według terminologii Michela Foucaulta, 1969), który to stwarza innym możliwość wypowiedzenia się (Dziamski 2010: 305).

Zdaniem G. Dziamskiego, *street art* bez wątplenia można zaliczyć do sztuki publicznej – jako specyficzny jej nurt. Bardzo ważna jest tutaj rola artysty, który „uczestniczy w grze o miasto, współtworzy obraz miasta, zabierając głos w sprawach publicznych. Działa w przestrzeni oznakowanej, wypełnionej znaczeniami, ale nie poprzestaje na wprowadzeniu w tę przestrzeń kolejnego znaku, jego celem jest [b]owiem] rozbudzenie dyskusji” (Dziamski 2010: 306). Wiąże się to z umiejętnością odpowiadania na treści zawarte w przestrzeni miejskiej i ponoszenie za to odpowiedzialności. Głównym celem artystów sztuki publicznej i *street art* jest, według Grzegorza Dziamskiego (2010: 306), sprawne wprowadzanie do przestrzeni nowych znaków. Tym samym z całą pewnością w działaniach artystów w przestrzeni publicznej można odnaleźć znamiona polityczności, oznaczającej zabieranie głosu w debacie publicznej w określonym celu. Sztuka polityczna, jak wskazuje Anna Kołodziejczyk, stanowi „swego rodzaju [k]ontinuum, przebiegające od estetyki do polityki [...], sta-

jąc] się społecznym działaniem (polityką), które ma swój wymiar estetyczny” (Kołodziejczyk 2008). Oznacza to, że sztuka nie zawsze bywa neutralna, ale także zaangażowana, przez co może być akceptowana lub nieakceptowana. W działaniach z nurtu *street art* te cechy sztuki publicznej najłatwiej odnaleźć.

### 5. *Street art* na festiwalach

Bez wątpienia można stwierdzić, że bardzo popularne w Polsce festiwale i inne wydarzenia poświęcone nurtowi *street art* mają duży wpływ na jego pojmowanie oraz statut w przestrzeni miejskiej. Jak już wskazano, przyczyniają się one do – być może błędnego – powszechnego rozumienia tego zjawiska, ale także do uznawania go za normalny element estetyki współczesnego miasta. Jest to całkowicie zrozumiałe, ponieważ trudno zaprzeczyć, iż owo współczesne miasto przemawia do ludzi głównie językiem obrazów. *Street art* używa specyficznego, ale jednak również obrazowego języka. To jeden z wielu, który wytwarza nowe sensy i jakości w przestrzeni. Można go przez to uznać za jeden z przykładów dominacji obrazów w kulturze oraz konsekwencję powszechnej estetyzacji rzeczywistości, a w szczególności miasta. Niektóre obrazy powstające w ramach festiwali z całą pewnością dołączają do obrazów dominujących, które bywają naśladowane i powielane w wytworach kultury popularnej (por. Drozdowski 2009). Tworzone nielegalnie, bywają przejawem protestu, tj. „obrazami nieprawomocnymi” (por. Drozdowski 2009), wyrażającymi niepokoje społeczne lub komentujące kontekst miejsca.

Należy także podkreślić, że w wielu tych realizacjach można odnaleźć o wiele więcej niż tylko warstwę wizualną, wzbogacającą estetykę miasta. To prace skłaniające do namysłu, głębszej refleksji i sprzeciwu. Z kolei *street art* powstający na festiwalach nie jest w pełni wyrazem indywidualnej ekspresji i twórczej samorealizacji artystów. Kluczowe są tutaj intencje organizatorów (idea festiwalu) oraz uwikłanie w różne zależności, na przykład od władz miasta lub innych admiratorów przestrzeni lub budynków, prowadzące do swego rodzaju wymogu poprawności politycznej. Mirosław Duchowski i Elżbieta Anna Sekuła słusznie zauważają, że „Street art jest miarą współczesności i dobrze oddaje jej złożoność. Skomplikowane i nierzadko niebezpieczne związki [...] między sztuką, polityką, rynkiem, prawem a mediami znaj-

dują tutaj [...] odbicie. Zjawisko to dobrze wpisuje się także w powszechną estetyzację nie tylko przestrzeni miejskiej, wraz ze wszystkimi kontekstami komercyjnymi” (Duchowski, Sekuła, 2011: 8).

Poza tym obecna sytuacja *street art* i jego rozumienie wiąże się z faktem, na który zwraca uwagę Marek Krajewski (2011). Zdaniem tego badacza, *street art* bywa bowiem obecnie wykorzystywany i używany do różnych celów: komercyjnych (promocji firm i produktów, projektowania ubrań), ideologicznych (reklamy społecznej, upamiętniania wydarzeń historycznych), edukacyjnych (w grupach zagrożonych wykluczeniem) oraz rewitalizacyjnych jako środek tymczasowej rewitalizacji miasta (Krajewski 2011: 23). Z tego powodu powszechne pojmowanie *street art* nie może być jednorodne. Ma to również wpływ na zatracenie przez *street art* autonomiczności jako sztuki i nierzadko wolności twórczej. Niemniej jednak w większości wskazanych przez M. Krajewskiego przykładów wykorzystywania *street art* trudno również odnaleźć dzieła sztuki. Pojawiają się tutaj raczej zjawiska estetyczne, w których sięga się po techniki artystyczne. Udowadniają one, że *street art* jest jednym z wyrazistszych czynników zmiany estetyki w mieście. Już w swoich formułach zaprasza bowiem do uważnego przyglądania się przestrzeni.

Oprócz tego podczas festiwali *street art* powstają swego rodzaju nowe punkty na mapach miast. Podążając za tymi punktami, można owe miasta zwiedzać i doświadczać. Niewykluczone, że popularność festiwali *street art* w Polsce wynika ze wskazanej przez W. Welscha tymczasowości i powierzchowności doznawania, przeżywania rzeczywistości oraz nagromadzenia w mieście estetycznych obrazów. Spektakularność wielu realizacji festiwalowych ma na celu z pewnością uwidocznienie, ale też chęć wyróżnienia. Niemniej jednak wpływają te realizacje na doświadczenie miasta. Być może przykuwają one uwagę na dłużej niż wszechobecne reklamy. Z kolei prace podejmujące tematy społeczne lub polityczne mogą zmieniać światopogląd albo chociaż skłaniać do reakcji, wyrrywającej z bezemocjonalnego doświadczenia otoczenia. Może dochodzić tutaj do wspomnianej przez Agatę Staniszk (2007) swego rodzaju kontemplacji lub chociaż czytania, a nie tylko bezrefleksyjnego konsumowania.



Artyści nurtu *street art* bez wątpienia wytworzyli swój specyficzny język, który oczywiście ewoluuje, niezmiennie jednak ma cechy umożliwiające rozpoznanie przykładów tego nurtu w natłoku oślepiających obrazów komercyjnych. Nie jest to oczywiście zjawisko jednorodne. Jego zdefiniowanie ciągle będzie problematyczne ze względu na zmiany form i okolicznościach obecności *street art* w przestrzeniach publicznych miasta. Niewątpliwie *street art* „pozostaje w silnym związku z koncepcją i percepcją późnonowoczesnego miasta – wolność [... twórcy *street art*] jako autora tej przestrzeni jest bliska swobodzie wielu innych użytkowników i odbiorców miasta, tak mieszkańców, jak i turystów. Podobnie rzecz ma się z publiczną estetyką, która coraz częściej pozostaje domeną odmiennych ekspresji poszczególnych jednostek i grup” (Duchowski, Sekuła, 2011: 9).

## 6. Literatura

Czym jest *street art*?; <http://urbanpirates.org/street-art-definicja/>.

Drozdowski R., 2009: *Obraza na obrazy. Strategie społecznego oporu wobec obrazów dominujących*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.

Duchowski M., Sekuła A. E., 2011: *Zamiast wstępu*; w: M. Duchowski, A. E. Sekuła (red.) *Street art. Między wolnością a anarchią/Street Art: Between Freedom and Anarchy*. Warszawa: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, 7-13.

Dziamiński G., 2010: *Artystyczne interwencje w przestrzeń miejską*; w: E. Rewers (red.): *Miasto w Sztuce – Sztuka Miasta*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 285-312.

Juskowiak P., 2010: *Sztuka wspólnoty Krzysztofa Wodiczki. Wokół Projektu Poznańskiej „Praktyka Teoretyczna”*, 1, 68-80;  
[http://www.praktykateoretyczna.pl/PT\\_nr1\\_2010\\_Wspolnota/05.Juskowiak.pdf](http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr1_2010_Wspolnota/05.Juskowiak.pdf).

Kietlińska B., 2014: *Street art*; <http://ozkultura.pl/wpis/629/6>.

Kołodziejczyk A., 2008: *Czego kurator szuka w mieście?*  
<http://www.survival.art.pl/,17/>.

- Krajewski M., 2011: *Street art i władze(a) miasta*; w: M. Duchowski, A. E. Sekuła (red.) *Street art. Między wolnością a anarchią/Street Art: Between Freedom and Anarchy*. Warszawa: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, 22-31.
- Kwon M., 1997: *For Hamburg: Public Art and Urban Identities*; <http://eipcp.net/transversal/0102/kwon/en/>
- Siemiątkowska A., 2004: *Od kontemplacji do konsumpcji – postrzeganie przestrzeni miejskiej*; w: D. Jędrzejczyk (red.) *Humanistyczne oblicze miasta*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, 157-174.
- Stanisz A., 2007: *Od ikonosfery do działań w przestrzeni miasta*; w: M. Krajewski (red.): *Wizualność miasta. Wytwarzanie miejskiej ikonosfery*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 95-106.
- Street art*, 2006; w: P. Marecki (red.): *Tekstyliabis. Słownik młodej polskiej kultury*, Kraków: korporacja ha!art, 658-659.
- Taborska H., 1996: *Współczesna sztuka publiczna: dzieła i problemy*. Warszawa: „Wiedza i Życie”.
- Taborska H., 2005: *Współczesna sztuka publiczna i nie-miejsca Warszawy – z Europą w tle*. „Kultura Współczesna”, 4, 14-33.
- Welsch W., 1998: *Estetyka i anestetyka*; w: R. Nycz (red.) *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszczyński, 520-546.
- Welsch W., 1999: *Procesy estetyzacji. Zjawiska, rozróżnienia, perspektywy*; w: K. Zamiara, M. Golka (red.): *Sztuka i estetyzacja: studia teoretyczne: praca zbiorowa*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora, 11-52.
- Wodiczko K., 2007: *Miasto, demokracja i sztuka*; w: J. Marciniak (red.): *Krzysztof Wodiczko. Doktor honoris causa Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu*. Poznań; <http://www.crisma.nazwa.pl/signum/docs/wodiczko-laudacja.pdf/>.
- Wodiczko K., 2003: *Przyrządy, projekcje, pomniki*; w: M. A. Potocka (red.): *Publiczna przestrzeń dla sztuki?* Kraków: Bunkier Sztuki. Wien: inter esse, Triton Verlag; 39-63.

wpłynęło/received 11.06.2014; poprawiono/revised 16.11.2014.

## Rzeczy jako reklama

Andrzej Kisielewski

Zakład Kulturoznawstwa, Wydział Pedagogiki i Psychologii,

Uniwersytet w Białymstoku

ul. Świerkowa 20, 15-328 Białystok

[a.kisielewski@uwb.edu.pl](mailto:a.kisielewski@uwb.edu.pl)

### Abstract

#### Things as advertisements

Industrial design, being one of marketing's tools, used to shape culture of consumerism and is also a crucial element the culture of design. It is expressed by the fact that in the contemporary world everything is designed, e.g. town planning and architecture, mass production and work organisation, marketing – including fashion and industrial design – and even genetics.

Industrial design constitutes an interesting example of the realisation of mimesis rule. It is not the rule of resemblance derived from the observation of the physically existing reality. Rather it is related to a codification and distribution of similarities coming from the world of media – including new media – as well as scientific research of consumers' behaviour and longings. Because of that industrial design becomes a tool shaping consumers' imagination, stimulating their desires and creating symbolic senses. It is being used to build symbolic culture, which has less and less to do with the one described by Ernst Cassirer. One could be less critical to industrial design and assume that it may be a field of art and constitute a testimony of dreams' sacrifice and consumers' desires. Above all, however, it is to contribute to increase sales and its sense is expressed in economy. This confirms many critical evaluations of modern culture characterised by the doctrine of neoliberalism.

The world of modern design is an old dream dreamt by modernism, which was realised in perverse way in the contemporary capitalism. Products constitute a major tool of manipulation, in which longings of potential buyers are coded, and they are later reminded in commercials, catalogues or online. Therefore, opinions on integration of culture and marketing are more and more common. Contemporary culture – described as the culture of consumerism, culture of design etc. – would re-

mind a vast store with many aisles inside, which one can pick various products in. A problem is that someone fills these racks with commodities and constantly persuades consumers, which aisles and racks should they go to, which shelves to reach. Aesthetics of mass-produced things is one tool of persuasion.

**Key words:** anthropology of things, communication, symbolic culture, industrial design, rhetoric

**Słowa kluczowe:** antropologia rzeczy, komunikacja, kultura symboliczna, wzornictwo przemysłowe, retoryka

## 1. Wstęp

Na wstępie należy wyjaśnić, że niniejsze uwagi dotyczą przede wszystkim wyglądu, tj. kształtów i barw rzeczy masowo wytwarzanych, a następnie masowo zbywanych, często bardzo banalnych. Tak rozumiany wygląd jest narzędziem kreacji znaczeń symbolicznych i jednocześnie komunikacji społecznej podobnie jak reklama. Jest to także próba przywołania koncepcji Henri Focillona, który traktował świat form w sztukach plastycznych jako samoistną sferę znaczeń (Focillon 1980: 248). Jednocześnie celem jest tu wskazanie, że traktowanie masowo wytwarzanych rzeczy jako dzieł sztuki – ze względu na ich tak częsty „artystyczny” wygląd – może być problematyczne. Wydaje się więc, że nie miał racji Pierre Francastell, który – analizując relacje między sztuką a techniką – mimochodem zrównał dzieła sztuki z wytworami techniki, określwszy jedno i drugie mianem „przedmiotu plastycznego” (Francastell 1966: 180). Formy plastyczne w świecie produkcji masowej, projektowane przez artystów, zwykle służą celom perswazyjnym, bardziej więc należą do sfery techniki niż sztuki. Truizmem zapewne może się wydać stwierdzenie, że współczesna kultura wyraża się głównie w masach towarów opuszczających taśmy produkcyjne i że przemysłowo wytwarzane produkty zdają się dobitnie wyrażać jej techniczny charakter. Produkcja masowa nie oznacza jednak wytwarzania tylko użytecznych obiektów, lecz polega również na produkowaniu znaczeń.

Refleksja na temat masowo wytwarzanych rzeczy jako nośników znaczeń ma długą tradycję. Już na początku XX w. w Stanach Zjednoczonych specjaliści od badań rynku analizowali odbiór towarów przez konsumentów. Jednym z nich był Walter D. Scott, autor kilku książek na temat zastosowania psychologii w badaniach na uży-

tek reklamy, który stwierdzał między innymi, że konsumenci mają często stosunek emocjonalny do masowo wytwarzanych towarów, ponadto zaś niejednokrotnie postrzegają je jako dopełnienie własnego wizerunku i że mają one związek z ich pragnieniami (Scott 1911: 22). O fetyszyzmie towarowym pisał Karol Marks, którego śladem podążył później Jean Baudrillard, proponując postrzeganie masowo wytwarzanych produktów jako elementów szczególnego rodzaju systemu językowego (Baudrillard 1968). Jean Baudrillard skupił się na urządzeniu mieszkań przedstawicieli francuskiej klasy średniej, co w jego książce stało się punktem wyjścia w refleksji na temat przedmiotów codziennego użytku. Należy również wspomnieć pracę dwojga brytyjskich autorów, antropolożki Mary Douglas i ekonomisty Barona Isherwooda (1979), której tematem stał się fenomen konsumpcji. Tytułowy świat rzeczy został tam opisany jako system informacyjny, którego elementem, zdaniem autorów, jest nawet „użyteczna” z pozoru żywność, czego przykładem może być kolacja wigilijna, tort urodzinowy lub imieninowe czekoladki (Douglas, Isherwood, 1979: 66). Zdaniem autorów, masowo wytwarzane obiekty tworzą złożony świat symboliczny. To ostatnie określenie odsyła do teorii kultury Ernsta Cassirera, w którego ujęciu składnikami tego świata są: język, mit, religia, sztuka, historia i nauka, razem składające się na „splątana sieć symbolicznego doświadczenia człowieka” (Cassirer 1998: 69). Trzeba podkreślić, że Ernsta Cassirera nie interesowała produkcja masowa i problemy nowoczesnej komunikacji społecznej.

## 2. Wzornictwo przemysłowe – kultura *design*'u kultura pragnień

W opinii wielu teoretyków, wzornictwo przemysłowe jest tylko jednym z narzędzi marketingu służącym kształtowaniu kultury konsumeryzmu (Buchanan 1989: 93). Wydaje się więc, że świat symboliczny wytwarzany na taśmach produkcyjnych niewiele ma wspólnego z tym, który był przedmiotem rozważań Ernsta Cassirera. Istotą tego świata zdaje się głównie technika, czego wyrazem jest nie tylko sama produkcja masowa, lecz także techniki sprzedaży i – między innymi – estetyka produktów traktowana jako narzędzie perswazji. Świat symboliczny kreowany przy użyciu techniki jest więc starannie projektowany, a następnie organizowany. W tym miejscu można przywołać – wkraczając już w dyskurs wzornictwa przemysłowego –

pojęcie *kultury design'u*, którym próbują od jakiegoś czasu opisać nowoczesną, zglobalizowaną rzeczywistość jego teoretycy (Vitta 1989: 31; Margolin, Buchanan 1998; Kisielewski 2008; Julier 2009). Angielskojęzyczny termin *design* w słownikowym ujęciu oznacza projektowanie. W języku polskim używa się go zazwyczaj w celu określania zjawisk mających związek ze sztuką i dlatego często jest traktowany jako synonim pojęć wzornictwa przemysłowego, architektury (zwłaszcza architektury wnętrz), projektowania graficznego i projektowania mody. Termin *design* dotyczy więc zjawisk jednocześnie artystycznych i inżynierskich. Istota pojęcia *kultury design'u* zawiera się w konstatacji, że we współczesnej kulturze wszystko jest zaprojektowane, czego przykład stanowią urbanistyka i architektura, produkcja masowa i organizacja pracy, marketing – w tym moda i wzornictwo przemysłowe – a nawet genetyka. Skutkiem tak rozumianego projektowania staje się estetyzacja codzienności. Termin *kultura design'u* wskazuje na fakt projektowania poszczególnych elementów tworzących rzeczywistość kultury (Julier 2009), nie opisuje jednak treści zakodowanych w projektowanych faktach kulturowych, podobnie jak otwartym zagadnieniem pozostaje sam cel projektowania.

Wyniki badań przywołanego wcześniej Waltera D. Scotta wykorzystał w latach 20. XX wieku Edward L. Bernays, uchodzący za twórcę *public relations* – nowej dziedziny komunikacji społecznej. Uchodził on za mistrza komunikowania w skali masowej, co doceniały amerykańskie koncerny, zlecając mu promowanie różnych produktów. W realizowanych przez siebie działaniach komunikacyjnych Edward Bernays oddziaływał przede wszystkim na sferę emocjonalną mas, opierając się w znacznej mierze na koncepcjach swojego mieszkającego w Wiedniu wuja – Zygmunta Freuda. W latach 20. i 30. E. Bernays miał znaczny udział w przeobrażaniu kultury amerykańskiej (której dotychczasowy model można określić mianem kultury potrzeb) w kulturę pragnień, w której najbardziej pożądaną formą aktywności społecznej stawało się kupowanie. Zaspokojenie potrzeb oznaczało likwidację popytu, stymulowanie pragnień polegało natomiast na jego kreowaniu niemal bez ograniczeń, ponieważ wielu pragnień nie da się zaspokoić. W latach 20. XX wieku w Stanach Zjednoczonych dostrzeżono również korzyści – głównie dzięki agencjom reklamowym – wynikające z projektowania estetycznych przedmiotów codziennego użytku.

Należy podkreślić, że dotychczas produkcja masowa w Stanach Zjednoczonych polegała na wytwarzaniu produktów, których estetykę określała ich funkcja – także użyte do produkcji materiały i proces produkcyjny; masowo wytwarzane rzeczy musiały być więc przede wszystkim trwałe i funkcjonalne, lecz niekoniecznie ładne. Praktyka pokazała, że dzięki pracy projektantów można było zintensyfikować sprzedaż towarów czasami nawet o kilkaset procent. W ich projektowaniu najlepiej sprawdzali się dawniejsi pracownicy agencji reklamowych, dekoratorzy wystaw sklepowych i dekoratorzy teatralni, którzy znali zasady komunikacji wizualnej (Tashjian 1986: 205). W ten sposób zaczęła się kształtować kultura *design'u*, w której estetyka masowo wytwarzanych rzeczy okazywała się retoryką, a podstawową strategią retoryczną stawało się stymulowanie pragnień konsumentów. Ujawnieniem pragnień ujmowanych w ramy ekonomii stawały się marzenia o luksusie, pięknie, urodzie, młodości, wolności, bezpieczeństwie, przygodzie, indywidualizmie lub – paradoksalnie – przynależności do danej grupy lub klasy społecznej.

Można zauważyć, że modernistyczna idea przebudowy świata w imię sztuki – przy wykorzystaniu produkcji masowej – tj. estetyzacji codziennej rzeczywistości, którą lansowali przedstawiciele europejskiej awangardy reprezentowani przez konstruktywistów rosyjskich, holenderskie ugrupowanie De Stijl i artystów skupionych w Bauhausie, nie odbiegała tak bardzo od tego, co działo się w Ameryce. Zarówno artyści europejscy, jak i specjaliści od biznesu w Stanach Zjednoczonych, usiłowali stworzyć kulturę pragnień, różnie jednak pojmując cele jej kreowania. W Europie chodziło głównie o sztukę traktowaną jako wartość najwyższa. W Stanach Zjednoczonych celem był jedynie zysk. Różnica polegała też na tym, że w Europie projekt owej kultury – wynikający z uwzględnienia rzekomych potrzeb „zwykłego człowieka” – w istocie stanowił utopijną próbę zaspokojenia pragnień artystów. W Stanach Zjednoczonych kulturę pragnień postrzegano natomiast tylko w kategoriach ekonomicznych, miała ona bowiem służyć stymulowaniu (lecz nie zaspokajaniu) pragnień mas konsumentów, co już nie było utopią.

### 3. Przedmioty jako elementy systemów estetycznych

Przedmioty zwykle stanowią świadectwo kultury, której są wytworem. Rzeczy wytwarzane przez społeczności plemienne były produktem ręcznego rzemiosła i kojarzyły się ze światem natury, często też traktowano je jako płaszczyznę kontaktu z realnością nadprzyrodzonych mocy egzystujących w świecie pozazmysłowym. W Europie obiekty wytwarzane w epoce przedprzemysłowej podobnie nosiły znamiona ręcznego rzemiosła i stanowiły odwołanie do rzeczywistości natury, jak również do tradycji kultury. Ilustracją tego rodzaju odniesień może być typowa komoda neorenesansowa, stanowiąca element wyposażenia wielu domostw mieszczańskich w Europie na przełomie XIX i XX wieku. Jej forma jest osadzona w tradycji sztuki – renesansu, a za jego pośrednictwem także antyku. Ponadto formy charakterystyczne dla epoki renesansu i tym samym antyku były rezultatem obserwacji natury. Do natury odsyła także materiał i sposób wykończenia komody – drewno i politura. Strukturę wizualną przywołanego tu mebla określa oś symetrii, zamknięcie kompozycyjne i hierarchizacja poszczególnych elementów, dzięki czemu jest on samoistnym obiektem. Oznacza to, że na przykład dwie tego rodzaju komody ustawione obok siebie zawsze będą oddzielnymi obiektami, ponieważ nie są one masowe, a tym samym seryjne i powtarzalne we współczesnym znaczeniu tych terminów.

Szafka sprzedawana w domu towarowym IKEA, będąca tylko jednym z elementów całej serii mebli opatrzonych nazwą handlową Bestå, jest kolejnym przykładem poddanym analizie. Zaprojektowano ją, wykorzystując język plastyczny modernizmu, dzięki czemu jej forma stanowi wyraz powtarzalności i masowości, i informuje tylko o technologii. Szafka ma otwartą strukturę kompozycyjną i jednocześnie modułarną formę, co oznacza, że można ją dowolnie multiplikować, tworząc w ten sposób nieskończone ciągi, w których nie będzie centrum ani jakiegokolwiek hierarchii. Taka szafka (lub szafki ujęte w ciąg) może (mogą) stanowić egzemplifikację współczesności jako modelu kulturowego, w którym wszystko jest relatywne, gdzie nie ma centrum i wszystko jest wymienne. Produkty wytwarzane masowo w epoce nowoczesnej niejednokrotnie zdają się modułami w starannie zaplanowanych systemach estetycznych, dzięki czemu każda rzecz pasuje w sensie estetycznym do pozostałych. W domu towarowym IKEA konsument znajduje zwykle kilkanaście



tysięcy produktów, z których wszystkie tworzą zwarty w sensie estetycznym rozległy system. Szafkę Bestå można dzięki temu zestawić z innymi meblami z tej serii, a ponadto pasuje ona do regałów z systemu Billy, biurka z systemu Galant, fotela Tullsta, lampy Uppbo itd.

Dzięki badaniom prowadzonym na użytek przemysłu reklamowego w Stanach Zjednoczonych już w latach 20. XX wieku było wiadomo, że konsumenci nie kupują produktów, kierując się tylko ich użytecznością. Zwykle – jeśli mają możliwość wyboru – kierują się również ich estetyką i kupują zwykle to, co pasuje do przedmiotów już znajdujących się w ich posiadaniu. Podświadomie tworzą w ten sposób rodzaj estetycznych biotopów; są więc mimowolnymi kolekcjonerami. Obecnie projektowanie systemowe stosuje się w opracowywaniu form i barw mebli, zabawek, sprzętu elektronicznego, elektronarzędzi, samochodów, maszyn budowlanych itd. Seryjność, powtarzalność i modularyzm zdają się wyznacznikiem estetyki większości współcześnie wytwarzanych rzeczy. System błękitnych elektronarzędzi firmy Bosch jest przeznaczony do wykorzystania profesjonalnego, z kolei narzędzia z systemu zielonego są adresowane do majsterkowiczów. Barwa służy tam informacji i pełni funkcję porządkującą, przede wszystkim jest jednak istotnym elementem promocji marketingowej. Podstawę tego rodzaju estetycznej unifikacji stanowi bowiem założenie, że konsument, który jest już posiadaczem na przykład zielonej wiertarki, najprawdopodobniej dokupi do niej zieloną pilarkę, a z czasem zieloną elektryczną szlifierkę i zielony strug. Można dodać, że formy tych użytecznych obiektów wydają się znajome – są technologiczne, wręcz futurystyczne i często kojarzą się ze światem maszyn znanym z gier komputerowych lub filmów *science fiction*.

Systemy obiektów wytwarzanych przez poszczególnych producentów – wzajemnie się przenikając i mając swoje źródło często w rzeczywistości środków masowego komunikowania – tworzą określone światy estetyczne, których styl wyznaczają preferencje konsumentów ujmowanych w marketingowe segmenty. Przykłady można obserwować w najbardziej banalnych przejawach codzienności. Futurystyczne formy określające estetykę elektronarzędzi Hitachi są widoczne we wzornictwie pewnego rodzaju butów sportowych, których, można przypuszczać, raczej nie będzie na co dzień nosił lekarz, filozof ani prawnik. Te same futury-

styczne kształty można odnaleźć w estetyce transformersów – wytworów filmowej iluzji. Pojawiają się one w zestawach klocków Lego, także w grach komputerowych, jak również określają estetykę wielu współcześnie produkowanych samochodów. Są także wykorzystywane w reklamie. Przykładem może być reklama telewizyjna samochodu citroen C-4, oparta na bardzo prostej fabule: do zaśnieżonego lasu nad rzeką przyjeżdżają wędkarze i oto na ich oczach samochód, którym przyjechali, przekształca się w transformersa i zaczyna szaleńczą jazdę na łyżwach po zamrożonej rzece. Infantylnizm tej reklamy wymownie świadczy o sposobie postrzegania jej adresatów przez agencję reklamową, wymownie odzwierciedlając także horyzonty ich wyobraźni.

Jeden system estetyczny odsyła do drugiego, a ten do kolejnego. Wszystkie tworzą świat przypisany do wybranej grupy konsumentów, oddziałujący na ich sferę zmysłową i emocjonalną, jednocześnie będąc nośnikiem treści mających wpływ na ich wyobraźnię, stymulujący ich pamięć, marzenia i pragnienia. Tego rodzaju „formatowanie” wyobraźni konsumenta znajduje podstawy w procedurach określających sposób pracy projektanta.

#### **4. Wzornictwo przemysłowe jako projektowanie znaczeń**

Według teoretyka *design*'u, Richarda Buchanana, centralnym zagadnieniem, które musi uwzględnić każdy projektant, są uwarunkowania techniczne towarzyszące produkcji, a także wyeksponowanie praktycznych zalet towaru (Buchanan 1989: 93). To powoduje, że masowo wytwarzane rzeczy często są użyteczne ponad wszelką miarę. Użyteczność to argument przemawiający za kupnem produktu, który kojarzy się z obietnicą lepszego, łatwiejszego, a tym samym bardziej praktycznego życia. Konsument kupuje więc bardzo praktyczne obiekty, lecz bardzo często nie są w stanie wykorzystać ich wszystkich funkcji i możliwości.

Kolejnym krokiem w pracy projektanta jest nadanie produktowi cech wyjątkowości. Oznacza to, że projektowana rzecz musi wyróżniać się spośród innych podobnych lub identycznych funkcjonalnie wśród masowo wytwarzanych obiektów. W swoich klasach są one porównywalne, lecz w świadomości konsumentów muszą jednak czymś się różnić. Radio cyfrowe może więc mieć postać drewnianego, wyko-

nanego ręcznie pudełka, kojarzącego się z naturą i ekologią. To samo radio, mając już formę na przykład radiodobiornika z lat 50., kojarzy się z epoką Elvisa Presley'a i Jamesa Deana. Radio można także zaprojektować tak, aby przypominało futurystyczny gadżet, wszystko zależy bowiem od preferencji odbiorcy. Identyczne samochody małowitrazowe – Citroen C-1, Peugeot 107 i Toyota Aygo – powstające na tej samej linii produkcyjnej, są różnicowane jedynie trzema elementami tworzącymi maskę i umieszczonymi na niej znaczkami producenta. Następnie są sprzedawane jako oryginalne produkty firm Toyota, Peugeot i Citroen, dzięki czemu konsumenci postrzegają je jako pojazdy o odmiennych markach i różnych walorach technicznych, które miałyby uzasadniać zróżnicowanie ich cen.

Kolejnym zadaniem projektanta jest oddziaływanie na sferę emocjonalną konsumenta. W tym kontekście wykorzystuje się często zmysłowe uwarunkowania percepcji form i barw. Dzięki wieloletnim badaniom prowadzonym między innymi przez psychologów wiadomo, że inaczej na pewne formy i barwy reagują mężczyźni, inaczej kobiety, inaczej percypują je ludzie wykształceni, a inaczej niewykształceni (Solomon 1991: 38). Barwy i formy mają również zakodowane w nich znaczenia symboliczne i projektant często wie o nich więcej niż na przykład o mechanice projektowanego przez siebie samochodu. Formy i barwy mogą być znamiem kobiecości, męskości lub dziecięcości, mogą kojarzyć się ze światem natury bądź techniki itd. Samochód może za sprawą skrzydlatych stateczników i opływowych kształtów kojarzyć się z samolotem odrzutowym lub rakieta – jak było w Stanach Zjednoczonych w latach 50. XX wieku. Może też, jak to dzieje się często obecnie, przywoływać na myśl pojazdy, jakimi jeździli bohaterowie komiksów lub filmów *science fiction* (np. Batman), a także – coraz częściej – pojazdy ze świata gier komputerowych.

Argumentem perswazyjnym w pracy projektanta bywa także odwoływanie się do czegoś, co jest znane i familiarne. Można więc, na przykład, zaprojektować zestaw glinianych naczyń kuchennych, epatując odbiorcę estetyką pseudoludową, noszącą wszelkie znamiona folkloryzmu i jednocześnie kiczu (Buchanan 1989: 101). Tego rodzaju masowo wytwarzane produkty wydadzą się konsumentom swojskie i dzięki temu wiarygodne. Owa kiczowata swojskość może być ważnym argumentem w momencie decydowania o zakupie produktu. Jak stwierdzał Richard Bucha-

nan, zapewne większość wytworów kultury masowej jest perswazyjna właśnie z tego powodu (tamże).

Argumentem retorycznym w rozumieniu handlowym bywa również etos wzornictwa przemysłowego. Oznacza to projektowanie danej rzeczy tak, aby uwytknąć w niej sam fakt projektowania, a więc jej formę artystyczną. Może to polegać na usiłowaniu zaprezentowania przez projektanta własnej „osobowości”, na próbach wyrażenia w formach projektowanej rzeczy emocji itd. W takiej sytuacji wzornictwo przemysłowe często bywa postrzegane jako dziedzina sztuk pięknych. To prowokuje do zadania pytań: czy na przykład wyciskacz cytryn zaprojektowany przez Philippe’a Starcka jest dziełem sztuki, czy tylko wytworem techniki? Czy jest przejawem aneksji sztuki przez technikę, czy raczej ilustracją wkroczenia sztuki w świat techniki – w imię sztuki? Jednoznaczne odpowiedzi na te pytania okazują się trudne, podobnie jak trudne jest wskazanie jednoznacznych dystynkcji między sztuką a techniką. Na przykład, broniąc założenia, że dany produkt jest dziełem sztuki, albo broniąc tezy przeciwnej, można posłużyć się tym samym aparatem „metodologicznym” – co może wydać się paradoksem. (Oparciem każdego z tych założeń może być na przykład filozofia sztuki Ernsta Cassirera. Może to być również koncepcja Martina Heideggera, który był przeświadczony, że wielka sztuka nie ma nic wspólnego z nowoczesną cywilizacją techniczną, której *nota bene* filozof ten odmawiał miana kultury). Należy jednak podkreślić, że istnieją różnice między dziełami sztuki a wytworami techniki. W przypadku tych pierwszych pierwszeństwo ma akt kreacji, dopiero później omawia się natomiast jego efekty. W przypadku tych drugich sytuacja jest odwrotna – najpierw omawia się efekty, a kreacja następuje później. Tak też się dzieje w sferze wzornictwa przemysłowego.

Wzornictwo przemysłowe jest specyficznym rodzajem komunikowania i przez jego teoretyków bywa niejednokrotnie porównywane do języka. Formę przedmiotu można bowiem traktować jako narzędzie służące przywoływaniu przeszłości. Stało się to szczególnie wyrazistym wątkiem we wzornictwie przełomu lat 80. i 90. XX wieku. Wtedy pojawiła się, stosowana wciąż, strategia marketingowa nazwana retromarketingiem. Jej celem było i jest wywoływanie tęsknoty za przeszłością, co polega na pobudzaniu pamięci i tym samym sfery emocjonalnej konsumenta.

Zwykle wyraża się to w takim projektowaniu obiektu, aby budził on skojarzenia z tradycją nowoczesnej cywilizacji technicznej i tym samym wywoływał nostalgię za przeszłością kojarzoną z dawnymi produktami. Uderza jednocześnie, że przeszłość obrazowana w estetyce masowo wytwarzanych rzeczy zwykle jest sytuowana w ramach wyznaczanych przez rzeczywistość kultury masowej, co pozwala założyć, że to ona w znacznym stopniu określała i wciąż określa świadomość kulturową przeciętnego konsumenta. To zapewne stało się powodem, że na rynku pojawiło się wiele produktów przypominających dawne. Przykładem może być dostępny w każdym niemal domu towarowym sterowany elektronicznie ekspres do kawy, zaprojektowany w modnej w latach 50. XX wieku w Stanach Zjednoczonych odmianie stylistyki *streamline*, która pozwala na przywołanie pamięci o epoce „skrzydlatych” krążowników szos i przebojów Elvisa Presley’ a. Obecnie można kupić również cyfrowe aparaty fotograficzne w stylu retro, cyfrowe radia i rowery w stylu retro. Współcześnie produkowany przez firmę FIAT samochód fiat 500 stanowi przywołanie legendy przeszłości, za jaką wciąż uchodzi wytwarzany w latach 60. fiat 500. Firma Volkswagen produkuje uwspółcześniony model legendarnego volkswagena *Beetle*, postrzeganego jako jeden z symboli kontrkultury. Przykładów przywoływania przeszłości można wskazać wiele.

Wzornictwo przemysłowe pozwala również na odwoływanie się do terażniejszości. Jednym z przykładów może być krzesło barowe Dolly, które – dzięki sugestywnej nazwie i specyficznym kształtom – ma się kojarzyć z nagłośnioną przez media sklonowaną owcą Dolly. Wzornictwo przemysłowe, traktowane jako język, pozwala również na sięganie do wyobrażonej przyszłości. Licznych przykładów dostarcza świat przedmiotów technicznych, zwłaszcza samochodów. Ich wnętrza coraz częściej kojarzą się z kokpitami statków kosmicznych, podobnie jak coraz bardziej futurystyczne stają się ich kształty, przypominając często pojazdy znane z ekranu telewizora lub komputera.

## 5. Zakończenie

Wzornictwo przemysłowe jest interesującym przykładem realizowania zasady *mimesis*. Nie jest to zasada podobieństwa, której punkt wyjścia miałyby stanowić ob-

serwacja rzeczywistości istniejącej fizycznie. *Mimesis* dotyczy bowiem kodyfikacji i dystrybucji podobieństw wywiedzionych ze świata mediów – w tym również nowych mediów, a także wyników rynkowych badań zachowań i pragnień konsumentów. Dzięki temu wzornictwo przemysłowe staje się narzędziem kształtowania ich wyobraźni i stymulowania ich pragnień. Służy także kreowaniu kultury symbolicznej, która ma coraz mniej wspólnego z opisywaną przez Ernsta Cassirera. Celem jest tu tylko efektywność ekonomiczna, co powoduje, że świat konsumentów i świat przedmiotów stają się sobie równoważne, ponieważ zarówno w jednym, jak i drugim obowiązuje identyczna zasada standaryzacji. Wzornictwo przemysłowe pozwala na kreowanie nowych form symbolizacji wspólnotowości, na przykład użytkowników zielonych elektronarzędzi firmy Bosch, posiadaczy samochodów volkswagen *Beetle* itd. Podstawę takiej symbolizacji stanowi konsumowanie, które jest warunkiem konstytutywnym istnienia każdej wspólnoty tego rodzaju. Wzornictwo przemysłowe służy niwelacji sprzeczności między pracą a konsumowaniem jako przyjemnością czasu wolnego; należy tu przypomnieć konstatację Teodora Adorno i Maxa Horkheimera, że konsumowanie jest przedłużeniem pracy.

Na wzornictwo przemysłowe można spojrzeć również mniej krytycznie i przyjąć założenie, że bywa ono dziedziną sztuki i stanowi świadectwo uświęcenia marzeń i pragnień konsumentów. Warto jednak pamiętać, że przede wszystkim ma się ono przyczynić do intensyfikacji sprzedaży i jego sens wyraża się w ekonomii. Potwierdza to słuszność licznych krytycznych ocen kultury nowoczesnej, której ideowym spoiwem – jak najczęściej się to wskazuje – jest doktryna neoliberalizmu. Można przywołać refleksje Jürgena Habermasa o zaniku świata życia pochłoniętego przez media władzy i pieniądza, gdzie wyrazem tego pierwszego jest państwo z aparatem przymusu, biurokracją i systemem podatkowym, a tego drugiego – ekonomia (Habermas 2002). Wnioski Jürgena Habermasa rozwinęła Flora St. Michaels, która użyła terminu *monokultura ekonomii*. Według tej autorki, jedna dominująca narracja – dyskurs ekonomii – określa kluczowe dziedziny życia człowieka (Michaels 2011: 11). Flora Michaels skupiła się na analizie sześciu z nich, jej zdaniem jednak kluczowych: pracy, relacji z innymi, relacji ze światem natury, edukacji, zdrowia fizycznego i psychicznego, form wspólnotowych i form kreatywności.

Jak stwierdził Hal Foster, świat nowoczesnego *design*'u jest starym marzeniem modernizmu, które zostało zrealizowane perwersyjnie w obecnym, zdominowanym przez kapitalizm, świecie (Foster 2009: 64). Zdaniem Hala Fostera, produkty stanowią narzędzie manipulacji. Jest paradoksem, że przedstawia się je jako wyjątkowe i jako dobitne świadectwo indywidualizmu konsumentów, podczas gdy są one wytwarzane w skali masowej. Koduje się w nich pragnienia potencjalnych kupujących, a następnie eksponuje się je w reklamach, katalogach handlowych lub *on-line*. Hal Foster zwraca również uwagę na scalanie się kultury i marketingu. Według niektórych komentatorów (Hal Foster miał na myśli między innymi książkę Johna Seabrooka), kultura nowoczesna przybiera kształt nowego rodzaju *nobrow culture*, w której stare dystynkcje *highbrow*, *middle-brow* i *lowbrow* tracą już sens. Pojęcie *nobrow culture* – oznaczające kulturę niską, tj. masowo wytwarzaną i masowo odbieraną, w odróżnieniu od kultury elitarnej, tj. *highbrow* – oznacza nie tyle obniżanie poziomu kultury intelektualnej, ile wtłaczanie jej w przestrzeń kultury komercyjnej, co znacznie podnosi status tej ostatniej (Seabrook 2001). Według Hala Fostera, współczesna kapitalistyczna rzeczywistość przypomina wielkie centrum handlowe z wieloma alejkami, co jest dobre, ponieważ umożliwia wybór i w tym właśnie wyraża się demokracja. Problem polega jednak na tym, że ktoś regały w alejkach zapełnia towarami, a następnie różnymi sposobami perswaduje konsumentom, do których alejek mają się udać, a także do których regałów i półek sięgać. Jednym z narzędzi perswazji są formy estetyczne masowo wytwarzanych rzeczy.

## 6. Literatura

- Baudrillard J., 1968: *Les système des objects*. Paris: Gallimard.
- Buchanan R., 1989: *Declaration by design: rhetoric, argument, and demonstration in design practice*; w: V. Margolin (red.): *Design discourse: history, theory, criticism*. Chicago – London: The University of Chicago Press; 91-109.
- Cassirer E., 1998: *Esej o człowieku: wstęp do filozofii kultury*. Warszawa: Czytelnik.
- Douglas M., Isherwood B., 1979: *The world of goods*. New York: Basic Books.
- Focillon H., 1980: *Świat form*; w: I. Wojnar (red.): *Antologia współczesnej estetyki francuskiej*. Warszawa: PWN; 240-252.

- Foster H., 2009: *The ABCs of contemporary design [2001]*; w: B. Highmore (red.): *The design culture reader*. London: Routledge; 61-67.
- Francastel P., 1966: *Sztuka a technika w XIX i XX w.* Warszawa: PWN.
- Habermas J., 2002: *Teoria działania komunikacyjnego. Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego*; t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Julier G., 2009: *Od kultury wizualnej do kultury designu*. „Kultura Współczesna”, 3(61), 47-63.
- Kisielewski A., 2008: *Rzeczy, media i estetyka populizmu*; w: E. Wilk, I. Kolasińska-Pasterczyk (red.): *Nowa audiowizualność – nowy paradygmat kultury?* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; 165-172.
- Margolin V., Buchanan R. 1998: *The idea of design*. Cambridge, Massachusetts, London, England: The MIT Press.
- Michaels F. St., 2011: *Monoculture: how one story is changing everything*. Toronto: Red Clover.
- Papanek V., 2012: *Dizajn dla realnego świata. Środowisko człowieka i zmiana społeczna*. Łódź: Recto Verso.
- Scott W. D., 1911: *Influencing men in business: the psychology of argument and suggestion*. New York: The Ronald Press Company.
- Seabrook J., 2001: *Nobrow: the culture of marketing, the marketing of culture*. New York: Random House.
- Solomon M. R., 1991: *Consumer behavior. Buying, having, and being*. Boston – Singapore: Allyn and Bacon.
- Tashjian D., 1986: *Engineering a new art*; w: R. G. Wilson, D. H. Pilgrim, D. Tashjian (red.): *The Machine Age in America 1918-1941*. New York: The Brooklyn Museum and Harry N. Abrams; 205-270.
- Veblen T., 1998: *Teoria klasy próżniaczej*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Vitta M., 1989: *The meaning of design*; w: V. Margolin (red.): *Design discourse: history, theory, criticism*. Chicago – London: The University of Chicago Press; 31-36.

wpłynęło/received 23.07.2014; poprawiono/revised 22.11.2014.



**Recenzje książek**  
Book reviews



## Władza komunikacji

Rafał Waśko

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

rafwasko@gmail.com

---

Manuel Castells: Władza komunikacji. Warszawa 2013: Wydawnictwo Naukowe PWN SA; stron 514.

---

Manuel Castells podejmuje tematykę dotyczącą procesów komunikacji oraz wzajemnych relacji między biznesem, polityką a sieciami komunikacji. Książka składa się z pięciu rozdziałów, poprzedzonych *Przedmową* oraz *Podziękowaniami*. *Przedmowa* zawiera główne cele, problemy oraz hipotezy, które autor stara się wyjaśnić w swojej pracy. Wskazuje również, iż przedstawione analizy odwołują się do społeczeństwa sieci, a uzupełnieniem poruszanych wywodów w poszczególnych rozdziałach są wcześniejsze książki M. Castellsa. Celem autora – jak sam to określa – jest zaproponowanie nowego rozumienia władzy w społeczeństwie sieci, określenie struktury i dynamiki komunikacji w kontekście współczesności. Recenzowana książka to w dużej mierze praca interdyscyplinarna. M. Castells nie ogranicza się do teorii i dostępnych danych empirycznych z zakresu socjologii, lecz wykorzystuje materiały z różnych dyscyplin naukowych, które – jego zdaniem – są przydatne do zbudowania oraz wyjaśnienia przyjętych przez autora założeń analitycznych. Należy jednak podkreślić, że w całej książce dominuje raczej ujęcie socjologiczne. Wykorzystywane dane empiryczne są wynikami badań autora oraz ogólnie dostępnymi danymi z badań innych naukowców. W większości prezentowane wyniki odnoszą się do Stanów Zjednoczonych, należy jednak podkreślić, że autor odwołuje się również do badań prowadzonych w Europie. Pracę można podzielić nieformalnie na dwie części.

Pierwsza składa się z trzech rozdziałów. Autor przedstawia w niej najważniejsze teorie związane z władzą, komunikacją oraz społeczeństwem sieci. Są one podbudową teoretyczną potrzebną do zrozumienia całego kontekstu stawianych przez autora tez i hipotez. Kolejne dwa rozdziały to analiza konkretnych przykładów w kontekście przedstawionych teorii we wcześniejszych rozdziałach.

Rozdział pierwszy wyjaśnia znaczenie władzy poprzez zaproponowanie pewnych elementów teorii władzy. Autor stwierdza, że nie pisze książki o książkach, dlatego korzystał tylko z teorii, które są dla niego ważne w kontekście całego wywodu. Jak sam autor zaznacza, „nie chce mieć udziału w ogołoceniu z drzew naszej planety, zadrukowując papier uwagami krytycznymi wobec prac, które [...] nie znajdują się w horyzoncie [jego] zainteresowań badawczych” (s. 17). W rozdziale pierwszym przedstawiono zarys teorii społeczeństwa sieci w celu pełniejszego zrozumienia relacji władzy. Należy uznać to za pozytywny aspekt, ponieważ czytelnikowi nieznanemu teorii społeczeństwa sieci pozwoli to na ogólne zapoznanie się z tą koncepcją. Autor książki zainteresowanych czytelników tematem społeczeństwa sieci odsyła do wcześniejszych prac. M. Castells zwraca uwagę na przekształcenia państw narodowych, które – jego zdaniem – nie znikną, lecz przekształcą się w państwa sieciowe. Granice nie będą miały tak dużego znaczenia, gdyż istotne będzie zdefiniowanie socjoprzestrzenne sieci władzy w odniesieniu do poszczególnych społeczeństw. Jako przykład można wskazać utworzenie Unii Europejskiej, która nie znosi odrębności państw członkowskich, ale ma wpływ na politykę poszczególnych państw. Lokalne, narodowe i globalne sieci władzy nakładają się oraz łączą w wielowymiarowej przestrzeni społecznej. Powoduje to, że tradycyjne rozumienie społeczeństwa nie jest adekwatne, co z kolei prowadzi do stworzenia nowej koncepcji społeczeństwa – społeczeństwa sieci.

Istotną kwestią, poruszaną również w rozdziale pierwszym, jest podział pracy na samoprogramujące się zatrudnienie oraz zatrudnienie tradycyjne. W przypadku tego pierwszego autor zwraca uwagę, że kształcenie nie powinno się skupiać na uczeniu określonych przez Ministerstwo umiejętności, lecz kształceniu zdolności twórczych oraz zdolności rozwijania się w tempie zmian zachodzących w organizacjach, technologii i wiedzy. Taką umiejętność bez wątplenia kształcą uniwersytety,

których celem przede wszystkim jest nauczenie studentów kreatywnego myślenia, a nie konkretnego zawodu. Dlatego więc wydaje się niepokojące dążenie w Polsce do przekształcenia uniwersytetów w ośrodki kształcące konkretne umiejętności praktyczne, dostosowanie programów studiów do wymagań rynku pracy, co w rezultacie sprowadza pozycję uniwersytetu do pozycji szkoły zawodowej. Warto zwrócić jednak uwagę, że rynek pracy podlega ciągłym zmianom, dlatego nabyte umiejętności mogą okazać się w przyszłości nieprzydatne z punktu widzenia pracodawców. Bardzo ważna jest więc elastyczność oraz adaptowalność do zmieniających się warunków rynku pracy (Rykiel 2013; Florida 2010). Zatrudnienie tradycyjne w dużej mierze jest zastępowane przez maszyny, a – wraz z rozwojem technologii – osób potrzebnych do wykonywania powtarzalnych, schematycznych prac będzie potrzebnych coraz mniej; pozostanie jedynie niewielka kadra specjalistów kontrolujących pracę całych sieci produkcyjnych. M. Castells wskazuje, że najbardziej zagrożeni utratą swojej pozycji oraz stanowiska pracy, są „ci którzy stali się niewidzialni dla programów zarządzających globalną siecią produkcji, dystrybucji i wartościowania” (s. 45).

Kolejny rozdział dotyczy zagadnień związanych z komunikacją. W tym przypadku autor poddaje analizie media masowe oraz horyzontalne sieci interaktywnej komunikacji, tj. internet. Analiza skupia się na wykazaniu różnic oraz podobieństw. Zwrócono również uwagę na powiązania między biznesem, mediami a polityką. W dużej mierze rozdział dotyczy analizy danych empirycznych. Internet, zdaniem autora, zbiera informacje o jego użytkownikach. Nie jest to teza szczególnie odkrywczą, ponieważ od dłuższego czasu funkcjonuje w internecie reklama selektywna, która na podstawie tego, co użytkownik przegląda, dostosowuje wyświetlane materiały reklamowe na paskach oraz banerach. Warto również wspomnieć, że największe firmy informatyczne, tj. Google oraz Apple, zbierają informacje o użytkownikach internetu, w wielu przypadkach bez ich wiedzy, wykorzystując je do ulepszania swoich produktów (Efrati, Valentino-Devris, 2011). M. Castells dokładnie przedstawia zależności w amerykańskich sieciach komunikacyjnych. Wykazuje, że najbardziej opiniotwórcze media na świecie należą właściwie do kilku osób. Warto zwrócić uwagę również na zmniejszające się znaczenie rzetelnego dziennikarstwa. Według

autora, jest ono napędzane przez wymogi rynku, a w mediach dominuje inforozrywka. Rzetelny i obiektywny reportaż jest natomiast coraz mniej ważny.

W rozdziale trzecim pt. *Sieci umysłu i władzy* M. Castells stara się przybliżyć procesy poznawcze i determinanty decyzji politycznych. Jak sam autor podkreśla w *Przedmowie*, zrozumienie tych procesów wymaga od czytelnika większego wysiłku. Autor odwołuje się do teorii inteligencji emocjonalnej oraz zwraca uwagę, że pomimo tego, iż nie ma dużego doświadczenia w tej dziedzinie, stara się przedstawić analizę szczególnych relacji między emocjami, poznaniem i polityką. Mankamentem rozdziału trzeciego jest zbyt wiele pojęć z zakresu biologii oraz psychologii, które mają prezentować, jak działa ludzki umysł w kwestiach poznawczych. W opinii autora niniejszej recenzji, dużą część danych z zakresu biologii lub psychologii można było zaprezentować w skróconej formie, co z pewnością nie spowodowałoby zmniejszenia doniosłości całego wywodu.

W rozdziale ponadto zwrócono uwagę na kwestie dotyczące *agenda setting*, tj. ramowania przekazywanych wiadomości przez media oraz wyolbrzymiania wybranych informacji podawanych do publicznej wiadomości. Interesującą kwestią podjętą także w tym rozdziale jest analiza celowego dezinformowania publiczności przez administrację prezydenta George'a Busha na temat wojny w Iraku. Analiza tych działań skupia się na przełożeniu złożonych teorii z dziedziny psychologii na przykłady, które pozwalają zrozumieć schemat procesów poznawczych ludzkiego umysłu.

Jak już wspomniano wcześniej, rozdział czwarty w większości dotyczy analizy empirycznej zjawisk w odniesieniu do przedstawionych ram teoretycznych w rozdziałach poprzednich. W rozdziale pt. *Programowanie sieci komunikacyjnych: polityka medialna, polityka skandalu i kryzys demokracji* M. Castells na podstawie analizowanych danych stwierdza, że kryzys legitymizacji politycznej przeważa w znacznej części państw demokratycznych. Autor stwierdza, że media są przestrzenią tworzenia władzy. Każda informacja, aby stała się ważna, musi zostać przedstawiona przez media. Warto jednak podkreślić, że pomimo wielu osób, dla których telewizja nadal jest podstawowym źródłem wiedzy o świecie, duża część informacji niewygodnych dla władzy lub dla samych mediów jest przekazywana za pomocą internetu, a na-

wet, jak to pokazuje jeden z przykładów z rozdziału piątego, za pomocą prostych technik komunikacji tj. SMS-ów. Media w coraz większym stopniu są nastawione wyłącznie na zysk oraz na przedstawienie materiałów rozrywkowych. Można uznać, że prasa, telewizja i radio przestały być obiektywnymi przekazywaczami wydarzeń. W coraz większym stopniu wiarygodne stają się blogi komentatorów politycznych. To właśnie internet staje się źródłem informacji, które często mogą być bardzo niewygodne dla polityków. Jako przykład można wskazać opublikowanie przez Edwarda Snowdena tajnych informacji dotyczących szpiegowania obywateli przez rząd. Ciekawą kwestią jest przedstawienie przez autora różnych sposobów uprawiania polityki i tego, jak jest ona ukazana w mediach. Poruszono także kwestię sprawowania władzy nad mediami na przykładzie Stanów Zjednoczonych, Rosji oraz Chin. Szczególnie dostrzegalne jest to w Chinach, w których władza usiłuje pełnić kontrolę nad publikowanymi przez obywateli informacjami w internecie. W Polsce również można wskazać przykład, w którym rząd podjął podobnego rodzaju działania, starając się wprowadzić ustawę ACTA, która – pod pretekstem ochrony praw autorskich – kontrolowałaby swobodny przekaz informacji w internecie.

Rozdział piąty skupia się na ruchach społecznych oraz liderach zmiany politycznej działających w społeczeństwie za pośrednictwem przeprogramowywania sieci komunikacyjnych, które umożliwiają dostarczenie przekazów wprowadzających nowe wartości wśród odbiorców. Autor stara się udowodnić, że relacje władzy powstają w ludzkich umysłach i są kreowane przez różnego rodzaju komunikaty, owe komunikaty są natomiast kreowane przez przedstawicieli biznesu oraz polityki. W rozdziale przedstawiono analizę kilku wydarzeń. Jednym z nich jest popularyzacja globalnego ocieplenia. Zdaniem autora recenzji, opis ruchów ekologicznych jest zbyt szczegółowy, zagłębiając się w mało istotne fakty o kształtowaniu się organizacji mających na celu zwrócenie uwagi na problem globalnego ocieplenia. Ciekawą kwestią jest przedstawienie przez autora faktu, że zagrożenia wynikające z globalnego ocieplenia były wielokrotnie postulowane na wielu konferencjach przez naukowców. Dopiero gdy całą sprawą zainteresowały się media, które przedstawiły sprawę w postaci katastroficznych wizji przyszłości, a społeczeństwo uznało ją za zagrożenie, również politycy zainteresowali się sprawą globalnego ocieplenia, starając się

ograniczyć emisję gazów cieplarnianych do atmosfery. W rozdziale zwrócono również uwagę na wydarzenia związane z zamachami terrorystycznymi w 2004 roku w Hiszpanii oraz kampanię wyborczą Bracka Obamy. W przypadku tego ostatniego wydarzenia można zauważyć przecenianie przez autora wkładu internetu w wygraną B. Obamy w wyborach prezydenckich. Należy podkreślić, iż kampania internetowa B. Obamy miała wpływ, lecz nie był to czynnik decydujący.

Fragmenty książki, o czym sam autor informuje czytelnika, pochodzą z wcześniej już publikowanych lub opracowanych prac. Ciekawą częścią książki są przedstawiane *case studies*, które pomimo tego że prezentują dane ogólnie dostępne, a nawet oczywiste, przybliżają czytelnikowi przykłady teoretycznych rozważań z początkowych rozdziałów książki. Autor stwierdza, że każda władza (państwowa lub w organizacjach różnego rodzaju) opiera się na kontroli komunikacji i informacji. Komunikacja masowa jest kształtowana przez relacje władzy, które często są powiązane z biznesem medialnym i polityką państwową. Warto zwrócić uwagę, że autor w swojej pracy skupia się na dwóch elementach władzy, jakimi są biznes oraz władza państwowa, w niewielkim stopniu zwraca natomiast uwagę na tematy związane z kulturą, konsumpcją lub produkcją. Recenzowaną pracę zamyka spis literatury oraz aneks zawierający dane, które uzupełniają prezentowane w książce przykłady, które nie znalazły się w głównym tekście. Podsumowując, *Władzę komunikacji* można uznać za ważną lekturę dla osób zainteresowanych procesami komunikacji oraz przemianami we współczesnym społeczeństwie.

### Literatura

- Efrati A., Valentino-Devries J., 2011: *Google, Apple collect location data from computers*.  
[http://www.theaustralian.com.au/archive/business-old/google-apple-collect-location-data-from-computers/story-e6frg90x-1226045546986?from=public\\_rss&nk=3214df81b3e6bc7cbd4159c118a02684](http://www.theaustralian.com.au/archive/business-old/google-apple-collect-location-data-from-computers/story-e6frg90x-1226045546986?from=public_rss&nk=3214df81b3e6bc7cbd4159c118a02684).
- Florida R., 2010: *Narodziny klasy kreatywnej*. Warszawa: PWN.
- Rykiel Z., 2013: *Normy i dylematy semiperyferii: społeczeństwo niewiedzy i pustynia pominięta*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 6; 7-18.

wpłynęło/received 05.12.2014; poprawiono/revised 07.12.2014.







**ISSN 2084-1558**